

PL ISSN 0035-9599

POLSKIE TOWARZYSTWO FILOZOFICZNE

RUCH FILOZOFICZNY

KWARTALNIK

z a ł o ż o n y p r z e z

KAZIMIERZA TWARDOWSKIEGO

TOM LII

NUMER 2

Między filozofią a historią nauki. Konferencja naukowa poświęcona twórczości Jerzego Giedymina. Poznań 15-16 września 1994 r. — Krystyna Zamiara: Głosa do biografii Jerzego Giedymina. — Jan Such: Rola Poincarégo w odkryciu szczególnej teorii względności w ujęciu Jerzego Giedymina. — Anna Szczęsna: Jerzy Giedymin o odkryciu szczególnej teorii względności. — Wacław Mejbaum: Przebieg pewnej dyskusji. — Autoreferaty z odczytów i wykładów. — Recenzje i sprawozdania. — Z życia Polskiego Towarzystwa Filozoficznego. — Przegląd czasopism. — Zapiski bibliograficzne. — Wiadomości bieżące.

SPIS RZECZY

Między filozofią a historią nauki.....	169
Krystyna Zamiara, Glossa do biografii Jerzego Giedymina, s. 169. Jan Such, Rola Poincarégo w odkryciu szczególnej teorii względności w ujęciu Jerzego Giedymina, s. 173. Anna Szczęsna, Jerzy Giedymin o odkryciu szczególnej teorii względności, s. 183. Waclaw Mejbaum, Przebieg pewnej dyskusji, s. 191. Streszczenia pozostałych referatów, s. 195.	
Autoreferaty z odczytów i wykładów	203
Andrzej Biłat, Spór o prawdę i stan rzeczy, s.203. Teresa Rzepa, Modyfikująca funkcja teorii czynności i wytworów Kazimierza Twardowskiego, s. 211. Iwona Dehnel, The concept of unconsciousness in Edward Abramowski's psychological works, s.221. Kazimierz Wolsza, Problematyka filozoficzna w książce „Przekroczyć próg nadziei” Jana Pawła II, s. 225. Józef Górniewicz, Wyobrażenia moralna, s. 233. Jacek Malinowski, O strukturze funkcji illokucyjnych, s. 241.	
Recenzje i sprawozdania.....	249
B. Wolniewicz: Filozofia i wartość. Rozprawy i wypowiedzi. Z fragmentami pism Tadeusza Kotarbińskiego (<i>J. Zubelewicz</i>), s. 249. A.M. Witkowski: Z problematyki zmienności indywiduów (<i>R. Zieleńska</i>), s. 253. Cz. Głombik: Tomizm czasów nadziei. Słowiańskie kongresy tomistyczne Praga 1932 - Poznań 1934 (<i>B. Sztumska</i>), s. 259. W. Witwicki: Psychologia uczuć i inne pisma (<i>J. Leoński</i>), s. 261. J. Sztumski: Społeczeństwo i wartości (<i>H. Borowski</i>), s. 263. B. Bolzano: Lehrbuch der Religionswissenschaft (<i>H. Moese</i>), s. 265. J. Štěpán, J. Hrubeš: Logika -Terminologický a výkladový slovník (<i>A. Wójcik</i>), s. 267.	
Z życia Polskiego Towarzystwa Filozoficznego.....	269
Sprawozdanie z działalności Polskiego Towarzystwa Filozoficznego w 1994 roku oraz plan na rok 1995, s.269. Ryszard Jadczyk, Polskie Towarzystwo Filozoficzne, s.275.	
Przegląd czasopism.....	279
Zapiski bibliograficzne.....	283
Wiadomości bieżące.....	297
Wiadomości wydawnicze: Publikacje jednostkowe, s. 297; Publikacje zbiorowe, s. 302; Wydawnictwa ciągłe, s. 303; Czasopisma, s. 307; Odczyty i wykłady, s. 308; Zjazdy i konferencje, s. 308; Wiadomości osobiste, s. 311; Varia, s. 312; Nekrologia, s. 312.	

PL ISSN 0035-9599

POLSKIE TOWARZYSTWO FILOZOFICZNE

RUCH FILOZOFICZNY

KWARTALNIK

z a ł o ż o n y p r z e z

KAZIMIERZA TWARDOWSKIEGO

TOM LII
NUMER 2

wydawnictwo
adam marszałek
1995

Komitet Redakcyjny

ZARZĄD POLSKIEGO TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO

Redaktor
LEON GUMAŃSKI

Korespondenci

BOLESŁAW ANDRZEJEWSKI (Poznań), CZESŁAW GŁOMBIK (Katowice),
MARIA GOŁASZEWSKA (Kraków), JACEK J. JADACKI (Warszawa),
RYSZARD KLESZCZ (Łódź), TADEUSZ KWIATKOWSKI (Lublin),
EUGENIUSZ ŻABSKI (Wrocław)

Adres Redakcji: Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Katedra Logiki,
Collegium Maius, ul. Fosa Staromiejska 3, 87-100 Toruń

Wydano z pomocą finansową Komitetu Badań Naukowych

© by WYDAWNICTWO ADAM MARSZAŁEK
Toruń 1995

Printed in Poland

WYDAWNICTWO ADAM MARSZAŁEK
87-100 Toruń, ul. Przy Kaszowniku 37
tel. 322-38, 282-46, 48-38-60
Wydanie I. Ark. druk. 12. Ark. wyd. 11,5.
Druk: Drukarnia Marszałek
87-100 Toruń, ul. Rydygiera 12^a
tel. 48-38-60

MIĘDZY FILOZOFIĄ A HISTORIĄ NAUKI

Konferencja naukowa poświęcona twórczości

Jerzego Giedymina

Poznań, 15-16 września 1994 r.



Jerzy Giedymin (1925-1993)

MIĘDZY FILOZOFIĄ A HISTORIĄ NAUKI

Krystyna Zamiara

Glosa do biografii Jerzego Giedymina

Biografia Jerzego Giedymina jest z grubsza znana w polskim środowisku filozoficznym. Glosa do niej, którą przedstawię, będzie – co zrozumiałe – wyrażać mój własny punkt widzenia Osoby Profesora, którego miałam zaszczyt być uczennicą, który – co w mojej subiektywnej perspektywie niezwykle ważne – przyjął mnie do swojej Katedry Logiki na asystenturę, czym zapoczątkował nie tylko moją uniwersytecką karierę, lecz co istotniejsze – określony rozwój intelektualny. Niemal każdy z zebranych tu znajomych, byłych współpracowników, uczniów, przyjaciół i krewnych Jerzego Giedymina mógłby wygłosić jakiś własny komentarz do tej biografii. Owe potencjalne glosy różniłyby się, tak jak różnią się przestrzenie, w jakich realizuje się spotkanie różnych osób z wybraną jednostką. Jej wszakże tożsamość, można sądzić, odciska piętno swej indywidualności na każdym z tych subiektywnych punktów widzenia danej osoby, umożliwiając publiczny dyskurs na jej temat. Przestrzenią, w której realizowało się moje spotkanie z Jerzym Giedyminem – zapoczątkowane w 1964 r. i trwające do Jego śmierci w czerwcu ubiegłego roku, była nauka. Stąd mogę pokusić się o naszkicowanie Jego portretu tylko jako uczonego.

Tym, co szczególnie uderza w biografii Profesora jest pełnienie przezeń w życiu naukowym roli *a n i m a t o r a*: człowieka, który potrafi tchnąć ducha pracy badawczej w każde środowisko naukowe, w jakim się znajduje.

W historii filozofii, a być może także w historii innych dyscyplin, ujawniają się pewne typy charakterologiczne, takie jak typ *n a u c z y c i e l a* (wzorem osobowym był w szczególności Tadeusz Kotarbiński), typ *s a m o t n i k a* (jakim był Immanuel Kant), wreszcie typ *k o m p i l a t o r a* (takich w nauce jest więcej, niektórzy z nich są autorami niezwykle pożytecznych podręczników).

Nie ujmując waloru reprezentantom któregośkolwiek z wyróżnionych tu typów stwierdzić muszę, że Jerzy Giedymin nie należał do żadnego z nich.

Nie był Nauczycielem w standardowym rozumieniu tego typu wzorca osobowego: nie stworzył szkoły naukowej, a nieliczni Jego uczniowie w Polsce i za gra-

nicą, których poglądy filozoficzne kształtował, bądź rychło dopracowali się własnych oryginalnych stanowisk i rozwiązań (jak można to wykazać na przykładzie poznańskim), bądź zmienili dziedziny swych zainteresowań poznawczych (dotyczy to brytyjskich uczniów Profesora: Davida Pearce'a i Petera Williama). Nie był typem nauczyciela nie dlatego, że Jego poglądy naukowe nie nadawały się do odegrania roli czynnika konstytuującego umysł adeptów logiki i filozofii. Sądzę, że stało się tak za sprawą cechującej Go postawy tolerancji, obejmującej wszelkie racjonalne, tj. uzasadnione poglądy, niezależnie od tego, przez kogo głoszone, a także przekonania, iż nauka stanowi wartość ponadjednostkową, niekwestionowalną, autoteliczną. Jesteśmy wszyscy jej pokornymi sługami, zobowiązani rozwijać wiedzę naukową ze wszelkich sił, jak również przeciwstawiać się czynnikom wobec nauki destrukcyjnym lub po prostu niesprzyjającym – oto przesłanie dostrzegalne w Jego własnym postępowaniu. Kryje się w nim skromność, brak zadufania w słuszności własnych tylko racji, niechęć do narzucania innym własnych rozwiązań naukowych czy poglądów.

Jerzy Giedymin, jakkolwiek zdaje się lubił samotność, nie był też samotnikiem w nauce. Wyklucza się to z pełnioną przezeń faktycznie funkcją animatora. Nie był również typem kompilatora, jako iż powodował ferment w środowisku naukowym, w którym w danym czasie działał, otwierając nowe perspektywy i pola badawcze.

W okresie polskim funkcja animatora życia naukowego widoczna była przede wszystkim w działalności polegającej na upowszechnianiu Popperowskiego hipotetyzmu i próbach kontaminowania z nim tradycji Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, w tym zwłaszcza filozofii Kazimierza Ajdukiewicza. Jerzy Giedymin odkrył dla Polski hipotetyzm. Epistemologiczne idee Poppera, które twórczo rozwijał, zaszczerpił efektywnie zwłaszcza w poznańskim środowisku filozoficznym, czego ślady są do dziś obecne, skryte nieraz pod inną frazeologią (marksistowską, idealizacyjną, ...). Chodzi między innymi o ideę prymatu teorii nad doświadczeniem, teoretycznego charakteru pojęć naukowych, realizm hipotetystyczny, pogląd na temat roli wyjaśniania w nauce i charakteru tej procedury badawczej, stanowisko promujące pluralizm teoretyczny i walkę konkurencyjnych teorii. Od Ajdukiewicza Jerzy Giedymin przejął ideę metodologii opisowej, tj. logicznej analizy wybranych zjawisk z realnej praktyki naukowej oraz pewne elementy warsztatu badawczego (procedurę specyficznie rozumianej racjonalnej rekonstrukcji, odmiennej od tej, jaką posiłkowali się neopozytywiści i Popper). Wbrew Popperowi, którego „logika odkrycia naukowego” ma w gruncie rzeczy normatywny charakter, Giedymin zaprojektował i wcielił w życie logiczne badania nad faktami z dziejów nauk przyrodniczych oraz społecznych. W ten sposób pomysł Ajdukiewicza „stał się ciałem” – jak wiadomo, on sam eksplikował i rekonstruował stanowiska filozoficzne, nie prowadził badań logicznych nad naukami empirycznymi. Za paradygmatyczną uznać trzeba Giedyminowską analizę zjawiska paralaksy (zob. *Problemy – założenia rozstrzygnięcia. Studia nad logicznymi podstawami nauk społecznych*. Poznań 1964), jak również charakterystycznej dla nauk historycznych procedury wnioskowania na podstawie świadectw (zob. *Z problemów logicznych analizy historycznej*.

Poznań 1961 i liczne artykuły o pojęciu wiarygodności informatora). W ten sposób uczył On młodych naukowców, że wszelka praca twórcza dotyczyć winna jasno określonego konkretnego, że metodolog w swej pracy badawczej nie różni się istotnie od przedstawiciela dowolnej dyscypliny empirycznej (polem jego badań jest bowiem faktyczna działalność naukowa i jej wyniki). Uczył też swym przykładem, że błędem jest ograniczanie odniesień do konkretnej nauki. Według Niego, metodologiem lub filozofem nauki może być jedynie znawca przynajmniej jednej określonej dyscypliny naukowej.

Doniosłość animacyjnej działalności Jerzego Giedymina w okresie polskim uprzytomnia zestawienie jej z tym, co zastał On w Katedrze Logiki Wydziału Filozoficzno-Historycznego, kierowanej wcześniej przez Adama Wiegnera. Logik i filozof, Adam Wiegner prowadził badania głównie nad sylogistyką Arystotelesa i nad epistemologią empiriokrytycyzmu. Należał do formacji intelektualnej okresu międzywojennego, przez co w środowisku poznańskim utrzymywał pewnego rodzaju tradycjonalizm. Nie interesowała Go metodologia nauk, nie był przygotowany do podjęcia budowy metodologii nauk humanistycznych. Marksizm dla Niego nie istniał. Nie miał ochoty lub nie był w stanie podjąć dyskusji prowadzonych w latach powojennych nad podstawami filozofii analitycznej, dotyczącej zwłaszcza kontrowersji między hipotetyzmem Poppera a weryfikacjonizmem filozofów Koła Wiedeńskiego (aczkolwiek pewne idee hipotetyzmu antycypował, jak to wykazał J. Kmity; zob. tego autora *Koncepcja empiryzmu całościowego Adama Wiegnera*. „Studia Filozoficzne” 1968, nr 2). Zadania te podjął dopiero Jerzy Giedymin przejąwszy po Wiegnerze funkcję kierownika wymienionej Katedry. W ten sposób położył podwaliny pod przyszłą „szkołę poznańską”, w której już nie partycypował z racji wyjazdu na stałe do Wielkiej Brytanii. Nie tu miejsce, by wskazać dokładnie Giedyminowski wkład do „szkoły” (czy może lepiej: „szkół”), pozwalający określić zasługi w tym względzie Jerzego Kmity, Jerzego Topolskiego, Leszka Nowaka i innych. Podkreślić jedynie pragnę, iż bez owego wkładu tzw. szkoła poznańska być może w ogóle by nie powstała, a w każdym razie nie legitymowałaby się takim oryginalnym połączeniem idei filozofii marksistowskiej z tradycją zachodniej filozofii analitycznej i koncepcjami zachodniej filozofii nauki.

Równie łatwo uzasadnić twierdzenie, iż także w okresie brytyjskim Jerzy Giedymin pełnił funkcję animatora życia naukowego. Wówczas to zajął się profesjonalnie historią fizyki. Przypominał, że w badaniach nad okresem „ojców założycieli” fizyki XX-wiecznej rola, jaką odegrali Herz, Lorentz, Poincaré i Einstein nie została dotąd odczytana z właściwą dla teoretycznej historii nauki precyzją. Jego główny wysiłek skierowany był na odtworzenie ról, które w owym dziele tworzenia podstaw fizyki przypadły Herzowi i Poincarému. Praca Jerzego Giedymina zaowocowała rosnącym zainteresowaniem uczonych francuskich i brytyjskich problemami twórczości Henri Poincarégo. Ośrodkiem grupującym badaczy zajmujących się tą problematyką stało się ACERHP (Archives – Centre d’Etudes et de Recherche Henri-Poincaré) w Nancy, w którego pracach Profesor Giedymin aktywnie uczestniczył. Równocześnie, kontynuując „polski okres” rozważań, Jerzy Giedymin wystąpił wobec filozofów angielskich z przypomnieniem metod i dokonań Kazimierza

Ajdukiewiczza. W ten sposób filozofia brytyjska została wzbogacona o inspiracje płynące z dwóch żywych jeszcze źródeł kontynentalnych (Poincaré, Ajdukiewicz).

Część tych dokonań świadczy o ciągle podejmowanym przez Niego wysiłku jednoczenia nauki. Tylko w logicznym modelu nauka jawi się jako określona, swoista jedność: kryteria demarkacji oddzielają ją od wiedzy przed- lub poza-naukowej; podstawowe zasady postępowania naukowego są wspólne dla wszystkich dyscyplin (zarówno dla nauk przyrodniczych, jak i humanistycznych) a język naukowy spełnia wymóg intersubiektywnej komunikowalności. Tymczasem nauka realna, tak jak przedstawia się ona w perspektywie społeczno-historycznej, jest podzielona na części, terytorialne lub czasowe odmiany, między którymi komunikacja – jakkolwiek teoretycznie możliwa, faktycznie jest utrudniona lub zerwana (przykładem może być nie tylko przysłowiowe nierozumienie się przyrodników i humanistów, ale także przedstawiciele tej samej dyscypliny naukowej reprezentujących tylko inne kraje bądź regiony, kręgi językowe, itp.). Stąd za racjonalne uznać trzeba działania zmierzające do tworzenia pomostów, zapewniające drożność informacyjną, przyczyniające się do łączenia różnych tradycji naukowych, itp. I w tym dziele wkład Jerzego Giedymina jest niebagatelny.

Nasuwa się tu także refleksja taka oto: będąc animatorem w nauce Jerzy Giedymin nie mógł nie być zarazem nauczycielem, ale w specyficznym, odmiennym od standardowego, sensie. Uczył określonego warsztatu badawczego, przede wszystkim jednak własnym przykładem skłaniał do opowiedzenia się za określonym etosem naukowym: z rodowodu oświeceniowym, dziś kwestionowanym i uważanym za anachronizm w pewnych kręgach filozoficznych szermujących hasłem „kryzysu nauki”. Zdaniem Jerzego Giedymina nauka nie przeżywa kryzysu, ma się dobrze, kryzys przeżywają pewne odmiany filozofii nauki i kultury. Jestem przekonana, że wartości, z jakich składa się akceptowany przez Giedymina etos mają dla nauki pierwszoplanowe znaczenie, że odstępianie od nich przyczynić się może do degeneracji praktyki naukowej i rosnącej degradacji intelektualnej ludzi nauki. Dlatego obowiązkiem etycznym tych ostatnich winno być ożywanie i utrwalanie owych wartości. Działalność Profesora Giedymina powinna być kontynuowana przez Jego następców.

Uczcijmy minutą ciszy Jego pamięć!

Jan Such

Rola Poincarégo w odkryciu szczególnej teorii względności w ujęciu Jerzego Giedymina

I

Powiedzenie, że sukces ma wielu ojców sprawdza się także w odniesieniu do odkryć naukowych, zwłaszcza wielkich. Odkrycie szczególnej teorii względności (STW) było pod tym względem o tyle nietypowe, że sami zainteresowani nie toczyli sporu o priorytet: ani Poincaré, ani Lorentz ani nikt inny nie formułował żadnych zarzutów pod adresem Einsteina czy kogoś innego. Nie znaczy to, że żaden z nich (poza Einsteinem) nie pretendował do miana twórcy tej teorii¹.

Jerzy Giedymin słusznie stwierdza, że gdzieś od roku 1920 do roku 1953 powszechnie uznawano Einsteina za jedynego twórcę STW. Spór rozgorzał, gdy E.T. Whittaker opublikował drugi tom książki pt. *Historia teorii eteru i elektryczności* (Whittaker, 1953), w której przypisał Poincarému pierwszeństwo w zbudowaniu STW.

Giedymin w V rozdziale swej książki *Nauka i konwencja*, zatytułowanym „Poincaré i odkrycie szczególnej teorii względności” reprezentuje jeszcze inne, trzecie stanowisko w sporze, twierdząc, że Poincarégo i Einsteina należy uznać za dwóch niezależnych twórców teorii.

II

Spór o priorytet (autorstwo) odkrycia naukowego ma dwa aspekty, których doniosłość dla odkryć różnego typu nie jest jednakowa.

Pierwszy aspekt dotyczy głównie tzw. **odkryć jednoczesnych**, tzn. odkryć dokonanych w tym samym czasie przez dwóch lub więcej badaczy w sposób niezależny. Th. Kuhn uznał za „najbardziej uderzający w historii nauki przykład zjawiska zwanego odkryciem jednoczesnym” odkrycie zasady zachowania energii. W pracy zatytułowanej *Zasada zachowania energii jako przykład odkrycia jednoczesnego* (Kuhn, 1985: ss. 113-161). Kuhn powiada, że trzema głównymi wyznacznikami odkrycia jednoczesnego są „**jednoczesność odkrycia**”, „**odkrycie tego samego**” oraz „**niezależność odkrycia**”.

¹ Poincaré np. sądził, że STW została opracowana, względnie niezależnie, przez trzech badaczy: Lorentza, Einsteina i jego samego (Zob. Giedymin, 1982: s. 190, przypis 1). Podobnie zdawał się sądzić także Lorentz (Zob. Giedymin, 1982: ss. 153-154).

Na miano „najbardziej uderzającego” odkrycie to, zdaniem Kuhna, zasługuje dlatego, że właściwych odkrywców zasady zachowania energii, którzy w sposób względnie niezależny uzyskali jej kompletne ilościowe sformułowanie oraz podali pewne jej istotne zastosowania było czterech (Mayer, Colding, Joule oraz Helmholtz), natomiast do miana odkrywców tej zasady może pretendować dwunastu dalszych badaczy, którzy podali w sposób – jak można sądzić – w zasadzie niezależny (przynajmniej) częściowe sformułowanie omawianej zasady, co w sumie daje aż szesnastu pretendentów.

Wprawdzie Kuhn stwierdza w omawianym artykule, że jego podejście w ogóle nie dopuszcza pytania: „kto faktycznie pierwszy odkrył zasadę zachowania energii?”, ani nawet pytania: „czy dany konkretny badacz (np. Faraday) rzeczywiście należy do odkrywców zasady?”, niemniej badacze dziejów nauki a także autorzy podręczników z danej dyscypliny naukowej nie uchylają się od (próby) odpowiedzi na tego rodzaju pytania.

Drugi, nie mniej ważny, aspekt sporu o priorytet dotyczy roli poszczególnych badaczy, którzy stawiali kolejne kroki, składające się na całość odkrycia, które nie było aktem jednorazowym, lecz skomplikowanym w i e l o e t a p o w y m (i wielopodmiotowym) procesem. Kolejność tych kroków nie jest zazwyczaj przypadkowa, gdyż każdy następny krok ma na ogół za niezbędną podstawę wcześniejszy, bezpośrednio poprzedzający.

Przykładem modelowym, można rzec, paradygmatycznym odkrycia tego typu było odkrycie tlenu, w naszej literaturze szczegółowo opisane przez E. Pietruską-Madej w pracy pt. *Metodologiczne problemy rewolucji chemicznej* (Pietruska-Madej, 1975). W odkryciach tego typu spór o priorytet dotyczy głównie tego, kto dokonał d e c y d u j ą c e g o k r o k u. W danym wypadku chodzi o to, mówiąc krótko ale w uproszczeniu, „kto odkrył tlen?”. Uproszczenie polega tu m.in. na tym, że odkrycie tego rodzaju stanowi faktycznie ciąg odkryć o różnym stopniu (w danym wypadku, wzrastającym) uteoretycznienia i, jako takie, jest zazwyczaj dziełem zbiorowym w podwójnym sensie, mianowicie wówczas, gdy poszczególne fazy odkrycia są realizowane przez kolejne kolektywy badaczy. W rezultacie, w odkryciach tego rodzaju nierzadko nie można podać nie tylko dokładnej daty jego dokonania, lecz nawet nazwiska odkrywcy (głównego odkrywcy).

Sądzę, że złożoność sporu o to, kto jest twórcą STW wynika m.in. z faktu, że powstanie nowej fundamentalnej teorii naukowej jest procesem na tyle skomplikowanym, że oba wymienione aspekty sporu o priorytet w dziedzinie odkrycia naukowego odgrywają doniosłą rolę, oba zatem muszą być brane pod uwagę.

III

Jerzego Giedymina analiza udziału Poincarégo w odkryciu STW należy do najbardziej wnikliwych i pouczających analiz sytuacji problemowej, która doprowadziła do powstania tej teorii. Odznacza się ona niezwykle skrupulatnością, kon-

sekwencją w wywodach i starannością w rozpatrzeniu wchodzących w grę szczegółów.

Centralne miejsce w tej analizie zajmuje kwestia identyczności (tożsamości) teorii fizycznej, oraz równoważności (ekwiwalentności) dwóch takich teorii, oparta na pojęciu zawartości poznawczej (opisowej) teorii.

W wypadkach, jak rozważany, gdy mamy do czynienia z niesformalizowanymi teoriami empirycznymi kwestia ta nie daje się – zdaniem Giedymina – rozstrzygnąć w sposób ścisły i jednoznaczny. Jest tak zwłaszcza dlatego, że pojęcie zawartości poznawczej teorii, od którego kryteria identyczności i równoważności teorii zależą, zmienia się wraz z poglądami epistemologicznymi filozofów i uczonych. Znacząco to, że zagadnienia priorytetu, przynajmniej w pewnych przypadkach, mogą się okazać nieokreślone przynajmniej dopóty, dopóki pewne kryteria epistemologicznej zawartości teorii oraz równoważności dwóch teorii, nie zostaną obrane.

Giedymin rekonstruuje treść pojęć identyczności, równoważności oraz zawartości poznawczej teorii w pracach Poincarégo i zdaje się całkowicie podzielać jego pojmowanie tych pojęć. Zawartość poznawcza teorii fizycznej według Poincarégo (i Giedymina) jest wyznaczona przez dwa składniki: zawartość opisową jej twierdzeń obserwacyjnych² oraz strukturę matematyczną (typ struktury) jej równań (Giedymin, 1982: s. 160).

Pojęcie zawartości poznawczej (opisowej) teorii służy Poincarému bezpośrednio do określenia pojęcia równoważności dwóch teorii fizycznych, to zaś ostatnie jest najważniejsze dla ustalenia autorstwa STW, gdyż – jak Giedymin słusznie podkreśla – główny problem w sporze to problem równoważności „nowej mechaniki” Poincarégo i Lorentza z jednej strony ze STW Einsteina z drugiej strony (Giedymin, 1982: s. 151).

Dwie teorie fizyczne są równoważne (ekwiwalentne) i, tym samym, od strony poznawczej nieodróżnialne, gdy są równoważne empirycznie (mają tę samą obserwacyjną czyli numeryczną zawartość) oraz równoważne matematycznie (ich równania mają tę samą postać).

Równoważność (nieodróżnialność poznawcza) teorii oznacza – według Poincarégo – ich poznawczą tożsamość, gdyż teorie obserwacyjnie i matematycznie równoważne mogą się różnić wyłącznie składnikami konwencjonalnymi, nie mającymi poznawczej (opisowej) zawartości. Owo utożsamienie przez Poincarégo równoważności teorii z ich identycznością, świadczy – zdaniem Giedymina – o pewnym rysie agnostycznym (czy sceptycznym) konwencjonalizmu Poincarégo, dającym się wyrazić w przekonaniu, że „obserwacyjnie równoważne teorie, które mają podobne struktury matematyczne, stanowią granicę wiedzy (teoretycznej)” (Giedymin, 1982: s. 182).

² Jest to – jak wskazuje Giedymin – zawartość empiryczna teorii w sensie Ramsey'a.

IV

Dalej wywód Giedymina zmierza do okazania, że stanowisko, którego dopracował się Poincaré obejmuje – obok teorii opracowanej przez Lorentza – także teorię sformułowaną przez samego Poincarégo, która jest równoważna w podanym sensie z teorią względności Einsteina. W wywodzie Giedymina zawarta jest myśl, że Poincaré nie był po prostu realizatorem i kontynuatorem elektromagnetycznego programu badawczego Lorentza „z całą jego metafizyką elektronów i eteru”, gdyż takie zaangażowanie ontologiczne oznaczałoby przywiązanie do pewnej teoretycznej wykładni, rozumianej w naiwno-realistyczny sposób (Giedymin, 1982: s. 188)³. Dlatego Poincaré wskazywał, że przekształceniom Lorentza można nadać nie tylko fizyczną interpretację przypisaną im przez Lorentza (w terminach absolutnej kontrakcji Lorentza-Fitzgeralda, czasu lokalnego itd.), lecz także w terminach procedur pomiarowych, dla których własności światła (w szczególności jego skończona i stała prędkość) są istotne (Giedymin, 1982: s. 189). Aczkolwiek ostatnia interpretacja, z punktu widzenia Poincarégo koncepcji zawartości teorii fizyki matematycznej (tzn. zawartości predykatywnej oraz typu struktury matematycznej, w tym wypadku grupy Lorentza), ma przewagę, to jednak ani jego metoda, ani jego filozofia nie wykluczają poprzedniej – stwierdza Giedymin (Giedymin, 1982: s. 189).

Jeśli nasza koncepcja odkrycia teoretycznego – pisze Giedymin – żąda, by odkrywca był twardo przywiązany do jednej jedynej fizycznej interpretacji, do wykluczenia wszystkich pozostałych, to w tym sensie Poincaré nie odkrył STW i nie mógł tego uczynić tak długo, dopóki wierzył w filozofię *implicite* zawartą w fizyce zasad i był zaangażowany w epistemologię konwencjonalistyczną (Giedymin, 1982: ss. 189-190). Byłaby jednak dziwną koncepcją odkrycia teoretycznego – kończy swój artykuł Giedymin – która czyniłaby niemożliwym – na mocy definicji – by uczony podtrzymujący konwencjonalistyczny pogląd na teorie w wyjaśnionym sensie, dokonał jakiegokolwiek odkrycia naukowego (Giedymin, 1982: s. 190).

Ostateczny wniosek Giedymina, że Poincaré samodzielnie, tzn. niezależnie od Einsteina doszedł do sformułowania STW opiera się na przekonaniu, że około roku 1905 istniały trzy wersje teorii (czy trzy teorie) oparte na transformacjach Lorentza, opracowane odpowiednio przez Lorentza, Poincarégo i Einsteina, z tym, że wszystkie trzy były ze sobą równoważne empirycznie (tzn. miały te same konsekwencje obserwacyjne), natomiast matematycznie równoważne były jedynie teorie Poincarégo i Einsteina (w których – w odróżnieniu od teorii Lorentza – przekształcenia Lorentza tworzą grupę, co zapewnia im symetryczność – tzw. symetryczność grupową).

³ Giedymin słusznie zauważa, że krytycy i oponenci stanowiska Whittakera w kwestii autorstwa STW starali się wykazać, że Poincaré był bezkrytycznym zwolennikiem teorii Lorentza i uczestnikiem jego programu badawczego, co jest nie do przyjęcia zarówno z historycznego jak i metodologicznego punktu widzenia (Giedymin, 1982: s. 173).

Na mocy przyjętych przez Poincarégo (i Giedymina) kryteriów równoważności i tożsamości, teoria Lorentza – jako nierównoważna w pełnym sensie (poznawczo, tzn. matematycznie i empirycznie) z dwiema pozostałymi – była odrębną teorią fizyczną, natomiast teorie Poincarégo i Einsteina stanowiły faktycznie dwie równoważne (a przeto nie rywalizujące ze sobą) wersje tej samej teorii, były zatem od strony rzeczywistej zawartości poznawczej (opisowej) nieodróżnialne od siebie i w tym sensie identyczne. Dlatego Poincarému nie można odmówić miana – niezależnego od Einsteina – twórcy STW.

V

W przedstawionych wywodach Giedymina dwie tezy, z których jedna pociąga drugą, budzą mój sprzeciw.

Pierwsza dotyczy pojęcia równoważności teorii fizycznych i związanych z nim pojęć zawartości poznawczej teorii i tożsamości teorii. Druga – to wniosek, że Poincaré niezależnie opracował teorię równoważną poznawczo z teorią Einsteina, tzn. z STW.

Giedymin słusznie pisze, że w roku 1905, tzn. równocześnie z Einsteinem i niezależnie od niego, Poincaré stworzył prawie całą matematykę (*most of the mathematics*) STW, mianowicie podał dokładne przekształcenia Lorentza, postulat względności w terminach niezmienniczości postaci praw względem przekształceń Lorentza, grupowe własności przekształceń Lorentza (inwarianty grupy Lorentza), niezmienniczość równań Maxwella i Lorentza względem grupy Lorentza, elementy czterowymiarowego formalizmu (w kontekście lorentzowsko inwariantnej teorii grawitacji), wraz z ideą przekształceń Lorentza jako rotacji w 4-wymiarowej przestrzeni. O tyle, o ile owe składniki STW są brane pod uwagę, można mówić jedynie o jednoczesnym odkryciu przez Einsteina (Giedymin, 1982: s. 189).

Można się też zgodzić z Giedyminem, że Poincaré rzeczywiście stworzył niezależnie od Einsteina teorię matematycznie i empirycznie równoważną z STW Einsteina.

Czy to jednak oznacza, że teoria Poincarégo – jako teoria fizyczna – jest rzeczywiście równoważna poznawczo ze STW Einsteina? Jestem przekonany, że nie oznacza. Pojęcie równoważności teorii fizycznych wyznaczone przez warunki tożsamości ich prognoz obserwacyjnych oraz tożsamości postaci ich równań matematycznych (typu ich struktury) jest zbyt słabe, by poradzić sobie z problemem tożsamości teorii fizycznej. Brakuje tu tego, o czym pisze Giedymin w innym miejscu, mianowicie na str. 163-164 swej książki, przedstawiając stanowisko Moritza Schlicka w tej sprawie, stanowisko zaaprobowane przez Einsteina (Giedymin, 1982: ss. 163-164). Schlick wprowadza jeszcze trzeci warunek tożsamości poznawczej teorii fizycznych: ich równoważność pojęciowo-teoretyczną, związaną zarówno z interpretacją fizyczną jak i wykładnią filozoficzną (ontologiczną) teorii. Różnica w interpretacji fizycznej i sprzężonej z nią wykładni ontologicznej praw i teorii o tej samej postaci matematycznej (ich równań) czyni je w tym sensie (tzn. w sensie po-

jęciowo-teoretycznym) nierównoważnymi i, co za tym idzie, poznawczo nieidentycznymi.

Według Schlicka od tej strony teoria Einsteina jest w sposób oczywisty nierównoważna teorii Lorentza. Przede wszystkim jest od ostatniej logicznie znacznie prostsza, gdyż stosuje jedynie jedną (*single*) zasadę wyjaśniającą tam, gdzie teoria Lorentza potrzebuje serii specjalnych hipotez (*ad hoc*), gdyż Lorentz zakłada realny wpływ ruchu absolutnego, który jest jednak znoszony przez szereg innych oddziaływań fizycznych, które się hipotetycznie zakłada w celu wyjaśnienia, dlaczego wpływ ten nie daje się obserwować (Giedymin, 1982: ss. 163-164)⁴.

Schlick godzi się przeto na obserwacyjną równoważność omawianych teorii (tzn. na to, że wyjaśniają te same fakty, prowadzą do tych samych prognoz), a nawet na to, iż ich prawa i przekształcenia mają tę samą postać matematyczną (równoważność matematyczna), ale jednocześnie podkreśla ich pojęciową (i ontologiczną) rozbieżność (*disparity*). Teoretyczno-pojęciowa rozbieżność między tymi dwiema matematycznie i obserwacyjnie równoważnymi teoriami jest spowodowana faktem, że ich ontologiczne założenia są wzajemnie sprzeczne (Giedymin, 1982: s. 164).

Myślę, że Schlick dotyka tu istoty problemu, gdyż istnieje zasadnicza różnica między klasycznym – właściwym nie tylko Lorentzowi lecz, jak sądzę, także Poincarému (choć temu ostatniemu w mniejszym stopniu) – ujęciem tzw. efektów relatywistycznych a ich ujęciem (rzeczywiście) relatywistycznym, Einsteińskim, zgodnym z STW. Ten, kto nie rozumie lub nie uznaje teorii względności rozpatruje efekty relatywistyczne (dylatację czasu, skrót Lorentza, zależność masy od prędkości i inne, od nich pochodne) jako wynik siłowych w zasadzie oddziaływań między molekułami, czyli ujmuje je w zasadzie dynamicznie (siłowo). Natomiast zgodnie z STW natura tych efektów jest czysto kinematyczna, czasoprzestrzenna, nie zaś „energetyczna”, tzn. wynika całkowicie z relacji czasoprzestrzennych między ciałami i układami odniesienia. A więc, przykładowo, skrót Lorentza jest powodowany nie przez wzrost natężenia sił działających między molekułami ciała, tzw. sił molekularnych, gdy zaczyna się ono poruszać (względem eteru), lecz przez względność równoczesności. Ponieważ długość ciała (w ruchu) to odległość między jego (odpowiednimi) końcami oznaczonymi równocześnie, przeto względność równoczesności pociąga względność długości ciał. Stąd punktem wyjścia rozważań Einsteina w artykule inicjującym STW „O elektrodynamice ciał w ruchu” jest właśnie wywód o względności równoczesności, wyprowadzony na podstawie postulatów wyjściowych teorii: szczególnego postulatu względności oraz postulatu stałości prędkości światła względem wszystkich inercjalnych układów odniesienia.

Słabością Poincarégo podejścia do tych zagadnień była – jak się dość powszechnie przyjmuje – niezdolność do „skojarzenia” obu tych postulatów, tzn. wy-

⁴ Warto odnotować, że z punktu widzenia Einsteina, który uznaje dwa kryteria wyboru teorii: (1) „kryterium zewnętrzne” (zgodność teorii z doświadczeniem) oraz (2) „kryterium wewnętrzne” (doskonałość wewnętrzna czyli prostota logiczna teorii), różnica powyższa jest niebagatelna.

prowadzenia z nich relatywistycznych (co tu oznacza: kinematycznych) wniosków, które stały się udziałem Einsteina. Giedymin wprawdzie twierdzi, że teoria Poincarégo zawiera oba te postulaty we właściwym ich sformułowaniu relatywistycznym, jednakże opracowania Poincarégo, na które w tym kontekście się powołuje ukazały się dopiero w roku 1906 i później, co stawia problem ich niezależności od pracy Einsteina „O elektrodynamice ciał w ruchu” (lato, 1905 r.) (Giedymin, 1982: ss. 186, 189).

Jeśli chodzi o postulat względności, to jak Giedymin drobiazgowo pokazuje, Poincaré wcześniej niż Einstein (już w latach 1895-1900) sformułował jego wersję eksperymentalną (zgodnie z którą ruch absolutny nie istnieje: wszystkie prawa fizyki mają jednakową postać we wszystkich inercjalnych układach odniesienia), natomiast właściwa wersja matematyczna postulatu (oznaczająca niezmienniczość praw fizyki względem transformacji Lorentza) została sformułowana przez Poincarégo w latach 1905-1906, a więc jednocześnie z Einsteinem.

Poincaré nie uczynił jednak (przed rokiem 1906) drugiego ważnego kroku na drodze do zbudowania STW: nie sformułował prawa stałości prędkości światła w próżni w z g l ę d e m w s z y s t k i c h inercjalnych układów odniesienia i dlatego nie był w stanie podać konsekwentnej kinematycznej (niesiłowej) wykładni efektów relatywistycznych.

VI

Priorytet Poincarégo w sformułowaniu eksperymentalnej wersji postulatu względności oraz fakt, że – jak to pokazuje Giedymin – w latach 1897, 1902 i 1904 (a więc w latach 1897-1904) Poincaré zarysował program nowej mechaniki o relatywistycznych właściwościach i przewidział jego realizację, stawia nas wobec drugiego, wspomnianego na początku artykułu, aspektu sporu o priorytet odkrycia naukowego: kto z dwu wchodzących w grę pretendentów dokonał d e c y d u j ą c e g o k r o k u na drodze do stworzenia STW?

Whittaker twierdzi, że takiego decydującego kroku dokonał Poincaré, gdyż doszedł do pełnego sformułowania STW niezależnie od Einsteina i przed Einsteinem.

W świetle ustaleń Giedymina i wcześniejszych moich wywodów jest to wniosek całkowicie niesłuszny; nie jest jednak wykluczone, że „bez Poincarégo nie byłoby Einsteina” w tym sensie, iż gdyby Einstein nie oparł się na pewnych wynikach uzyskanych przez Poincarégo i nie skorzystał z pewnych jego inspiracji, to nie stworzyłby (przynajmniej w owym czasie, tzn. około 1905 roku) STW. Giedymin wyraża podobny pogląd, pisząc, że ponieważ Einstein czytał artykuł Poincarégo z 1902 roku (w którym zarysowany jest program „nowej mechaniki” i przewidywana jego realizacja), przeto jest możliwe, że przewidywanie Poincarégo okazało się prognozą samorealizującą się w tym sensie, że skierowało energię i zachęciło Einsteina do zbudowania teorii według zarysowanego przez Poincarégo programu (Giedymin, 1982: s. 189).

VII

Nieuwzględnienie przez Poincarégo (i Giedymina) trzeciej, pojęciowo-teoretycznej komponenty równoważności teorii prowadzi do wniosku, że teorie Poincarégo i Einsteina – będąc obserwacyjnie i matematycznie równoważne – różnią się nie zawartością poznawczą, lecz jedynie pewnymi konwencjonalnymi składnikami, mającymi spekulatywno-teoretyczny charakter, takimi jak obrazy (*images*), metafory lub tzw. hipotezy obojętne (*indifferent hypotheses*), tzn. konwencje pewnego rodzaju przyjęte dlatego, że w danym czasie wydają się wygodnymi podporami dla naszego umysłu lub wyobraźni (Giedymin, 1982: s. 187).

W rzeczywistości jednak różnica między nimi nie ma wyłącznie charakteru konwencjonalnego lub metafizycznego (ontologicznego). Obie wchodzące w grę interpretacje efektów relatywistycznych – dynamiczna i kinematyczna – mają charakter fizyczny, nie zaś metafizyczny: zarówno dynamika jak kinematyka są wszak składnikami teorii fizycznych, np. mechaniki klasycznej czy mechaniki relatywistycznej.

Niestety, Giedymin, mówiąc o efektach relatywistycznych (takich jak skróty długości) w ujęciu lorentzowskim jako o efektach *r e a l n y c h, f i z y c z n y c h* (Giedymin, 1982: ss. 169) stosuje tu przestarzałą, niewłaściwą, nieco mylącą terminologię, która może sugerować, że w (kinematycznym) ujęciu Einsteina efekty te mają nierealny (fikcyjny) i нефизyczny charakter. Faktycznie jednak, jak to nieraz Einstein podkreślał, ich relacyjność (nieabsolutność) oraz kinematyczny charakter nie pociąga w żadnym wypadku ani ich fikcyjności, ani нефизyczności (metafizyczności), ani subiektywności: są one po prostu charakterystykami obiektywno-względnyimi ciał i procesów.

VIII

Fakt, iż pogląd, że jedynym twórcą STW jest Einstein, utrwalił się około 1920 roku nie jest w moim przekonaniu przypadkowy. Zarówno rewolucyjny charakter tej teorii jak i jej wielka płodność heurystyczna (a własności te nie są od siebie niezależne), ujawniły się bowiem w pełni dopiero w świetle ogólnej teorii względności (OTW). Jednocześnie teoria ta okazała, że program badawczy Lorentza faktycznie prowadził na manowce⁵.

⁵ W tym kontekście warto odnotować dość intrygujący fakt, że sam Lorentz, po 1905 roku uczestniczył jakby w realizacji dwu, zdawałoby się całkowicie wykluczających się programów badawczych: z jednej strony brał udział w rozbudowie teorii względności (zwłaszcza OTW), z drugiej zaś strony dalej próbował rozwijać swój program elektromagnetyczny i nigdy nie zrezygnował z koncepcji istnienia eteru (pojmowanego nierelatywistycznie). Zob. na ten temat: Kostro, 1992 (s. 118).

Rzecz jasna, okoliczność, że twórcą (i to twórcą bezapelacyjnym) OTW był Einstein⁶, nie była bez znaczenia dla ugruntowania poglądu, iż to właśnie on zbudował również STW, jednakże nie ten efekt psychologiczny jest – przynajmniej z punktu widzenia historyka nauki – decydujący. Rozstrzygające znaczenie miał tu – jak sądzę – fakt, że OTW podążyła w kierunku wytyczonym przez kinematykę STW, której fundamenty założył Einstein, a którą od strony formalnej rozwinął Minkowski: w kierunku, który doprowadził do „geometrycznego” (a więc kinematycznego) ujęcia pola grawitacyjnego, jako pola metrycznego. W tym sensie, można rzec, że OTW uwypukliła doniosłość różnicy między kinematycznym (czasoprzestrzennym) a dynamicznym (siłowym) ujęciem efektów relatywistycznych: także efekty relatywistyczne tej teorii (spowolnienie czasu w silnym polu grawitacyjnym, zakrzywienie przestrzeni w pobliżu wielkich mas itp., ujawniły swój kinematyczny („geometryczny”) charakter.

Odtąd już raczej tylko filozofowie (a z fizyków przeważnie jedynie mniej znani) wypowiadali się w obronie ujęcia lorentzowskiego, zatrzymując się na pozycjach fizyki klasycznej, przedrelatywistycznej. Istotny wyjątek stanowił tu Ph. Lenard, twórca „fizyki niemieckiej”, zdecydowany przeciwnik obydwu teorii względności. Innym wyjątkiem był znany fizyk amerykański, zajmujący się optyką, H.E. Ives, który opracował teorię kinematyczną nawiązującą do Lorentza i konkurencyjną względem STW⁷. Jednym z ostatnich uderzających wyjątków był także wybitny fizyk węgierski, L. Jánossy, który jeszcze w latach 50-tych i 60-tych bronił dynamicznego ujęcia efektów relatywistycznych i koncepcji eterowych negujących zasadę względności, ale czynił to – jak sam zaznaczał – pod wpływem filozofów⁸.

Kończąc, chciałbym wyrazić przekonanie, że w przypadkach bardziej złożonych, jak właśnie dyskutowany, dopiero *ex post*, czyli z perspektywy dalszego rozwoju nauki można zasadnie rozstrzygać, kto jest rzeczywistym twórcą danej teorii naukowej.

⁶ Jako ciekawostkę można odnotować, że także w odniesieniu do autorstwa OTW niektórzy nie godzili się na pogląd, że jedynym jej twórcą był Einstein. Ponieważ Hilbert sformułował w roku 1915 równania podobne do równań pola grawitacyjnego wyprowadzonych przez Einsteina, pojawił się pogląd, że także Hilbert winien być uznany za twórcę tej teorii.

⁷ Kinematykę Ivesa omawia i konfrontuje z kinematyką STW Teresa Grabińska w swych pracach. Zob. zwłaszcza Grabińska (1986).

⁸ Przebywając w latach 30-tych na stażu naukowym w Moskwie Jánossy uczestniczył w seminarium filozofa radzieckiego Maksimowa, członka korespondenta Akademii Nauk ZSRR, osławionego swymi krytycznymi wystąpieniami przeciwko STW z klasycznych pozycji Lorentza. Wystąpienia te ucichły dopiero w latach 50-tych pod wpływem zdecydowanej odprawy, jaka je spotkała ze strony W.A. Focka, A.D. Aleksandrowa i innych fizyków radzieckich.

LITERATURA

- Giedymin J. (1982), *Science and Convention. Essays on Henri Poincaré's Philosophy of Science and The Conventionalists Tradition*, Pergamon Press, Oxford, New York, Toronto, Sydney, Paris, Frankfurt.
- Grabińska T. (1986), *Analiza operacjonistycznych założeń kinematyki H.E. Ivesa i kinematyki relatywistycznej*, [w:] M. Lubański i Sz.W. Ślaga (red.), *Z zagadnień filozofii przyrodoznawstwa i filozofii przyrody*, Wyd. Akad. Teologii Katolickiej, Warszawa, ss. 7-34.
- Kuhn Th. (1985), *Dwa bieguny. Tradycja i nowatorstwo w badaniach naukowych*, PIW, Warszawa (przekład S. Amsterdamskiego).
- Kostro L. (1992), *Alberta Einsteina koncepcja eteru relatywistycznego*, Wydawn. Uniw. Gdańskiego, Gdańsk.
- Pietruska-Madej E. (1975), *Metodologiczne problemy rewolucji chemicznej*, PWN, Warszawa.
- Whittaker E.T. (1953), *A History of the Theories of Aether and Electricity*, vol 2.

Anna Szczęsna

Jerzy Giedymin o odkryciu szczególnej teorii względności

Analizy Jerzego Giedymina dotyczące kontrowersji wokół udziału Henri Poincarégo w sformułowaniu szczególnej teorii względności¹ można porównać – choć zapewne wyda się to gorszące² – do analiz Kuhna dotyczących prac Carnota z 1924 r., widzianych tak, jak je ujmuje w swej książce Barry Barnes³. Sposób interpretacji tekstów przez Giedymina jest bowiem na pierwszy rzut oka wiedziony podobnymi regułami metodologicznymi co te, które Barnes odnajduje u wczesnego Kuhna: analizowane pisma powinny być – w nieobecności oczywistych wskazówek przeciwnych – traktowane jako wewnętrznie spójne i jako systematyczny wykład idei; ważne jest, by nie wpisywać współczesnych pojęć we wcześniejszy kontekst; jeśli chce się zrozumieć, dlaczego ktoś bronił pewnych przekonań, należy uwzględnić wszystkie czynniki eksplanacyjne. Szacunek Giedymina dla spójności poglądów i „życzliwe odczytanie” różnych, nie tylko czysto filozoficznych tekstów komentowanego autora (szacunek dla „*textual evidence*”) zaowocował z jednej strony wnikliwą krytyką poglądów tych uczestników dyskusji o pierwszeństwo odkrycia szczególnej teorii względności, którzy ograniczyli się do wrywkowej i stroniczej lektury tekstów, z drugiej – co ważniejsze – ujęciem konwencjonalizmu Poincarégo nie jako ograniczonego do epistemologicznych podstaw geometrii metrycznej, ale obejmującego całość epistemologicznych poglądów na wiedzę naukową i poznanie. Kuhnowskiemu postulatowi unikania historii Whigowskiej odpowiada Giedyminowski (meta-)epistemologiczny wysiłek odślonięcia podstaw stanowisk uczestników sporu, wyrażających się w założonym pojęciu równoważności teorii. Jednym z jego wyników jest postawienie (*implicite*) pytania o (właściwe) rozumienie pojęcia *odkrycia naukowego*. Także nowatorstwo samych analiz reinterpretujących znaczenie konwencjonalizmu Poincarégo wydaje się mieć podobne źródło jak nowatorstwo Kuhnowskich analiz odnoszących się do prac Carnota: wybór za tło innej tradycji

¹ Jerzy Giedymin, *Poincaré and Discovery of Special Relativity*, [w:] *Science and Convention*, Oxford 1982, s. 149-195.

² Inspiracją takiego porównania było przeciwstawienie – aczkolwiek w nieco innym kontekście – Giedymina i Kuhna w książce A. Motyckiej *Ideał racjonalności*, Wrocław 1986, s. 350.

³ Barry Barnes, *T.S. Kuhn and Social Science*, New York, 1982, s. 1, 2-3.

badawczej. U Kuhna piśmiennictwa nie nauk fizycznych, ale technicznych (inżynierii), u Giedymina: wywodzącej się od Plückera, Gergonne i Lie tradycji ujmującej geometrię jako badanie niezmienników grup przekształceń. Także zainteresowanie konwencjonalizmem w ogólności, a Poincarém w szczególności wydaje się brać z zainteresowania Kuhnowskim problemem niewspółmierności i jego przewyciężeniem: Giedymin za prekursorów tego problemu uważa właśnie konwencjonalistów⁴ a zasadniczym *leitmotivem* prac Poincarégo jest dlań zbadanie „zmian w nauce i pokazanie, że istnieje w niej ciągły postęp, mimo nagłych, pozornie niszczących zmian w teoriach”⁵. Przekonanie, że w swych pismach Poincaré dążył do takiego celu filozoficznego, Giedymin traktuje jako centralną hipotezę roboczą, która winna ukierunkować rozwiązanie innych spornych kwestii dotyczących konwencjonalizmu Poincarégo, takich jak źródło i ważność konwencjonalizmu geometrycznego i relacja między konwencjonalizmem geometrycznym i ogólną epistemologią oraz filozofią nauki⁶. A więc zapewne – także rozwiązaniem takiego problemu szczegółowego jakim jest podniesiona przez Whittakera⁷ i szeroko dyskutowana później kwestia pierwszeństwa w sformułowaniu szczególnej teorii względności.

Wedle Whittakera, wbrew powszechnemu mniemaniu, to nie Einstein lecz Poincaré był twórcą szczególnej teorii względności. Opinia ta natychmiast wzbudziła gorącą dyskusję. Wskazywano na to, że sam Poincaré związany był z elektronową teorią eteru Lorentza, a także na to, że jego interpretacja przekształceń Lorentza była „niezaangażowana”, „połowiczna”⁸, że traktował je jako zabiegi matematyczne.

⁴ „W dwu poprzednio wspomnianych artykułach (...) zauważyłem, że tzw. 'teza o niewspółmierności' tak w postaci ogólnej, tj. jako twierdzenie, że istnieją niewspółmierne teorie naukowe, jak i w swych specjalnych zastosowaniach, np. w twierdzeniu, że mechanika newtonowska i relatywistyczna są takimi teoriami niewspółmiernymi, z pewnością *nie jest nowym poglądem*, skoro był on wyraźnie sformułowany i systematycznie dyskutowany przez autora „radikalnego konwencjonalizmu”, Ajdukiewicza, w trzech artykułach opublikowanych we wczesnych latach trzydziestych w zdominowanym przez logiczny empiryzm *Erkenntnis*. Powiniennem dla uzupełnienia dodać, że teza ogólna pojawia się już na przełomie wieków, gdyż była wtedy sformułowana i przedyskutowana w sporze Poincaré – Le Roy.”, J. Giedymin, *Science and Convention...*, op. cit., s. 197. Na wyraźną zbieżność koncepcji Kuhna i w ogólności „nurtu historycznego” z filozofią konwencjonalistyczną zwraca też uwagę A. Łodyński, *Kuhn, Fayerabend i problem niewspółmierności teorii naukowych*, *Studia Filozoficzne*, 1980, nr 5, s. 23.

⁵ *On the Origin and Significance of Poincaré's Conventionalism*, [w:] J. Giedymin, *Science and Convention...*, op. cit., s. 5.

⁶ op. cit., s. 23.

⁷ E. Whittaker, *History of the Theories of Aether and Electricity*, t. II, 1900-1926, London 1953.

⁸ J. Giedymin, op. cit., s. 161.

Giedymin rozważa kwestię pierwszeństwa sformułowania nie tylko teorii, ale – być może przede wszystkim – postulatu powszechnie uważanego za decydujący dla zrozumienia szczególnej teorii względności – szczególnej zasady względności. Wedle sformułowania Einsteina z *O elektrodynamice ciał w ruchu* zasada ta stwierdza, że „...te same prawa elektrodynamiki i optyki będą ważne dla wszystkich układów odniesienia, w których spełnione są równania mechaniki”⁹.

Dyskusja dotycząca tego pierwszeństwa wydaje się być zresztą szczególnie istotna ze względu na to, że „skupiły się w niej pewne problemy natury historycznej i epistemologicznej”. Rozstrzygnięcie problemu pierwszeństwa wymaga bowiem ustalenia podstawy porównania obu sformułowań teorii, przyjęcia jakiegoś pojęcia równoważności, a więc – współmierności. Giedymin zauważa w dyskusji dwie takie podstawy: związane z naciskiem na kontekst uzasadniania pojęcie równoważności jako równoważności obserwacyjnej i związane z położeniem nacisku na kontekst odkrycia rozumienie równoważności jako tożsamości zobowiązań i celów poznawczych. Giedymin uznaje obie podstawy porównania za niewystarczające, gdyż przez położenie nacisku na elementy ontologiczne właściwie przesądzą one spór na korzyść Einsteina. Są one źródłem dość zakorzenionego przekonania – którego Giedymin nie akceptuje – że Einstein zawdzięcza swe pierwszeństwo innemu (tj. zapewne – lepszemu) statusowi epistemologicznemu zasady względności. Pisze: „Jeśli nasze pojęcie odkrycia teoretycznego wymaga, aby odkrywca pewnej teorii był stale zobowiązany do przyjęcia jednej interpretacji fizycznej i wykluczenia wszystkich innych to – w tym sensie – Poincaré nie odkrył szczególnej teorii względności i nie mógłby tego uczynić póki wierzył w filozofię kryjącą się w fizyce zasad i zaangażowany był w epistemologię konwencjonalistyczną. (...) Dziwnym byłoby pojęcie odkrycia teoretycznego, które z definicji uniemożliwiałoby uczonemu uznającemu konwencjonalistyczny pogląd na teorie dokonanie jakiegokolwiek odkrycia teoretycznego.”¹⁰

Giedymin wydaje się zatem kłaść nacisk na *działalność* uczonego¹¹.

Przyjęcie za podstawę porównania równoważności empirycznej owocuje niewspółmiernością pojęciową. Giedymin zwraca uwagę na to, że świadomi tej niewspółmierności byli także pozytywiści, którzy podali nawet jej diagnozę. W przypisie¹² odwołuje się – akceptująco – do innego swego artykułu nt. teorii względności i niewspółmierności, analizującego argumentację Philippa Franka, który pokazał, że niewspółmierność pojęciowa mechaniki newtonowskiej i relatywistycznej spowodowana jest ich porównywalnością obserwacyjną, tj. założeniem praw gwa-

⁹ Za J. Giedyminem, op. cit., s. 186.

¹⁰ op. cit., s. 189-190.

¹¹ Giedymin wydaje się odnosić z szacunkiem do „konwencjonalistycznej zasady tolerancji teoretycznej nakazującej respekt dla pragnienia uczonego by działać lub by być gotowym do pracy (*entertain*) z każdą interesującą interpretacją teoretyczną adekwatnych eksperymentalnie zasad.”, op. cit., s. 190.

¹² Przypis 10, op. cit., s. 191.

rantujących jednoznaczność pojęć empirycznych¹³. Przypomina także, że „skoro teorie zostały skonstruowane, ich roszczenia ontologiczne mogą być widziane względem danej teorii. W historycznym wyjaśnieniu genezy teorii jej roszczenia egzystencjalne mogły być widziane jako absolutne (w sensie Quine’a)¹⁴. Druga z perspektyw przesądza kwestię pierwszeństwa przez eksponowanie elementów „interpretacyjnych”, tj. ontologicznych, obrazu świata. Nie można powiedzieć, że Poincaré „padł ofiarą własnej filozofii”¹⁵. Raczej to interpretatorzy są ofiarami własnych założeń.

Giedymin nie poprzestaje jednak na krytyce stanowisk w dyskusji, ale przedstawia własny pogląd. Jego zdaniem to Poincaré pierwszy sformułował zasadę względności i jako niemożliwość pomiaru Ziemi względem eteru metodami fizycznymi, i jako niezmiennosc postaci praw fizycznych we wszystkich układach inercjalnych. Także pierwszy porzucił pojęcia „absolutnej przestrzeni”, „absolutnego czasu” i hipotezę eteru oraz przyjął inny postulat teorii względności: ograniczający charakter prędkości światła. Natomiast znaczna część matematycznego opracowania teorii względności jest niezależnym dziełem Poincarégo i Einsteina¹⁶.

Takie rozwiązanie pozytywne wymagało przyjęcia jakiejś – unikającej wskazanych już trudności – perspektywy porównania, a nawet równoważności, gdyż o zasadzie względności Poincarégo Giedymin twierdzi, że była ona „w rezultacie równoważna szczególniej zasadzie względności”¹⁷.

W części odnoszącej się do wcześniejszej dyskusji, w której przekonująco pokazuje, że badania Poincarégo nie mogą być traktowane jako kontynuacja programu badawczego Lorentza, Giedymin posługuje się Lakatosowskim pojęciem programu badawczego i wskazuje na rozbieżność przeświadczeń ontologicznych a także na różnicę zakresową decydujących zasad metodologicznych u Poincarégo i Lorentza. Ale wysuwając własną hipotezę, dokonując – jak nazywa swój sposób postępowania – rekonstrukcji *sytuacyjnej logiki* Poincarégo, formułuje inne pojęcie programu badawczego¹⁸. Istotne są w nim następujące momenty:

a. Tradycja badawcza i rozumienie swej roli przez uczonego: Poincaré widział swą rolę nie jako rolę fizyka, ale jako matematyka, a tradycja, z którą czuł się związany, to teoria niezmienników, badania geometryczne Gergonne, Plückera i Lie’go oraz odkrycie funkcji automorficznych. Giedymin pisze, że stanowiła ona

¹³ *Logical comparability and conceptual disparity between Newtonian and relativistic mechanics*, British Journal for the Philosophy of Science, 1973, nr 24; także w J. Giedymin, op. cit., s. 196-205.

¹⁴ op. cit., s. 191, przypis 10.

¹⁵ A. Motycka, op. cit., s. 347.

¹⁶ op. cit., s. 188-9.

¹⁷ op. cit., s. 186.

¹⁸ op. cit., s. 174.

„źródło inspiracji”¹⁹ rozwiązań filozoficznych Poincarégo. Przeprowadzane przez niego analizy materiału historycznego wydawałyby się wskazywać jednak na to, że powiązanie jest tu silniejsze, że tradycja ta wyznacza wzorce rozwiązań problemów na różnych poziomach szczegółowości.

b. Rozumienie historycznego celu nauki: Poincaré dzielił historię fizyki na trzy stadia: fizyki sił centralnych, fizyki zasad – do której to epoki sam się zaliczał – i fizyki przełomu wieku, trudnej do scharakteryzowania. Celem fizyki zasad jest podanie zasad matematycznych systematyzujących rozległe obszary faktów. (Stąd – logika Poincarégo jest *sytuacyjna*).

c. Zasadniczy problem: obiektywność i racjonalność nauki, zwłaszcza wobec pozornie nieciągłych zmian.

d. Rozwiązanie zasadniczego problemu: Tj. rozwiązanie problemu (c) opierające się na filozofii fizyki zasad (b) i rozwiązaniach podsuwanych przez tradycję badawczą jaką jest teoria niezmienników (a). Te zmiany w nauce, które nie są spowodowane obserwacjami, dotyczą elementów konwencjonalnych. Taką zmianą jest pojawienie się odmiennych, ale równoważnych, sposobów pomiarów oraz obserwacyjnie równoważnych i strukturalnie podobnych opisów teoretycznych. Stanowisko to wskazuje na granice wiedzy teoretycznej: teorie równoważne obserwacyjnie i strukturalnie podobne są nierozróżnialne. Giedymin stanowisko to nazywa *instrumentalizmem pragmatycznym*.

Można zatem powiedzieć, że rozumienie aktualnego celu nauki każe Poincarému widzieć ją jako aktywność polegającą na tworzeniu zasad, wzorce tworzenia których znajdują się w matematycznej teorii niezmienników, a to pozwala ująć zmienne i podlegające niszczącej zmianie elementy nauki jako coś „podobnego do wyboru układu współrzędnych”. Ten instrumentalizm nie jest ani instrumentalizmem ontologicznym, ani semantycznym, jego istota polega na zawieszeniu sądu.

Program badawczy Poincarégo ma znaczenie ograniczające: wyznaczają zakres możliwych do przewidzenia i nieprawdopodobnych działań teoretycznych²⁰.

Taka całościowa rekonstrukcja konwencjonalizmu Poincarégo stanowi perspektywę interpretacji podanego przezeń rozwiązania szczegółowego problemu naukowego, jakim jest sformułowanie zasady względności. W Giedyminowskiej argumentacji dotyczącej szczególnej zasady względności istotną rolę odgrywa rozumienie konwencjonalizmu Poincarégo jako spójnej i ogólnej koncepcji zorganizowanej wokół centralnego problemu nauki, ważnego zatem nie tylko w geochronometrii lub mechanice (która jest geometrią przesunięć), ale także w elektrodynamice i optyce. Pozwala to pokazać, że idea „paralelizmów” lub odpowiednia zasada względności może być znaleziona w każdej z tych dziedzin, że zatem Poincaré nie mógł wahać się przed wprowadzeniem jej do elektrodynamiki lub mechaniki i różniczać rozwiązania matematyczne od „tylko fizycznych”, czy „czas prawdziwy” od artefaktu teoretycznego. Usunięta zatem zostaje trudność, która zakazywała ta-

¹⁹ op. cit., s. 25.

²⁰ op. cit., s. 175.

kiego samego traktowania zasady względności Einsteina i Poincarégo. „Innymi słowy, między 1895 r. i 1900 r. Poincaré uogólnił zasady (eksperymentalnej) względności: klasyczną i elektromagnetyczną, formułując jedną zasadę względności (ruchu względnego), w rezultacie równoważną szczególnej zasadzie względności Einsteina”²¹.

Powstaje tu wątpliwość: jak należy rozumieć taką równoważność? Nie jest to równoważność empiryczna: tej, zgodnie z poprzednimi uwagami Giedymina, należałoby szukać w kontekście uzasadniania, a analizy, które przeprowadza, z pewnością do niego nie należą. Wydaje się, że ową równoważność można widzieć w perspektywie historycznego rozumienia celu nauki. A tu Giedymin jako *podstawę porównania* preferuje instrumentalistyczną perspektywę Poincarégo wyrażoną w „filozofii fizyki zasad”. Nie jest to jednak ani „sprawa gustu”, ani po prostu zajęcie stanowiska w sporze o istotę i cel nauki. Nie znaczy to, że Giedymin sam uważa, że nauka jest badaniem analogii w odległych obszarach lub dziedzinach. Przyjmuje jako podstawę porównania perspektywę instrumentalistyczną, ponieważ pozwala ona na życzliwszą, przyjmującą mniejszą ilość założeń, interpretację tekstów, nie przesadzającą „z definicji” rozwiązania problemów. Instrumentalizm taki można nazwać *instrumentalizmem hipotetycznym*, albo lepiej – korzystając z terminologii Giedymina – *sytuacyjnym*.

Można by się zastanawiać, czy w sporze o pierwszeństwo: Einstein – Poincaré ma znaczenie to, że późniejsze analizy zmieniły rozumienie treści i znaczenia zasady względności jako wskazówki metodologicznej. Stało się to możliwe dzięki czasoprzestrzennemu ujęciu nie tylko mechaniki i elektrodynamiki relatywistycznej, ale i klasycznej, co pozwoliło na dokonanie porównań różnych teorii w ramach jednej struktury matematycznej²². Okazuje się, że pojęcie „prawa fizycznego” i jego „tożsamości” względem dwu układów odniesienia jest niejednoznaczne, ponieważ dysponujemy trzema formami wyrażenia teorii czasoprzestrzennych: niezależną od składowych, ogólnie kowariantną posługującą się pojęciem składowych oraz trzy-wymiarową względem dowolnych inercjalnych układów współrzędnych. I tak elektrodynamikę relatywistyczną można przedstawić we wszystkich trzech postaciach. Jeśli wyrażona jest ona w postaci niezależnej od składowych, to zasada względności spełniona jest trywialnie. Ale i elektrodynamikę klasyczną można przedstawić w postaci ogólnie kowariantnej, a więc i w jej przypadku zasada ta jest spełniona.

Jak zauważa M. Friedman²³, wymaganie, by prawa natury przyjmowały taką samą postać w danej klasie układów odniesienia jest zbyt słabe, by wyrazić fizyczną równoważność lub nierozróżnialność dwu układów odniesienia. Wymaganie to należy uzupełnić nie tylko wymaganiem fizycznej nierozróżnialności w sensie

²¹ op. cit., s. 186.

²² Zob. M. Friedman, *Foundations of Space-Time Theories*, Princeton, 1983; J. Earman, *World Enough and Space-Time*, Cambridge, Mass., 1989.

²³ op. cit., s. 149-153.

niemożliwości eksperymentalnego odróżnienia układów odniesienia (tj. niemożliwości stwierdzenia przez obserwację pól materii i trajektorii, jaki układ inercjalny zajmuje), które można znaleźć u Poincarégo i u Einsteina. Wymaganie to spełniają bowiem dwa odmienne pojęciowo czasoprzestrzenne sformułowania kinematyki newtonowskiej. Należałoby dodać także wymaganie *teoretycznej* identyczności dwu układów odniesienia dla pewnej teorii czasoprzestrzennej. Wydaje się, że taka interpretacja zasady względności jest bliższa Poincarému niż Einsteinowi z okresu *O elettrodinamiche ciat w ruchu*.

Nie sądzę jednak, by podobna zmiana perspektywy, włączenie nowych tekstów i analiz podważało w jakiś sposób konkluzje, do których dochodzi Giedymin. Charakterystyczną cechą jego metody jest to, że jej wyniki zależą od zakresu materiału tekstowego potraktowanego jako spójna całość. Pytając o historyczne pierwszeństwo sformułowania szczególnej teorii i zasady względności, Giedymin porównuje całość poglądów filozoficznych i naukowych Poincarégo z pracami Lorentza i z jednym tekstem Einsteina. Gdyby w jego analizie włączyć późniejsze badania z zakresu teorii względności i nad teorią względności, problemem stałby się zupełnie inny spór. Może spór o perspektywy rozwojowe tkwiące w teorii lub zasadzie względności Poincarégo i Einsteina, ale nie o pierwszeństwo w ich sformułowaniu. Byłaby to więc zatem całkiem inna historia.

Wacław Mejbaum

Przebieg pewnej dyskusji

(Fragment referatu pt. *Tradycja a moda w pracy metodologicznej. Uwagi na marginesie wczesnej twórczości Jerzego Giedymina*)

Przed czterdziestu laty (kwiecień 1964) w IFiS PAN w Warszawie odbyła się konferencja na temat *Teoria a doświadczenie*. Uczestniczyłem w niej i miałem zaszczyt wdać się w dyskusję z Jerzym Giedyminem. Dyskusja dotyczyła problemu – jakbym to dzisiaj powiedział – empirycznego **ufundowania** wiedzy, a pretekstu do niej dostarczyły referaty: Giedymina *O teoretycznym sensie tzw. terminów i zdań obserwacyjnych* oraz Mejbauma *O twierdzeniach bazowych*. Referaty, głosy w dyskusji i odpowiedzi referentów na uwagi krytyczne opublikowano w materiałach konferencyjnych (Eilstein i Przełęcki 1966).

Przywołana dyskusja – jedna z wielu, które absorbowały uwagę uczestników konferencji – nie doprowadziła do konkluzyjnych rozstrzygnięć. W latach późniejszych ani ja, ani profesor Giedymin nie mieliśmy okazji do ponownego przedyskutowania spornych kwestii. Nad czym ubolewam. Tym bardziej czuję się dziś zobowiązany do retrospektywnego namysłu nad *meritum* sporu.

1. Problem „milcząco uznanych założeń akceptacji zdań obserwacyjnych”.

Problem podaję w sformułowaniu Giedymina (por. jego *Odpowiedź*, op. cit., s. 159). Jak pisze: „Nie sprawdzane założenia stanowiące warunki niezbędne akceptacji zdania obserwacyjnego na gruncie posiadanej wiedzy są dwojakiego rodzaju: a) konsekwencje danego zdania obserwacyjnego na gruncie posiadanej wiedzy, b) założenia eliminujące zdania alternatywne, konkurencyjne, tj. niezgodne z danym zdaniem obserwacyjnym, a nadające się na wyjaśnienia odebranego wrażenia”. (tamże). Trzeba od razu stwierdzić, że zacytowana eksplikacja pojęcia *milżącego założenia* jest – z dzisiejszego punktu widzenia, a więc z punktu widzenia teorii **presupozycji** – wysoce niezadowolająca. Niestety na dyskusję tej semantycznej kwestii zabrakło wtedy czasu, a później – jak już stwierdziłem – nie było po temu okazji.

W kontekście ówczesnego stanu wiedzy metodologicznej istotne było natomiast stwierdzenie Giedymina, że *milżące założenia* są niezbędne w toku budowania empirycznych (obserwacyjnych) fundamentów wiedzy naukowej. Zaprezen-

wał przekonującą krytykę poglądu Carnapa, zakładającego ostrą dychotomię terminów i zdań obserwacyjnych i teoretycznych. Przedstawił wnikliwą analizę eksplanacji zjawiska paralaksy gwiazdnej, które – począwszy od Arystotelesa – uważano za zjawisko rozstrzygające o wartości heliocentrycznej. Swoim zainteresowaniem teoretyczną historią astronomii profesor Giedymin pozostał wierny do lat ostatnich, publikując artykuł *Konwencjonalizm geometryczny i fizyczny Poincarégo w sformułowaniu empirycznym*, w którym zastanawia się m.in. nad tym, czy pomiary paralaks gwiazdnych mogą być pomocne w wyznaczeniu promienia krzywizny Wszechświata (Giedymin 1992).

Moje stanowisko – pod wieloma względami zbliżone do stanowiska Giedymina – różniło się od niego co się tyczy *statusu epistemicznego* zdań obserwacyjnych (w mojej ówczesnej terminologii – **twierdzeń bazowych**). Giedymin twierdził, że empiryczna baza nauki konstruowana jest ze zdań **ekstraspekcyjnych**, ja natomiast sądziłem, że „w ostatniej instancji” nauka ufundowana jest na twierdzeniach **introspekcyjnych**, postaci (przykładowo) *Widzę, że termometr wskazuje 10° C*. Sądzę obecnie, że obaj mieliśmy wtedy dobre racje dla obrony swoich poglądów. Jednak rozstrzygnięcie sporu nie było możliwe z uwagi na fakt, o którym dalej.

2. Zjawisko bifurkacji.

Eksplicując pojęcie **konkluzywnego** rozstrzygnięcia dyskusji, uwzględniam możliwość ustalenia, że we wcześniejszych fazach dyskusji pomieszano dwa lub więcej różnych zagadnień, nie określając dość jasno **poła namysłu**. Od tego momentu rzetelna dyskusja rozszczepia się na dwa (lub więcej) odrębnych wątków, z których każdy może okazać się konkluzywny lub niekonkluzywny. Zjawisko takie nazywam tu **zjawiskiem bifurkacji**.

Wróćmy do rozważanego przykładu. Moja dyskusja z Giedyminem – w fazie z 1964 roku – byłaby konkluzywnie rozstrzygnięta, gdybyśmy zgodzili się, że dotyczyła ona dwóch różnych pól problemowych. Moglibyśmy wówczas podjąć dyskusję nad każdym z wyodrębnionych zagadnień z osobna. Tak się jednak nie stało.

Źródłem pomieszania była – jak sądzę obecnie – niejednoznaczność pytania o bazę empiryczną **nauki** i o bazę empiryczną **wiedzy**. Giedymin badał zagadnienie bazy empirycznej teorii naukowej, **bazy** pojętej w sensie zbioru twierdzeń obserwacyjnych, możliwych do wykorzystania w procedurach falsyfikacji hipotez. Miał niewątpliwie rację twierdząc, że w skład takiej bazy wchodzi wyłącznie zdania ekstraspekcyjne. Miał też rację w kwestiach warunków akceptacji takich zdań, w tym, że opierają się one na **presupozycjach** wymagających, w badaniu metodologicznym, ujawnienia.

Mój problem był inny. Przyjmując, że z **bazą teorii** rzeczy się mają tak mniej więcej, jak to Giedymin przedstawiał, zapytałem o „mechanizm” powstawania i rozszerzania ekstraspekcyjnych baz w sensie Giedymina. Odpowiadając na to pytanie musiałem zejść na poziom zdań introspekcyjnych. Tym samym musiałem wykroczyć poza zakreślone przez Poppera ramy *kontekstu uzasadniania*, wkraczając

na grząskie logicznie pole *kontekstu odkrycia*. Z modelu zaprojektowanego w tych latach nadal jestem zadowolony. Wiem oczywiście (wiedziałem to zresztą już wtedy), że jest to **tylko** skrajnie uproszczony model. Nie tutaj miejsce, aby ten model referować ani by dyskutować jego silne i słabe strony. Powiem tylko, że – podobnie jak w konstrukcji giedyminowskiej – w *jądrze ciemności* skrywa się pytanie, czym właściwie jest presupozycja lub milczące założenie? To właśnie pytanie chętnie bym dzisiaj z profesorem Giedyminem przedyskutował.

Wskazana różnica pól problemowych miała i ma pewne dalsze konsekwencje, warte może uwypuklenia. Decyduje mianowicie o wyborze **semantycznego** lub **pragmatycznego** sposobu analizy procesów epistemicznych. Giedymin, podobnie jak większość metodologów lat sześćdziesiątych, przyjmował schemat myślenia semantycznego. Stąd jego krytyka carnapowskich dychotomii obserwacji i teorii, oparta na (słusznym) przekonaniu, że nie ma terminów semantycznie „izolowanych”, a wszystkie *leksemy* języka uwikłane są w rozliczne związki znaczeniowe. Ja natomiast – w moim polu problemowym – interesuję się przede wszystkim sytuacyjnymi warunkami **rozumienia** słów i **akceptacji** sądów. Jest to – jak wolno powiedzieć obecnie – ujmowanie problemów epistemologicznych w perspektywie logicznej **pragmatyki**. Aby postawić kropkę nad „i” człowiek, który patrząc na termometr, mówi *jest dziesięć stopni*, nie musi znać znaczenia słowa *temperatura*, miejsca, jakie to słowo zajmuje w systemie pojęciowym fizyki, aczkolwiek – bez wątpienia – jakoś to słowo rozumie i w danej sytuacji umie się nim posłużyć. Widzę wszakże, że wchodzę w temat zbyt zawiły, aby rozwijać go w tym eseju.

Streszczenia pozostałych referatów nadesłane na konferencję

Stanisław Bazański

Kto jest twórcą teorii względności?

W roku 1953 Sir Edmund Whittaker w swej *Historii teorii eteru i elektryczności* przypisał odkrycie szczególnej teorii względności Poincarému i Lorentzowi uznając, iż w 1905 r. Albert Einstein wniósł tylko kilka przyczynków do tej teorii. To wysoce kontrowersyjne stwierdzenie spowodowało serię artykułów fizyków, filozofów i historyków nauki. W wyniku tej dyskusji, w której przeważali oponenti tezy Whittakera, przypomniano i poddano wszechstronnej analizie prace, listy i wykłady Poincarégo związane z tym tematem, co m.in. zaowocowało szerszym uznaniem wkładu Poincarégo obok zawsze uznawanego wkładu Lorentza do teorii względności, zarówno w pracach historycznych, jak i w wielu wydawanych obecnie podręcznikach.

Prof. Jerzy Giedymin w jednym z esejów opublikowanych w r. 1982 w jego książce *Science and Convention* poddał analizie logicznej i epistemologicznej zarówno argumenty wysuwane przez uczestników dyskusji sprowokowanej tezą Whittakera, jak i wypowiedzi samego Poincarégo. W konkluzji eseju dochodzi on do stwierdzenia zgodnego ze zdaniem większości uczestników dyskusji, iż to nie Poincaré jest twórcą teorii względności. Konkluzję swą prof. Giedymin oparł na niewysuwanej dotychczas tezie, że dokonaniu temu stał Poincarému na przeszkodzie przede wszystkim sceptycyzm będący nieodłączną cechą epistemologii konwencjonalistycznej.

Uzupełniając niejako konkluzję prof. Giedymina, w wykładzie tym chciałbym wskazać na pewne istotne argumenty natury fizycznej i metodologicznej, bądź pominięte we wspomnianej dyskusji, bądź tylko *implicite* w niej zawarte, które z punktu widzenia fizyka nie pozostawiają wątpliwości, iż jedynym twórcą teorii niefortunnie nazwanej pod wpływem Maxa Plancka teorią względności był Albert Einstein. Z tym, że w osobach Hendrika Antoniego Lorentza i Henri Poincarégo należy jednak widzieć prekursorów tej teorii, którzy do tego stopnia rozwinęli fizykę dziewiętnastowieczną, że nawet gdyby na początku naszego stulecia zabrakło geniuszu Einsteina, to najpóźniej w drugiej jego dekadzie teoria względności sformułowana zostałaby przez innych badaczy.

Teresa Grabińska

O giedyminowskiej interpretacji konwencjonalizmu

W ostatnich artykułach Jerzy Giedymin przedstawił własną interpretację konwencjonalizmu Poincarégo. W pracy omawia się tę interpretację i porównuje z treścią pism Poincarégo i Ajdukiewicza. Analiza porównawcza prowadzi do wniosku, że w wersji konwencjonalizmu Giedymina brak jest aksjomatów o akceptacji sądów naukowych, wyraźnej definicji wieloteorii i koncepcji realizmu poznawczego.

Zbigniew Drozdowicz

O medytacjach kartezjańskich Henri Poincarégo

Filozofia nauki Henry Poincarégo była nie tylko przedmiotem analizy Jerzego Giedymina, ale także ważnym źródłem inspiracji dla jego własnych przemyśleń. Widoczne to jest zwłaszcza w jego poglądach z tzw. okresu brytyjskiego. Równocześnie obaj należą do wielkiej tradycji europejskiego racjonalizmu doby nowożytnej, tradycji, którą zapoczątkował Kartezjusz. W referacie swoim będę starał się pokazać jak głębokie były związki Poincarégo z filozofią kartezjańską.

Stawiam tezę, że takie podstawowe dzieło Poincarégo jakim jest *Wartość nauki* stanowi w znacznej mierze powtórkę z *Medytacji* Kartezjusza. Autor tej powtórki starał się – podobnie jak Husserl w swoich *Medytacjach kartezjańskich* – powtórzyć kartezjańską drogę myślenia, nie powtarzając jednak popełnionych przez jego wielkiego poprzednika błędów. Poincaré nie podzielał jednak husserlowskiej wiary w możliwość osiągnięcia pełnej świadomości oraz wyrugowania z myślenia wszystkich sprzeczności.

Wierzył natomiast w możliwość uwolnienia owego myślenia od elementów najbardziej nieracjonalnych.

Roger Pouivet

Convention and reflective equilibrium

The paper presents first Poincaré's epistemologic conventionalism. Its principal defect is the part it accords to the notion of „fait brut”. The notion of reflective equilibrium in Nelson Goodman's epistemology offers a new direction for conventionalism, understood (after David Lewis) as coordination equilibrium. This one do-

esn't oppose nature and convention but shows how much agreement in a community and natural disposition may be presented as two aspects of the same cognitive process. Conventionalism appears as a real solution to avoid on one hand epistemological platonism and on the other strong scepticism.

Danuta Sobczyńska

Między empiryzmem geometrycznym a konwencjonalizmem. Przypadek Hugona Dinglera

Zamierzam skonfrontować zasady empiryzmu geometrycznego (wyeksplikowane przez J. Giedymina w oparciu o przykłady z historii nauki) z tzw. apriorycznym empiryzmem matrycowym niemieckiego „konwencjonalisty krytycznego”, Hugona Dinglera (1881-1953).

Dla nurtu konwencjonalizmu francuskiego typowe są zainteresowania elementami konwencjonalnymi języka, w którym formułuje się teorie naukowe. Konwencjonalisci sądzili wprawdzie, iż wyniki eksperymentu mogą skłonić badaczy do modyfikacji przyjętych konwencji, niemniej eksperymentowi, jako samodzielnemu działaniu poznawczemu poświęcił więcej uwagi jedynie P. Duhem.

H. Dingler zapragnął wypełnić tę lukę tworząc szczegółową metodologię działań eksperymentalnych. Jego koncepcja powstała, co tutaj istotne, w okresie gorących polemik co do statusu ontologicznego i teoriopoznawczego geometrii nieeuklidesowych. Dingler wskazywał, iż do wszelkich działań eksperymentalnych badacz wprowadza *a priori* elementarne postacie form i działań wywodzące się z geometrii Euklidesa i mechaniki Newtona. A zatem, jak sądził, wyniki eksperymentów wyznaczających topologię rzeczywistej przestrzeni mogą być jedynie „tautologiczne”, tzn. wyrażone w kategoriach elementarnych postaci form geometrycznych. Swoboda wyboru konwencji, wedle Dinglera, ograniczała się zatem tylko do „chmury liczb”, w której pracują teoretycy. W dziedzinie teorii zatem możliwe są wszelkie, najdziwniejsze geometrie.

Paradoksalną jest rzeczą, że właśnie eksperymenty pomiarowe (w skali astronomicznej) już wkrótce po wystąpieniu Dinglera przekonały uczonych, że przestrzeń naszej części wszechświata ma charakter nieeuklidesowy.

Józef M. Dotęga

Status epistemologiczno-metodologiczny sozologii

Referat zawiera analizę podstawowych problemów epistemologicznych i metodologicznych sozologii. W problematyce epistemologicznej zostanie zasyg-

nalizowane określenie sozologii, próba jej zdefiniowania, określenie przedmiotu badań i jej charakteru interdyscyplinarnego. W aspekcie metodologicznym będą omówione podstawowe typy metod stosowane w sozologii, a mianowicie: empiryczne, humanistyczne, filozoficzne i systemowe. W zakończeniu wykładu wskaże się na możliwe koncepcje sozologii: empiryczną, humanistyczną, filozoficzną i systemową.

Ryszard Wójcicki

Filozofia czy teoria nauki?

Co powoduje, że o filozofii nauki niechętnie myślimy jako o odrębnej dyscyplinie badawczej stanowiącej jedną z dyscyplin naukowych? Czy filozofia nauki jest mniej naukowa niż np. socjologia, politologia, ekonomia polityczna? Jeśli te ostatnie (przynajmniej – nie bez zastrzeżeń) zaliczane są do dyscyplin naukowych, dlaczego filozofia nauki nie miałaby również pretendować do takiego tytułu?

Zadając powyższe pytanie, chcę traktować je jako wprowadzenie do problemu o znacznie ogólniejszym charakterze. Tym ogólniejszym problemem jest ni mniej ni więcej tylko problem demarkacji – pytanie o kryteria, które decydują o tym, że pewne rozważania traktujemy bez zastrzeżeń jako rozważania naukowe, innych zaś nie godzimy się zaliczać do nauki lub czynimy to z oporami.

W moim referacie zamierzam: (1) krótko nawiązać do historii problemu demarkacji, (2) przedstawić pewną własną analizę problemu, (3) nawiązać krótko do pytania wyjściowego, a więc pytania o naukowość filozofii nauki.

Jerzy Topolski

Mit źródła historycznego (źródło historyczne w filozofii argumentacji)

Mit źródła historycznego sprowadza się do głęboko zakorzonego przekonania o tym, iż źródłem historycznym przysługuje specjalny status epistemologiczny, inny niż wytwarzanym na ich podstawie narracjom. Źródła traktowane są przez historyków jako „źródło” prawdy, która odsłania się po analizie wiarygodności autora źródła (informatora). Teza artykułu głosi, że nawet najbardziej wiarygodny informator nie zapewnia pewności (prawdy). Struktura źródeł nieadresowanych jest podobna do struktury narracji. W obu wypadkach mamy do czynienia z konstrukcjami świadomej (lub/i do pewnego stopnia nieświadomej) aktywności autora. Jedynie zdania stwierdzające jednostkowe fakty historyczne na podstawie bezpośrednich informacji wziętych z wiarygodnych źródeł (np. informacje o datach urodzenia z ksiąg metrykalnych) są jakoś „bliższe” minionej rzeczywistości. Inne informacje

źródłowe są obciążone perswazją wywodzącą się z ideologii lub poglądu na świat danego informatora. Jest oczywiste, że historyk konstruuując swą narrację winien uwzględnić bezpośrednio ustalone fakty, jednakże poza tym jego praca przypomina działalność literacką (choć nie polega ona na świadomym tworzeniu fikcji).

Postęp w badaniu przeszłości zależy więc od ulepszenia argumentacji i od wzrostu konsensusu wśród badaczy.

Zygmunt Hajduk

Niektóre sposoby oceny teorii metodologicznych

Współcześnie wyróżnia się co najmniej trzy standardowe procedury oceny teorii metodologicznych. Pierwsza, zwana eksplikacyjno-konsensualną, opiera się na konsensusie co do podstawowych zadań nauki. Druga, teoriopoznawczo-normatywna, spożytkowuje kryteria epistemologiczne w zabiegach usprawiedliwiania metodologii. Trzecia, najbardziej dynamicznie się rozwijająca i nazywana historiograficzno-deskryptywną, upatruje zadanie metodologii w tłumaczeniu wzrostu wiedzy. Dzieje nauki są dla metodologii zarówno obszarem jej aplikacji jak i testu. Na gruncie filozofii nauki aktualizuje się naturalizm, w dyskusję z którym angażował się też, w odpowiednio zmodyfikowanym kontekście, J. Giedymin.

Wacław Mejbaum

Tradycja a moda w pracy metodologicznej.

Uwagi na marginesie wczesnej twórczości Jerzego Giedymina.

Tezy referatu:

T. 1. Od rzetelnej dyskusji naukowej wymaga się konkluzywności. Jeżeli metodologia nauk pretenduje do miana dyscypliny naukowej, to prowadzone w niej dyskusje winny być konkluzywne.

Niepokojącym efektem różnorodności podejmowanych przez metodologów presupozycji filozoficznych jest lekceważenie wymogu konkluzywności. Nierozstrzygnięte dotąd problemy zostają porzucone, dyskutanci zaś ulegają kolejnym modom czy nowinkom literackim lub filozoficznym. W ten sposób niszczy się Tradycję rzetelnej pracy naukowej.

T. 2. W latach pięćdziesiątych profesor Giedymin podał pewne rozwiązanie problemu wiarygodności tzw. zdań obserwacyjnych, kierując się ideologią Popperowskiego hipotetyzmu. Zapoczątkowany wtedy spór zaowocował m.in. zaostrezeniem opozycji indywidualizmu i antyindywidualizmu w teorii percepcji, do dzisiaj

jednak nie doczekał się on konkluzywnego rozstrzygnięcia. W referacie wskazuje źródła tej niekonkluzywności.

To samo dotyczy badanej przez Profesora (w związku z konwencjonalizmem) kwestii eksplikacji pojęcia Faktu naukowego. Modny współcześnie bełkot postmodernistyczny pozwala znakomicie zaciemniać istotę sprawy.

Leon Koj

Próba zdarzeniowej teorii znaku

Często znak naturalny pojmuje się jako zdarzenie, np. znakiem jest pojawienie się lisiury wokół księżyca, że pogorszy się pogoda. Znakami językowymi są na ogół napisy, dźwięki, tj. przedmioty. Między znakami naturalnymi i znakami językowymi zarysowuje się wyraźny rozdział. W teorii aktów mowy głosi się, że to akty, czynności pełnią funkcje językowe, nie napisy lub dźwięki. Teoria aktów mowy jest w związku z tym powiązana z ogólną teorią znaków językowych. Zadaniem niniejszych rozważań jest stworzenie ogólnej teorii znaków pojmowanych jako zdarzenia. To ujęcie znaków pozwala w sposób naturalny powiązać znaki takie jak pojawianie się lisiury wokół księżyca ze znakami językowymi w jednym schemacie pojęciowym. Pozwala stworzyć w teorii znaków podstawy dla teorii aktów mowy. Odróżnienie zdarzeń (sytuacji abstrakcyjnych i konkretnych – por. Barwise, Perry, *Situations and Attitudes*) umożliwia wprowadzenie różnych poziomów intencji znaczeniowej. Najważniejszym problemem jest odtworzenie na gruncie zdarzeniowej teorii znaków przedmiotowej teorii znaków. Chodzi o to, aby w ramach nowej teorii nie uronić nic z tego, co zdołano opracować w ramach przedmiotowej teorii znaków, np. tezy o przezroczystości znaków.

Wojciech Sady

Czego filozof nauki nauczyć się może od historyka nauki?

Ogólna metodologia nauk jest dyscypliną (wyłącznie) normatywną. Ze zdań o faktach nie wynikają zdania o wartościach i na odwrót, a jednak jeśli dociekania metodologiczne nie są powiązane z badaniami historycznymi, to metodologia nie zasługuje na miano metodologii nauki. Normatywny charakter metodologii jest pochodną intuicyjnych ocen, jakie formułujemy w odniesieniu do poszczególnych hipotez i teorii. W wieku XIX dominowały metodologie fundamentalistyczne, poszukujące sposobów zdobywania wiedzy pewnej, za jaką uważano mechanikę klasyczną i leżącą u jej podstaw geometrię Euklidesa. Pojawienie się geometrii nieeukli-

desowych i rewolucja einsteinowska w fizyce sprawiły, że wszystkie ważne metodologie XX wieku stanowiły rozmaite odmiany konwencjonalizmu.

Alina Motycka

Między filozofią a historią nauki

1. Między filozofią a historią nauki znajdują się dziedziny badawcze, których eksploracja dostarcza materiału pozwalającego rozwinąć filozoficzną koncepcję nauki.

2. W oparciu o tego typu materiały budują ogólny schemat (roboczo zwany schematem zachowań kryzysowych), którego elementy analizują w odniesieniu do sytuacji kryzysowej w nauce:

CHAOS → REGRES → IDEA

3. Analizy te zakładają:

- a) archetypową koncepcję idei;
- b) tezę o pierwszorzędnej roli idei w powstawaniu teorii naukowej.

AUTOREFERATY Z ODCZYTÓW I WYKŁADÓW

Andrzej Bilat

Spór o prawdę i stany rzeczy

(Polskie Towarzystwo Filozoficzne, Oddział w Szczecinie, styczeń 1995 r.)

1. Najlepszym zapewne sposobem odparcia bardzo modnych dziś ataków na ideę prawdy jest wskazanie rzetelnej, owocnej i ogólnej teorii prawdy. Wydaje się, że jedyną kandydatką do tego miana pozostaje semantyczna teoria prawdy pochodząca od Tarskiego. Jej poprawność formalna jest niewątpliwa, naukową owocność tej semantyki potwierdza zaś fakt, iż stanowi dziś standardowe narzędzie badań w metodologii nauk dedukcyjnych.

Mimo to filozofowie często stawiają teorii Tarskiego dość poważne zarzuty. Najważniejsze z nich dotyczą kwestii zakresu jej stosowalności: jakie rodzaje zdań intuicyjnie ocenianych jako prawdziwe lub fałszywe może wyjaśnić semantyczna teoria prawdy? W filozofii nauki i filozofii języka przyjmuje się na ogół, że teoria ta z trudem bądź nawet wcale nie stosuje się do zdań zawierających terminy nieostre (typowych w naukach empirycznych), do zdań intensjonalnych, okazjonalnych i innych rodzajów wypowiedzi, charakterystycznych dla języka naturalnego.

Co więcej, nadal natrafiamy w literaturze na wątpliwości historyczne i intuicyjne: Jaka jest, dokładnie rzecz biorąc, zależność definicji Tarskiego od określeń prawdy formułowanych w dialogach Platona i rozważanych w traktatach Arystotelesa? Jaki jest związek tej definicji z formułowanymi w średniowieczu oraz współcześnie, korespondencyjnymi wersjami tego pojęcia? Jak należy rozumieć relację korespondencji („zgodności”), obiektywny korelat tej relacji („rzeczywistość”, z którą prawda ma być zgodna)? Jak w związku z tym należy rozumieć „nieistniejące” korelaty fałszów? Co nowego wnosi właściwie semantyka logiczna Tarskiego do filozoficznej dyskusji o naturze prawdy?

Pytania te sugerują, że zasadnicza trudność obrony tezy o filozoficznej trafności teoriomodelowej definicji prawdy zdaje się leżeć w braku wyraźnego jej odniesienia do typowej i filozoficznie, moim zdaniem, kluczowej wersji klasycznego pojęcia prawdy: prawdy jako zdania zgodnego z faktycznym stanem rzeczy. Dokładniej zaś:

(1) *Zdanie jest prawdziwe wtedy tylko, gdy zachodzi stan rzeczy opisywany przez to zdanie (tj. stan opisywany przez to zdanie jest faktycznym stanem rzeczy).*

Zgodnie z tradycją filozofii analitycznej określenie to zwać będziemy **korespondencyjną formułą prawdy**.

2. Sytuacja ta nasuwa potrzebę rozszerzenia semantyki Tarskiego w kierunku „teorii korespondencji”: ogólnej semantyki uwzględniającej intuicję wyrażoną w korespondencyjnej formule prawdy. Są dobre racje by sądzić, że taka rekonstrukcja dostarczyłaby nie tylko dodatkowego argumentu za logiczną spójnością i bogactwem klasycznej koncepcji prawdy, ale umożliwiłaby też obronę tej koncepcji przed zarzutem „ekstensjonalności”: ograniczenia zakresu zastosowań wyłącznie do zdań ekstensjonalnych¹.

Taka potrzeba wzbogacenia teorii Tarskiego jest tym głębiej umotywowana, że semantyczną definicję prawdy dość łatwo możemy ująć eksplikację jednej z wersji klasycznego pojęcia prawdy (przyjmowanego w pierwotnej postaci już przez Platona i Arystotelesa):

(2) *Zdanie proste, tj. zdanie złożone z podmiotu logicznego i predykatu jest prawdziwe wtedy tylko, gdy przedmiot, do którego odnosi się ten podmiot logiczny, posiada własność orzekaną przez ten predykat.*

Określenie to nazywać będziemy **predykacyjną formułą prawdy**.

Formuła ta dotyczy bezpośrednio wyłącznie zdań prostych. Wprowadzona przez Tarskiego metoda indukcyjnego definiowania terminów semantycznych pozwala natomiast zredukować – przy użyciu stałych logicznych – własność prawdziwości zdań logicznie złożonych do prawdziwości zdań prostych. Dzięki tej metodzie, główną treść pojęcia prawdy możemy wyrazić we (wstępnym) warunku dla zdań prostych.

Reprezentując „własność orzekaną przez predykat” przez odpowiedni zbiór przedmiotów (w tym sensie np. zbiór ludzi reprezentuje własność bycia człowiekiem) oraz relację „posiadania własności” przez relację bycia elementem zbioru, predykacyjną formułę prawdy odczytamy: zdanie proste jest prawdziwe wtedy tylko, gdy przedmiot oznaczony przez podmiot logiczny zdania jest elementem zbioru przyporządkowanego predykatowi tego zdania. Jest to w istocie warunek prawdziwości zdania prostego (jednoargumentowego) w semantyce typu Tarskiego².

¹ Wskazują na to choćby znane związki stanów rzeczy z modalnościami ontologicznymi (zgodnie z tezą Alexiusa Meinonga można by rzec: modalności są atrybutami stanów rzeczy).

² Na związek definicji Tarskiego z klasyczną koncepcją prawdy wskazuje też istnienie jej metalogicznych konsekwencji w postaci zasady niesprzeczności i wyłączonego środka (traktowanych przez Arystotelesa właśnie jako konsekwencje definicji prawdy).

Istnieje więc ścisła zależność tej teorii od klasycznej koncepcji prawdy. Okoliczność ta, wraz z motywem rozszerzenia tej semantyki, prowadzi do metodologicznego postulatu:

(3) *Ogólna teoria (klasycznego pojęcia) prawdy powinna być zbudowana na gruncie semantyki Tarskiego.*

3. Semantyki typu Tarskiego spełniają znany i oczywisty warunek merytorycznej trafności definicji prawdy, tzw. konwencję T^3 :

(4) *Teza semantyki jest każde zdanie o postaci:*

(*) *zdanie α jest prawdziwe wtedy tylko, gdy Z ,*

gdzie α jest nazwą dowolnego zdania danego języka (tzw. języka przedmiotowego) oraz Z jest przekładem tego zdania na język semantyki (jest zdaniem tzw. metajęzyka).

W myśl tej umowy, w polskiej (tj. sformułowanej w języku polskim) semantyce języka angielskiego twierdzeniem powinno być zdanie: „zdanie *snow is white* jest prawdziwe wtedy tylko, gdy śnieg jest biały”. W teoriomnogościowej semantyce języka arytmetyki liczb naturalnych twierdzeniem powinno być zdanie: „zdanie $1 \leq 2$ jest prawdziwe wtedy tylko, gdy $\langle 1, 2 \rangle \in (\leq)$ ” (przy zwykłym w matematyce rozumieniu relacji, w tym wypadku relacji niewiększości, jako zbioru par uporządkowanych). W teoriomnogościowej semantyce języka polskiego⁴ zawierającej nazwy „*s*”, nazwę Szczecina, oraz „*P*”, nazwę zbioru miast polskich, tezą powinno być zdanie: „zdanie *Szczecin jest polskim miastem* jest prawdziwe wtedy tylko, gdy $s \in P$ ” (przy zwykłej interpretacji predykatów jako nazw zbiorów).

Zwróćmy uwagę, że w dwóch ostatnich przykładach przekład zdania (α) na jego metazdanie (Z) uzależniony jest od sposobu interpretacji predykatów. Gdybyśmy dysponowali np. adekwatną teorią własności, predykatowi „jest mianem polskim” przyporządkowaliśmy raczej własność bycia miastem polskim, nie zaś – zbiór miast polskich. Wybór takiego, a nie innego metajęzyka determinuje więc sposób przekładu do tego stopnia, że zamiast o metajęzykowym przekładzie, możemy – w kontekście konwencji T – równie dobrze mówić o metajęzykowej interpretacji zdania⁵.

³ Wskazuje się – czynił to również Tarski – na związek tego warunku z określeniem z *Metafizyki* (1011b) Arystotelesa.

⁴ Dokładniej: fragmentu języka polskiego obejmującego zdania proste.

⁵ Podając warunki prawdy dla zdań z kwantyfikatorami, musimy na ogół określić w metajęzyku zakres zmienności zmiennych związanych przez te kwantyfikatory. Wprowadzamy wówczas w metazdaniu Z dla zdania α nowy termin – nazwę rozważanego uniwersum przedmiotów. Powinniśmy więc w tym przypadku mówić raczej o (metajęzykowej) interpretacji tego zdania, nie zaś o przekładzie.

Konwencja T dopuszcza istnienie wielu różnych interpretacji wyrażonych w metajęzyku⁶. Możemy dzięki temu rozważać na gruncie semantyki odmienne, choć równoważne wersje klasycznego pojęcia prawdy. W szczególności możemy w tak uogólnionej semantyce – obok predykacyjnej – wyrazić korespondencyjną formułę prawdy. Naskicuję obecnie główną ideę rekonstrukcji tej formuły⁷.

Niech U będzie niepustym zbiorem przedmiotów. Dowolną parę s :

$$(5) s = \langle R, p \rangle$$

gdzie R jest n -członową relacją określoną w U ($R \subseteq U^n$, dla $n \geq 1$) oraz p jest n -tką przedmiotów z U ($p \in U^n$, dla $n \geq 1$) nazywać będziemy **stanem rzeczy** nad uniwersum U . Jeśli $p \in R$, to parę $\langle R, p \rangle$ nazwiemy **faktycznym stanem rzeczy**. Zbiór stanów rzeczy nad U oznaczamy „ $ST(U)$ ”, faktycznych zaś stanów rzeczy – „ $FT(U)$ ”.

Na zbiorze stanów rzeczy możemy określić operacje negowania, składania i kwantyfikowania odpowiadające spójnikom negacji, koniunkcji i kwantyfikatorom⁸.

Dla przykładu podaję (najprostsze z tych określeń) definicję **negowania** stanu rzeczy:

$$(6) -\langle R, p \rangle = \langle -R, p \rangle$$

gdzie $-R$ jest mnogościowym dopełnieniem relacji R ($U^n - R$, dla n -członowej relacji R).

Łatwo zauważyć, że zachodzi równoważność:

$$(7) s \in P \equiv \langle P, s \rangle \in FT$$

Uwzględniając uwagi z poprzednich punktów, równoważność tę odczytamy: przedmiot s oznaczony przez podmiot logiczny zdania posiada własność (reprezentowaną przez zbiór) P wtedy tylko, gdy stan rzeczy $\langle P, s \rangle$ opisywany przez to zdanie jest faktycznym stanem rzeczy⁹. Ogólnie, zdanie proste jest prawdziwe w sensie predykacyjnym wtedy tylko, gdy jest prawdziwe w sensie korespondencyjnym.

Można wykazać, że wspomniane operacje na stanach rzeczy, odpowiadające spójnikom logicznym i kwantyfikatorom, pozwalają rozszerzyć ten wniosek na dowolne formuły języka klasycznej logiki. Możemy wówczas przyjąć ogólne **twierdzenie o równoważności** dwóch definicji prawdy:

⁶ Za przykłady niech posłużą równoważne formuły „ $a \in P$ ” i „ $\{a\} \subseteq P$ ”, które możemy traktować jako metajęzykowe interpretacje zdania „Szczecin jest polskim miastem”.

⁷ Szczegółową realizację tej idei przedstawiam w pracy Biłat [1995].

⁸ Zob. tamże. Por. też Borkowski [1995].

⁹ Np. Szczecin jest miastem polskim (ma własność „bycia miastem polskim”) wtedy tylko, gdy to, że Szczecin jest miastem polskim jest faktycznym stanem rzeczy.

(8) *Zbiór zdań prawdziwych (języka klasycznej logiki) w sensie predykacyjnym jest identyczny ze zbiorem zdań prawdziwych (tego języka) w sensie korespondencyjnym*¹⁰.

Konkluzja ta głosi w istocie formalną równoważność dwóch podstawowych wersji – głoszonych zwykle niezależnie, niekiedy zaś przeciwstawianych¹¹ – klasycznego pojęcia prawdy. Twierdzenie to świadczy w istocie o większym niż to się na ogół przyjmuje, teoretycznym bogactwie i logicznej spójności klasycznej koncepcji prawdy.

4. Wskazana rekonstrukcja teorii korespondencji umożliwia odparcie tradycyjnych zarzutów kierowanych przeciwko tej teorii.

Podstawowy zarzut wskazuje na rzekomą niejasność pojęcia korespondencji¹². W myśl naszej rekonstrukcji – idziemy w tym za pracą Borkowski [1991] – relacja ta jest zdefiniowana jako homomorficzna funkcja przyporządkowująca dowolnym wyrażeniom zdaniowym (w tym również formom zawierającym zmienne wolne) stany rzeczy o postaci $\langle R, p \rangle$. Funkcja ta – podobnie jak w algebraicznych ujęciach semantyki logicznej – jest rozszerzeniem zwykłej denotacji wyrażen nazwowych i predykatowych do zbioru wszystkich wyrażen (posiadających samodzielne znaczenie, w tym do wyrażen zdaniowych). Jest to więc jedno z tych ujęć¹³, które traktują relację korespondencji jako – taki lub inny – homomorfizm z języka (zbioru wyrażen) w „rzeczywistość” (zbiór stanów rzeczy). Jako takie, pojęcie to nie powinno być mniej jasne niż inne zastosowania podstawowych pojęć algebry abstrakcyjnej.

W podobnym duchu powątpiewano niejednokrotnie w potrzebę, a nawet w możliwość racjonalnego uznania istnienia przedmiotowych korelatów korespondencji, tj. stanów rzeczy, jako obiektów ontologicznych odmiennych od kategorii przedmiotów czy własności. Ujęcie stanu rzeczy jako ontologicznego założenia reprezentowanego przez uporządkowaną parę typu „przedmiot – własność (relacja)” stanowi tu w pewnym sensie rozwiązanie kompromisowe: stany rzeczy istnieją – gwarantują to podstawowe aksjomaty teorii mnogości – nie stanowią jednak pierwotniej, nieredukowalnej kategorii ontologicznej. Tworzą natomiast formalną

¹⁰ Dowód tego twierdzenia (a także uzasadnienie zastosowanej terminologii filozoficznej) podaje w cytowanej pracy. Por. też Borkowski [1995].

¹¹ Miało to miejsce już u Platona, zob. np. Prior [1967].

¹² Zarzut ten przedstawia Ajdukiewicz [1949], s. 29-30.

¹³ Tak interpretuje się niekiedy pojęcie korespondencji u Russella i Wittgensteina. W sprawie tego ostatniego zob. np. Wolniewicz [1985], s. 9.

konstrukcję, nadbudowaną nad kategorią przedmiotów (z danego uniwersum), zbiorów przedmiotów oraz relacji zachodzących między przedmiotami¹⁴.

Omawiana tu wersja teorii korespondencji pozwala również odeprzeć – jak wskazywał na to Ajdukiewicz (w: [1923], s. 13) zarzut starożytnych sceptyków oraz (w nowszej wersji) zarzut Brentana o niemożliwości określenia kryterium dla pojęcia prawdy. Zarzut ten opiera się na założeniu o konieczności porównywania zdania ze stanami rzeczy¹⁵. Jednak w myśl podanego określenia porównanie takie zasadniczo nie jest potrzebne: wystarczy stwierdzić, że dany stan rzeczy jest faktycznym stanem rzeczy. Stwierdzenie to polegać ma natomiast na „porównaniu” danego (wyznaczonego przez język) przedmiotu z własnością oraz uznaniu, że przedmiot ten posiada tę własność, o ile faktycznie ją posiada.

Inny zarzut podnoszony przez Brentana ([1930], s. 22 i n.) stawia pod znakiem zapytania możliwości adekwatnego¹⁶ określenia korelatów dla prawd przeczących. Przyjęte w rozważnej rekonstrukcji proste określenie operacji negowania stanu rzeczy generuje dość łatwą odpowiedź na pytanie o naturę negatywnych stanów rzeczy. W myśl tego określenia kwestia „negatywności” stanu rzeczy (odpowiadającej negacji zdaniowej) sprowadza się do prostszej kwestii „negatywności” własności (odpowiadającej ewentualnej negacji predykatowej)¹⁷.

Zwróćmy uwagę, że omawiany sposób formalizacji relacji korespondencji różni się od przyjmowanego zwykle w tradycji pochodzącej od Russella, zgodnie z którym korespondencja jest relacją niejednoznaczną (nie jest funkcją) zachodzącą pomiędzy tzw. weryfikatorami (*truth-makers*)¹⁸ i zdaniami. W myśl tego typu określenia – przyjmowanego w modnych dziś semantykach sytuacyjnych – zdanie jest prawdziwe, gdy jest weryfikowane przynajmniej przez jeden weryfikator (sytuację, stan rzeczy, fakt, itd.). Wówczas jest też jednak weryfikowane przez wiele innych

¹⁴ Okoliczność ta upodabnia tę konstrukcję do tzw. czysto intencjonalnych stanów rzeczy Ingardena (dokładniej, stanowią one, jak sądzę, ściśle odpowiedniki tego, co Ingarden nazywał zawartościami stanów rzeczy, por. Biłat [1995], punkt 3.1). Warto przy okazji zwrócić uwagę na dość wpływowy wariant Quine’a ([1973], s. 7-24) krytyki stanów rzeczy, którą łatwo możemy tu odeprzeć. Krytyka ta zarzuca brak jasnego kryterium identyczności stanów rzeczy (faktów w terminologii Quine’a). W myśl naszego określenia oraz definicji pary uporządkowanej, dwa stany rzeczy są identyczne, gdy identyczne są ich pierwsze oraz identyczne są ich drugie elementy.

¹⁵ Zgodnie z tą argumentacją, aby móc stwierdzić, czy zdanie jest prawdziwe („zgodne z faktami”), trzeba je porównać z odpowiednim stanem rzeczy; tymczasem jest to niemożliwe, bądź z powodu zasadniczej nieporównywalności zdania i stanu rzeczy, bądź też ze względu na *regressus ad infinitum* (porównanie takie byłoby wyrażone w zdaniu, którego uznanie wymagałoby kolejnego porównania, itd.).

¹⁶ Dla późnego Brentana znaczyło to: „zgodnego z reżimem”.

¹⁷ Stanem rzeczy opisywanym np. przez zdanie „Śnieg nie jest czarny” jest bycie nie-czarnym śniegu, formalnie: $\langle \text{zbiór przedmiotów nie-czarnych, śnieg} \rangle$.

¹⁸ Termin „weryfikator” stosuję za Wolniewiczem.

weryfikatorów (np. zdanie „Fred siedzi” jest weryfikowane przez fakt, że Fred siedzi, ale również przez fakt, że Fred siedzi na krześle, że Fred siedzi i Ziemia jest kulista, itd.)¹⁹. W szczególności, jest weryfikowane przez Wielki Fakt (termin Donalda Davidsona), tj. przez zbiór wszystkich faktów.

Taka „weryfikacyjna” wersja teorii korespondencji narażona jest nie tylko na – omówiony ostatnio – zarzut starożytnych sceptyków, ale również na zarzut „Wielkiego Faktu”, postawiony przez Davidsona. Prosta równoważność tej wersji z określeniem, w którym prawda zawsze – a fałsz nigdy – jest weryfikowana przez Wielki Fakt, czyni ją (podobnie jak w przypadku dwuwartościowości semantyki Gottloba Fregego) banalną z punktu widzenia teorii korespondencji. Wersja tu omawiana unika zarzutu Davidsona dzięki przyjęciu jednoznaczności korespondencji²⁰.

BIBLIOGRAFIA

A j d u k i e w i c z K.

[1923] *O stosowaniu kryterium prawdy, Księga Pamiątkowa Pierwszego Polskiego Zjazdu Filozoficznego*, Lwów; przedruk Ajdukiewicz [1960], s. 11-13.

[1949] *Zagadnienia i kierunki filozofii*, Warszawa 1949; II wyd. Czytelnik, Warszawa 1983.

B a r w i s e J., P e r r y J.

[1983] *Situations and Attitudes*, MIT Press.

B i ł a t A.

[1995] *Prawda i stany rzeczy*, z przedm. J. Woleńskiego, Lublin, Wyd. UMCS, seria „Stany rzeczy. Sytuacje. Zdarzenia”, t. 2.

B o r k o w s k i L.

[1995] *Pisma o prawdzie i stanach rzeczy*, z przedm. A. Biłata, Lublin, Wyd. UMCS, seria „Stany rzeczy. Sytuacje. Zdarzenia”, t. 1.

B r e n t a n o F.

[1930] *Wahrheit und Evidenz*, Meiner, Leipzig.

P r i o r A.N.

[1967] *Correspondence Theory of Truth*, P. Edwards (red.), *The Encyclopedia of Philosophy*, t. 2.

Q u i n e W.V.O.

[1970] *Philosophy of Logic*, Prentice-Hall, Englewood Cliffs; *Filozofia logiki*, przeł. H. Mortimer, Warszawa 1977.

W o l n i e w i c z B.

[1985] *Ontologia sytuacji*, PWN, Warszawa.

¹⁹ Przykład – w zmodyfikowanej nieco wersji – pochodzi od: Barwise, Perry [1983], s. 19.

²⁰ Odpowiada ona, rozważanej w semantykach sytuacyjnych, relacji weryfikowania przez najmniejszą sytuację, która weryfikuje dane zdanie.

Teresa Rzepa

Modyfikująca funkcja teorii czynności i wytworów Kazimierza Twardowskiego

(Międzyuczelniany Instytut Wiedzy Humanistycznej, Szczecin, 3 I 1995 r.)

Wśród tekstów prezentujących psychologiczne poglądy Kazimierza Twardowskiego¹ niewątpliwie najwyższą wartość należy przypisać pracy *O czynnościach i wytworach*, opublikowanej w 1912 roku². W środowisku filozofów ta praca Twardowskiego zyskała rangę symbolu rozprawienia się z pierwotnie (przed około 1902 r.) zajmowanym przez siebie stanowiskiem psychologistycznym. Istotnie, odróżniając czynności od wytworów czynności, a tym samym porządkując poglądy na temat przedmiotów badania psychologii i filozofii, Twardowski odszedł od głoszonego jeszcze w 1897 roku panpsychologizmu³ na rzecz psychologizmu jedynie metodologicznego. Filozofowie dowiedli zatem modyfikującej funkcji teorii czynności i wytworów, czego dotąd nie dokonali psychologowie. Dlatego sądzę, że warto się zająć – z psychologicznej perspektywy – analizą modyfikującej funkcji najistotniejszej (i ciągle niedocenianej) teorii Twardowskiego.

W tym celu zamierzam porównać poglądy Kazimierza Twardowskiego dotyczące przedmiotu i metod psychologii. Przeprowadzenie tego porównania jest możliwe dzięki istnieniu w naukowej spuściźnie Twardowskiego dwu prac⁴ o charakterze manifestów psychologicznych, stanowiących punkt po punkcie wykład jego psychologicznej myśli. Pierwszy z tych tekstów został opublikowany w 1897 roku, drugi – w 1913, jako już naznaczony piętnem teorii czynności i wytworów.

Modyfikująca (w odniesieniu do psychologicznych poglądów Twardowskiego) funkcja tej teorii zyskuje na znaczeniu tym bardziej, że jeszcze w 1909 podczas I Zjazdu Neurologów, Psychiatrów i Psychologów Polskich, który odbył się 11 października w Warszawie, Kazimierz Twardowski dokładnie powtórzył swe

¹ K. Twardowski, *Wybrane pisma filozoficzne (Z psychologii i logiki)*, Warszawa 1965, s. 3-312; K. Twardowski, *Wybór pism psychologicznych i pedagogicznych (Prace z psychologii i teorii poznania)*, wybór: R. Jadczyk, Warszawa, 1992, s. 81-314.

² K. Twardowski, *O czynnościach i wytworach. Kilka uwag z pogranicza psychologii, gramatyki i logiki*, [w:] *Księga Pamiątkowa ku uczczeniu 250-tej rocznicy założenia Uniwersytetu Lwowskiego przez króla Jana Kazimierza*, T. II, Lwów, 1912, s. 1-33.

³ K. Twardowski, *Psychologia wobec fizjologii i filozofii*, [w:] *Wybrane...*, cyt. wyd., s. 92-113, zwłaszcza s. 107.

⁴ Tamże; oraz K. Twardowski, *O psychologii, jej przedmiocie, zadaniach, metodzie, stosunku do innych nauk i o jej rozwoju*, [w:] *Wybrane...*, cyt. wyd., s. 241-291.

wcześniej głoszone poglądy na temat przedmiotu psychologii⁵. Jednocześnie, wówczas już nie zabrał głosu w sprawie relacji zachodzących między filozofią i psychologią, a skupiając się na metodzie psychologicznej, nie przejawiał choćby śladu przekonania o jej przydatności i stosowalności w filozofii. Jedyne zaakcentował wagę odrębności metody psychologii, której – jego zdaniem – psychologia zawdzięcza to, iż „nie rozplynęła się”, nie została wchłonięta przez inne nauki.

Zatem w pracy *O metodzie psychologii*, będącej jakby „przejęciowym” tekstem metodologicznym, Twardowski zawiesił sądy na temat psychologizmu. Uczynił to w sposób „unikowy”, po prostu starannie omijając sporne kwestie. Dlatego też treść tej pracy nie może być przedmiotem poniższej analizy. Jednakże można powiedzieć, że rok 1909 należy do okresu wykluwania się zmodyfikowanych poglądów psychologicznych Twardowskiego. Można tak mówić tym bardziej, iż w omawianym tekście znajdziemy pojęcie wytworu użyte w znaczeniu takim, jak w teorii czynności i wytworów⁶. Pojęcie czynności natomiast używane jest jeszcze w znaczeniu obiegowym, to znaczy Twardowski łączy je z funkcjonowaniem ciała ludzkiego⁷.

Warto zwrócić uwagę na jeden jeszcze przejaw tego, że Twardowski znajdował się wówczas w okresie wahań i poszukiwań. Chodzi o to, że jedynie w *O metodzie psychologii* porównuje on i niemal utożsamia psychologię z historią, a reguły pracy psychologa-badacza z pracą historyka. Rezultatem takiego podejścia jest – omawiana w późniejszych rozprawach – tak zwana metoda rekonstrukcji.

Tak więc w 1909 roku Twardowski akceptował pogląd, iż psychologia jest nauką wręcz „quasi-historyczną”: „Nie jest ona nauką wprost historyczną, gdyż fakty psychiczne są nam przecież dane w doświadczeniu introspekcyjnym, są dostępne naszemu spostrzeganiu, gdy tymczasem fakty historyczne nie są nam w doświadczeniu dane. Ale niemniej prawdą pozostaje, że psycholog, przystępując do badania faktów psychicznych, pragnąc sobie zdać z nich sprawę, rozważa fakty już minione. I jeżeli historyk rekonstruuje fakty historyczne na podstawie dokumentów, psycholog, który przy pomocy pamięci zdaje sobie sprawę z minionych faktów życia psychicznego, dokonuje czynności analogicznej jak historyk, ponieważ odtwarzanie sobie czegoś dawniej spostrzeżonego, przy pomocy pamięci, jest także pewnego rodzaju rekonstrukcją”⁸.

Z dużym prawdopodobieństwem należy zatem przyjąć, iż [1] Twardowski w 1909 roku nie miał jeszcze sprecyzowanych poglądów wyłożonych później w ramach teorii czynności i wytworów; oraz [2] nurtujące Twardowskiego myśli na temat miejsca psychologii wśród innych nauk i na temat metody psychologii, stanowiły fundament powołania teorii czynności i wytworów.

⁵ K. Twardowski, *O metodzie psychologii*, [w:] *Wybrane...*, cyt. wyd., s. 205-216.

⁶ Tamże, s. 211.

⁷ Tamże.

⁸ Tamże, s. 210.

Przedmiot psychologii

Zarówno w 1897 roku, jak i w 1913, Kazimierz Twardowski wyraźnie akcentuje pewien moment historyczny w dziejach psychologii. Ten mianowicie, gdy psychologia zaczęła uzyskiwać odrębność od teorii poznania jako nauki o duszy. „[...] odkąd psychologia bywa pojmowana jako nauka o życiu psychicznym, a nie jako nauka o duszy, odkąd więc zarówno jej treść, jak jej założenia uwolniły się od czynników natury metafizycznej, związek jej z filozofią, dawniej niezmiernie ścisły, poniekąd znacznie się rozluźnił”⁹. Spekulatywna i nieokreślona natura duszy nie mogła wszak stanowić przedmiotu doświadczenia. Zwracając się ku „uczuciowej stronie ludzkiego umysłu” głównie ze względu na rozważania etyczne, psychologizujący filozofowie dostrzegli, iż należy zaprzestać dociekań dotyczących istoty duszy (czym dusza jest), a zająć się badaniem jej właściwości i sposobów działania. Zając się zatem objawami życia duchowego.

„Zamiast zaczynać od metafizyki, postanowiono zachować ją na koniec, a natomiast zwracać całą uwagę na psychologiczną stronę poszczególnych kwestii. Zamiast np. dyskutować o istocie piękna, zabrano się do dokładnego opisanie i ugrupowania tych czynności umysłowych, które się składają na tak zwane upodobania estetyczne. [...] Zamiast debatować nad przymiotami Boga, zastanawiano się nad sposobem, w jaki pojęcie Boga w umyśle ludzkim powstaje, i nad warunkami, od których rozwój tego pojęcia zależy. Jednym słowem: miejsce spekulacji metafizycznych zajęły psychologiczne badania nad tymi objawami duchowymi, które w dalszym toku prowadzą właśnie do odnośnych zagadnień metafizycznych; podstawą pracy filozoficznej przestała być metafizyka, stała się nią psychologia”¹⁰.

Życie duchowe, zwane zamiennie życiem psychicznym lub życiem umysłowym, składające się z faktów psychicznych, stopniowo – w rozwoju historycznym – wyparło duszę z zajmowanego miejsca, tzn. jako przedmiotu zainteresowań i badań psychologii. W tym względzie poglądy Twardowskiego z 1913 roku są zgodne z wcześniejszymi, z 1897 roku.

Jednakże najpierw (1897 r.) stwierdzał Twardowski z pełnym przekonaniem, że: „Wszelkie przedmioty badań filozoficznych dają się do pewnego stopnia sprowadzić do objawów życia umysłowego [...]. Psychologia zatem dostarcza filozofii nie tylko metody, lecz także przedmiotów. Gdybyśmy nie posiadali doświadczenia wewnętrznego i wskutek tego nie znali objawów życia umysłowego, nie tylko nie mogłaby istnieć psychologia, lecz nie byłoby także ani logiki, ani etyki, ani estetyki, ani teorii poznania, ani nawet metafizyki!”¹¹.

⁹ K. Twardowski, *O psychologii...*, cyt. wyd., s. 265. Taki sam pogląd został wyrażony w pracy *Psychologia wobec...*, cyt. wyd., na s. 93 i s. 106.

¹⁰ K. Twardowski, *Psychologia wobec...*, cyt. wyd., s. 107.

¹¹ Tamże, s. 109.

Natomiast po ogłoszeniu teorii czynności i wytworów, Twardowski uznał, że przedmiotem badań psychologii są wszelkie czynności i wytwory psychiczne (jako składowe faktów psychicznych), zaś przedmiotem – wyodrębnionych wówczas – nauk humanistycznych, są wytwory psychiczne albo psychofizyczne. Przy tym psychologia i nauki humanistyczne traktują wytwory psychiczne z różnych punktów widzenia. „Mianowicie psychologia rozważa i bada wytwory psychiczne jako składniki faktów psychicznych, więc jako coś, co poza życiem psychicznym nie istnieje, lecz w nim tylko istnieć może dzięki odbywającym się w nim czynnościom psychicznym. Nauki humanistyczne natomiast abstrahują od tego faktycznego związku wytworów psychicznych z wytwarzającymi je czynnościami psychicznymi i traktują je tak, jak gdyby wytwory psychiczne istniały niezależnie od życia psychicznego, w którym jedynie istnieć mogą naprawdę”. I dalej: „Możliwość takiego oderwanego od życia psychicznego traktowania wytworów psychicznych pochodzi stąd, że wytwory psychiczne znajdując swój wyraz w wytworach psychofizycznych, zyskują tym samym pozorną od życia psychicznego niezależność, a dzieje się to tym bardziej, jeżeli owe wytwory psychofizyczne są wytworami trwałymi”¹².

Zauważmy, na czym polega modyfikacja poglądów Twardowskiego w kwestii przedmiotu psychologii jako odrębnej nauki. Oto najprzód psychologia jako „centrum ontologiczne i metodologiczne” jest nie tylko dostarczycielką podstawowej metody badań, lecz dostarcza naukom filozoficznym również przedmiotu badania. Przedmiot filozofii da się więc zredukować do przedmiotu psychologii. Są to mianowicie objawy życia psychicznego.

Porządkując poglądy na temat przedmiotu szeroko pojmowanych nauk filozoficznych w odwołaniu do teorii czynności i wytworów, Twardowski wyraźnie przypisuje naukom humanistycznym przede wszystkim wytwory psychofizyczne (oraz psychiczne) jako rzeczy najczęściej utrwalone, niezależne już od ich rzeczywistego bytu, którym jest życie psychiczne twórcy danego wytworu. Formułowany przy tym postulat Twardowskiego o tym, iżby reprezentant nauk humanistycznych nie zapominał o jedynie abstrakcyjnym charakterze tego uniezależnienia, można traktować dwojako, choć obie te perspektywy się nie wykluczają.

Po pierwsze z humanistycznego punktu widzenia, to znaczy, że humanista dokonując interpretacji wytworu, może zawsze odwołać się do rezultatów psychologicznego badania. Tym samym psychologia stanie się „podstawową nauką pomocniczą” dla wszystkich nauk humanistycznych.

Po drugie z psychologicznego punktu widzenia, jako milczące przyzwolenie na to, by psycholog mógł stanowić przedmiotem specyficznego postępowania badawczego przedmioty innych nauk humanistycznych.

Zauważmy zatem, że przyjęcie drugiego wariantu intencji zawartych w postulatcie Twardowskiego, rozszerza przedmiot psychologii w ten sposób, iż – niejako wtórnie – może nim być wszystko w czymkolwiek „zawiera się” wytwór psychiczny. Tym samym Twardowski jakoby odwraca pierwotną (z 1897 r.) myśl. Te-

¹² K. Twardowski, *O psychologii ...*, cyt. wyd., s. 268.

raz psychologia nie jest „dostarczycielką” przedmiotu badań naukowych, lecz to inne nauki mogą psychologii dostarczać przedmiotu badań. Jeżeli psycholog potraktuje wytwór psychofizyczny (lub psychiczny) będący przedmiotem badań innej nauki – co przecież zakłada teza o przedmiocie psychologii – jako związany czy zawierający wytwór psychiczny, wówczas ma prawo przyznać mu rangę przedmiotu psychologii.

Nie możemy mieć żadnych wątpliwości co do wytworów psychicznych. Wszak mogą być one przedmiotem – traktowane niezależnie od wytwarzającego je życia psychicznego – badania humanisty, a jednocześnie – jako objawy życia psychicznego – przedmiotem badań psychologa.

Natomiast w odniesieniu do wytworów psychofizycznych sprawa stanie się jasna, gdy odwołamy się wprost do twierdzeń należących do teorii czynności i wytworów. „Otóż podobnie jak o przyczynie mówimy, że 'istnieje' dalej w skutku, tak też mówimy o skutku, że istnieje potencjalnie już w przyczynie, chociażby częściowej. Mówimy więc także, że wytwór psychiczny będący znaczeniem odpowiedniego wytworu psychofizycznego, czyli odpowiedniego znaku, istnieje potencjalnie w owym wytworze psychofizycznym, w owym znaku. Ów wytwór psychiczny, owo znaczenie, owa treść itp., pozostająca w określonym tutaj stosunku do wytworu psychofizycznego, przybiera pozory, jakoby w tym wytworze psychofizycznym tkwiła, w nim była zawarta, jakoby była weń zaklęta lub wcielona, a wszystkie te wyrażenia nie znaczą oczywiście nic innego, jak to, że ów wytwór psychofizyczny jest jedną z częściowych przyczyn powstania wytworu psychicznego, że więc wytwór psychiczny istnieje potencjalnie (a bynajmniej nie naprawdę i aktualnie) w wytworze psychofizycznym”¹³.

Tym samym, co warto ze wszech miar podkreślić, Twardowski uznał, że każdy wytwór człowieka może podlegać badaniu psychologicznemu. Należy więc stwierdzić, że psychologia – w wariacie zmodyfikowanym przez założenia teorii czynności i wytworów – jest nie tylko „nauką pomocniczą” (ze względu na specyficzną metodę badawczą) w stosunku do innych nauk humanistycznych, ale jest również ekspansywnym „grabieżcą” przedmiotów ich badań.

Nie muszę przywoływać specjalnych dowodów na to, jak bardzo jest to doniosły pogląd zwłaszcza dziś, w czasie rozpowszechniania w psychologii paradygmatu humanistycznego, którego podstawowym wyróżnikiem jest uznanie wszelkich wytworów ludzkich za przedmiot podlegający psychologicznej interpretacji. Sądzę, że tę ustawiczną możliwość rozszerzania przedmiotu badania psychologicznego miał na myśli Twardowski, uznając psychologię za środkowy filar gmachu wiedzy, połączony a jednocześnie wspierający inne filary, nakryte stropem metafizyki¹⁴.

Krytykując psychologizm i odstępując od poglądu, jakoby takie nauki filozoficzne jak logika, etyka, estetyka i teoria poznania były gałęziami psychologii,

¹³ K. Twardowski, *O czynnościach i wytworach*, [w:] *Wybrane...*, cyt. wyd., s. 215-240, cyt. s. 233-234.

¹⁴ K. Twardowski, *O psychologii...*, cyt. wyd., s. 271.

Twardowski jednak napominał: „[...] źródłem psychologizmu jest, jak się zdaje, pomieszanie czynności i wytworów psychicznych oraz przeoczenie faktu, że wytwory psychiczne mogą posiadać własności, których stosunki [...] można określać *a priori*, zatem niezależnie od empirycznych wyników psychologii. Krytyka psychologizmu nie powinna nam natomiast zamknąć oczu na fakt, że o istnieniu nawet takich właściwości wytworów psychicznych, jak też w ogóle o istnieniu wytworów psychicznych dowiadujemy się jedynie drogą doświadczenia wewnętrznego i wysnutych z niego wniosków”¹⁵. Dlatego też warto rozważyć poglądy Twardowskiego dotyczące metody psychologii w ich pierwotnym oraz zmodyfikowanym znaczeniu.

Metody psychologii

Nie zmienia się pogląd Twardowskiego na temat introspekcji (doświadczenia wewnętrznego), jako podstawowej metody psychologii. Zjawiska duchowe (fakty psychiczne), różne od zjawisk fizycznych, są dostępne jedynie doświadczeniu wewnętrznemu, które nie jest „[...] urojeniem zacofanych psychologów; stanowi ono, przeciwnie, jedyny sposób, w jaki możemy zaczerpnąć bezpośrednio znajomości zjawisk psychicznych”¹⁶. Jest to, co prawda, jedyne – zdaniem Twardowskiego – źródło bezpośredniego poznania psychiki, jednakże nie wolne od negatywów. Zasadnicze strony ujemne introspekcji, to: [1] jej podmiotowość, więc ograniczenie do objawów duchowych jednej osoby; oraz [2] ograniczenie do prostych i niezmysłowych spostrzeżeń, zatem niemożność prowadzenia obserwacji¹⁷.

To drugie ograniczenie proponuje Twardowski (niezależnie od czasu przedkładania propozycji) osłabić na drodze wprowadzenia metody eksperymentalnej. Propozycja ta jest typowym rozwiązaniem, wprowadzonym do psychologii przez słynnych eksperymentatorów niemieckich: Ernsta H. Webera, Gustava Th. Fechnera, Wilhelma Wundta. Metoda eksperymentalna zastosowana do introspekcji pozwala bowiem dowolnie często i w dokładnie określonych warunkach powtarzać zjawiska psychiczne w celu potwierdzenia bądź odrzucenia zarejestrowanych wcześniej treści doświadczenia wewnętrznego. Tym samym eksperyment nadaje metodzie introspekcji walor powtarzalności, zwiększając jej naukową ścisłość. Ta propozycja Twardowskiego nie jest oryginalna.

Natomiast jego rozwiązanie, zaproponowane w celu zniesienia pierwszego rodzaju ograniczeń introspekcji (podmiotowość), jest oryginalne i wynika wprost z teorii czynności i wytworów. Oczywiście, chodzi tu o rozwiązanie przedstawione w 1913 roku.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ K. Twardowski, *Psychologia wobec...*, cyt. wyd., s. 99.

¹⁷ K. Twardowski, *Psychologia wobec...*, cyt. wyd., s. 99; oraz tenże, *O psychologii...*, cyt. wyd., s. 256.

W 1897 roku Twardowski przyjął Herberta Spencera podział psychologii na przedmiotową i podmiotową. Uznał, że metoda przedmiotowa „[...] bada zmysłowo dostrzegalne zjawiska, które stale towarzyszą objawom życia umysłowego, więc przede wszystkim odnośne funkcje systemu nerwowego”¹⁸. Zatem metodzie przedmiotowej, której istoty nie precyzował, przysługuje – z założenia – zdolność do przewyższania podmiotowości introspekcji. Tę, pierwotnie właściwie tylko zasygnalizowaną myśl, mógł Twardowski rozwinąć dopiero w kontekście teorii czynności i wytworów.

Oto bowiem stały się nareszcie jasne podstawy metody przedmiotowej. Nie ogranicza się ona do rejestracji paralelnych objawów cielesnych, towarzyszących zjawiskom psychicznym „w obrębie” jednego osobnika, lecz zostaje rozszerzona na fakty cudzego życia psychicznego. Metoda przedmiotowa, przewyższająca subiektywizm introspekcji, bazuje przecież na źródłach, którymi „[...] są wszystkie fakty, rzeczy, przedmioty niepsychiczne, w których się fakty psychiczne w jakiś sposób wyrażają, więc wszystkie czynności i wytwory psychofizyczne, tj. takie czynności fizyczne, którym towarzyszą wywierające na ich przebieg jakiś wpływ czynności psychiczne, i także wytwory fizyczne, które powstają dzięki czynnościom psychofizycznym w znaczeniu właśnie określonym”¹⁹.

Zarówno czynności psychofizyczne, jak i wytwory psychofizyczne są zmysłowo dostrzegalne. Są więc jawnym wyrazem czynności i wytworów psychicznych. Mogą zatem pośrednio wskazywać na zmysłowo niedostrzegalne czynności i wytwory psychiczne.

„Zewnętrznymi oznakami życia psychicznego są tedy wszystkie zamierzone lub niezamierzone czynności i funkcje cielesne wraz z ich nietrwałymi wytworami, o ile odbywają się pod wpływem czynności psychicznych, więc w danym przypadku zmiany w tętnie, w obiegu krwi [...] aż do zdań wypowiedzianych celem możliwie dokładnego powiadomienia innych o przebiegu odbywających się w mówiącym osobniku faktów psychicznych. O ile zdania takie są trwałymi wytworami psychofizycznymi, należą one już do dokumentów psychologicznych. Do nich zaliczyć też trzeba wszelkiego rodzaju twory zmyślności zwierzęcej i ręki ludzkiej, dzieła sztuki, prace naukowe, a tak samo psychofizyczne wytwory zbiorowego życia psychicznego, jak pismo, urządzenia społeczne itp. Z wszystkich tych oznak i dokumentów czerpie psycholog pośrednio znajomość cudzego życia psychicznego, niedostępnego jego introspekcji”²⁰.

W tym fragmencie, zawierającym argumentację dotyczącą przedmiotu i zakresu stosowalności metody przedmiotowej jako metody pośredniej (wspierającej dane introspekcyjne), zaskakujące jest umieszczenie w ramach kategorii wytworów psychofizycznych „tworów zmyślności zwierzęcej”. Nie bardzo można podstawić pod to wskazanie konkretne treści. Natomiast odwoływanie się w trakcie badania

¹⁸ K. Twardowski, *Psychologia wobec...*, cyt. wyd., s. 99.

¹⁹ K. Twardowski, *O psychologii...*, cyt. wyd., s. 258.

²⁰ Tamże, s. 259.

psychologicznego do zmian fizjologicznych (metoda somatyczna w nomenklaturze Twardowskiego), czy też sięganie do dokumentów psychologicznych, to propozycja nowoczesnej diagnostyki psychologicznej korzystającej z wszelkich możliwych źródeł wiedzy o człowieku.

Warto dodać, że Twardowski wskazał (w 1913 roku) na metodę przydatną podczas odszukiwania w dokumentach psychologicznych ukrytego w nich, wręcz „zakłętego” wytworu psychicznego. Chodzi o wspomnianą i łączoną z naukami historycznymi, metodę rekonstrukcji cudzego życia psychicznego, którą dziś nazwalibyśmy metodą interpretacji psychologicznej.

„Jeżeli mianowicie 'wyczytujemy' z zewnętrznych oznak (z wyrazu twarzy, z ruchów *etc.*) związane z nimi fakty psychiczne, jeżeli z listów, z utworów literackich, z dzieł sztuki, z właściwości jakiegoś języka lub z obyczajów i wierzeń domyślamy się przebiegów życia psychicznego, jednostkowego lub zbiorowego, o którym te dokumenty świadczą, dokonywamy również pewnej rekonstrukcji cudzego życia psychicznego, ale już nie pamięciowej, lecz raczej podobnej do rekonstrukcji, przy pomocy której np. historia odtwarza z dokumentów historycznych minione fakty dziejowe, tak samo niedostępne jej spostrzeganiu, jak niedostępne spostrzeganiu są fakty cudzego życia psychicznego”²¹.

Metoda rekonstrukcji (interpretacji) stosowana przez psychologa wymaga tym większej ostrożności, im mniejsze podobieństwo zachodzi między oznakami i dokumentami naszego (traktowanego jako punkt odniesienia) a cudzego (traktowanego jako przypuszczalne) życia psychicznego. W momencie formułowania tej zależności, Twardowski wskazuje na prawidłowość potoczną, która stanowi o „[...] trudności 'przeniesienia', 'wstawienia się' w cudze położenie (psychiczne), 'wmyślenia' lub 'wczucia się' w cudzą duszę”²².

Tak rozumiana metoda przedmiotowa, której podstawę stanowią założenia teorii czynności i wytworów, nie tylko przeciwdziała podmiotowej naturze introspekcji, lecz także pozwala na kontrolę jej wyników. Jediną wadą metody przedmiotowej, na którą wskazuje Twardowski, jest jej hipotetyczność, łącząca się z cechą pośredniości. Tak jak oczywiste jest dla nas, a zwłaszcza dla psychologów, własne życie psychiczne – tak o cudzym życiu psychicznym możemy jedynie domniemywać. Nawet wówczas, gdy podstawą naszych interpretacji jest bogaty zbiór dokumentów psychologicznych, a sami dysponujemy w najwyższym stopniu rozwiniętym talentem interpretacyjnym. Jednakże nawet domniemania wzbogacają wiedzę o życiu psychicznym i pozwalają na osłabienie wady podmiotowości introspekcji.

Jak wykazywałam wcześniej²³, na psychologiczne poglądy Kazimierza Twardowskiego składały się przede wszystkim poglądy metodologiczne, wyraźnie wykraczające poza ramy epoki. Z przedstawionych danych wynika, że to właśnie one zmieniały się w związku z jego nowymi propozycjami teoretycznymi.

²¹ Tamże, s. 262-263.

²² Tamże, s. 263.

²³ Por. T. Rzepa, *Psychologia w szkole lwowsko-warszawskiej*, Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria, R. I, 1992, nr 1, s. 35-45.

Oobecne, trudne zmagania praktyki terapeutycznej z teoriami osobowości, z nieodpowiednością języka psychologii w małym stopniu przydatnego do opisu i wyjaśniania zjawisk z zakresu psychoterapii, są możliwe do przewyciężenia w kontekście zmodyfikowanych propozycji Twardowskiego, uwzględniających założenia teorii czynności i wytworów. Jeżeli np. zmiany osobowości dokonujące się pod wpływem psychoterapii potraktować jako wytwory psychiczne i psychofizyczne, to jedynie od umiejętności interpretacyjnych psychologa zależy dotarcie do istoty tych zmian. Bowiernie rekonstruowane (na podstawie analizy wytworów psychofizycznych) cudze życie psychiczne przed i po zabiegach terapeutycznych różni się, jak różnić się będą obserwowane wytwory (trwałe bądź nietrwałe). Odczytanie owych różnic jest zarazem uchwyceniem istoty zmiany.

Zmodyfikowane i oryginalne propozycje metodologiczne Kazimierza Twardowskiego można stosować nie tylko do opisu i wyjaśniania zjawisk zachodzących pod wpływem psychoterapii. Można je również stosować w przypadku dokonywania rekonstrukcji czyjegoś życia psychicznego, więc formułowania diagnozy psychologicznej. Sądzę, że to tylko niektóre możliwości wykorzystania porządných podstaw teoretycznych, tkwiących w teorii czynności i wytworów Kazimierza Twardowskiego, do – zdobywającej ostatnio uznanie i odnoszącej sukcesy – metodologii psychologii humanistycznej.

Iwona Dehnel

The concept of unconsciousness in Edward Abramowski's psychological works

(European Society for the History of the Behavioural and Social Sciences
Cheiron-Europe, Paris, September 1994)

E. Abramowski was one of the first Poles to initiate research aimed at a psychological description of human life. He lived between 1868 and 1918. Initially he studied biology and physics at the Jagiellonian University in Cracow. In 1886-1889 he attended lectures at the Department of Natural Sciences in Geneva. His academic interests were focused upon problems from the area of psychology, philosophy and sociology. In 1895 he writes his first psychological work entitled „Theories of Psychic Entities”, which contains the term „unconsciousness” used in the aspect of epistemology. In 1908-1912 E. Abramowski conducts research into memory in psychological laboratories of Brussels and Paris. This work results in a three-volume publication of „Experimental Studies of Memory”. Abramowski's other psychological works include: „Sources of Subconsciousness”, „Double-faced Charakter of Perceptions”, and „Experimental Metaphysics”. On his return to the country he runs the Laboratory Psychology of the Polish Psychological Society. In 1915 he becomes head of the Faculty of Psychology at Warsaw University. In his psychological works Abramowski creates a concept of psyche based upon a division of psychic life into two spheres: consciousness and subconsciousness. Thus he rejects the then-accepted concept of psyche as manifestation of consciousness. Any representation of inner psychic mechanisms cannot take the form only of intellectualized thoughts or judgements. Should it be so, Abramowski's psychology would belong to abstract sciences, such as mathematics or logic, where result is achieved through abstracting from real data. Yet perceptible spontaneity, variability of a subject's reactions do not allow psychology as a science to lock psyche in a framework of objective scientific truth. In a sense Abramowski's procedure resembles Edmund Husserl's phenomenological method. According to the author of „Metaphysics of Experience” a study of human psyche should be done without prejudice. i.e. without assumptions. All statements, theories, concepts should be put aside so as to enable us to grasp the psyche in a pure descriptive experience. This requires an observation free from defined concepts since psychic phenomena transgress the notional or intellectual form, their scope of meaning covering that which cannot be identified with the concept.

An assumption that human psyche has a layered structure was a crucial moment in E. Abramowski's theory. He claims that psyche consists of the two

spheres: consciousness and subconsciousness. Consciousness is a realm of intellect, an area where judgements on reality and on inner psychic states are formulated. It enables a subject's cognition of reality. Perception constitutes a foundation for gaining knowledge of reality. Memory is an element which synthesises the whole of our psyche. One can distinguish two kinds of memory. One is the active memory, related with the focused attention and intellectual in character. The other one, latent, includes all intuitive experiences resulting from perceptions, i.e. emotional equivalents of their intellectual meanings. Abramowski labels it subconsciousness. It is a groundwork for our psychic life since it covers all individual experiences generated by perceptions on their leaving of the area of consciousness. These perceptions create a „forgotten psychic life” which is a measure of a subject's individuality. Each fact and event occurring in an intellectual form in consciousness and passing on to the sphere of latent memory retain their psychic existence, although not in the form of an image or representation. This pre-conceptual multiplicity of emotional traces constitutes an unconscious background for all states of consciousness. It is a generalized emotional state, an objectless experience. According to Abramowski accumulation of these aintellectual perceptions creates an inner environment which, like the external reality, provides a subject with material for perception. This notionless-emotional state of our psyche is actualized in every psychic act and thus builds a continuum of thoughts and feelings. Notionlessness means only certain potentiality which has not been yet categorized intellectually and which does not have its position in a series of thoughts but which evokes certain state of experience. This does not mean a defined kind of emotions but a general state of stimulation of organism with its distinguishable psychological components. Affection is its psychological equivalent. Devoid of any representational element, it is a state unknown to our perceiving consciousness. Abramowski emphasizes that „Affection is not at all a casual quality but a permanent feature of our spiritual life, an indispensable factor present in every moment of consciousness” [Abramowski, p. 391¹]. Every perception of consciousness after leaving the sphere of attention acquires a pre-conceptual nature and as an emotional trace remains in the layer of the latent memory – the unconsciousness – and thus creates a psychological continuity of an individual. It constitutes a foundation for psychic reality of life. No fresh perception misses its aim, not making up a new quality of psychic life. It always finds support in the unconscious sphere of our psyche which is an emotional record of an individual's whole life. In this way it is a measure of an individual „I”, of the identity of one's own person. Temperament and character as possibilities of description of human behaviour are also founded upon the unconscious layer. We can observe their impact on behaviour and thinking, although they are only their manifestations in consciousness, their true manifestations not being subject to laws of introspection. These are hidden in the unconscious layer, inaccessible to intellect. Man's individuality is also marked with hereditary features which according to

¹ E. Abramowski, *Metafizyka doświadczalna i inne pisma*, PWN, Warszawa 1980.

Abramowski constitute a „generic memory”. He says that every man’s character retains not only contents of his own experience in a notionless, or pre-conceptual, form but also an extra-intellectual content of experience of previous generations. This memory cannot be made actual in the form of an image or representation, it cannot be developed in memories. It remains only as an intuitive source of religious and aesthetic experience where intellectual experience proves ineffective. Dreams, remote memories, states of mind in which emotionality overruns rational action are the form of representation of our intuitive experiences coming from the latent memory or subconsciousness. In agnostic states we are able to experience subjective values, and so an artist will experience beauty, in a religious experience a believer – a sense of presence, a mystic – a mystery.

An analysis of the potentialities of intuitive cognition which addresses no familiar concepts, and what is more, inexpressible linguistically brought E. Abramowski to an expansion of a range of psychological studies. Transgression of the framework of intellectual consciousness enables cognition of the deepest layers of personality which by no means can cross the threshold of thoughts. In this way they are inaccessible in introspection to a subject. Yet they are present in the act of cognition of the „thing in itself”, in a direct contact with reality where suspension of the conceptual sphere of our psyche enables elimination of a division into subject and object of cognition. The opposition „I” – „non-I” disappears, instead there appears a unity unknown to intellect. Such states are most distinctly manifested in mystic experiences, they are defined as „Union” or „Nirvana”. Thus intuitive cognition is a foundation for agnostic states. Abramowski distinguishes several reasons which determine this extra-rational experience. First of all they are states of affection, of suspended attention provoked by surprise or freshness of events. They may also occur in dreams, hypnosis and religious, ethical and aesthetical experiences. They are also present in erotic experiences. At the basis of agnosis lies a state of stimulation arising only from the layer of subconsciousness. Wherever we have to do with intuitive cognition there appear subjective experiences typical of such a type of epistemological structure. They are manifested by an impossibility of representation in the form of a concept or an image, by a sense of truth free from any justification, as well as by a feeling of a unique value of such cognition. It is noteworthy that Abramowski discriminated features of intuitive cognition on the basis of laboratory experiments. These experiments were aimed at evoking agnostic states through restricting intellectual functions in tested persons. Such a procedure was supposed to justify a basic theoretical assumption which saw the range of human experience as larger than intellectual possibilities. Such an opposition to the positivist understanding of experience resembles E. Husserl’s programme of phenomenology with its form of eidetic cognition based on intuition. Yet individual experience in the phenomenological sense is a total experience which covers not only elements of perceptions but also intuitive acts of cognition. In Abramowski’s approach experience is a layered accumulation of knowledge of the world, the source of which lies in the notionless-emotional subconsciousness. According to the founder of phenomenology experience is

abstracted from the psychological „I”, it is a manifestation of transcendence from a subject of cognition. Bordering on a philosophical description as it is. Abramowski's theory remains a psychological analysis. It is an attempt at answering the question about the function of man's psyche in relation to the whole of his life.

Kazimierz Wolsza

Problematyka filozoficzna w książce „Przekroczyć próg nadziei” Jana Pawła II

(Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego, 04.01.1995 r.)

Vittorio Messori, autor pytań na które odpowiada w książce *Przekroczyć próg nadziei* papież Jan Paweł II, pisze we wprowadzeniu, że czytelnik znajdzie na jej kartach wyznania osobiste, refleksje i wskazania duchowe, mistyczną medytację, spojrzenia w przeszłość i w przyszłość, rozważania teologiczne i filozoficzne (s. 17). Wątki filozoficzne nie są z pewnością wątkami centralnymi książki. Pojawiają się one jakby mimochodem. Pomimo to są one wyraźne, co nie dziwi, zważywszy na to, że znaczną część dojrzałego życia Karola Wojtyły – studia, pracę badawczą i dydaktykę – wypełniała filozofia. Przed przystąpieniem do analizy filozoficznych treści książki Papieża warto przypomnieć kilka podstawowych faktów składających się na jego filozoficzną formację.

O. Filozoficzna formacja Karola Wojtyły. Z myślą filozoficzną zetknął się K. Wojtyła w początkowych latach podziemnych studiów seminaryjnych. Program tych studiów obejmował wykład historii filozofii oraz podstawowych dyscyplin filozoficznych: metafizyki, kosmologii, teorii poznania, etyki. Były to wykłady prowadzone w tradycyjnym duchu scholastycznym. Wśród wykładowców znajdowali się m.in.: ks. K. Michalski, ks. K. Klósak, ks. I. Różycki. W najbliższych związkach pozostawał z tym ostatnim, do którego uczęszczał na seminarium z teologii dogmatycznej. Praca magisterska z pogranicza filozofii, dogmatyki i teologii duchowości dotyczyła analizy aktu wiary u św. Jana od Krzyża. Problematyką tą zajmował się przez kilka kolejnych lat jako młodszy asystent ks. Różyckiego w katedrze dogmatyki szczegółowej na Wydziale Teologicznym UJ (1945-46) oraz podczas studiów w rzymskim Angelicum (1946-48).

Drugim etapem filozoficznej drogi K. Wojtyły było obcowanie z myślą fenomenologiczną, przede wszystkim M. Schelera. Po otrzymaniu w 1951 r. urlopu naukowego rozpoczął przygotowywanie pracy habilitacyjnej, którą ukończył w 1953 r., a jej tytuł brzmiał: *Ocena możliwości zbudowania etyki chrześcijańskiej przy założeniach systemu Maxa Schelera*. Ostateczna konkluzja pracy głosiła, że jakkolwiek system Schelera zasadniczo nie nadaje się do naukowej interpretacji etyki chrześcijańskiej, to jednak może być ubocznie pomocny.

Kiedy w 1954 r. K. Wojtyła rozpoczął pracę dydaktyczną na Wydziale Filozoficznym KUL, był już dojrzałym myślicielem, zakorzenionym w dwóch tradycjach filozofowania – tomistycznej i fenomenologicznej. W początkach lat pięćdziesiątych w KUL prowadzone były żywe dyskusje dotyczące sposobu uprawiania

filozofii. Kształtowała się egzystencjalna wersja tomizmu, nazwana potem lubelską szkołą filozoficzną. Ten inny nieco niż uprawiany w środowisku krakowskim tomizm zaintrygował K. Wojtyłę. Zarazem nie rezygnował ze swych sympatii fenomenologicznych. Widział potrzebę konfrontacji i współpracy tomizmu i fenomenologii. Jak stwierdza A.B. Stępień, jest sprawą dyskusyjną, czy mamy tu do czynienia z fenomenologią tomizującą, czy z tomizmem fenomenologizującym. Przekonanie o konieczności sięgania do innych szkół filozoficznych w rozwiązywaniu klasycznych zagadnień było obecne przez cały okres naukowej działalności K. Wojtyły, jest ono też widoczne w treści książki *Przekroczyć próg nadziei*. Przystąpmy do lektury jej filozoficznych wątków. Można je ująć w cztery następujące grupy tematów: problematykę poznania, metafizyki i antropologii, filozoficznego poznania Boga, historii filozofii nowożytnej i współczesnej.

1. Problematyka ludzkiego poznania. Krótki zarys teorii poznania, za którą opowiada się Jan Paweł II, zawarty został w piątej rozmowie (s. 44-46) przy okazji omawiania problematyki argumentacji za istnieniem Boga. Papież podziela tu stanowisko zwane empiryzmem genetycznym, wyrażające się w przekonaniu, że u podstaw ludzkiego poznania leży spostrzeżenie zmysłowe. Przywołuje tu maksymę „*Nihil est in intellectu, quod prius non fuerit in sensu*” i twierdzi, że nie była ona kwestionowana ani przez klasyków filozofii, ani przez teoriopoznawczy realizm, zarówno naiwny, jak i krytyczny (s. 44). Krytykuje jednak wąski empiryzm, czy nawet sensualizm, jaki podzielany był przez pozytywistyczną teorię poznania. Poznania ludzkiego nie można ograniczać do wrażeń zmysłowych. Człowiek poznaje również prawdy ponad-zmysłowe i trans-empiryczne. Przekonanie to nie stoi bynajmniej w sprzeczności z zasadniczą tezą empiryzmu genetycznego. Jan Paweł II przyjmuje tu szerokie pojęcie doświadczenia nie utożsamiającego się z doświadczeniem (sposrzeżeniem) zmysłowym. Mówi o doświadczeniu człowieka, w którym poznaje on samego siebie jako osobę; o doświadczeniu moralności, w którym człowiek rozpoznaje siebie jako istotę etyczną zdolną do działania według kryteriów dobra i zła; wreszcie o doświadczeniu religijnym, w którym człowiek rozpoznaje siebie jako istotę zdolną do obcowania z Bogiem, a także – na podstawie świata widzialnego i własnego doświadczenia wewnętrznego – pośrednio poznaje Boga (s. 45). Dodajmy, że problematyka doświadczenia bytu ludzkiego i bytu moralnego niepokoiła K. Wojtyłę niemal od samego początku uprawiania przezeń filozoficznego namysłu nad człowiekiem. Pragnął on rozważania antropologiczne, etyczne, ale i metafizyczne oprzeć na materiale doświadczenia. Sięganie do różnych nurtów filozoficznych, odwoływanie się nie tylko do filozofii bytu, ale i do filozofii świadomości, miało na celu opisanie tego doświadczenia i wyrażenie go w bardziej przemawiającej terminologii niż scholastyczna.

Drugą skrajnością (obok wąsko sensualistycznie pojętego empiryzmu), którą Papież odrzuca jest jednostronny racjonalizm (s. 42, 47, 55-56), który nazywa również czystym racjonalizmem (s. 56) lub racjonalizmem oświeceniowym (s. 57). Trzeba tu jednak zaznaczyć, że termin „racjonalizm” nie jest jednoznaczny. Występuje on w historii filozofii jako element przynajmniej dwóch opozycji, mianowicie opozycji racjonalizmu i empiryzmu z jednej strony oraz racjonalizmu i irracjona-

lizmu z drugiej strony. Wydaje się, że w swej krytyce racjonalizmu Papieżowi nie chodzi o racjonalizm będący elementem którejś z tych opozycji. Można powiedzieć, że przez przyjęcie zasady empiryzmu genetycznego odrzuca racjonalizm jako przeciwieństwo empiryzmu. Z drugiej strony nie hołduje irracjonalizmowi. Przyznaje słusność stwierdzeniu E. Gilsona, że najwspanialszym z Bożych tworów jest rozum (s. 43), dowartościowuje też rolę intelektu w poznaniu Boga (s. 42, 45). Chodzi więc o jeszcze trzecie rozumienie racjonalizmu, będącego przeciwstawieniem postawy wiary. Papież określa następująco ów racjonalizm: „Oznaczało to, że człowiek powinien żyć, kierując się tylko własnym rozumem, tak jakby Bóg nie istniał” (s. 57). O ile taka postawa, nie uwzględniająca istnienia Boga jest dopuszczalna w naukowym poznawaniu świata, o tyle odniesiona do życia moralnego i religijnego prowadziła do terroru Rewolucji Francuskiej oraz do odrzucenia chrześcijańskiego pojęcia Boga (s. 56).

2. Metafizyka i antropologia filozoficzna. S. Swieżawski, charakteryzując pierwsze lata powojennej działalności wydziału filozoficznego KUL, wskazuje na to, że pomimo różnic występujących wśród poszczególnych filozofów lubelskich, wspólne były im dwie idee: przekonanie o prymacie wśród wszystkich dyscyplin filozoficznej metafizyki realistycznej oraz przekonanie o kluczowym znaczeniu antropologii filozoficznej (por. *Obecność. Karol Wojtyła w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*, Lublin 1987, s. 13). Relacja pomiędzy tymi dwiema dyscyplinami filozoficznymi – metafizyką ogólną i antropologią filozoficzną – bywa jednak rozmaicie pojmowana. Przyjmując przekonanie o prymacie metafizyki, należy uznać, że jest ona przez antropologię suponowana. Metafizyka ogólna dostarcza też potrzebnych do wyjaśnienia fenomenów ludzkich oraz do określenia ontycznej struktury bytu ludzkiego (por. np. S. Kamiński, *Jak filozofować?*, Lublin 1989, s. 261).

Na kartach książki *Przekroczyć próg nadziei* możemy odnaleźć przekonanie o wiodącej roli metafizyki realistycznej (s. 43, 46, 47). Papież wskazuje na to, że w myśleniu nowożytnym, post-kartezjańskim, nastąpiło oderwanie myśli od egzystencji i związanie jej z samym rozumem. Jest to odejście od tradycji św. Tomasza, dla którego nie myślenie decydowało o istnieniu, lecz istnienie o myśleniu (s. 47, 56). Zarazem Jan Paweł II konstatuje powrót do metafizyki, jaki dokonuje się w czasach współczesnych. Formułuje przy tym dość ciekawą, wręcz oryginalną tezę. Stwierdza, że współczesny powrót do metafizyki następuje poprzez integralną antropologię. Duży wkład w integralne pojmowanie człowieka, a więc wraz z jego odniesieniem do Boga, wnieśli według Papieża filozofowie dialogu, na czele z M. Buberem i E. Levinasem, a także hermeneutyka P. Ricoeura. Zainteresowanie człowiekiem i coraz pełniejsze odkrywanie prawdy o nim jest cechą znamioną współczesnej filozofii, dystansującej się w stosunku do pozytywizmu. Idąc drogą doświadczenia antropologicznego, dialogowego, można się przybliżyć do tego samego celu, do którego św. Tomasz dochodził drogą filozofii istnienia (s. 45-46). Jest to w pewnym sensie odwrócenie relacji metafizyki i antropologii. Antropologia wyprzedza tu metafizykę i warunkuje ją. W takim ujęciu owej relacji, a także w dowartościowaniu filozofii dialogu, można dostrzec znaną z wcześniejszych lat

działalności naukowej K. Wojtyły tendencję do sięgania po inne kierunki filozoficzne, bez odrzucania tradycji tomistycznej.

Ponieważ, jak stwierdza Papież, filozofowie dialogu czerpią tę integralną antropologię z tradycji biblijnej, nieco inaczej aniżeli w tradycyjnym schemacie „*praeambula fidei*” układa się tu relacja pomiędzy objawieniem biblijnym a myślą filozoficzną. W schemacie tym refleksja filozoficzna nie zakłada treści wiary i poprzedza ją (przynajmniej logicznie, niekoniecznie czasowo) oraz uwiarygodnia. W propozycji Papieża przesłanki biblijne wyprzedzają i jeśli nie warunkują, to przynajmniej ułatwiają uprawianie filozofii bytu. Podobny kierunek relacji wiary i filozofii dostrzega Jan Paweł II we własnej biografii. Centralnym tematem większości jego prac filozoficznych jest człowiek. Stwierdza, że genealogia tych prac skoncentrowanych na człowieku była przede wszystkim duszpasterska. Prace *Miłość i odpowiedzialność* oraz *Osoba i czyn* zrodziły się pod wpływem pytań, z jakimi spotkał się jako duszpasterz młodych ludzi. Były to pytania o człowieka (s. 150). Również i jedna z najbardziej oryginalnych idei w myśli K. Wojtyły, koncepcja normy personalistycznej, sformułowana w *Miłości i odpowiedzialności*, generowana była z jednej strony przez doświadczenie duszpasterskie, z drugiej przez ewangeliczne przykazanie miłości. Norma ta stwierdza, że osoba jest takim bytem, że właściwym odniesieniem do niej jest miłość. W negatywnym ujęciu została ona sformułowana przez I. Kanta, który domagał się, aby osoba była zawsze celem działania, a nigdy środkiem. Inspiracja ewangeliczna pomogła w szerszym potraktowaniu Kantowskiej normy personalistycznej domagając się nie tylko wykluczenia używania osoby ludzkiej, ale i afirmacji jej dla niej samej (s. 150). Najpełniej owa afirmacja osoby dokonuje się przez bezinteresowny dar z siebie dla niej. Jest to zarazem akt samoafirmacji. Norma personalistyczna stanowi perspektywę dla ludzkiej wolności, bez której zawsze istnieje niebezpieczeństwo wolności egoistycznej (s. 151, 155). Papież uznaje, że refleksja nad człowiekiem w tej perspektywie uprawiana jest szczególnie w dwóch ośrodkach akademickich, mianowicie w Katedrze Etyki KUL (ks. T. Styczeń i ks. A. Szostek), a także w rzymskim Uniwersytecie Laterańskim. Personalistyczną wizję człowieka podziela również krąg filozofów dialogu – M. Buber, F. Rosenzweig, E. Levinas. Zwłaszcza ten ostatni „w genialny sposób” skojarzył przykazanie „Nie zabijaj” z ludzką twarzą (s. 156-157).

3. Filozoficzne poznanie Boga. Problematyce filozoficznego poznania Boga poświęcona jest czwarta, piąta i szósta rozmowa (s. 41-49), kilka uwag na ten temat występuje też w innych rozmowach. Papież uznaje zasadność i znaczenie dla współczesnego człowieka argumentacji za istnieniem Boga. Postawami myślowymi, które utrudniają filozoficzne poznanie Boga są: oświeceniowy racjonalizm i pozytywizm. Papież konstatuje cofanie się tych postaw oraz otwarcie na teistyczną interpretację świata widzialnego (s. 44, 148). Píše, że Bóg jest poznawalny „na podstawie doświadczenia świata widzialnego, a także poniekąd na podstawie wewnętrznego doświadczenia samego człowieka” (s. 45; por. s. 80). Można więc powiedzieć, że oprócz kosmologiczno-przedmiotowych myślowych dróg do Boga uznaje też drogi antropologiczno-podmiotowe. Byłby to jeszcze jeden przykład świadczący

o wzbogacaniu rozważań metafizycznych filozofią podmiotu. Ponadto, dowartościowuje wyjściowe pytanie *Summy* św. Tomasza, jakim jest pytanie „*An Deus sit?*” („Czy Bóg istnieje?”). W niektórych ujęciach filozofii Boga unika się tak postawionego pytania wyjściowego. Uznaje się, iż problem Boga jest wewnętrznym problemem metafizyki. Dlatego też wyjściowym pytaniem nie jest pytanie o istnienie Boga, lecz pytanie o istnienie (rację istnienia) bytu: „Dlaczego istnieje cokolwiek?”. Papież stwierdza, że pytanie Tomasza stworzyło nie tylko teodyceę, ale i całą cywilizację zachodnią (s. 42). Odpowiedź na to pytanie nie jest sprawą samego rozumu, konieczne jest też odwołanie się do Pascalowskich „innych racji, których rozum nie zna” (s. 43).

Jeżeli chodzi o pierwszy nurt filozoficznej myśli o Bogu, kosmologiczno-przedmiotowy, to Jan Paweł II zdaje się przywiązywać największą wagę do analizy bytu w aspekcie istnienia (s. 46, 47, 55, 148). Również i inne drogi św. Tomasza (*quinquae viae*) „prowadzą do Boga, który jest samoistnym istnieniem, *Ipsum Esse Subsistens*” (s. 55). Papież dostrzega konieczność nowego odczytania tych dróg (s. 43). Uważa, że Kartezjański zwrot antropocentryczny, jaki się dokonał w filozofii, odsunął myśl ludzką od filozofii istnienia i tradycyjnych dróg św. Tomasza. Dziedzictwo tego zwrotu widoczne jest w racjonalizmie ostatnich stuleci, w racjonalizmie anglosaskim, kantyzmie, heglizmie, w filozofii Husserla i Heideggera. Tymczasem od czasów greckich, poprzez „*quinquae viae*” św. Tomasza aż po filozofię A.N. Whiteheada ciągnie się długa tradycja odkrywania w świecie przyrody *Logosu*, czyli stwórczej myśli, ładu i porządku. Spośród polskich autorów w tradycję tę wpisał się zdaniem Papieża ks. K. Klósak (s. 148). Czytamy też, że uczciwa refleksja nad światem widzialnym znajduje dość elementów prowadzących w stronę poznania Boga (s. 148).

Drugim nurtem filozoficznego poznania Boga jest nurt antropologiczno-podmiotowy. Jan Paweł II uznaje, że wewnętrzne doświadczenie człowieka może stać się podstawą poznania Boga (s.45). Może to być doświadczenie etyczne, stanowiące podstawę mówienia o Bogu dla Kanta, lub doświadczenie religijne. Papież porównuje obie drogi do Boga – przedmiotową i podmiotową – i przyznaje, że ta druga ma duże znaczenie dla współczesnego człowieka. Pisze, że filozofia religii wyraża w kategoriach doświadczenia antropologicznego odniesienie człowieka do Boga, które św. Tomasz opisywał w języku filozofii istnienia. Czytamy: „Jesteśmy bardzo bliscy św. Tomasza, z tym że droga prowadzi nie tyle przez byt i istnienie, ile przez osoby i spotkanie osób: ja i ty” (s. 46). Największą wagę przywiązuje Jan Paweł II do filozofii religii uprawianej przez M. Eliadego, M. Jaworskiego i szkołę lubelską. W tę antropologiczną refleksję wiodącą do poznania Boga duży wkład wnieśli też filozofowie dialogu: M. Buber i E. Levinas.

Z filozoficznym poznaniem Boga związany jest też problem pojęcia Boga. Wskazane wyżej drogi myślowe do Boga ukazują nam nieco inne pojęcie Boga. Droga przedmiotowa prowadzi przede wszystkim do Boga pojętego jako samoistne istnienie (s. 46, 47, 55). Droga podmiotowa wiedzie do Boga pojętego osobowo, jako absolutne „Ty” (s. 47). Oba pojęcia Boga, uzupełniające się wzajemnie, korespondują z pojęciem Boga zawartym w Biblii. Śledząc rozmaite kierunki filozofi-

czne można napotkać inne pojęcia Boga. Jan Paweł II wspomina tu o pojęciu Boga u Kartezjusza. Podstawowe znaczenie dla niego miał dowód ontologiczny, co w powiązaniu z antropocentrycznym zwrotem spowodowało, że Bóg nie jest dla Kartezjusza samoistnym istnieniem, lecz samoistnym myśleniem (s. 47, 55). Myśl Kartezjusza przygotowała daleko idącą redukcję tego, co chrześcijańskie. Wyrazem tego był deizm wnoszący inne pojęcie Boga. Jest to Bóg poza-światowy, nieobecny w życiu świata i człowieka, wyeliminowany ze świata. Wyłączone poza nawias zostaje pojęcie Boga Odkupiciela (s. 56-57). Jak wspomniano, Papież zdaje się pozytywnie traktować teodycealną myśl A.N. Whiteheada (s. 148). Wątek ten nie jest zbyt rozwinięty. Nie wiadomo czy i w jakim zakresie akceptuje on pojęcie Boga filozofii procesu Whiteheada. Należy dodać, że jest to pojęcie przeciwne pojęciu deistycznemu. Bóg Whiteheada jest Bogiem żywo związanym ze światem do tego stopnia, że wśród jego interpretatorów występuje obawa, czy Whitehead nie pozabawia Boga atrybutu absolutności. Innym pojęciem Boga, o którym wspomina Jan Paweł II jest pojęcie Hegłowskie. Paradygmat pana i niewolnika, obecny w pismach Hegla, uznaje za obcy nie tylko Ewangelii, ale i współczesnemu człowiekowi oraz za prowadzący do filozofii przemocy (s. 164-165). W innym miejscu Papież sygnalizuje żywotność poglądów gnostycznych, obecnych zwłaszcza w ruchu „New Age”, które posługują się jakimś pojęciem Boga, odrzucając jednak Jego Słowo (s. 80-81).

4. Spojrzenie na filozofię nowożytną i współczesną. Ojcem nowożytnej filozofii jest Kartezjusz. Nie ujmując wielkości Kartezjuszowi Jan Paweł II stwierdza, że jego dziedzictwem jest antropocentryczny zwrot w filozofii. Wskutek tego zwrotu myślenie zostaje oderwane od istnienia. Prowadziło to dalej do nowożytnego immanentyzmu i subiektywizmu, do odwrotu od metafizyki w stronę teorii poznania. Naznaczone takim podejściem są podstawowe kierunki filozofii nowożytnej: racjonalizm anglosaski, kantyzm, heglizm, filozofia niemiecka XIX i XX wieku, filozofia Husserla i Heideggera (s. 55). Wytworzył się klimat sprzyjający wyłączeniu poza nawias wszystkiego, co chrześcijańskie (s. 47, 55-56). Zaowocowało to oświeceniowym racjonalizmem i deizmem. Dalszym dziedzictwem oświecenia był pozytywizm. Papież nazywa go „szkołą podejrzeń” (s. 44). Pozytywizm podporządkowywał granice ludzkiej racjonalności zmysłom i prawom matematyki, przydatnym do porządkowania zjawisk i do sterowania procesami technicznego rozwoju (s. 44). Z pozytywistycznego punktu widzenia nie mają sensu takie pojęcia, jak „Bóg” i „dusza”. Autor analizowanej książki konstatuje odejście od umysłowości pozytywistycznej. Pierwszym krokiem ku temu była już późniejsza myśl L. Wittgensteina. Cofaniu się przeświadczeń pozytywistycznych towarzyszy pogłębianie wiedzy o człowieku integralnie pojętym, nie zredukowanym do samej myśli, jak to miało miejsce u Kartezjusza (por. s. 45). Ze skrótowych nieco wypowiedzi Papieża trudno jednoznacznie wywnioskować, czy ta pełniejsza refleksja antropologiczna jest skutkiem cofania się pozytywizmu czy też tego cofania przyczyną. Spośród współczesnych kierunków filozoficznych Jan Paweł II trzykrotnie wymienia filozofię dialogu (s. 45, 46, 155-156). Kierunek ten, wyływający z tradycji biblijnej, ukazuje z nowego punktu widzenia pełniejszą prawdę o człowieku, o jego relacji do Boga, za-

wiera integralną antropologię, która przyczyniła się do powrotu do metafizyki (s. 45-46). Najbardziej dobitnie tradycję personalistyczną zdaje się wyrażać myśl E. Levinasa (s. 155-156). Sympatiom skierowanym w stronę filozofii dialogu towarzyszy u Papieża silne przekonanie o potrzebie powrotu do tradycji Tomaszowej, filozofii istnienia. Papież pisze, iż niedobrze się, stało, że myślenie Tomasza odsunięto na bok w okresie posoborowym (s. 42, 43, 45, 55).

Filozoficzne przesłanie książki *Przekroczyć próg nadziei* można streścić następująco. W teorii poznania Jan Paweł II optuje za realizmem poznawczym, który łączy z empiryzmem genetycznym i szerokim pojęciem doświadczenia. Uznaje prymat filozofii bytu, zwłaszcza filozofii istnienia oraz kluczową rolę antropologii filozoficznej. Do odnowy filozofii bytu może się przyczynić integralna antropologia. Według Papieża, człowiek jest zdolny pośrednio poznać Boga na drodze poznania świata widzialnego lub na drodze własnego wewnętrznego doświadczenia. Nowożytna i współczesna myśl filozoficzna nosi na sobie znamiona filozofii Kartezjusza. Nieodzowny wydaje się powrót do metafizyki istnienia oraz do pełnej refleksji o człowieku.

Józef Górniewicz

Wyobraźnia moralna. Zarys koncepcji

(Wersja polska. Wydział Nauk Społecznych Królewskiego Uniwersytetu
w Groningen, listopad 1994)

Idea wyobraźni moralnej pojawiała się w wielu ośrodkach myśli humanistycznej na świecie. Najbardziej znany jest pogląd wyrażony w tej sprawie przez L. Kohlberga (1971). Nie pisał on wszak wprost o wyobraźni moralnej, nie poświęcił jej osobnej rozprawy, ale idea ta wielokrotnie przejawiała się w jego pismach. Stąd dzisiaj hasło „wyobraźnia moralna” pedagogzy, psychologowie i filozofowie wielu krajów świata nieodzownie kojarzą z L. Kohlbergiem.

W tym miejscu warto podkreślić, iż, w moim przekonaniu, wyobraźnia moralna nie jest sumieniem moralnym. L. Kohlberg konstruując podstawy swej teorii rozwoju moralnego człowieka utożsamiał właśnie wyobraźnię moralną z sumieniem moralnym. Jednostka przeżywała w świadomości te fragmenty doświadczenia, które dotyczyły jej relacji z innymi ludźmi, czy światem idei. Na podstawie doświadczenia, owego przeżycia i wyobraźni podejmowała określone działania. Istotna różnica między sumieniem moralnym i wyobraźnią moralną sprowadza się do tego, że sumienie bazuje na przeszłości, przeszłości jakoś szczególnie przeżywanej przez człowieka. Wyobraźnia moralna jest zapewne również sumieniem, które jednak wykracza poza horyzont przeszłości i teraźniejszości i dotyczy rzeczywistości perspektywnej, świata który nadchodzi. Wyobraźnia moralna nie opiera się tylko na sumieniu, pamięci, czy przeżyciach, ona opiera się głównie na zdolności kreowania idei i obrazów oraz wartościach już istniejących i te, które właśnie powstają.

W tradycji postkohlbergowskiej idea wyobraźni moralnej przewija się w poglądach wielu badaczy i znajduje odbicie również we współczesnej myśli postmodernizmu amerykańskiego (R. Rorty 1993; L. Witkowski 1993). Svi Shapiro (1993) rozciąga jeszcze bardziej tę problematykę na zagadnienia polityczne i ideologiczne mówiąc o swoistej wyobraźni politycznej, w której problem wartości moralnych jest elementem zasadniczym.

Wyobraźnia moralna była też przedmiotem analiz etyków z kręgu współczesnej anglosaskiej myśli filozoficznej. J. Furlong (1981) zrekonstruował tradycję filozoficzną w tym zakresie i wskazał trzy perspektywy ujmowania problematyki wyobraźni. Raz traktowano ją jako źródło twórczości (coś, co dokonuje się w wyobraźni – *in imagination*); kiedy indziej jako obszar autorefleksji, stan samoświadomości i po trzecie jako wyobraźnię właśnie moralną. Kiedy człowiek działał „z wyobraźnią” (*with imagination*), wówczas w tym obszarze swego funkcjonowania wykorzystywał on dyspozycję, którą tu nazywam wyobraźnią moralną.

Korzenie myślenia o wyobraźni moralnej tkwią w dwóch wielkich obszarach ludzkiej refleksji – filozoficznym intuicjonizmie i psychologii kognitywnej. Autorzy czerpią z tych tradycji inspirację do konstruowania nowego obszaru problematyki. Stąd bywa ona zarazem konserwatywną jak również modernistyczną.

Istnieje też polska tradycja ujmowania problematyki wyobraźni moralnej. Sięga ona dziewiętnastowiecznej etyki i pedagogiki (M. Wiszniewski, A. Mahrburg, J. Kremer), zawarta jest w pismach S. Hessena (1936). Jednakże autorzy ci nie stosowali takiego terminu. Dopiero w pracach S. Kowalskiego i B. Suchodolskiego pojawiło się określenie wyobraźnia społeczna bliskie interesującej nas problematyce.

S. Kowalski (1947) poruszony treścią książki K.R. Poppera (1945) pt. *Społeczeństwo otwarte i jego wrogowie* krytycznie ustosunkował się do wielu myśli wspomnianego filozofa. Konstruując podstawy własnej teorii wyobraźni społecznej oparł się na deweyowskiej teorii ludzkiego doświadczenia. S. Kowalski odrzucił ideę połączenia doświadczenia z twórczością i tym samym nie uwzględnił osiągnięć psychologii myślenia twórczego, zwłaszcza klasycznej już pracy Maxa Wertheimera *Productive Thinking* (1943).

Wyobraźnia społeczna, zdaniem S. Kowalskiego, jest dyspozycją do przewidywania działań innych ludzi w środowisku społecznym, ale działań już znanych podmiotowi, obecnych w jego doświadczeniu. Przewidując reakcje innych osób na własne działania człowiek dostosowywał swoje zachowania do aktualnej sytuacji i spodziewanego kierunku wydarzeń. Nie wykraczał jednak poza doświadczenie.

S. Kowalski nie tylko, że nie dostrzegał znaczenia wyobraźni w rozumieniu psychologicznym jako źródła zachowań kreatywnych, ale wręcz ją odrzucał. Wyobraźnię niespołeczną traktował jako dyspozycję kapryśną i zmienną, sprowadzając człowieka raczej na manowce życia, aniżeli przynoszącą mu pożytki w społecznym funkcjonowaniu. Według tego autora doświadczenie i wyrastająca z niego wyobraźnia społeczna gwarantowały stabilność zachowania i tożsamość *ego*.

Koncepcja S. Kowalskiego nie podejmowana przez innych autorów długo funkcjonowała na marginesie etyki i socjologii.

Innym badaczem, który podjął dogłębne studia nad problematyką wyobraźni społecznej był B. Suchodolski (1968, 1974). W jego przekonaniu kreatywność jest nieodzownym atrybutem natury ludzkiej. Stąd też koncepcja wyobraźni społecznej musi opierać się na idei twórczości. B. Suchodolski wychodzi z zupełnie innych przesłanek filozoficznych niż S. Kowalski, przy budowaniu zrębów pedagogicznej teorii wyobraźni społecznej. Ideę tę wywodzi z teorii rozwoju kultury. Kultura rozwija się poprzez przyrost idei i wartości oraz na drodze jakościowych przemian dokonujących się w obrębie poszczególnych jej dziedzin. Kultura jest treścią życia społecznego oraz treścią edukacji. Wyobraźnia społeczna z kolei, stanowi narzędzie przyswajania dorobku kultury i narzędzie tworzenia nowych wartości pomnażających kulturę. W obrębie kultury istnieje olbrzymia sfera życia społecznego, stosunków międzyludzkich częściowo regulowanych przez normy moralne, ale też pozostawiających swobodę wyboru kierunku aktywności. W tym obszarze działań ludz-

kich niezmiernie istotna jest tradycja kulturowa, jak też wrażliwość moralna jednostki. Wyobraźnia społeczna w znacznych obszarach opiera się na kulturze i tej właśnie wrażliwości.

Ale B. Suchodolski dodaje jeszcze jeden ważny element regulujący stosunki międzyludzkie. Jest to obszar projektowania własnej biografii. Przejawia się on w poziomie uczestniczenia w życiu publicznym, w aktywności kulturalnej. Tutaj niezbędna jest wyobraźnia w znaczeniu psychologicznym, wyobraźnia rozumiana jako źródło twórczości. Na tych dwóch płaszczyznach – tradycji i możliwości projektowania własnego życia zasadza się koncepcja wyobraźni społecznej B. Suchodolskiego. Wyrasta ona ponad tradycję, ale też nie sprowadza się tylko do czystego, intencjonalnego aktu kreacji. Jest połączeniem tego, co dane z tym, co być może, co staje się i co stać by się mogło, gdyby zaistniały inne okoliczności, inne warunki niż te, które były.

Te dwa nurty myślenia o wyobraźni społecznej, obecne w polskiej tradycji filozoficznej i pedagogicznej, jak również cała tradycja polskiej teorii wychowania estetycznego (I. Wojnar 1984), stały się teoretyczną inspiracją autorskiej koncepcji wyobraźni moralnej. Istotna jest tu idea społecznego doświadczenia człowieka, ważna psychologiczna teoria twórczości, idea umysłu otwartego (I. Wojnar 1970), a także współczesna etyka. Korzenie proponowanej idei wyobraźni moralnej tkwią też w pedagogice, we współczesnej teorii ewaluacji edukacji (J.H. van der Berg 1991, P.B.M. Creemers, G.J. Reezigt 1992) i idei innowatyki pedagogicznej (E. Kieran, D. Nadamer 1988, R. Schulz 1994).

Wyobraźnię moralną rozumiem jako zdolność człowieka do przewidywania następstw aktualnie podejmowanych przez niego działań i brania za nie odpowiedzialności. W takim ujęciu biopsychicznym źródłem wyobraźni moralnej jest dyspozycja do kreowania nowych obrazów i idei, zaś treści dostarcza doświadczenie podmiotu. Ważny jest tu jeszcze jeden moment, a mianowicie poczucie odpowiedzialności za już pomyślane, czy ledwie może odczute obrazy i idee. Podmiot dokonuje wewnętrznej, przedświadomościowej selekcji możliwych alternatyw dopuszczając do świadomości jedynie te z nich, które zgodne są lub przynajmniej możliwe do akceptacji przez system jego wartości moralnych. Nie jest on czymś sztywnym i stałym, raczej można go traktować jako dynamiczną strukturę podlegającą ciągłym przekształceniom, ale rozwijającą się i skupioną wokół dającej się wyraźnie wyodrębnić osi nadrzędnych wartości każdego człowieka. W normalnych warunkach życia społecznego oś ta jest dosyć stabilna i zakreśla obszar dopuszczalnych moralnie, aktualnych działań. W warunkach ekstremalnie trudnych, destrukcyjnych dla podmiotu owa oś podlega zmianom, niejako nagina się do warunków otoczenia, a postępowaniem jednostki kieruje niekiedy instynkt przetrwania (na przykład w sytuacjach skrajnego zagrożenia swojego życia lub życia osób najbliższych).

Wyobraźnia moralna ujawnia się w różnych wymiarach ludzkiego życia. Jest ona obecna niejako w codziennych kontaktach człowieka z innymi ludźmi. To ona zapobiega rutynie i schematyczności w działaniu, to ona inspirowane do zachowań in-

nowacyjnych, to ona podsuwa rozwiązania w sytuacjach trudnych. Wyobraźnia moralna jest też źródłem zachowań tolerancyjnych człowieka. To dzięki niej podmiot tolerancji potrafi niejako wejść w położenie innej osoby, która znalazła się w obcym dla siebie środowisku, w obcej kulturze. Tolerancja to przecież rozumienie potrzeb i oczekiwań innej osoby, to cierpliwe znoszenie przykrego dla nas zachowania czy opinii wyrażanych przez innego człowieka, to wreszcie wiara w to, że on się zmieni, a aktualne zachowanie wypływa z nieświadomości, jest być może reakcją na warunki otoczenia, czy może nawet chwilowym wybrykiem. W wyobraźni moralnej jednostka kreuje możliwe stany rzeczy, w tym również przewiduje to, jak zareagowałby człowiek, wobec którego przyjmujemy postawę tolerancji w sytuacji, gdybyśmy nie byli wobec niego właśnie tolerancyjni. Wyobraźnia moralna pozwala też nakreślić granice naszej tolerancji. Człowiek nie może funkcjonować w świecie przyjmując jako wykładnię regulowania swoich stosunków z otoczeniem „absolutną” wartość tolerancji. Nawet w liberalistycznej doktrynie etyki przyjmuje się tezę, że granicą naszej tolerancji jest nietolerancja innych. Nie może być tolerancji dla nietolerancji (J. Keller 1961, L. Żuk-Łapińska 1990).

Wyobraźnia moralna umożliwia też „zobaczyć” wymagającego opieki człowieka. Jest ona związana z intuicją i empatią. Dzięki niej człowiek rozumie innych ludzi, wyobraża sobie motywy ich działania i odnosi je do własnego doświadczenia oraz systemu wartości moralnych.

Wyobraźnia moralna jest właściwością podmiotu. Nieuchronnie zatem traktuje się ją jako element samoświadomości. Człowiek, wyodrębniając się ze świata rzeczy uzyskał świadomość swej odrębności, niepowtarzalności, subiektywności i prywatności. Jego przeżycia, myśli, wyobrażenia są dostępne tylko jemu. Codziennie buduje własny świat marzeń, obrazów, jego prywatny świat wolności. Tu może zrealizować to, czego nie jest w stanie dokonać w świecie realnym. Człowiek zawsze funkcjonuje w dwóch rzeczywistościach i jak twierdzi Kartezjusz (1990), są one do siebie niesprowadzalne, są całkowicie odrębne. Czy tak jest w istocie? Człowiek przecież najpierw pomyśli zanim zacznie działać, a zatem dokonuje przemian w świecie subiektywnym, aby potem przenosić te idee na praktyczne działania w świecie przedmiotowym. Idea jest przed rzeczą, obraz wyobraźniowy pojawia się przed zadziałaniem. Świat subiektywny stanowiący treść świadomości kontroluje w pewnym sensie świat rzeczywisty. Na granicy tych dwóch światów – subiektywnego i obiektywnego znajduje się wyobraźnia moralna. Chociaż organicznie zakorzeniona jest w świecie realnym – w mózgu, strukturalnie przynależy do świata subiektywnego. Z kolei treści do konstruowania idei i obrazów dostarczają wydarzenia dokonujące się w świecie realnym.

Wydaje się, że wyobraźnia moralna może być traktowana jako *antidotum* na zło zawarte w świecie realnym, ale tkwiące też w świecie subiektywnym. Współczesna myśl edukacyjna na zachodzie podkreśla problematykę zła w wychowaniu (M. Bottery 1993). Pojawiają się coraz liczniej teksty dotyczące kategorii zła jako pewnego aspektu funkcjonowania człowieka w rzeczywistości. Dobro i zło stanowią nieodzowny element współżycia społecznego. Nie da się uniknąć problematyki zła w wychowaniu. Podkreśla się dziś raczej, że należy „oswoić” dorastające po-

kolenia z faktem nieuchronności zła w życiu społecznym i uzbroić je w mechanizmy pozwalające zło okiełznać i zło zwalczać w życiu dojrzałym.

Wydaje się, że w polskiej tradycji pedagogicznej często pomijano kategorię zła w rozważaniach nad wychowaniem. Uznawano zło jako skrajnie negatywną wartość moralną, od której należy zdecydowanie odwracać wychowywane pokolenia i pokazywać im przeciwny biegun w hierarchii wartości moralnej, czyli dobro. Wychowanie było i jest nakierowane na czynienie dobra, dostrzeganie dobra i propagowanie dobrych uczynków. Taki model wyrastający z tradycji wychowania chrześcijańskiego nie doceniał znaczenia problematyki swoistego „przyciągania zła”. To zło jest jakoś dzisiaj bardziej atrakcyjne niż dobro. Jako główny środek wychowawczy proponuje się słowo i propagowanie przykładów ludzi dobrych. Jednak życie społeczne, w których jest tyle samo dobra, co i zła, jak również powszechnie dostępne środki masowej komunikacji ukazujące również zarówno dobro jak i zło stanowią skuteczną przeciwwagę dla takiej, oderwanej od realiów edukacji.

Wydaje się zatem, że w tym kontekście, wyraźnego przyciągania, swoistej atrakcyjności zła, rozwój wyobraźni moralnej w procesie edukacji wydaje się postulatem wartym rozpatrzenia. Zło i dobro konstruują strukturę wartości jednostki i są one treścią kreowanych w wyobraźni idei. To ona wytwarza alternatywy rozwiązania, czy alternatywy zadziałania. Wyboru któregoś z nich dokonuje wola, jako element osobowości będący emanacją struktury wartości moralnych człowieka.

Istnieje ścisły związek wyobraźni moralnej z kategorią samorealizacji. Człowiek samorealizujący się aktualizuje potencjalne zdolności w świecie materialnym i w tym procesie osiąga poczucie szczęśliwości. Wyobraźnia jest jednym z podstawowych mechanizmów uruchamiających proces samorealizacji. Może on jednak przybierać różne formy i może być inaczej postrzegany przez podmiot samorealizujący się i ludzi, którzy funkcjonują w tym samym środowisku. Samorealizacja jest ściśle związana z systemem wartości człowieka. Może on aktualizować potencjalne zdolności w czynieniu dobra, ale również w czynieniu zła. Historia świata zna wiele przypadków ludzi doskonalących się w wyrządzaniu krzywdy innym i osiągających satysfakcję z tej czynności. Eufemistyczne i poparte jedynie wiarą w dobrą naturę człowieka twierdzenia psychologii humanistycznej o jednostronnie pozytywnej wartości samorealizacji nie wytrzymują próby krytyki ze strony osób obserwujących funkcjonowanie ludzi w różnych środowiskach społecznych. Samorealizacja nie dokonuje się tylko u jednostek dobrych, ale również u złych. Stąd też problematyka wartości moralnych ma tak duże znaczenie w analizie tego zagadnienia.

Wyobraźnia moralna, podobnie jak samorealizacja, zasadza się na strukturze wartości indywidualnych człowieka. Hierarchia ta może być skierowana ku dobru, ale również ku złu. Ludzie posługują się swoją wyobraźnią w różnych momentach swego życia. Niekiedy w codziennych, rutynowych by się wydawało, czynnościach, innym razem podczas obmyślenia strategii funkcjonowania w przyszłości, albo nawet strategii przetrwania w zmiennej, dynamicznej, a niekiedy nawet okrutnej dla podmiotu, rzeczywistości społecznej.

Przewidując następstwa swoich czynów, ludzie oceniają je według własnego systemu wartości. Z punktu widzenia podmiotu system ten jest dobry, bo pozwala mu przetrwać i funkcjonować w rzeczywistości. Inni ludzie oceniający zachowanie tej właśnie osoby mogą mieć w tej sprawie różne zdanie. Jednostka, by zachować tożsamość *ego*, musi akceptować siebie i swoje działania. Stąd niekiedy rodzą się konflikty osobowościowe związane z pozytywną oceną własnych zachowań społecznych, natomiast negatywnie ocenianych przez środowisko, które tę ocenę komunikuje podmiotowi. Czasami nawet bywa i tak, że wyobraźnia zostaje poskramiana przez samą siebie. Człowiek, doznając negatywnych doświadczeń w kontaktach z innymi ludźmi, zmusza siebie do działań niezgodnych z jego oceną sytuacji, z jego hierarchią wartości, ale działań, które dają mu szansę bezpiecznego przetrwania w świecie.

W życiu społecznym istnieją takie sytuacje, kiedy ludzie muszą częściej poskramiać własną wyobraźnię, ale bywają też okresy optymalnego funkcjonowania, kiedy wyobraźnia moralna może w pełni rozwijać się. Wiele czynników wpływa na takie sytuacje, zarówno polityka i związane z tym swobody obywatelskie, jak też środowisko zamieszkania (społeczność lokalna) mniej lub bardziej zamknięte i mniej lub bardziej aprobujące odmienności, a także najbliższe środowisko, w jakim dana jednostka funkcjonuje (grupy rówieśnicze, sąsiedzkie, rodzina). Czynniki blokujące wyobraźnię moralną stanowią też ograniczenie samorealizacji człowieka. Samorealizacja zaś stanowi najpełniejszą ekspresję jego podmiotowości. Podmiot jest źródłem sprawstwa, idei i odpowiedzialności, i w tych wymiarach funkcjonowania dotyka wyobraźni moralnej.

Podsumowując dotychczasowe rozważania można powiedzieć, że istnieje polska bogata tradycja ujmowania problematyki moralnej, jak chociażby idea rozwoju moralnego człowieka podjęta przez S. Hessena, czy postulaty wychowania społeczno-moralnego B. Suchodolskiego (1947). Istnieje też polska tradycja rozwoju wyobraźni społecznej i moralnej.

Celem niniejszego artykułu było ukazanie dróg rozwoju polskiej myśli o wyobraźni społecznej i nakreślenie zrębów autorskiej koncepcji wyobraźni moralnej. Idea ta musi być jednak zawsze rozpatrywana w konkretnej sytuacji społecznej i moralnej. Wyobraźnia moralna jest dyspozycją do przewidywania następstw aktualnie podejmowanych działań. Ale czy będą one dobre, czy też złe to już zależy od systemu wartości moralnych człowieka. Wyobraźnia moralna nie wykracza poza aprobowane przez jednostkę wartości. Jest ona dyspozycją, która podlega rozwojowi i kształtowaniu w procesie edukacji.

LITERATURA:

- Bottery M., *The Teaching of Evil*, Oxford Review of Education 1993, nr 3.
Creemers B.P.M., Reezigt G.J., *Evaluation of Educational Effectiveness*, Groningen 1992.
Furlong J., *Imagination*, London 1981.

- Górniewicz J., *Zagadnienie wyobraźni moralnej*, Studia Filozoficzne 1988, nr 3.
Górniewicz J., *Studia nad problematyką samorealizacji*, Toruń 1991.
Górniewicz J., *Wstęp do pedagogicznej analizy problematyki wyobraźni*, Toruń 1991.
Hessen S., *Podstawy pedagogiki*, Warszawa 1936.
Kartezjusz, *Rozprawa o metodzie*, Warszawa 1990.
Keller J., *Tolerancja jako zasada moralna i postawa*, Studia Filozoficzne 1961, nr 1.
Kieran E., Nadamer D., *Imagination and Education*, Stratford 1988.
Kohlberg L., Turiel E., *Moral development and moral education*, [w:] *Psychology and educational practice* (ed. G. Lesser), Chicago 1971.
Kowalski S., *Wyobraźnia społeczna*, Wiedza i Życie 1947, nr 7-8.
Miller D.L., *Philosophy of Creativity*, New York 1989.
Popper K.R., *Open Society and Its Enemies*, London 1945.
Rorty R., *Edukacja i wyzwanie postnowoczesności*, [w:] *Spory o edukację* (red. Z. Kwieciński i L. Witkowski), Warszawa 1993.
Schulz R., *Twórczość pedagogiczna*, Toruń 1994.
Shapiro S., *Zmiana w edukacji i kryzys lewicy. W stronę postmodernistycznego dyskursu edukacyjnego*, [w:] *Spory o edukację. Dylematy i kontrowersje we współczesnych pedagogiach* (red. Z. Kwieciński, L. Witkowski), Warszawa 1993.
Stein M.I., *Stimulating Creativity*; New York, London 1994.
Suchodolski B., *Wychowanie moralno-społeczne*, Warszawa 1947.
Suchodolski B., *Wychowanie dla przyszłości*, Warszawa 1968.
Suchodolski B., *Oświata i człowiek przyszłości*, Warszawa 1974.
Van der Berg J.H., *The Changing Nature of Man*, New York 1991.
Wertheimer M., *Productive Thinking*, New York 1943.
Witkowski L., *W kręgu pedagogiki radykalnej (dekonstrukcja, walka, etyczność)*, [w:] *Spory o edukację* (red. Z. Kwieciński i L. Witkowski), Warszawa 1993.
Wojnar I., *Estetyka i wychowanie*, Warszawa 1970.
Wojnar I., *Teoria wychowania estetycznego*, Warszawa 1984.
Wojnar I., *Człowiek jako podmiot i cel wychowania*, [w:] *Podmiotowość jako problem filozoficzny, społeczny i pedagogiczny* (red. B. Suchodolski), Warszawa 1993.
Żuk-Łapińska L., *Problem tolerancji*, Warszawa 1990.

Jacek Malinowski

O strukturze funkcji illokucyjnych

(Katedra Logiki UMK, 27 X 1994)

Rozważania w dziedzinie logiki illokucyjnej mają swe korzenie w książce J.L. Austina [1962]. Konstytuowane były następnie przez J. Searle'a w [1987]. A następnie sformalizowane przez J. Searle'a i D. Vandervekena w [1985] i [1991]. Celem tej pracy jest krytyczna analiza założeń tej formalizacji oraz sformułowanie pewnej alternatywnej logiki illokucyjnej.

Rozpoczniemy od skrótego opisu podstawowych idei logiki illokucyjnej. W odróżnieniu od tradycyjnej logiki, obiektem zainteresowania logiki illokucyjnej są nie tylko zdania w sensie logicznym, ale również wiele takich zdań, którym nie sposób przypisać wartości logicznej, takich jak na przykład pytania, rozkazy, obietnice. Elementy języka logiki illokucyjnej (nazywać je będziemy wypowiedziami lub zdaniami) tym głównie różnią się od zdań w sensie logicznym, że mogą być traktowane jako działania, na przykład rozkazywanie, pytanie, obiecywanie.

Każda wypowiedź jest zbudowana z wypowiedzi elementarnych za pomocą spójników illokucyjnych. Wypowiedzi elementarne mają postać $F(P)$, gdzie F jest funkcją językową, zaś P sądem, który stanowi zawartość tej wypowiedzi. Celem tej pracy jest analiza struktury funkcji językowych.

Każda funkcja językowa wyznaczona jest przez następujących sześć składowych:

Cel illokucyjny: dopasowanie światła do słowa, na przykład, w przypadku prośby polega ono na skłonieniu słuchacza do spowodowania określonej zmiany stanu rzeczy.

Sposób osiągnięcia celu illokucyjnego – cel illokucyjny może zostać osiągnięty na wiele różnych sposobów, sposób osiągnięcia wyróżnia te spośród nich, które odpowiadają danej funkcji językowej. Sposób osiągnięcia pozwala zatem rozróżnić „prośbę” i „rozkaz” – funkcje językowe mające ten sam cel illokucyjny.

Warunki zawartości – ustalają one do jakich zadań może być zastosowany dany operator językowy, w wypadku prośby musi to być zdanie opisujące przyszły stan rzeczy.

Warunki przygotowawcze – w przypadku prośby warunkiem przygotowawczym jest przekonanie mówiącego, że pomoc będzie dla niego w odpowiednim sensie korzystna.

Warunki szczerości – opisują stany mentalne mówiącego, właściwe dla danej funkcji językowej. W przypadku, gdy mówiący prosi o coś, warunek szczerości mówi, że mówiący rzeczywiście chce, aby zostało to zrobione.

Stopień wzmocnienia – stany mentalne, o których jest mowa wyżej, występują z różną siłą. Siłę tę mierzyć będziemy stopniem wzmocnienia, do jej określenia używać będziemy liczb całkowitych. Możemy przyjąć, że w przypadku prośby stopień wzmocnienia wynosi 0, a w przypadku funkcji językowej „bardzo proszę” wynosiłby +1.

Illokucyjnym odpowiednikiem pojęcia zdania prawdziwego jest pojęcie wypowiedzi illokucyjnie skutecznej, czyli dokonanej. Powiemy, że wypowiedź $F(P)$ jest *dokonana* przez mówiącego w danym kontekście i wtedy i tylko wtedy, gdy:

1. Mówiący osiąga **cel illokucyjny** funkcji językowej F na zawartości P w sposób zgodny ze **sposobem osiągnięcia** funkcji językowej F , przy czym P spełnia **warunki zawartości** funkcji językowej F w danym świecie wypowiedzi;
2. Mówiący uznaje (zakłada) ponadto wszystkie sądy wyznaczone przez **warunki przygotowawcze** dla sądu P .
3. Mówiący wyraża przy tym ze **stopniem wzmocnienia** funkcji językowej F stany mentalne wyznaczone przez **warunki szczerości** funkcji językowej F .

W oparciu o powyższą definicję możemy w naturalny sposób zdefiniować pojęcie illokucyjnego wynikania, wypowiedzi sprzecznej i inne standardowe pojęcia logiczne.

W *Czynnościach mowy* Searle przyjął pewną metodę klasyfikacji wypowiedzi. Polegała ona w istocie na przeanalizowaniu warunków, które muszą być spełnione, abyśmy mogli rozważaną wypowiedź uznać za dokonaną, a następnie klasyfikacji warunków koniecznych dla dokonania wypowiedzi na grupy warunków pod pewnym względem do siebie podobnych, nazwanych w późniejszych pracach składowymi funkcji językowej. Klasyfikacja ta występowała w *Czynnościach mowy* jeszcze w bardzo niedoskonałej formie, później została ustalona w pracy Searle'a i Vandervekena [1985] oraz Vandervekena [1990], jako podział na siedem [1985] lub sześć [1990] składowych. W [1985] autorzy rozróżniali dwa stopnie wzmocnienia: stopień wzmocnienia warunków szczerości oraz stopień wzmocnienia sposobu osiągnięcia, stąd różna liczba składowych funkcji językowych w tych pracach.

Zastanówmy się nad przyjętą przez Vandervekena wersją klasyfikacji warunków dokonania wypowiedzi. Czym różnią się składowe funkcje językowe w jego ujęciu? Czy są one niezależne? Czy możliwe jest bez utraty znaczenia tych składowych, zmniejszenie ich liczby poprzez, na przykład redukcję niektórych spośród nich do pozostałych?

W konwencji Vandervekena istnieje sześć składowych funkcji językowych: cel illokucyjny, sposób osiągnięcia, warunki szczerości, warunki przygotowawcze, dziedzina i stopień wzmocnienia. Zastanówmy się na początek, czym różnią się pierwsze cztery spośród nich. Otóż przykładowo warunki szczerości mówią coś o postawie psychicznej mówiącego, warunki przygotowawcze mówią coś o świecie

lub stanie przekonań mówiącego. Różnica pomiędzy warunkami przygotowawczymi a sposobem osiągnięcia jest jeszcze mniejsza. Różnica pomiędzy postawą psychiczną mówiącego a jego stanem przekonań jest w ogóle trudna do uchwycenia. Generalnie warunki dokonania wypowiedzi wyznaczone przez pierwsze cztery spośród wyżej wymienionych składowych różnią się co najwyżej treścią, a zatem tym o jakich stanach rzeczy mówią.

Aby uzasadnić powyższą tezę przytoczymy za Vandervekenem kilka przykładów wypowiedzi oraz pewnych warunków ich dokonania. Rozpocznijmy od warunków przygotowawczych.

Przykładowo: świadek, który zeznaje w sądzie, wśród warunków przygotowawczych funkcji językowej swojej wypowiedzi ma warunek mówiący, iż był on świadkiem zdarzeń opisywanych przez zawartość swojej wypowiedzi. Podobnie mówiący, który gani słuchającego za coś, czego słuchający nie zrobił przekracza warunki przygotowawcze swojej wypowiedzi. Jeśli mówiący grozi słuchającemu, musi on posiadać wśród warunków przygotowawczych założenie, że to czym grozi jest w odpowiednim sensie niekorzystne dla słuchacza. Wśród warunków przygotowawczych wypowiedzi:

(1) Zrób to,

jest warunek mówiący, że słuchający może to zrobić. Natomiast wypowiedź:

(2) Synu, czy mogę wejść?

posiada warunek przygotowawczy mówiący, że mówiący uznaje słuchającego za syna.

Jako klasyczny przykład dla warunków wyznaczonych przez sposób osiągnięcia podaje Vanderveken różnicę pomiędzy prośbą i rozkazem. Przy prośbie mówiący pozostawia słuchającemu możliwość niespełnienia jej. Rozkaz nie posiada tej własności. Podobnie, różne sposoby osiągnięcia mieć będą wypowiedzi:

(3) Uprzejmie zapraszam.

(4) Uprzejmie i pokornie zapraszam.

W jaki sposób na podstawie powyższych przykładów wyrazić można różnicę w charakterze warunków wynikających ze sposobu osiągnięcia i warunków przygotowawczych? Jaka jest różnica pomiędzy tym, że mówiący uznaje słuchającego za syna w (2) a tym, że pozostawia słuchającemu możliwość niespełnienia prośby? Różnica oczywiście istnieje, odnosi się ona jednak wyłącznie do treści odpowiednich warunków. Nie podejmuję się wyrazić jej w precyzyjny sposób. Nie zrobili tego zresztą również Searle i Vanderveken.

Na pozór bardziej precyzyjnie zdefiniowane wydają się warunki szczerości. Jeśli mówię:

(5) Przyjdź do mnie jutro.

to warunek szczerości mówi, że chcę być do mnie jutro przyszedł. Warunek szczerości mówi o stanach psychicznych, zatem powinien dać się łatwo wyróżnić. Wróćmy jednak do przykładu. Czym poza treścią różni się warunek, który mówi, że chcę być do mnie jutro przyszedł od warunku mówiącego, że uznaje kogoś za syna. To, że chcę czegoś można uznać za stan psychiczny, jednak nie różni się to w istotny sposób od mojego stanu przekonań, a dokładnie kwestią moich przekonań jest czy uznaję kogoś za syna czy też nie. Podsumujmy. Nie da się podać prostego systemu reguł, które rozróżniałyby w precyzyjny sposób warunki szczerości, sposób osiągnięcia i warunki przygotowawcze.

Cel illokucyjny odgrywa wśród składowych funkcji językowej szczególną rolę, wyznacza on bowiem kierunek dopasowania pomiędzy językiem a światem. Z drugiej jednak strony możliwe jest wyłączenie go z rozważań logiki illokucyjnej, każdy z wyróżnionych pięciu celów illokucyjnych jest bowiem szczególnym przypadkiem sposobu osiągnięcia. Można więc cel illokucyjny po prostu pominąć uznając, że każdy z nich jest jednym ze sposobów osiągnięcia, wprawdzie ważniejszym, pod pewnym względem od innych sposobów, ale nie różniącym się od innych, jeśli chodzi o funkcje i strukturę.

Funkcje językowe „proszę” i „bardzo dziękuję” różnią się w logice illokucyjnej Vandervekena jedynie tym, że pierwsza z nich ma stopień wzmocnienia 0 a druga 1. Jest sprawą drugorzędną arbitralność tego „pomiaru”. Jeśli bowiem już zdecydować się na szacowanie stopnia wzmocnienia, to trudno zrobić to dobrze, myślę nawet, że trudno zrobić to lepiej niż Searle i Vanderveken. Możliwe jednak, że dałoby się nie robić tego wcale, sprowadzając stopień wzmocnienia do warunków tego samego typu co warunki przygotowawcze. Warunek, że mówiącemu bardzo na czymś zależy nie jest trudniejszy do wyrażenia od na przykład warunku (4), że ktoś czyni coś z pokorą.

W przeciwieństwie do pozostałych składowych, dziedzina funkcji językowej daje się dobrze zdefiniować i oddzielić od pozostałych składowych. Warunki przygotowawcze, warunki szczerości i sposób osiągnięcia odnoszą się bowiem do świata (jeśli za świat uznamy także mówiącego wraz z jego stanami psychicznymi i stanem przekonań), natomiast warunki zawartości mają całkiem inny charakter, definiują one zbiór tych sądów, dla których wypowiedź może być dokonana.

W żadnym razie to co powiedziane zostało wyżej nie może być traktowane jako zarzut zasadniczej natury. Klasyfikacja Searle'a jest intuicyjnie zrozumiała i, jak wykazał Vanderveken tworząc formalny aparat logiki illokucyjnej, możliwe jest stworzenie skutecznego aparatu formalnego opartego na tej klasyfikacji. Fakt, iż klasyfikacja Searle'a może działać skutecznie, nie oznacza jednak, iż nie warto poszukiwać innych podstaw do klasyfikacji przyczyn dokonania wypowiedzi. Spró-

bujemy dalej sformułować inne, alternatywne definicje wypowiedzi dokonanej. Jednym z naszych celów będzie tutaj, aby alternatywne definicje, które sformulujemy, uznawały za dokonane dokładnie te wypowiedzi, które są dokonane w sensie logiki illokucyjnej. Zatem odmienność prezentowanych poniżej koncepcji polega jedynie na odmiennej definicji struktury funkcji językowej.

Z logicznego punktu widzenia, sześć wyróżnionych w ten sposób składowych, daje się zastąpić przez dwie składowe. Przyjmijmy zatem, że warunki przygotowawcze, warunki szczerości, sposób osiągnięcia, cel illokucyjny i stopień wzmocnienia zastępujemy jednym warunkiem, któremu nadajemy pochodzącą od Searle'a nazwę *warunki istotne*. Drugą składową niechaj będzie *dziedzina*.

Rozpocznijmy od pewnych ustaleń terminologicznych. Terminu logika illokucyjna używać będziemy konsekwentnie dla logiki illokucyjnej przedstawionej w Vanderveken [1991]. Dla innej logiki, tej, którą będziemy się starali tutaj stworzyć zarezerwujemy nazwę logika wypowiedzi. I oznaczać będzie zbiór wszystkich sytuacji danej interpretacji, U – zbiór wszystkich sądów, natomiast S i $\$$ wartości sukcesu i porażki odpowiadające odpowiednio dokonaniu i niedokonaniu wypowiedzi.

Sposób osiągnięcia (Vanderveken [1991]) jest funkcją h , która dowolnej sytuacji i sądowi przyporządkowuje wartość sukcesu lub wartość porażki.

$$h : I \times U \ni (i, P) \rightarrow \{ S, \$ \}$$

Funkcja ta dzieli zbiór wszystkich sytuacji na dwa podzbiory: zbiór sytuacji, w których wypowiedź jest dokonana zgodnie ze sposobem osiągnięcia, (w tym przypadku każdej parze przyporządkowujemy wartość sukcesu S) oraz zbiór tych sytuacji, w których nie jest dokonana zgodnie ze sposobem osiągnięcia (każdej parze przyporządkowujemy wartość porażki).

Warunkiem przygotowawczym jest funkcja, która każdej sytuacji oraz sądowi przyporządkowuje zbiór tych sądów, które muszą być spełnione, aby wypowiedź mogła być dokonana. Warunek przygotowawczy jest zatem funkcją postaci:

$$h_{\Sigma} I \times U \ni (i, P) \rightarrow h_{\Sigma} (i, P) \in \wp (U)$$

Postawa propozycjonalna wobec P jest pewnym stanem psychicznym $m(P)$ wobec stanu rzeczy reprezentowanego przez sąd P . Niech U_r oznacza zbiór wszystkich postaw propozycjonalnych rozważnych w danej interpretacji. *Postawę propozycjonalną m* definiujemy jako funkcję, która sądowi P przyporządkowuje pewien stan psychiczny $m(P)$ mówiącego, względem sądu P , to znaczy pewien związany z tym sądem stan psychiczny. *Warunek szczerości* funkcji językowej F jest podzbiorem h_{ϕ} zbioru U_r . Jeśli mówiący szczerze dokonuje wypowiedzi postaci

$F(P)$ z warunkami szczerości h_ϕ , to musi on posiadać wszystkie stany psychiczne postaci $m(P)$, dla dowolnego h_ϕ .

Wszystkie trzy zdefiniowane wyżej funkcje służą do wyróżnienia zbioru tych sytuacji, w których spełnione są odpowiednie warunki. Sytuacje te wyróżniane są poprzez podanie zbioru sądów, które muszą być w nich spełnione. Pokażemy, że z pewnego punktu widzenia nie różnią się one w istotny sposób. W semantyce sytuacyjnej a także w semantyce możliwych światów często przyjmowany jest pogląd, iż sytuacje są nie tylko jednoznacznie wyznaczone przez zbiór sądów, które są w nich spełnione, ale są one wręcz identyfikowane z tym zbiorem. Sytuacja może być zatem zdefiniowana jako zbiór sądów, tych mianowicie, które są w niej spełnione. Przyjmijmy słabsze z tych założeń.

Założmy, że dana jest relacja spełniania \models pomiędzy sytuacjami a sądami. Relację tą rozumiemy następująco: sąd P jest prawdziwy w sytuacji s wtedy i tylko wtedy, gdy $s \models P$. Jeżeli sytuację identyfikować będziemy ze zbiorem sytuacji, które są w niej spełnione, to relacja \models jest identyczna z relacją należenia, a mianowicie: $s \models P$ wtedy i tylko wtedy, gdy $P \in s$. Nasze założenie możemy teraz precyzyjnie wyrazić za pomocą relacji \models w sposób następujący:

Sytuacja s jest identyczna z sytuacją s' wtedy i tylko wtedy, gdy

$$\{ P \in U : s \models P \} = \{ P \in U : s' \models P \}$$

Po przyjęciu takiego założenia definicje warunków przygotowawczych, warunków szczerości i sposobu osiągnięcia są, z logicznego punktu widzenia, równoważne.

Niech dany będzie zbiór możliwych sytuacji I , zbiór sądów U , oraz relacja \models spełniania sądów w sytuacjach. *Warunkiem istotnym* dokonania wypowiedzi z funkcją językową F nazywamy funkcję F' , która dowolnej parze $(s, P) \in I \times U$ przyporządkowuje zbiór sądów $F'(s, P) \subseteq U$. Powiemy, że wypowiedź $F(P)$ spełnia w sytuacji s *warunek istotny* wtedy i tylko wtedy, gdy dla dowolnego $Q \in F'(s, P)$, $s \models Q$. *Dziedziną funkcji* językowej F nazywać będziemy dowolny ustalony zbiór sądów $D_F \subseteq U$.

Możemy teraz sformułować alternatywną definicję wypowiedzi dokonanej.

Powiemy, że wypowiedź $F(P)$ jest *dokonana* w sytuacji s wtedy i tylko wtedy, gdy wypowiedź $F(P)$ spełnia w sytuacji s warunek istotny funkcji językowej F oraz sąd P należy do dziedziny D_F funkcji językowej F .

Funkcję językową F_1 nazywać będziemy *silniejszą* od funkcji językowej F_2 wtedy i tylko wtedy, gdy $D_{F_2} \subseteq D_{F_1}$, a ponadto dla dowolnego sądu P i dowolnej sytuacji s $F_2(s, P) \subseteq F_1(s, P)$.

Funkcja językowa F_1 jest zatem silniejsza od funkcji językowej F_2 wtedy i tylko wtedy, gdy ich dziedziny zawierają się w odpowiedni sposób, a ponadto spełnienie warunku istotnego funkcji F_1 pociąga za sobą spełnienie warunku istotnego funkcji F_2 .

Powyższa definicja stwarza możliwość rozwinięcia logiki alternatywnej względem logiki wypowiedzi. Nie jest naszym celem budowanie formalnego aparatu dla takiej logiki. Chodzi raczej o zasygnalizowanie możliwości stworzenia logiki opartej na takim rozumieniu pojęcia wypowiedzi dokonanej. Jednak już na tym etapie można powiedzieć, że język tej logiki byłby znacznie prostszy i bardziej czytelny, niż język logiki illokucyjnej. Praca Malinowski [1995a] zawiera konstrukcję logiki opartą na przedstawionej koncepcji.

Bibliografia

- J.L. Austin [1962] *How to do Things with Words*, Clarendon Press, Oxford.
- J. Malinowski [1995] *Skuteczność a prawda, badania na funkcjami języka*, Oficyna Akademicka, Warszawa.
- J. Malinowski [1995a] *O logice funkcji illokucyjnych*, [w:] *Logika i logiczna filozofia*, red. J. Perzanowski, Wydawnictwo UMK, Toruń.
- J. Searle [1987] *Czynności mowy. Rozważania z filozofii języka*, (tłumaczenie z j. angielskiego), Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa.
- J. Searle, D. Vanderveken [1985] *Foundations of Illocutionary Logic*, Cambridge University Press.
- D. Vanderveken [1991] *Meaning and Speech Acts* vol. I *Principle of Language Use*, vol. II *Formal Semantics of Success and Satisfaction*, Cambridge University Press, Cambridge.

RECENZJE I SPRAWOZDANIA

BOGUSŁAW WOLNIEWICZ, *Filozofia i wartości. Rozprawy i wypowiedzi. Z fragmentami pism Tadeusza Kotarbińskiego*. Warszawa, Wydział Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, 1993, X – 308 s.

Poznanie świata, zrozumienie człowieka, zrozumienie siebie – to zadania, które ciągle trapią ludzi. Zajmuje się tym wiele form działalności poznawczej człowieka jak: nauka, religia, filozofia, parapsychologia itd. Ale poznanie poznaniu nie jest równe; podobnie też w ramach jednej dyscypliny poznawczej efekty działalności różnych osób mają różną wagę. Czego należałoby oczekiwać od np. filozofii? Wydaje się, że spełnienia co najmniej dwu warunków: wprowadzenia ładu pojęciowego oraz mówienia o rzeczach ważnych. Wybitny polski filozof Henryk Elzenberg (1887–1967) w notatce pt. „Czytając Heideggera po Russellu” z r. 1959 pisał tak oto: „Sytuacja w filozofii jest dzisiaj taka: można albo kiepsko myśleć o sprawach ważkich albo czysto i porządnie o obojętnych.

Najgorsze jednak stanowisko jest tych, którzy twierdzą, że p o n i e w a ż o nich nie można myśleć porządnie, to tamtych ważkich po prostu nie ma. Wygodnie, ale może trochę nieskromnie? Bo oto czyni się założenie, że czy rzecz jest, czy jej nie ma, to zależy od tego, czy da się nagiąć w kształt, który nam oszczędzi kompromitacji spowodowanej myśleniem nieporządnym, zawsze wstydlivym” (H. Elzenberg, *Kłopot z istnieniem. Aforyzmy w porządku czasu*. Kraków 1963, s. 430). Sprostanie wymaganiu aby o „sprawach ważkich” myśleć „czysto i porządnie” nie jest oczywiście zadaniem łatwym. Wiadomo przecież, że filozofowanie jest stanem wojny, wojny o światopogląd. A jeżeli tak, to istnieje silna pokusa, aby w konfrontacji z innymi filozofiami dążyć do zwycięstwa bez względu na środki, by korzystać z różnych chwytów erystycznych i propagandowych nie bacząc na słusność. W szczególności dane normy etyczno-społeczne mają wynikać z pewnych wyższych praw. Np. konieczność zrealizowania postulatów równości szans próbuje się uzasadnić, powołując się na autorytet wyższego prawa konieczności powrotu do naturalnego pierwotnego stanu równości szans. W procesie dowodowym przyjmuje się to, co należałoby dopiero udowodnić. W wielu przypadkach, aby zrozumieć daną filozofię, trzeba przekroczyć jej osłonę propagandową, trzeba niejako – na tyle na ile to jest możliwe – wydostać się z danej jaskini Platona. Owo przekraczanie jest tutaj o tyle skomplikowane, że sami przystępujemy do poznania z pewnym ukształtowanym już światopoglądem.

Przy tych zastrzeżeniach podamy przykład dobrej filozofii. Jest ona zawarta – w moim rozumieniu – w książce Bogusława Wolniewicza pt. *Filozofia i wartości*. Autor (ur. w r. 1927) jest profesorem filozofii w UW. Wydaje się, że można podać cztery główne zewnętrzne inspiracje twórczości B. Wolniewicza: a) wizja L. Wittgensteina odnośnie relacji między językiem a bytem, b) historiozofia marksizmu, c) jasność myśli szkoły lwowsko-warszawskiej oraz d) antynaturalizm aksjologii H. Elzenberga. Dwie ostatnie inspiracje znalazły wyraz z omawianej książki, która jest zbiorem artykułów

i wypowiedzi pisanych w latach 1961–1993. Niektóre artykuły scharakteryzujemy bliżej.

Dwa z nich: „Psychotronika jako neokultyzm” i „Scjentyzm i okultyzm” były napisane w r. 1975 wspólnie z p. Zbigniewem Musiałem. Autorzy krytycznie odnoszą się do psychotroniki czy parapsychologii. Uważają je za współczesne formy okultyzmu. „A okultyzm – jak piszą – jest sprzeczny nie tyle z prawami przyrody, co z regułami racjonalnego myślenia” (s. 51). Nie ma uniwersalnego kryterium, które by w sposób jednoznaczny oddzielało myślenie racjonalne od nieracjonalnego. Są jednak różne kryteria cząstkowe, które w zadowalający sposób nadają się do oceny okultyzmu. Takim kryterium jest – zdaniem autorów – reguła Hume’a: gdy wiarygodność świadectwa zdarzenia Z przeważa nieprawdopodobność tego zdarzenia, to uznanie autentyczności zdarzenia Z jest racjonalne. Reguła Hume’a jest ważna, ale tylko w pewnych granicach. W jakich? Jest to przedmiotem szczegółowych analiz autorów.

Jakie są naczelné wartości naukowego poglądu na świat? Odpowiedź na to pytanie daje B. Wolniewicz w kolejnej publikacji. Uważa on, że wśród wartości naczelných musi być nieinstrumentalnie pojmowana prawda, jako pewien samoistny twór idealny. Twierdzenia nieinstrumentalnie pojętej nauki stanowią „najpełniejszy k s z t a ł t p r a w d y, jaki jest w ogóle dostępny umysłowi skończonemu” (s. 64). Co służy nauce i prawdzie? Służą im wartości podnaczelné: jasność myśli i swoboda krytyki. Aby wykazać się jasnością myśli, trzeba pokonać wiele przeszkód, m.in. nie wolno ulegać naciskom zewnętrznym, takim jak: opinia władzy i opinia większości. Podobnie wygląda sytuacja w sprawie realizacji swobody krytyki. Wartość ta zajmuje tak eksponowane miejsce w naukowym poglądzie na świat, dlatego że „nauka jest dziełem l u d z k i m, a stawia sobie cele ponad-ludzkie. Aby je tworzyć, ludzie muszą niejako wychodzić z siebie, ponad swe ułomne umysły i jeszcze ułomniejsze charaktery. Niezbędny jest więc jakiś mechanizm społeczny, który by ich stale i skutecznie do tego morderczego wysiłku zmuszał, zaś owe ułomności – neutralizował. Mechanizmem tym jest właśnie swobodna krytyka i wolna konkurencja poglądów...” (s. 67).

W latach 1947–1951 B. Wolniewicz studiował filozofię na UMK w Toruniu. Wtedy to uczęszczał na wykłady i seminaria prof. Henryka Elzenberga (1887–1967). Jego myśli poświęcił B. Wolniewicz dwa artykuły: w r. 1986 i r. 1990. Łatwo zauważyć, że ukazały się one dopiero po około 20 latach od śmierci Elzenberga. Czy jest to przypadek? Wydaje się, że nie. Można chyba obrazowo powiedzieć, że dla Wolniewicza aksjologia Elzenberga stanowiła bombę z zapalnikiem z opóźnionym zapłonem. Dopiero po wielu latach dochodzi on do pełnego przekonania o głębi myśli swojego nauczyciela. Równocześnie ma miejsce proces upodabniania się światopoglądu Wolniewicza do światopoglądu Elzenberga. Dlaczego studenci końca lat 40–tych nie rozumieli filozofii Elzenberga? Prof. Wolniewicz wskazuje na obce im dwie cechy tej filozofii: absolutystyczne pojęcie wartości i pesymizm dziejowy. Duch pozytywnej filozofii w Polsce (przynajmniej ten związany z władzami państwowymi) był i relatywistyczny, i optymistyczny.

Aksjologia ogólna Elzenberga wspiera się – zdaniem Wolniewicza – na trzech filarach. Pierwszy – to ostre rozróżnienie dwu pojęć: „wartość użyteczna” i „wartość perfekcyjna”. Drugim filarem systemu jest powiązanie pojęcia „wartości” z pojęciem „powinności”, gdzie „wartościowy” oznacza „taki, jaki powinien być”. Wreszcie filar trzeci stanowi rozumienie pojęcia powinności jako „powinności bytu”. Sama rzeczywistość podlega powinnościom. W rezultacie pewne możliwe stany rzeczy powinny być zrealizowane. Aby przybliżyć to rozumienie powinności wprowadza Elzenberg pojęcie „woli autonomicznej” czy „meta-empirycznej”. Wola ta jest nadindywidualna, chce te-

go samego u mnie i u innych, chce zawsze tego, co racjonalne. B. Wolniewicz słusznie zauważa, że Elzenberg ze swoim pojęciem powinności jest jednym z prekursorów jakiejś logiki deontycznej. Ukazują to szczegółowsze analizy autora „Filozofii i wartości” odnośnie pojęcia wartości ujemnej oraz zestawienie ich z dorobkiem światowym. Warto jeszcze zauważyć, że badania B. Wolniewicza wskazują na pewne trudności w sprawie wyraźnego odgraniczenia „wartości użytecznej” od „wartości perfekcyjnej”.

Antropologiczny pesymizm B. Wolniewicza znajduje wyraźny wyraz w trzech artykułach: „Z antropologii Schopenhauera” (1989), „Epifania diabła” (1992) i „Antropologiczne podstawy demokratyzmu” (1992). Za autorem przytoczymy streszczenie artykułu „Z antropologii Schopenhauera” wyrażone w postaci 9 tez (streszczenie to jest zawarte w pierwotnym wydaniu w „Studiach Filozoficznych”).

„1. Metafizyka Schopenhauera jest dziś martwa, żywa jest natomiast jego antropologia.

2. Rdzeń tej antropologii stanowi koncepcja charakteru. Jest ona jaśniejsza i prawdziwsza niż wszystko, co pisze na ten temat współczesna psychologia osobowości lub tzw. hermeneutyka filozoficzna.

3. Charakter jest to trzon duchowy człowieka, wyznaczający jego praktyczny stosunek do świata wartości.

4. Na temat charakteru Schopenhauer wysuwa pięć tez. Charakter jest: (1) indywidualny, (2) empiryczny, (3) stały oraz (4) wrodzony; polega na (5) względnej sile trzech pobudek: egoizmu, złośliwości i współczucia.

5. Egoizmu nie należy utożsamiać z troską o siebie. Obejmuje on tylko jej „górne rejestry”.

6. Złośliwość jest to pierwiastek diabelski w świecie.

7. Schopenhauerowska koncepcja charakteru prowadzi do dwu wniosków: (1) diabeł nie jest egoistą; (2) diabeł ma swą siedzibę w człowieku.

8. Koncepcja ta jest zgodna z chrześcijańską nauką o skażeniu natury ludzkiej grzechem pierwotnym. W tym sensie obie reprezentują antropologiczny pesymizm.

9. Obie koncepcje pozostają w przeciwieństwie do humanistycznej wiary w postęp, głoszącej przyrodzoną dobroć natury ludzkiej. Wiara ta wywodzi się od Rousseau i Marksa”.

B. Wolniewicz zauważa, że antropologiczny pesymizm głosili również F. Dostojewski i A. Sołżenicyn. Przytacza ciekawe fragmenty ich pism. W zakończeniu artykułu wskazuje na braki w rozwiązaniach Schopenhauera, sugerując równocześnie różne udoskonalenia.

Wokół idei diabła i jego formom objawiania się w świecie ludzkim w XX wieku koncentrują się analizy B. Wolniewicza w artykule pt. „Epifania diabła”. Przyjęta jest podstawowa definicja: (1) **D i a b e ł j e s t t o m i ł o ś ć z ł a** (s. 214). Miłość zła manifestuje się w dwu komponentach: czynnej – jako **z ł a w o ł a** i biernej – jako **z ł a r a d o ś ć**. Zła wola oznacza „świadomość dążenia do zła, czyli do czegoś, o czym nie tylko wie się, że jest złem, lecz dąży się doń d l a t e g o, że jest złem” (s. 214). Zła radość oznacza radość z realizowanego zła. Tak więc skrótowo możemy zapisać: (2) **M i ł o ś ć z ł a = z ł a w o ł a + z ł a r a d o ś ć**. Komponenty te są ze sobą sprzężone: istnienie jednej z nich pociąga za sobą istnienie drugiej. Jeżeli przyjmiemy teraz aksjomatyczne założenie, że (3) **i s t n i e j e m i ł o ś ć z ł a**, to z przesłanek (1) i (3) wynika teza: (4) **d i a b e ł i s t n i e j e**.

Czy jednak istnieje miłość zła? Na to pytanie odpowiada autor „Epifanii diabła” twierdząco. Przemawiają za tym – jego zdaniem – różne kondensacje zła występujące w dziejach. Takim okresem epifanii diabła jest np. wiek XX z komunizmem i narodowym socjalizmem. Swoje ciekawe rozważania kończy autor postulatem rozwijania teologii diabła, dziedziny tak bardzo dotychczas zaniedbanej.

W kolejnej publikacji („Antropologiczne podstawy demokratyzmu”) przedstawione są dwie normatywne postacie demokratyzmu głoszące różne ideały demokracji. Demokratyzm typu russowskiego opiera się na aksjomacie: „Człowiek jest z natury swej dobry”. Na przeszkodzie w uzewnętrznieniu się tej naturalnej dobroci stoją jednak wadliwe urządzenia społeczne preferujące nierówność i niesprawiedliwość społeczną. Dopiero po zlikwidowaniu wadliwości społecznych społeczeństwo będzie prawdziwie demokratyczne i jego działania będą ukierunkowane dla dobra wszystkich. Mimo, że dotychczasowe dwie wielkie próby zrealizowania demokratyzmu russowskiego podjęte przez Robespierre’a i przez Lenina zakończyły się zupełnym fiaskiem, idea russowska przyciąga coraz to nowe rzesze wyznawców. W demokratyzmie typu jeffersonowskiego ideę demokracji wiąże się nie z ideą równości jak u Rousseau, a z ideą wolności. Neguje się tutaj aksjomat Rousseau i twierdzi się, że człowiek z natury swej wcale nie jest dobry, że istnieje w nim jakieś zło pierwiastkowe. Aby społeczne skutki tego zła zminimalizować proponuje się postawienie tam naturalnym zapędom ludzkim. Niestety – zauważa B. Wolniewicz – istnieje niebezpieczna tendencja zamieniania wolności na równość, czyli przechodzenia od demokratyzmu jeffersonowskiego na russowski. Jest to przedmiotem bliższych analiz autora książki.

Od kilku lat zainteresowania prof. Wolniewicza koncentrują się m.in. na filozofii religii. Wyrazem tego jest obszerny artykuł „O istocie religii” (1992). W filozofii religii wyróżnia on dwa podstawowe pytania: na czym polega religijne poruszenie duszy (*le sentiment religieux* u B. Constanta) i co je wzbudza? Innymi słowy: jaka jest treść i co jest korzeniem tego poruszenia? Na drugie pytanie odpowiedzią jest teza A: korzeniem religii jest śmierć (s. 168). Z tezy A wynika teza B: gdyby nie było śmierci, to by nie było religii (s. 170). „Śmierć – pisze B. Wolniewicz – to jest w życiu ludzkim coś niewyobrażalnie ogromnego, jakiś olbrzymi padający na nie cień. ...Życie ludzkie to życie w cieniu śmierci. Ogrom tego faktu musi w życiu tym mieć jakiś wyraz, a tym wyrazem jest religia (s. 171). ...Sprawa dotyczy wszelkiej śmierci, którą jesteśmy zdolni odczuć jako powstającą w świecie lukę metafizyczną, której nic zapełnić nie może i która pozostanie w nim na zawsze (s. 174). ...Religia jest najbardziej adekwatnym stosunkiem człowieka do śmierci, na jaki ludzkość potrafiła się zdobyć. ...Stosunek ten nie musi przy tym wcale polegać na jakiejś postaci wiary w indywidualne życie pośmiertne, choć wiadomo, że tak bywa. Do znalezienia równowagi duchowej wobec śmierci ludziom nie koniecznie trzeba aż widoków żywota wiecznego. Trzeba im jednak czegoś, co by cenili, a co wykaczałoby zarazem poza horyzont ich własnego życia” (s. 176–7). Korzeniem religii jest pewność śmierci, a co jest korzeniem magii? Jest nim – w rozumieniu B. Wolniewicza – niepewność swojego losu. Ludzie starają się w różny sposób zminimalizować niepewność swojego losu. Wykorzystują przy tym np. technikę, medycynę, ale i też magię. Pojęcie „korzenia” poddane jest bliższej analizie logicznej. Z rezultatów tych badań można korzystać przy innych badaniach społecznych.

Już tylko tytułem zasygnalizowania przytoczmy niektóre inne problemy analizowane przez Profesora Wolniewicza. Są to: etyczne aspekty aborcji, transplantacje jako współczesna forma kanibalizmu, antropologia Tadeusza Kotarbińskiego.

Reasumując trzeba stwierdzić, że głębia i ład pojęciowy przeprowadzanych analiz upoważniają do orzeczenia, że filozofia polska wzbogaciła się o nową, bardzo cenną pozycję. Należy żałować tylko, że jakość oprawy technicznej książki pozostaje wyraźnie w tyle za jakością merytoryczną.

Jan Zubelewicz

ANTONI MICHAŁ WITKOWSKI: *Z problematyki zmienności i n d y w i d u ó w* (Wyd. NAKOM, Poznań, 1992, ss. 78)

Jednym z istotnych założeń autora odnośnej pracy było – wedle jego deklaracji – przedstawienie takiej wykładni ontologii kategoryjnej, aby zbliżyć jej ustalenia do przyjmowanej zwykle w naukach empirycznych perspektywy poznawczej. Oto bowiem w ramach tych nauk badaczy interesuje zmienność bytów indywidualnych i konkretnych, podczas gdy w dotychczasowym ujęciu ontologii kategoryjnej, zwanym *dynamiką kategorii*, żadne z pojęć nie odnosi się bezpośrednio do indywidualów. Kluczowe pojęcia tej koncepcji usytuowane są – zdaniem autora – za wysoko w mnogościowej hierarchii bytów i dotyczą zbyt zaawansowanego szczebla tej hierarchii. Orzekanie czegoś o indywidualach ma miejsce tylko w sposób pośredni, o ile stanowią one elementy zakresów wielkości¹, czyli bytów wysoce abstrakcyjnych. Intencją autora było zatem takie ujęcie zmienności zjawisk, aby móc zarazem dostrzegać zmienność nośników owych zjawisk. Z punktu widzenia realnego badacza miało by to taki walor, że umożliwiałoby przejście od abstrakcyjnego poziomu rozważań, do poziomu dającego się łatwo operacjonalizować.

Paradygmatycznym przykładem perspektywy poznawczej, jaką posługują się badacze reprezentujący dyscypliny empiryczne, jest przy tym perspektywa, przyjmowana w dziedzinie historii. Zdaniem autora, stosowane w ontologii kategoryjnej pojęcie historii, nie da się uzgodnić z tym, co pod tym pojęciem rozumieją uprawiający tę dyscyplinę, gdyż „owo 'naturalne pojęcie historii' odnoszone jest, w każdym razie, do tego, co zmienia się w czasie, do obiektu (...), który nazywa się czasem 'podmiotem historii'” (s. 22). Taki sposób pojmowania historii nie odpowiada żadnemu z pojęć stosowanych w ramach dynamiki kategorii, a w szczególności nie da się identyfikować ani ze „zbiorem historii kategoryjnych”, ani też z „historią rodziny wielkości”. Dlatego zasadne wydaje się sprowadzenie praw dialektyki do poziomu konkretnych, jako że jest on właściwy do uchwycenia zmienności istoty świata. Dotychczasowa wersja ontologii kategoryjnej – konstatuje autor – wadliwie eksplikuje prawa dialektyki, odnosząc je do typów ontycznych odległych od indywidualów, przez co ignorowana jest swoistość metodologiczna dyscyplin historycznych.

¹ Wielkość pojmuje się w tej koncepcji na sposób teoriomnogościowy i stanowi ona rodzinę klas abstrakcji od pewnej relacji równoważnościowej, operującej na określonym uniwersum (zakresie) obiektów. Natężeniami wielkości są natomiast wartości liczbowe, przyrządzone odpowiednim klasom abstrakcji, składającym się na tak rozumianą wielkość.

Tego rodzaju deklaracje wywołują nieodparte wrażenie, iż twórczy wysiłek autora podporządkowany jest wyłącznie temu zadaniu, aby perspektywa poznawcza nauk historycznych dała się uzgodnić z aparatem pojęciowym zmodyfikowanej przezeń wersji ontologii kategoryalnej. Dla utwierdzenia czytelnika w tym przekonaniu, autor pracy w jej końcowym fragmencie wskazuje na istotne – jego zdaniem – zastosowanie zaproponowanej koncepcji, którą określa mianem *dynamiki konkretności*. Na jej podstawie możliwe jest przeprowadzenie dystynkcji między naukami historycznymi i teoretycznymi. Te pierwsze charakteryzować mają się tym, że badają konkretne obiekty, podczas gdy nauki teoretyczne badają wyłącznie zależności między wielkościami. Autor podkreśla przy tym znaczącą wagę tego zastosowania, wskazując, że dynamika konkretności należy rekonstruować założenia ontologiczne nauk historycznych.

Nie sądzę jednak, iżby jedyną rację dla zmodyfikowania ontologii kategoryalnej w kierunku dynamiki konkretności, miał stanowić osobliwy status dyscyplin historycznych, zwłaszcza, że do takowych zalicza również autor biologię ewolucyjną. Skądinąd wielu biologów zgodziłoby się z tym, że biologia ewolucyjna nie jest także nauką teoretyczną, choć orzeka o zasadach historycznej zmienności gatunków. Nie sądzę również, iż autor wspomnianej pracy nie jest tego w pełni świadomy. Argument dotyczący możliwości przeprowadzenia – w oparciu o koncepcję dynamiki konkretności – dystynkcji między naukami historycznymi i teoretycznymi, wydaje się zatem być mało przekonujący i stanowi raczej element finezyjnej gry. Autor uznaje bowiem, że „przedstawiciela nauk historycznych nie interesuje, a przynajmniej nie jest jego ostatecznym celem, wyjaśnienie, dlaczego wielkości przyjmują takie a nie inne wartości dla obserwowanych obiektów (...), lecz dlaczego gatunek *W* przekształcił się w gatunek *Z* lub dlaczego w danym społeczeństwie doszło do zmiany ustroju” (s. 68). Istotą wyjaśnienia tego typu jest wszakże przedstawienie mechanizmu, ujmującego wewnętrzną motorykę historycznej zmienności zjawisk. Nie jest przecież prawdą, że w biologii ewolucyjnej chodzi tylko o przejście w opisie świata organicznego z poziomu właściwości do poziomu nośników tych właściwości, czyli organizmów, bądź gatunków, mających także status swoiście pojmowanych indywiduali. Od momentu pojawienia się teorii Darwina biologia zmierza do ukazania istotnego mechanizmu zmienności w przyrodzie ożywionej. Zależnie od przyjmowanej wykładni ewolucji biologicznej, mechanizm ten stanowi dobór naturalny, konkurencja o przetrwanie gatunku w danym środowisku, bądź inne mechanizmy istotnie kształtujące przebieg procesów ewolucyjnych (np. mutacje, czy drijf genetyczny). W każdym z tych przypadków wskazuje się zarazem jakiś typ wewnętrznie działającej motoryki, której podlegają przemiany rzeczywistości przyrodniczej.

Wydaje się zatem, że istotny zarzut pod adresem dotychczasowego ujęcia ontologii kategoryalnej nie jest ograniczony jedynie do zbytnej abstrakcyjności jej aparatu pojęciowego. Nie z tego też powodu w ramach tego ujęcia wadliwie sformułowane są prawa dialektyki. Podstawowa trudność tkwiąca w koncepcji dynamiki kategorii, dotyczy bowiem innego jej aspektu. W pracy A.M. Witkowskiego znajdujemy wszakże bardzo mało precyzyjne określenie najistotniejszego zastrzeżenia wobec wspomnianej koncepcji. Autor ujmuje to zastrzeżenie w sposób następujący: „Zasada samoruchu jest w standardowym ujęciu dialektyki bardzo mocno akcentowana. Dzieje się tak zapewne dlatego, że zasada ta wskazuje na przyczyny zmian dialektycznych jako immanentne rzeczom, co pozwala na odparcie argumentów idealistycznych, zgodnie z którymi źródło rozwoju jest wobec rzeczy materialnych zewnętrzne. Autorzy związani z marksistowskim nurtem dialektyki główną przyczynę zmian dialektycznych widzą w sprzecznościach, które zgodnie z ich koncepcją są 'motorem rozwoju'. Bliższe określenie charakteru owych sprzeczności sprawia jednak poważne trudności. (...) Trudności

związanych z pojęciem sprzeczności jako źródła autodynamizmu nie unika również (...) interpretacja kategorialna” (s. 66). Otóż w obrębie koncepcji, określanej dynamiką kategorii, znajdujemy twierdzenie o istnieniu tzw. „czynników motorycznych”, których zmiany skorelowane są ze zmianami struktury esencjalnej danej wielkości. Twierdzenie to stanowi zarazem regułę, której mają podlegać przekształcenia kategorialne. Autor omawianej pracy dostrzega w odnośnym twierdzeniu problem, związany z ustaleniem statusu pojęcia „czynnika motorycznego”. Niejasność tego statusu jest – jak się wydaje – najważniejszym ograniczeniem dotychczasowej wersji ontologii kategorialnej.

Z punktu widzenia zaproponowanych wyżej rozważań można by zatem próbować ustalić nieco inną, niż deklarowana, hierarchię zadań, jakie stawia sobie A.M. Witkowski w omawianej pracy. Przedstawienie koncepcji ontologii, odwołującej się do zmienności istoty konkretnych, ma przede wszystkim na celu stworzenie takiej możliwości interpretacji zasady wewnętrznej dynamiki rzeczywistości, przy której w wyjaśnianiu zmian dialektycznych nie trzeba by korzystać z pojęcia sprzeczności, utożsamianego w koncepcji dynamiki kategorii z „czynnikiem motorycznym”. Natomiast rezygnacja ze zbyt abstrakcyjności jej aparatu pojęciowego jest temu zadaniu podporządkowana. Autor dostrzega bowiem, że konieczność posługiwania się w dynamice kategorii pojęciem „czynnika motorycznego” naraża tę koncepcję na pewne niebezpieczeństwo. Brak jasno sprecyzowanego określenia sposobu funkcjonowania sprzeczności, pełniącej rolę wewnętrznego mechanizmu zmian zachodzących w rzeczywistości, otwiera drogę do spekulacji pozanaukowych, dotyczących statusu odnośnego pojęcia, dopuszczając nawet możliwość jego interpretacji jako elementu transcendentального w ewolucji bytu. Takim właśnie mankamentem obciążona była biologia, uprawiana w duchu witalistycznym. W jej ramach głoszony był pogląd, że zachowanie się systemów żywych jest konsekwencją istnienia niematerialnych, witalnych sił. Ponadto utrzymywano również, że zasad organizacji materii ożywionej, określających jej właściwości, nie da się wyjaśnić tylko przez odwołanie się do sposobu funkcjonowania jej składowych, a zatem konieczne jest uwzględnienie w tym wyjaśnianiu czynnika ponadnaturalnego. Poglądy tego rodzaju stanowiły przeto niebagatelną przeszkodę w zrozumieniu istoty ewolucji systemów żywych. Sytuacja ta została przełamana dopiero przez Darwina, który wskazał, iż w wyjaśnianiu zjawiska ewolucji należy nie tylko odwoływać się do nośników właściwości biologicznych (co proponowali już mechanicyści, zresztą bez oczekiwanego rezultatu), lecz przede wszystkim ustalić wewnętrzny mechanizm, kierujący przebiegiem tego procesu.

Koncepcja dynamiki konkretnego, zaprezentowana przez A.M. Witkowskiego, zmierza więc do usunięcia z ontologii kategorialnej wskazanego wyżej niedomogu. Przy takim określeniu zadań, podejmowanych w odnośnej pracy, ustosunkowanie się przez nią do osobliwości metodologicznej dyscyplin historycznych, staje się – wbrew składanym deklaracjom – kwestią wyraźnie drugorzędą.

Spróbujmy teraz przeanalizować, w jaki sposób autor omawianej pracy realizuje jej naczelne zadanie. Skonstruowany w niej ciąg pojęciowy rozpoczyna się od ograniczenia zakresu wielkości F do zbioru złożonego z obiektu „ a ”. Ograniczenie to określa się mianem wielkości konkretnej i oznacza przez F^a . Definiuje się też istotność wielkości konkretnej F^x dla wielkości konkretnej F^y , przy czym relacja ta zachodzi wtedy i tylko wtedy, gdy istnieje taka wielkość G , że F jest istotna dla G oraz x jest składnikiem y , bądź y jest składnikiem x , bądź też istnieje takie z , że x i y są jego składnikami. Takie podejście pozwala scharakteryzować tego typu okoliczności, w których mówimy o wpływie sytuacji ekonomicznej społeczeństwa na poziom życia określonego

członka tego społeczeństwa, albo gdy mówimy, że poziom przyswajalności tlenu ma wpływ na zdolność danego osobnika do określonego wysiłku.

Dalej następuje charakterystyka konkretności jako desygnatu nazwy indywidualnej, przy czym desygnat taki ma nie przesądzić stopień dalszej złożoności (może to być np. dany kamień, społeczeństwo polskie, określony gatunek biologiczny itp.)². Analogicznie jak w dynamice kategorii, mówi się tu o przestrzeni własności konkretności, strukturze głębokiej konkretności, hierarchii esencjalnej konkretności i stanie głębokim konkretności (tj. zbiorze wartości wszystkich czynników istotnych dla obiektu „*a*”, wykazywanych przez te czynniki w czasie *t*). Na koniec mówi się też o hierarchii nomologicznej konkretności³. Ważne jest pojęcie formy obiektu „*a*”, wyznaczonej przez przestrzeń własności, jego strukturę głęboką oraz hierarchię nomologiczną. Ta ostatnia wskazuje, jak elementy struktury głębokiej wpływają na własności konkretności.

Kluczowymi pojęciami są w tej koncepcji pojęcia „historii formowej” i „zmiany motorycznej”. Konceptualizacja tych pojęć ma bowiem służyć przewyżczeniu podstawowej trudności ontologii kategorialnej. Zatem „historią formową” obiektu „*a*” jest sekwencja form tegoż obiektu z kolejnych okresów *t*, *t+1*, ..., *t+n*. Historia formowa jest więc historią wszystkich własności oraz wszystkich determinantów własności konkretności obiektu.

Drugie z kluczowych pojęć wymaga odwołania się do progów α i β odpowiedniej wielkości *F*. Chodzi przy tym o określone jej podwielkości, powstałe z ograniczenia całego uniwersum tej wielkości do zakresów Z_1 i Z_2 . Ponadto relacja *R* operująca na uniwersum *U* jest także ograniczona do owych zakresów. Wówczas zmianą motoryczną czynnika F^α w czynnik F^β nazywa się takie przeobrażenie obiektu „*a*”, które polega na zmianie przezeń przynależności do określonego z tych progów w przedziale czasu od *t* do *t+1*.

² Autor omawianej pracy identyfikuje pojęcie konkretności z indywidualnością w sensie teorii mnogości. Jednocześnie przyjmuje, że konkretności mogą mieć charakter klas mereologicznych, czyli być realnie istniejącymi obiektami, złożonymi z obiektów niższego rzędu w systemie organizacji materii. Pojęcie konkretności jest zarazem rozumiane jako podstawowy nośnik rzeczowy określonego typu zjawisk (np. gatunek biologiczny jest z tego punktu widzenia konkretnością, do którego ma odniesienie zjawisko ewolucji).

³ Ważniejszymi spośród przywołanych tu pojęć są „hierarchia esencjalna konkretności” oraz „hierarchia nomologiczna konkretności”. Stanowią one odpowiedniki kluczowych pojęć, funkcjonujących w koncepcji dynamiki kategorii, czyli „struktury esencjalnej wielkości” i „struktury nomologicznej wielkości”. Pierwsze z nich oznacza – w dotychczas istniejącej wersji ontologii kategorialnej – uporządkowany istotnościowo ciąg determinantów wpływających na daną wielkość. Drugie natomiast określa ciąg zależności, za pomocą których możliwe jest sprecyzowanie rodzaju wpływu poszczególnych determinantów na wyróżnioną wielkość. Struktury te wraz z ową wielkością współtworzą tzw. kategorię przedmiotową (stąd koncepcję tę nazywa się dynamiką kategorii). W koncepcji dynamiki konkretności pojęcie „hierarchii esencjalnej” oznacza uporządkowany istotnościowo ciąg podstawowych czynników, przesądzających o własnościach danego obiektu. Natomiast sekwencję zależności, które przyporządkowują natężeniom owych czynników podstawowych odpowiednie wartości, przybierane wskutek ich działania przez własności tego obiektu, nazywa autor omawianej książki „hierarchią nomologiczną konkretności”.

Dodatkowo autor przedstawia jeszcze definicje intensywności zmiany motorycznej i mocy motorycznej takiej zmiany, relatywizując te definicje do zakresów zbiorów czynników równoistotnych dla danego obiektu. Definicje te mają charakter indukcyjny, przy czym intencją autora było wskazanie, że pojęcie mocy motorycznej jest stopniowalne, przez co tworzy ono pewną piramidalną strukturę. Zmiana o największej mocy motorycznej stanowi niejako wierzchołek takiej piramidy i daje się identyfikować z pojęciem „sprzeczności dialektycznej”, obecnym w koncepcji dynamiki kategorii.

Zauważmy przy tym, że zgodnie z zamierzeniem autora koncepcji dynamiki konkretnego, wyjaśnianie zmian dialektycznych nie wymaga odwołania się do pojęcia sprzeczności, lecz jedynie do modyfikacji nateżeń wielkości, które stanowią immanentną cechę rzeczywistości empirycznej. Oto bowiem zasada autodynamizmu na gruncie koncepcji dynamiki konkretnego brzmi następująco: „Dla każdego obiektu x , istnieje taka wielkość F należąca do charakterystyki tego obiektu, że istnieje taka zmiana $\Delta_{\alpha - \beta} F$ nateżenia tej wielkości [tzn. zmiana nateżenia tej wielkości od F^{α} do F^{β} – dop. R. Z.], która jest motoryczna dla obiektu x , tj. w wyniku której zmienia się struktura głęboka tego obiektu” (s. 66).

Podstawową wymowę tej pracy stanowi jednak określenie, co rozumie autor przez zależność o charakterze historycznym. Można równocześnie domniemywać, że byłby on skłonny utożsamiać to pojęcie z procesem zmienności ewolucyjnej. Zależność tego rodzaju wiązana jest ze zmianą motoryczną i określana jest jako przekształcenie danej struktury głębokiej obiektu pewnej klasy, w inną jego strukturę głęboką, ze względu na wystąpienie zmiany motorycznej dla tego obiektu. Egzemplifikacją tego typu zależności jest podstawowa Marksowska zasada rozwoju ekonomicznego społeczeństwa, sprowadzająca się – w interpretacji autora – do twierdzenia, że największą moc motoryczną dla gruntownych przemian społeczeństwa ma zmiana poziomu sił wytwórczych, którymi społeczeństwo to dysponuje. Ponadto autor zauważa również, że w odniesieniu do paradygmatu darwinowskiego, najbardziej motoryczną zmianą jest zmiana warunków, w jakich żyje populacja. W pracy nie znajdujemy wszakże bliższej interpretacji tego przykładu, choć byłoby zasadne takiej interpretacji oczekiwać, skoro biologię ewolucyjną traktuje się tam jako dyscyplinę historyczną. Pozwolę więc sobie interpretacji takiej – choć pobieżnie – dokonać.

W paradygmacie darwinowskim główna idea dotycząca zjawiska ewolucji biologicznej polega na tym, że motoryka tego zjawiska sprowadza się do opisu możliwych reakcji gatunku o określonym wyposażeniu morfologicznym (fenotypowym), na zmieniające się w istotny sposób warunki środowiskowe, w jakich dany gatunek egzystuje. W wyniku tych reakcji dokonują się odpowiednie przekształcenia gatunku, prowadzące zwykle do pojawienia się nowej jego postaci. W tego typu przekształceniach upatruje się zarazem historycznej zmienności systemów ożywionych. Odwołanie się do paradygmatu darwinowskiego pozwala też w pewien specjalny sposób spojrzeć na realizację naczelnego zadania pracy A.M. Witkowskiego. Poprzez takie odwołanie można bowiem lepiej zobrazować stosunek dynamiki konkretnego do dynamiki kategorii. Gdyby odczytywać wymowę odnośnej pracy w myśl deklaracji jej autora, to miała by ona wymiar porównywalny jedynie z doktryną mechanicyzmu w biologii. Pozytywny program tego nurtu zakładał zredukowanie struktury systemów biologicznych do niższego poziomu organizacji materii i wyjaśnienie procesów fizjologicznych oraz właściwości organizmalnych poprzez odwołanie się do zjawisk o charakterze fizykochemicznym. Program ten proponował więc przyjęcie jak najprostszej ontologicznie perspektywy poznawczej, która miała zapewnić tej dyscyplinie status naukowości, będący w zgodzie

z przekonaniem materialistycznymi. Podobne deklaracje, dotyczące zredukowania stopnia abstrakcyjności aparatu pojęciowego stosowanego w dynamice kategorii, obecne są w pracy A.M. Witkowskiego. Praca ta zawiera wszakże coś więcej, niż tylko przekonstruowanie ontologii kategorialnej w ten sposób, aby sprowadzić prawa dialektyki do poziomu indywidualów. Autor nie ogranicza się przecież do samej redukcji typów ontologicznych, dla których prawa te są formułowane w koncepcji dynamiki kategorii. Funduje bowiem w odniesieniu do zredukowanego przez siebie systemu mnogościowego obraz podstawowego mechanizmu, jakiemu podlegają zmiany bytów o charakterze indywidualnym. Mechanizm ten wolny jest przy tym od wielu widocznych niejasności interpretacyjnych, na jakie narażona była dotychczasowa wersja ontologii kategorialnej. Zadanie realizowane w odnośnej pracy wykracza więc znacznie poza składane deklaracje. Można się zatem dopatrywać w koncepcji dynamiki konkretności sformułowania właściwych podstaw ontologicznych głównie dla teorii darwinowskiej. Na tym też polega istotny walor pracy A. M. Witkowskiego.

Mimo, że doktryna darwinowska stanowiła niewątpliwie fundamentalny przełom w biologii ewolucyjnej, to sam autor koncepcji doboru naturalnego wskazywał na niewystarczalność własnych wyjaśnień. Skoro więc ujęcie proponowane przez A.M. Witkowskiego można traktować jako należytą perspektywę poznawczą dla teorii darwinowskiej w biologii, to zasadnym jest domniemanie, że koncepcja dynamiki konkretności posiadać będzie również liczne dalsze rozwinięcia, zorientowane na modyfikacje, jakim ulega teoria Darwina. Autor omawianego ujęcia winien więc sobie uświadamiać konieczność wbudowania doń innych mechanizmów szczegółowych, rządzących rozwojem rzeczywistości. Mam tu na myśli głównie zwrotne działanie struktury głębokiej obiektu na swoje otoczenie, przy czym oddziaływanie to może mieć charakter zbliżony do korelacji między zmieniającym się gatunkiem biologicznym a kształtem otaczającej go niszy ekologicznej. Koncepcja dynamiki konkretności winna też uwzględnić problem interakcji struktur głębokich różnych obiektów, co odpowiadałoby wzajemnym uwarunkowaniom między populacjami, konkurującymi o przetrwanie w danym środowisku.

Sądząc jednak z rozmiaru zadań, zrealizowanych w omawianej pracy, można niebawem oczekiwać również dalszych rozwinięć dynamiki konkretności, stosownie – między innymi – do sformułowanych wyżej sugestii.

Renata Zielińska

LITERATURA

1. Nowak L., *Wykłady z filozofii marksistowskiej*, t.1, *Dialektyka*, UAM, Poznań, 1976.
2. Nowak L., *U podstaw dialektyki marksistowskiej*, PWN, Warszawa, 1977.
3. Łastowski K., *Rozwój teorii ewolucji. Studium metodologiczne*, UAM, Poznań, 1987.
4. Rosenberg A., *The Structure of Biological Science*, Cambridge University Press, Cambridge, 1985.

CZESŁAW GŁOMBIK: Tomizm czasów nadziei, Słowiańskie kongresy tomistyczne, Praga 1932 – Poznań 1934, Wyd. Śląsk, Katowice 1994, ss. 258.

Omawiana książka składa się ze słowa wstępnego, czterech rozdziałów, streszczenia w języku niemieckim i indeksu nazwisk.

W rozdz. I pt. „Z przeszłości międzynarodowych kongresów tomistycznych” Autor ukazuje historię międzynarodowych kongresów tomistycznych, z których dwa odbyły się w krajach słowiańskich – w 1932 r. w Pradze i w 1934 r. w Poznaniu. Znacznie wcześniej, bo w 1925 r. odbył się pierwszy kongres tomistyczny w Rzymie w Papiejskiej Akademii św. Tomasza z Akwinu. Autor podkreśla rocznicowy charakter kongresów, np. kongres z 1980 r. stał pod znakiem mijającej setnej rocznicy ogłoszenia przez Leona XIII encykliki *Aeterni Patris*, a bezpośrednią przyczyną jego zwołania było stulecie działalności Akademii św. Tomasza z Akwinu. Cechą charakterystyczną wcześniejszych kongresów było silne wyczuwanie na wydarzenia w międzynarodowym ruchu filozoficznym. W pierwszym zjeździe tomistycznym brali również udział Polacy, m.in. ks. P. Siwek, ks. S. Kobyłecki, ks. A.J. Krzesiński i inni. Kolejny zjazd tomistyczny odbył się w 1936 r., nazywany II Międzynarodowym Kongresem Tomistycznym, w którym uczestniczył ks. K. Kowalski, ks. P. Chojnacki. Kongres ten skupił się na zagadnieniach teoriopoznawczych, stosunku filozofii do nauk szczegółowych, zwłaszcza matematyczno-przyrodniczych, związkach między filozofią a religią, a także w (kontekście obchodzonej w 1936 r. rocznicy kartezyjskiej) na sprawach myślowego obrachunku z drogami rozwoju nawożytnej umysłowości.

Autor podkreśla fakt, iż kongresy z Pragi i Poznania nie weszły w chronologiczny układ międzynarodowych spotkań tomistów. Powody były – zdaniem Autora – następujące: słabe ich umiędzynarodowienie, sposób organizacji i zwoływania.

W rozdz. II pt.: „Idea słowiańskiego kongresu filozoficznego i jej losy” Autor omawia sprawę słowiańskiego zjazdu filozoficznego, którego idea pojawiła się w 1911 r., a o który zabiegali uczeni, którzy z odnową scholastyki i tomistycznym kierunkiem badań nie byli związani. Do zwołania międzynarodowych kongresów filozoficznych słowiańskich doprowadzili tomiści Czech, Polski, a także Jugosławii.

W latach 1918–1939 zorganizowane zostały trzy ogólnopolskie zjazdy filozoficzne: we Lwowie w 1923 r. w I Polskim Zjeździe Filozoficznym brali udział filozofowie katolicy S. Kobyłecki i F. Kwiatkowski. W II Polskim Zjeździe Filozoficznym w 1927 r. w Warszawie trzy opracowania zostały przedstawione przez filozofów kapłanów i dotyczyły kwestii historyczno-filozoficznych, teoriopoznawczych i estetycznych. Natomiast w III Polskim Zjeździe Filozoficznym w 1936 r. w Krakowie wyraźnie zaznaczyła się obecność filozofów katolickich – m.in. K. Michalskiego. Autor podkreśla, że do sformułowania idei zwołania słowiańskiego zjazdu filozoficznego doszło w Bolonii przy okazji obrad IV Międzynarodowego Kongresu Filozoficznego. Jednakże Kongres nie doszedł do skutku do czasu wybuchu wojny światowej. Z inicjatywą podjęcia prac przygotowawczych, które miały doprowadzić ostatecznie do zwołania słowiańskiego kongresu filozoficznego wystąpił V. Dvornikovic – filozof, jeden z najwybitniejszych myślicieli jugosłowiańskich, który uważał polską literaturę filozoficzną za najbogatszą i najoryginalniejszą na gruncie piśmiennictwa słowiańskiego. Pozostawał również w bliskich kontaktach z czeskimi filozofami. Jednakże zwołanie kongresu uniemożliwiła wojna, a po jej zakończeniu przeszkodą okazały się wewnętrzne wydarzenia praskie związane z ruchem husyckim.

Z Polaków, przedstawicielem, który argumentował za zjazdem słowiańskich filozofów był S. Błachowski – psycholog. Za zjazdem opowiedziało się jednoznacznie pięciu uniwersyteckich profesorów: T. Czeżowski, T. Kotarbiński, J. Łukasiewicz, M. Sobeski, Cz. Znamierowski. Negatywne stanowisko wobec samej idei słowiańskiego zjazdu filozoficznego sformułował jedynie W. Witwicki, który uznał, że nauki filozoficzne nie mają nic wspólnego z terytorium, czy z pochodzeniem etnicznym filozofów.

W rozdz. III pt. „Praski kongres tomistyczny w opinii polskich i czeskich uczestników obrad” przedstawiono opinie polskich filozofów, którzy wypowiedzieli się o tym kongresie, jako o przedsięwzięciu ze wszech miar udanym (J.M. Bocheński, K. Kowalski).

Zupełnie odmienne były reakcje w czeskim środowisku filozoficznym, o czym świadczą krytyczne opinie zwłaszcza w piśmiennictwie filozoficznym. Natomiast stosunkowo obszernie informowała o kongresie praskim czechosłowacka prasa codzienna, przedstawiając omówienie wszystkich kongresowych wykładów. Autor podkreśla znaczenie wypowiedzi dotyczącej obrad tomistów w Pradze, której autorem był Jan Patočka – bezwzględny krytyk praskiego międzynarodowego kongresu tomistycznego oraz krytyk Tomaszowych dowodów istnienia Boga.

W rozdz. IV pt.: „Kongres poznański – szanse i realia polskiego tomizmu” Autor wskazuje, iż wybór kolejnego miejsca spotkania filozofów tomistów na ziemiach słowiańskich w Poznaniu w 1934 r. nie był przypadkowy. Szczegółowo określona została tematyka zjazdu, którą miała przenikać wyraźna myśl jednocząca, a program prac kongresowych miał być inny niż w Pradze.

W Poznaniu zdecydowano się na zaktualizowanie myśli tomistycznej w zakresie filozofii moralnej i społecznej. Autor zwraca uwagę na poświęcony rekolekcjom społecznym referat kongresowy ks. W. Kornilowicza, który wywołał zainteresowanie Kurii Rzymskiej. Na kongresie poznańskim pojawiły się również akcenty aktualności politycznej oraz próby poszukiwań kierowniczych idei historiozoficznych (K. Michalski). Istotną sprawą – podkreśla Autor – była kwestia referatów kongresowych, związana z pozyskiwaniem osób kompetentnych, uznawanych, odpowiadających formule tomistycznego zjazdu, a jednocześnie możliwych do zaakceptowania przez organizatorów (chodziło o W. Tatarckiewicz, E. Taylora, A. Żółtowskiego, P. Siwka). Podobne trudności napotkali organizatorzy kongresu przy kompletowaniu listy zagranicznych referentów. Z uczonych niemieckich zaproszonych na kongres nie przybył Martin Grabmann, Otto Schilling, Michael Wittmann, a powody ich nieobecności nie są znane. „Wielkim obecnym” poznańskiego kongresu tomistycznego – pisze Czesław Głombik – był Jacques Maritain, który wygłosił referat pt. „Ideał historyczny nowego chrześcijaństwa”. Przyjęcie wykładu okazało się bierne, a ze strony niektórych kół nieprzychylnie. Poznański kongres tomistyczny został przez polskie środowisko katolickie, uczestników obrad wysoko oceniony. Dostrzegano w nim nie tylko przejaw wzrastania wpływów i znaczenia tomizmu w kulturze współczesnej, ale także traktowano go jako rodzaj wyzwania sformułowany pod adresem filozofii polskiej. Kongres zwrócił uwagę na pewne niebezpieczeństwo, jakim jest łatwe odejście od tomizmu, osłabienie tego pojęcia poprzez operowanie nim w różnych sytuacjach, a także przez wiązanie z nim treści niespójnych (M. Haban, K.J. Kantak).

Dorobek naukowy obrad został ogłoszony w „Księdze pamiątkowej” referatów. Kongres miał umocnić więzi między tomistami krajów słowiańskich, o czym miała świadczyć deklaracja powołania Societas Thomistarum Regionum Slavorum, które nie

doczekało się ani upowszechniania, ani praktycznej realizacji. Natomiast współpracy naukowej uczonych przeszkadzała postępująca faszyzacja życia politycznego i kulturalnego w Europie, a także coraz gorsza międzynarodowa sytuacja państw słowiańskich.

Reasumując, Autor podjął się opracowania trudnej problematyki, będącej w założeniu opracowaniem porównawczym. Dotyczy ona przekształcania się dotychczasowej filozofii typu neoscholastycznego w nowocześnie pojęty ruch tomistyczny.

Bożena Sztumska

WŁADYSŁAW WITWICKI: *Psychologia uczuć i inne pisma*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Biblioteka Klasyków Psychologii, Warszawa 1995, ss. 437.

Władysław Witwicki „doczekał się” kolejnego wyboru swoich prac. Tym razem autorką wyboru jest Teresa Rzepa, która kilka lat temu napisała – najlepszą jak dotąd – monografię wielkiego polskiego uczonego. Ona też opatrzyła omawiany tom naukową *Przedmową* i notą o autorze, opracowała bibliografię oraz wykonała redakcję naukową całości. Tak więc, można powiedzieć, że mamy do czynienia nie z przypadkowym wyborem, lecz z sympatyczną kompozycją, przedstawiającą jeden z możliwych portretów W. Witwickiego.

Tom składa się z trzech części: I. *O psychologii światowej*, II. *Jak uprawiać psychologię?* i III. *Psychologia uczuć*, które są zakończone bibliografią prac Witwickiego. Całość poprzedza *Przedmowa*, w której T. Rzepa przedstawia propozycje teoretyczne i metodologiczne uczonego oraz wyjaśnia zasady wyboru.

Część pierwsza to pisma pokazujące Witwickiego na intelektualnym tle epoki, w której żył i tworzył. Jest to Witwicki aktywny, krytycznie – a zarazem twórczo – odnoszący się do różnych kierunków i prądów intelektualnych. Ten fragment książki ukazuje formowanie się Witwickiego humanisty oraz te źródła jego poglądów, z których czerpią współczesna psychologia i filozofia.

Druga, najkrótsza zresztą część, nosi charakter metodologiczny. Cztery zaprezentowane teksty, choć bardzo krótkie, wyraźnie pokazują orientację metodologiczną Witwickiego, choć można się zastanawiać nad takim właśnie ich doбором. Czy np. pierwszego fragmentu, *Z filozofii nauki* nie można było zastąpić czymś innym, bardziej pasującym do krytycznych analiz z zakresu nowoczesnej refleksji metodologicznej orientacji humanistycznych w psychologii?

Podstawowym trzonem omawianego tomu Biblioteki Klasyków Psychologii jest jego trzecia część, zajmująca ponad połowę książki. Dotyczy ona tytułowej *Psychologii uczuć*. Autorka wyboru pragnęła zaprezentować „drogę dochodzenia Witwickiego do 'dojrzałej' postaci jego psychologii”. Teksty zostały tak ułożone, by pokazać genezę i rozwój teorii kratyzmu, teorii uczuć i psychologicznej zasady sprzeczności. Ta ostatnia część tomu została tak przedstawiona, by była konsekwencją bardziej ogólnego „tła”, zawartego w dwóch pierwszych (wspomnianych wyżej) częściach książki. Bez umieszczonego w nich doboru właśnie tych, a nie innych tekstów *Psychologia uczuć* nie prezentowałyby się tak wyraziście i jasno.

Nie może być celem tego omówienia ocena poglądów W. Witwickiego, wyrażonych w wydawnictwie typu „pisma wybrane”. Można przedstawić natomiast kilka uwag na temat funkcji, jakie mają spełnić tego typu wybory. Dotychczas w pracach, w których odwoływali się do teorii Witwickiego jego uczniowie, problematyka uczuć zajmowała około 13%; jeszcze mniej, bo 8% miejsca, poświęcali uczuciom pozostali psycholodzy, nawiązujący w jakiś sposób do ustaleń teoretycznych Witwickiego. Już choćby z tego powodu prezentowany wybór ma określoną wartość.

Nadto, zgodnie z deklaracją umieszczaną na obwolutach poszczególnych tomów Biblioteki Klasyków Psychologii, „książki opublikowane w tej serii są przeznaczone nie tylko dla naukowych środowisk humanistycznych, ale też dla szerszego kręgu czytelników”. Nie każdy z tych odbiorców, przed przystąpieniem do lektury, musiał posiadać wiedzę na temat psychologicznych zasług Witwickiego. Znany był Witwicki choćby przez prezentację Jana Parandowskiego (*Portrety uczonych polskich*, Kraków 1974) przede wszystkim jako tłumacz Platona. Także jako tłumacz i komentator genialnego filozofa Witwicki był najczęściej „wznawiany”. Żadna z jego prac psychologicznych (mierząc ilościowo) nie doczekała się tylu wydań, ile tłumaczone, opatrzone wstępami i komentarzami, rozmaite dzieła Platona.

Autorytet naukowy W. Witwickiego bywał też wykorzystywany dla uzasadniania ideologii panujących w ostatnich dziesięcioleciach w Rzeczypospolitej. Chodzi tu głównie o sposób prezentacji krytyki religii, jaką przeprowadzał ten uczony. W okresie powojennym drukowano przede wszystkim (prócz wspomnianych „platoników”) te jego prace, które dotyczyły polemik z religijnym sposobem myślenia. Wznawiano i omawiano w czasopiśmie te jego poglądy, które miały rzekomo wzmacniać obowiązujący marksistowski ateizm. Czasem nawet starano się zrobić z niego marksistę, „przypominając” Witwickiemu, że rozumienie jego psychologii jest bliskie temu sposobowi myślenia (zob. komentarz do wyboru pism Witwickiego, który ukazał się w 1982 r. w serii „Myśli i Ludzie”, s. 70). Nie znaczy to jednak, że tylko w ten sposób „traktowano” spuściznę naukową po Witwickim. Jest wiele takich prezentacji, które pokazują humanistyczne rysy jego myślenia, które są faktycznym odbiciem i rozwinięciem idei głoszonych przez Mistrza.

Na zakończenie warto zadać sobie pytanie, z jakich „swoich” prezentacji i z jakich wyborów własnych pism byłby Witwicki najbardziej zadowolony. Czy cieszyłby się, że właśnie takie, a nie inne teksty były po wojnie najczęściej wznawiane. Może wskazałby na inne. Jaki byłby stosunek wybitnego uczonego do faktu niektórych prezentacji jego poglądów na łamach takich czasopism jak *Euhemer* i *Studia Filozoficzne*.

W moim przekonaniu właśnie naukowy portret sporządzony Władysławowi Witwickiemu przez Teresę Rzepę w postaci wyboru *Psychologia uczuć i inne pisma* jest najbardziej bliski sposobowi myślenia wybitnego uczonego. Jest to zarazem autoportret naukowy, prezentujący nie tylko psychologiczne poglądy, ale też szersze widzenie świata.

JANUSZ SZTUMSKI: *Społeczeństwo i wartości*. Uniwersytet Śląski. Katowice 1992, ss. 105.

Problem wartości rozpatrywany jest na gruncie najrozmaitszych systemów filozoficznych przy pomocy różnych metod. Najogólniej rzecz biorąc, czyni się to jednakże bądź w sposób ogólny i abstrakcyjny, bądź też empirycznie i konkretnie. Autor książki pt. *Społeczeństwo i wartości* prof. Janusz Sztumski rozpatruje go zgodnie ze swoją profesją socjologicznie i empirycznie. Wartości, jego zdaniem, wiążą się bardzo ściśle z człowiekiem i jego sytuacją społeczną; nie negując potrzeby rozpatrywania ich również w sposób abstrakcyjny pisze, że wartości są immanentną częścią świata ludzkiego. Świat wartości usytuowany jest, według niego, między przyrodą a społeczeństwem; przy czym człowiek (jednostka i społeczeństwo) ma na kształtowanie się wartości wpływ decydujący. Wprawdzie każda rzecz dzięki swoim właściwościom może stanowić wartość, ale tylko wtedy, gdy jest za wartość uznana, gdy jest dla człowieka cenna. Nieoceniona przez niego stanowi tzw. wartość potencjalną; staje się natomiast pełną, w całym tego słowa znaczeniu wartością dzięki jej aktualizacji; aktualizacja ta, to właśnie uznanie jej za wartość *par excellence*: ocena; ocena wiąże się zatem w jego koncepcji z wartością; dokonuje się to zaś nie tylko dzięki odczuciom i emocjom, lecz również dzięki rozumowi i w ten sposób jej charakter jest zarówno emocjonalny, jak i racjonalny. I taki też charakter mają wszelkie wartości.

Mają one również charakter indywidualny i społeczny; przede wszystkim jednak społeczny, co wynika z faktu, że ludzie funkcjonują zawsze w różnych systemach społecznych. Systemy te, to grupy społeczne i najrozmaitsze organizacje. Charakteryzują się one takimi właściwościami, jak specyficzna struktura, budowa, układ funkcji oraz pozycji poszczególnych ich części, właściwa im hierarchia i zdolność adaptacyjna.

Istotną rzeczą w tych strukturach jest, na co autor zwraca szczególną uwagę, układ wartości. Układ ten składa się z wartości różnego rodzaju, które wywodzą się z najrozmaitszych źródeł. Stanowią one niekiedy ideologię systemu społecznego; mniej lub bardziej zhierarchizowane pełnią w owym systemie istotne funkcje: są to przede wszystkim: funkcja integracyjna, inspirująca i zabezpieczająca; ta pierwsza scala, jednoczy, integruje ideologicznie owe systemy, ta druga, pobudza do działania w interesie właściwych im celów, a trzecia: zabezpieczająca je, chroni przed rozpadem.

Ciekawy jest rozdział poświęcony wartości i ocenie pracy w najogólniejszym jej wymiarze. Przedstawiony tu został krótki, historyczny przegląd stosunku do pracy i jej ocen na przestrzeni dziejów. Praca jest wartością, ale nie wszyscy i nie zawsze jednako rozumieją jej znaczenie. Nawet najwięksi filozofowie starożytni nie doceniali niejednokrotnie pracy fizycznej; miała ona jakoby, według nich, wypaczać i degradować ludzi zarówno pod względem fizycznym, jak i umysłowym. Inaczej, choć nie w jednakoowy sposób, traktowana była praca w czasach późniejszych, przede wszystkim w doktrynie chrześcijańskiej. Dla pierwszych chrześcijan, jak np. dla św. Pawła, była ona wartością bez względu na jej rodzaj i solidne wykonywanie jej nie było hańbą, ale wręcz cnotą. W szczególności zaś, jeśli praca wykonywana była dla zaspokojenia swoich elementarnych potrzeb. Praca odrywała ponadto ludzi od gnuśności i jako trud (wysiłek) stanowiła przesłankę do zbawienia duszy. Stanowiła również alternatywę dla bezczynności i związanych z bezczynnością grzesznych myśli i czynów. Z tego okresu wywodzi się również dobrze znana zasada „*ora et labora*”.

Bardzo wysoko oceniona została praca i stosunek do pracy w okresie Reformacji. Praca i solidne wykonywanie swojego zawodu stanowiły w doktrynie Lutera, a potem również Kalwina, swego rodzaju przeznaczenie (powołanie) człowieka; były to dość istotne przesłanki zbawienia w najrozmaitszych sektach protestanckich. Tak dalece, że praca i bogacenie się dzięki niej, uznane zostały za Bogu miłe zabiegi przyczyniające się jednocześnie do gromadzenia bogactw i kapitału; tym bardziej, że obok tych postulatów funkcjonowały również zalecenia dotyczące purytanizmu. Wszystko to miało wpływ na rozwój gospodarki rynkowej i kapitalizmu.

Wysoko, aczkolwiek ambiwalentnie oceniona została praca również w doktrynie marksistowskiej i innych doktrynach tego typu. Praca, według tych poglądów, stanowiła podstawowe źródło wartości ekonomicznych; ale niezależnie od tego, mogła mieć również aspekty dehumanizujące. Pojawiło i rozpowszechniło się szeroko pojęcie tzw. alienacji pracy; oddzielenie się jej wyników (wytworów) od wykonawców; i nie tylko oddzielenie, ale wręcz przeciwstawienie wytworów – wytwórcom.

Ta niejednoznaczna ocena pracy w dziejach wynika prawdopodobnie stąd, że praca nie jest w istocie rzeczą wartością w sobie, lecz wartością tylko instrumentalną; wartością służącą najrozmaitszym innym dobrom, co niezbyt wyraźnie zostało podkreślone w tym rozdziale. Kończy się on jednak bardzo słusznym stwierdzeniem, że: „Bez względu na procesy alienacyjne, jakie powoduje praca, jest ona dla ludzi wartością ze względu na funkcje pełnione w ich rozwoju. Ale pomimo tego faktu znaczenie pracy dla poszczególnych ludzi może być różne i nie zawsze jest też ona dla nich jedną z najważniejszych wartości.” (*Ibidem*, s. 77).

W rozdziale poświęconym wartości pieniądza, autor zastanawia się nad dwiema sprawami: a) społeczną funkcją pieniądza i b) jego niezwykłą wręcz siłą, wartością, czarem. Rozważania te pobudzają do interesujących refleksji. Społeczna funkcja pieniądza jest, jak się wydaje, oczywista i wynika ona z jego funkcji wymiennych; żeby bowiem coś kupić, trzeba mieć pieniądze; kupić coś można, rzecz jasna, tylko od kogoś innego, a więc od sprzedającego; żeby coś kupić, należy mieć pieniądze, a więc należy coś sprzedać, sprzedać kupującemu i w tym już uwikłane są, co najmniej trzy osoby. Jeśli zaś kupuje się i sprzedaje z udziałem pośredników, to w transakcji bierze udział już nie trzy, lecz pięć osób, a w przypadku kooperacji jeszcze więcej niż pięć i społeczny charakter pieniądza staje się oczywisty.

Co się tyczy zaś „niby-boskiej”, „demonicznej” rangi, wartości pieniądza, to trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że wartość pieniądza nie jest wartością samą w sobie, lecz wartością służebną (instrumentalną). Przedstawiając wartość tego rodzaju, pieniądź daje wyraz różnym wartościom autotelicznym. Przede wszystkim zaś wartościom utylitarnym. Pieniądz nie tylko daje wyraz (wyraża) te wartości, lecz jest ich wartością nie tylko wymienną, lecz i zamienną; ekwiwalentną. Wymieniając się więc na wartości ekonomiczne (uitylitarne), wymienia się z kolei za ich pośrednictwem na wszelkie inne wartości nie wyłączając nawet takich, jak wolność, świętość lub dobro: dobro niejednokrotnie nawet moralne: jak np. wtedy, gdy ktoś wynajmuje sobie pielęgniarkę lub piastunkę dla dzieci; zresztą, nawet bez tego pośrednictwa pieniądze bardzo łatwo zamienić na dobro, piękno lub wolność. Bardzo łatwo przecież zamienić pieniądze na piękny obraz: obojętne religijny, czy niereligijny, zamówić modlitwę, mszę itp. I taka jest już natura wartości; przechodzą one nawzajem jedne w drugie. I nie jest tylko winą kapitalizmu, że, jak piszą marksiści i socjaliści, pieniądz deprawuje ludzi; deprawuje, bo jako wartość instrumentalna może być wymieniany zarówno na coś dobrego, jak i też coś złego. Podobnie, jak nóż, zwykły nóż, który posiadając wartość instrumentalną

może być użyty zarówno do krajania chleba, jak i do tego, że można nim przecież kogoś zabić.

Pisze o tym wcześniej Janusz Sztumski, że w Polsce Ludowej fatalna była organizacja pracy i ludzie czuli się w niej źle, a przecież niektórzy z przyjemnością wręcz zmywali naczynia w restauracjach na Zachodzie; i bez opieki związków zawodowych czuli się tam dobrze, bo zarabiali kilkakrotnie więcej niż w Polsce pod opieką „władzy ludowej”. I wcale nie ma się czemu dziwić; pieniądź daje człowiekowi prawie wszelkie możliwe do osiągnięcia dobra tego świata; prawie wszystkie wartości przez duże W. A, że wiąże się z nim, z jego posiadaniem różne ujemne sprawy, to nie jego wina, lecz wina tych, którzy źle go wykorzystują (np. w celu podporządkowania sobie innych ludzi).

Nie wszystkie fragmenty jednak tej ciekawej, lecz miejscami dość zawilej książki dają się łatwo zrelacjonować. Niektóre jej podrozdziały wymagają dużej uwagi i koncentracji, nie są przedstawione całkowicie jednoznacznie, jasno, ale są to fragmenty poświęcone najtrudniejszym bodajże sprawom, z którymi borykają się zarówno socjologia, jak i też aksjologia; są to na przykład sprawy dotyczące prestiżu i autorytetu, wartości i motywów działania i inne.

Henryk Borowski

BERNARD BOLZANO: *Lehrbuch der Religionswissenschaft*. §§ 1–85 Herausgegeben von Jaromir Louzil. Friedrich Frommann Verlag – Günther Holzboog, Stuttgart – Bad Canstatt 1994, 4°, ss. 323.

Mamy przed sobą tom szósty pism Bolzana (1781–1848) i pierwszą część jego dzieła *Lehrbuch der Religionswissenschaft* (1834), wydaną w zbiorowym wydaniu pism tego filozofa.

Bolzano prowadził trzyletni kurs wykładów uniwersyteckich z religioznawstwa, z którego notatki zrobione przez słuchaczy i zebrane przez przyjaciół filozofa, posłużyły za podstawę niniejszego i anonimowego wówczas wydawnictwa, które Bolzano aprobował. Bolzano prowadził swoje wykłady w latach 1805–1819. Ciągłe zajęty realizowaniem swoich wielu i coraz to innych pomysłów naukowych nie miał czasu, ażeby samodzielnie zredagować i wydać swoje wykłady. Zresztą stale pozostawał pod presją ówczesnej cenzury, która hamowała jego działalność naukową. Bolzano w ciągu czterech lat swoje wykłady ulepszał, uzupełniał i aktualizował. Podobnie działo się z jego innymi i obszerniejszymi dziełami, które z trudem doprowadzał do ich ostatecznej postaci, ponieważ ciągle miał w nich coś do udoskonalenia.

W niniejszym tomie został umieszczony kompletny spis tytułów paragrafów wykładów, z których jedynie 85 pierwszych paragrafów znalazło swoje miejsce i przedruk w tomie. Pozostałe (86–177) zostaną wydane w następnych tomach pism, zaprojektowanych przez wydawcę. O liczbie trzech tomów religioznawstwa zdecydował prawdopodobnie trzyletni kurs wykładów filozofa.

Tom posiada podwójną paginację: jedną własną i drugą ze źródeł, na których wydawca się opiera.

Bolzano przypisuje wielką rolę i wagę do wyczerpującego wyjaśnienia podstawowych pojęć w swoich dziełach. Takim pojęciem podstawowym jest tutaj pojęcie religioznawstwa, które stara się Bolzano jak najbardziej przybliżyć czytelnikowi. Pod terminami *Religionswissenschaft*, *Religionsphilosophie* oraz *philosophische Religionslehre* Bolzano rozumie naukę o najdoskonalszej religii. Pod nazwą „religii” pojmuje naukę, która nie ogranicza się do nauki o Bogu, jak to się zwykle dzieje, lecz obejmuje zespół tych wszystkich nauk i mniemań, które mają wpływ na cnotę i szczęście człowieka. Tylko tę naukę, która ma najbardziej dobroczynny wpływ na człowieka pod tym względem, Bolzano nazywa religią doskonałą. Z tego, co powiedziano, widać, że pod mianem *Religionswissenschaft* rozumie nauczanie, o ile możliwe uzasadnione, tych poglądów wyznaniowych i religijnych, które jak najbardziej dodatnio wpływają na cnotę i szczęście człowieka, czyli obejmują chrystianizm i religię naturalną.

Na treść pierwszej części dzieła Bolzana składają się: „Wprowadzenie” (§§ 1–8) oraz zagadnienia: „Potrzebne przygotowanie”, które służy do poszukiwań pojęcia najdoskonalszej religii. „O pojęciu religii”. „O różnych rodzajach tejże i obowiązującym wobec niej zachowaniu” (§§ 9–59). Mamy wstawkę o filozofii krytycznej i o kilku nowszych filozofiach w Niemczech (§§ 60–63). Następuje zarys naturalnej religii (§§ 64–65). Tom kończy się naturalną dogmatyką (§§ 66–85) a całość uzupełniają wstępy, bibliografia przedmiotu, spis osób i spis rzeczy.

Komu ma służyć niniejsze dzieło? Na wstępie do wykładów Bolzano wskazał na krąg swoich odbiorców. Są nimi głównie studenci wyższej uczelni oraz osoby wykształcone, które odczuwają potrzebę uzupełnienia i udoskonalenia swej wiedzy o religii, którą pragną czynnie zastosować. Bolzano bierze pod uwagę zazwyczaj mało doskonałe nauczanie religii katolickiej na stopniu niższym i uwzględnia ujemne wpływy, jakie oddziałują na wyznawców tej religii, w której on został wychowany i jest jej kapłanem, katechetą i pracownikiem naukowym. Filozof ma zadanie pogłębić i uzasadnić pojęcie doskonałej religii wśród członków społeczeństwa i w ten sposób chce on przyczynić się do ich lepszego a nawet doskonałego egzystencji.

Szczególne zainteresowanie traktatem *Lehrbuch der Religionswissenschaft* towarzyszy porównawczym badaniom z filozofii. Trzeba zauważyć, że tak *Lehrbuch der Religionswissenschaft* jak i *Wissenschaftslehre* są według Bolzana podręcznikami z filozofii w ogólniejszym jej sensie. Można więc przeprowadzić różne studia porównawcze między obydwoma dziełami. Istnieją bowiem między nimi pewne podobieństwa nie tylko co do ich sposobu wykładu, ale i także co do ich zawartości. Treściowe podobieństwa między dziełami widać u tego filozofa w jego teorii obiektywności, prawdy, prawdopodobieństwa i zdrowego rozsądku i widać też podobieństwa w zwalczaniu idealizmu niemieckiego oraz w krytyce powątpiewania i sceptycyzmu poznawczego. Są to czynniki, które wpływają rozkładowo także na religijną wiedzę.

Możemy traktować rodzaj wykładu w *Religionswissenschaft* jako zapowiedź późniejszej teorii podręcznika opracowanej przez Bolzana i w tych związkach między obydwoma dziełami również widzimy możliwości studiów porównawczych. Wykłady z religioznawstwa zawierają w zarodku późniejsze reguły z Bolzana teorii podręcznika, która realizuje w szerszym zakresie pewne początkowe idee i plany widoczne z jego wykładów. Należy pamiętać, że autor obydwóch traktatów nie jest tylko i wyłącznie specjalistą, ale jest także myślicielem, który dla swoich przedmiotów i wywodów poszukuje stale wspólnego uzasadnienia filozoficznego, zawartego w zastosowaniach jego

zasady etycznej maksymalnego dobra. Stąd pochodzi także Bolzana koncepcja religii najdoskonalszej.

Henryk Moese

JAN ŠTĚPÁN, JAROMÍR HRUBEŠ: *Logika – Terminologický a výkladový slovník*, Scholaforum, Ostrava 1994, ss. 115.

Długo oczekiwana publikacja dwóch czeskich docentów, Jana Štěpána pracującego na Uniwersytecie w Ołomuńcu oraz Jaromíra Hrubeša z Uniwersytetu w Ostrawie, *Logika – Terminologický a výkladový slovník* zapełnia dotkliwą lukę na czeskim rynku rodzimych, encyklopedycznych opracowań filozoficzno-logicznych. W kraju tym logika przeszła przez okres zaniedbania i zapomnienia. Do roku 1989 wykładano ją tylko na filozoficznych, matematycznych i socjologicznych (psychologicznych) fakultetach uniwersytetów w Pradze, Brnie, Ołomuńcu oraz na Wydziale Pedagogicznym w Ostrawie. Na kierunku filozoficznym, zwykle, w wymiarze do trzech semestrów. Liczba czynnych zawodowo logików wynosi obecnie około dwudziestu, w tym kilku pracujących na emigracji. Logika czeska nie ma też tak bogatych tradycji jak polska. Dlatego wydany przed kilkoma miesiącami słownik logiczny, obok znaczenia ściśle naukowego, posiada doniosłe znaczenie popularyzatorskie.

Słownik składa się z czterech alfabetycznie uporządkowanych części: 1) Charakterystyka podstawowych terminów logicznych; 2) Biografie i dorobek czołowych logików światowych; 3) Słownik zwrotów obcojęzycznych używanych w logice; 4) Przegląd ważniejszych tautologii klasycznego rachunku zdań i predykatów.

Część pierwsza, najbardziej rozbudowana, zawiera zwięzłe i precyzyjne opracowanie około 450–ciu najważniejszych haseł logicznych. Między innymi podano aksjomatyki i najważniejsze tezy logiki czasowej, deontycznej, epistemicznej, erotetycznej, gencenowskiej, intensjonalnej, intuicjonistycznej, modalnej, wielowartościowej i tzw. *fuzzy logic*. Wyczerpująco, jak na tak zwięzłą publikację, przedstawiono również logiki klasyczne – klasyczny rachunek zdań, predykatów i syllogistykę.

Część druga, prezentując poczet najwybitniejszych logików i ich dorobku, dobrze eksponuje logików polskich, doceniając ich wpływ i osiągnięcia naukowe. Niemniej jednak zawiera pewne niedociągnięcia natury merytorycznej – np. nie wspomina przy hasle Jan Łukasiewicz o jego wkładzie w powstanie i rozwój logik wielowartościowych; biograficzne – zalicza Alfreda Tarskiego do logików amerykańskich polskiego pochodzenia; czy też błędy drukarskie np. przy hasle Roman Suszko (jest Suszko, str. 92).

W części trzeciej autorzy przedstawili znaczenie około 350–ciu zwrotów greckich, łacińskich, francuskich i angielskich odnoszących się bezpośrednio czy to do logiki, czy też nauk (sztuk) spokrewnionych – jak erystyka i retoryka. Tworzy ona zwartą, czytelną i dobrze opracowaną całość.

Pożądanym zdaje się jednakże połączenie (niezależnej w Słowniku) części trzeciej z pierwszą, lub co najmniej użycie (wprowadzonego wcześniej) symbolu odsyłacza hasłowego z części trzeciej do pierwszej. Przyspieszyłoby to szukanie lub w niektórych przypadkach zaoszczędziłoby podwójnego sprawdzenia znaczenia danego terminu w wersji obcojęzycznej (np. greckiej – część trzecia) z odpowiadającymi mu hasłami czeskimi (część pierwsza). Uwagę tę można rozszerzyć – o ile autorzy w drugim wy-

daniu zdecydują się utrzymać dotychczasowy podział Słownika na cztery części, to odsyłacze hasłowe należałoby podać pomiędzy wszystkimi czterema, a nie jak dotąd, tylko wewnątrz części pierwszej. Wpłyne to niewątpliwie na szybszy i pełniejszy dostęp do podanej informacji.

W części czwartej autorzy dokonali wyczerpującego zestawienia schematów i nazw około 150—ciu tautologii klasycznego rachunku zdań i predykatów (z identycznością). Poważnym mankamentem tej części jest wiele błędów drukarskich popełnianych, jak to się zwykle zdarza przy takim nagromadzeniu formuł, w ich schematach. Najbardziej rzucające się w oczy to *modus ponens*: $[p \wedge (p \Rightarrow q)] \Rightarrow p$ (a powinno być: $[p \wedge (p \Rightarrow q)] \Rightarrow q$, str. 110); prawo symplifikacji dla koniunkcji: $(p \wedge q) \equiv p$, $(p \wedge q) \equiv q$ (autorom, jak sądzę, chodzi o tezy: $(p \wedge q) \Rightarrow p$, $(p \wedge q) \Rightarrow q$; prawo identyfikacji w rachunku kwantyfikatorów: $\forall x \forall y R(x,y) \Rightarrow \forall x R(x,x)$ (powinno być $\forall x \forall y R(x,y) \Rightarrow \forall x R(x,x)$, str. 113).

Wydana przed kilkoma miesiącami pionierska książka *L o g i k a – Terminologický a výkladový slovník* jest bardzo potrzebną i cenną publikacją w środowisku czeskim, która poprzez swe walory naukowe, dydaktyczne i popularyzatorskie niewątpliwie przyczyni się do wzrostu zainteresowania logiką w tym kraju a zapewne także w sąsiedniej Słowacji.

Andrzej Wójcik

Z ŻYCIA POLSKIEGO TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO

Barbara Markiewicz

Sprawozdanie z działalności Polskiego Towarzystwa Filozoficznego w 1994 roku oraz plan na rok 1995

PTF działa na podstawie statutu przyjętego przez Walne Zgromadzenie w styczniu 1995 roku. Siedziba PTF mieści się w Warszawie. Towarzystwo posiada 11 Oddziałów terenowych: w Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Szczecinie, Toruniu, Wrocławiu, Olsztynie i w Warszawie oraz Sekcję Etyki, działającą przy ZG PTF (ma ona charakter ogólnopolski).

W roku 1994 Polskie Towarzystwo Filozoficzne liczyło 761 członków (w porównaniu z poprzednim rokiem liczba członków wzrosła o 5 osób). Skład Zarządu wybranego w 1992 roku nie uległ zmianie i przedstawiał się następująco:

Przewodniczący: prof. dr hab. W. Stróżewski

Z-pca przewodniczącego: prof. dr hab. W. Krajewski

Skarbnik: prof. dr hab. A. Póltawski

Sekretarz: prof. dr hab. B. Markiewicz

Członkowie: prof. W. Marciszewski, prof. L. Gumański, prof. R. Panasiuk, prof. A. Siemianowski, prof. B. Andrzejewski

Zastępcy członków: dr R. Jadcak, dr J. Golichowski

Komisja Rewizyjna: doc. Jan Garewicz, prof. dr hab. M. Przełęcki, dr W. Woroniecki

Głównym źródłem finansowania działalności naukowej PTF były dotacje Komitetu Badań Naukowych. W 1994 roku PTF otrzymał również dotacje wydawnicze z Goethe-Institut w Warszawie, Fundacji Batorego oraz Fundacji Boscha ze Stuttgartu. Oddziały PTF dysponują także pewnymi własnymi środkami pochodzącymi ze składek członkowskich. W roku 1994 składka dla profesora i samodzielnych pracowników wynosiła 40 tys. zł; dla adiunktów 30 tys. zł; dla pozostałych członków 20 tys. zł.

I. Działalność merytoryczna

1. Odczyty i prelekcje – charakterystyka ilościowa.

W 1994 roku na zebraniach PTF wygłoszono 196 (w roku poprzednim 135) prelekcji i odczytów naukowych.

W poszczególnych Oddziałach PTF liczba odczytów przedstawiała się następująco: Gdańsk (107 członków) – 12, Katowice (28 członków) – 17, Kraków (110 członków) – 4, Lublin (85 członków) – 8, Łódź (42 członków) – 10, Poznań (71 członków) – 42, Szczecin (21 członków) – 17, Toruń (31 członków) – 15, Wrocław (39 członków) – 18, Warszawa (212 członków) – 15, Olsztyn (15 członków) – 4, Sekcja Etyki – 24. ZG PTF zorganizował 10 odczytów.

2. Sesje, konferencje, seminaria.

Niektóre z odczytów wygłaszane były w ramach cykli tematycznych, sesji i konferencji organizowanych przez poszczególne Oddziały:

Oddział w Gdańsku kontynuował cykl odczytów zatytułowany „Idea demokracji a doświadczenie totalitaryzmu” (2 odczyty); w ramach Wiosennej Szkoły Filozoficznej, która ma charakter spotkań międzynarodowych, Oddział Katowicki wspólnie z Instytutem Filozofii UŚl przedstawił 12 odczytów;

Oddział Szczeciński zorganizował cykl odczytów prof. T. Gadacza i prof. R. Nycza.

Oddział w Poznaniu był współorganizatorem dwóch konferencji – sesji poświęconej pamięci J. Giedymina (16 referatów) oraz konferencji nt.: „Symbol i rzeczywistość”.

Oddział we Wrocławiu wraz z Instytutem Filozofii UW r zorganizował międzynarodową konferencję nt.: „Zmiana paradygmatu w obrębie historii idei XIX w.: przejście od filozofii dziejów do teorii dziejów” (8 referatów).

Oddziały w Toruniu przygotowały we współpracy z Katedrą Logiki UMK, dwudniowe sympozjum pt.: „Process and Reality” (8 referatów) oraz sesję poświęconą pamięci prof. I. Lazari-Pawłowskiej (3 referaty).

W Oddziale Warszawskim na seminarium poświęconym Augustowi Cieszkowskiemu (z okazji 100 rocznicy śmierci) wygłoszono 10 referatów, a w ramach spotkania poświęconego filozofom, którzy brali udział w Powstaniu Warszawskim przedstawiono 3 wystąpienia.

W zorganizowanej przez ZG PTF konferencji na temat polskiego i niemieckiego konserwatyizmu wygłoszono 10 odczytów.

ZG PTF był także współorganizatorem spotkania badaczy i tłumaczy filozofii niemieckiej, jakie z inicjatywy doc. J. Garewicza odbyło się we wrześniu 1994 r. w Bachtoku.

Niektóre z Oddziałów poświęciły specjalne cykle odczytów dla młodzieży (Szczecin, Lublin).

II. Sekcje i zespoły

Prace Sekcji Etyki, działającej przy ZG PTF, koncentrowały się wokół problemów związanych z nauczaniem etyki w szkołach. Tej tematyce poświęcona była także sesja, jaką członkowie Sekcji Etyki zorganizowali w październiku 1994 r. (wygłoszono na niej 24 referaty). Sekcja Etyki była współorganizatorem konferencji nt.: „Czy możliwa jest etyka uniwersalna”.

III. Prelegenci

Większość odczytów wygłaszali członkowie PTF, z reguły także czynili to bezpłatnie. Niektóre Oddziały PTF skorzystały z możliwości opłacenia prelegentów przede wszystkim z zewnątrz. W roku 1994 gościli w Oddziałach PTF: Gdańsk – Terry Diffey (Brighton); Katowice – Radim Byrtus, Zdenek Novotny, Pavel Hlavinka, Pavel Saradin (Olomuniec), M. Zagorsekova (Bratislava); Łódź – P. Bailhache (Francja), prof. L. Villegas; Kraków – Jan Strzednicki (Australia); Poznań – Michiel van Lambalgen (Amsterdam), dr. Artur Siegel (Univ. Freiburg), prof. Z. Bauman (Leeds), prof. Esa Itkonen (Turku); Wrocław – prof. Ryszard Zuber (Paryż), prof. Richard Shusterman (USA), Liz Cromley, Carolyn Korsmeyer, Claire Kahane, Isabelle Marcuse, Liz Kennedy, Carol Zemel (USA), prof. Attracta Ingram (Irlandia), prof. Herbert Schnadelbach, prof. A.B. Rukawiesznikow (St. Petersburg), Alois Pichler (Archiwum Wittgensteina w Bergen); Toruń – prof. Max Urchs.

IV. Ogólna charakterystyka tematyki wykładów

W roku 1994 wykłady proponowanych przez Oddziały PTF były bardzo zróżnicowane. Nie chodzi tylko o ich tematykę. Różniły się one także swym charakterem. Obok odczytów skierowanych do słuchaczy wyrobionych filozoficznie niektóre Oddziały (Szczecin, Lublin, Łódź) proponowały także odczyty popularne czy wręcz adresowane do młodzieży.

Wśród tematyki wykładów znalazły się zagadnienia związane z filozofią praktyczną – etyka, polityka, estetyka – podejmowano także zagadnienia z zakresu filozofii nauki, obecnej sytuacji samej filozofii oraz jej współczesnych tendencji (Habermas, Rawls, Rorty).

Zgodnie ze swymi statutowymi celami Oddziały PTF proponowały także wykłady poświęcone klasycznej tematyce filozoficznej (metafizyka, ontologia), jak również szczegółowym zagadnieniom z zakresu historii filozofii. Odrębne wykłady (lub nawet sesje) poświęcono takim filozofom jak: Platon, Leibniz, Goethe, Cieszkowski, Schopenhauer, Brzozowski, Rickert, Graf von York, Wittgenstein, J.M. Bocheński. Tematyce logicznej poświęcono 11 odczytów (Kraków, Szczecin, Wrocław, Poznań).

Oddział Warszawski kontynuował spotkania poświęcone szczególnie interesującym pozycjom wydawniczym z zakresu filozofii. W 1994 roku ich przedmiotem były: książka wydana przez PTF pt.: *A mądrości zło nie przemoże...* oraz książka B. Wolniewiczza pt.: *Filozofia i wartości*. Również w Gdańsku odbyła się dyskusja nad książką Jolanty Brach-Czajny *Szczeliny istnienia*.

V. Współpraca z innymi jednostkami organizacyjnymi w kraju

Zarząd Główny sprawuje opiekę nad Olimpiadą Filozoficzną.

ZG PTF podjął starania o nawiązanie kontaktów z Radą Towarzystw Naukowych. Oddział w Szczecinie kontynuuje współpracę z Międzyuczelnianym Instytutem Wiedzy Humanistycznej. Większość Oddziałów, pozostaje w dobrych kontaktach z Wydziałami Filozoficznymi miejscowych Uniwersytetów.

VI. Współpraca zagraniczna

PTF pozostaje nadal członkiem Międzynarodowej Federacji Towarzystw Filozoficznych, choć od 1993 roku zalegamy z opłatą składek. W ramach współpracy utrzymywanej od 1957 roku z Międzynarodowym Instytutem Filozofii w Paryżu wysyłane są noty bibliograficzne dotyczące polskich publikacji, które sporządza prof. A. Węgrzecki. Noty te wykorzystywane są w wydawnictwie Bibliographie Philosophie.

Zarząd Główny PTF współpracował z Goethe-Institut w Warszawie.

VII. Działalność wydawnicza

Działalność wydawnicza PTF koncentrowała się na regularnym ukazywaniu się organu Towarzystwa, czyli „Ruchu Filozoficznego”, którego redaktorem naczelnym jest prof. Gumański. W 1994 roku ukazały się 4 numery i jeden numer indeksu, o łącznej obj. 45 ark.

W Wydawnictwie Polskiego Towarzystwa Filozoficznego ukazały się w roku 1994 następujące pozycje:

1. Etyka w szkole. Red. R. Banajski i R. Wiśniewski — materiały z konferencji na ten sam temat, zorganizowanej przez Sekcję Etyki;
2. Raport o sytuacji w badaniach nad filozofią niemiecką w Polsce. Red. J. Garwicz — materiały ze spotkania w Bachotku;
3. Statut PTF

Oddział w Lublinie opublikował IV zbiór Lubelskich Odczytów Filozoficznych pt.: *Prawdy o prawdzie*.

Oddział w Katowicach – materiały z kolejnej Wiosennej Szkoły Filozoficznej.

VI. Biblioteka

Zbiory PTF powiększyły się w 1994 roku o 48 woluminów (z czego 36 to dary). Biblioteka PTF, którą kieruje Dyrektor Jan Siek liczy 7219 tomów książek i 4941 czasopism (woluminów i zeszytów) oraz 119 pozycji zbiorów specjalnych.

PLANY NA ROK 1995

I. Działalność odczytowa

Główną formą działalności prowadzonej przez Oddziały PTF pozostaje działalność odczytowa, popularyzatorska.

W roku 1995 Oddział w Katowicach planuje około 6 spotkań. Również Oddział w Poznaniu ma już zaplanowane tematy co najmniej 6 odczytów. Oddział w Gdańsku planuje cykl odczytów pt. „Filozofia polska w XX w.”, Oddział w Lublinie 12 – odczytów.

Oddział w Szczecinie zaplanował cykl wykładów prof. L. Nowaka oraz J. Wołęńskiego w związku z 100 rocznicą powstania Szkoły Lwowsko-Warszawskiej.

Oddział w Łodzi chce nadal oprócz odczytów fachowych prowadzić odczyty bardziej popularne.

II. Działalność badawcza

W roku obecnym PTF, dzięki przyznaniu grantu związanego z historią i współczesnym znaczeniem ruchu naukowego w obrębie filozofii, rozpoczyna także działalność naukowo-badawczą. Do badań związanych z tym grantem zaproszone zostaną wszystkie Oddziały PTF. Kierownikami grantu są: prof. B. Markiewicz oraz prof. R. Jadczyk.

III. Seminaria i konferencje

Oddział Warszawski planuje jednodniową sesję naukową na temat „Filozofia jako sposób życia” oraz jednodniowe seminarium poświęcone filozoficznemu znaczeniu psychoanalizy Freuda. Oddział Wrocławski wspólnie z Institut für Soziologie (Freiburg) chce zorganizować spotkanie zatytułowane: „Demokracja po upadku komunizmu. Teorie społeczne a procesy transformacji w krajach Europy Środkowej”. Oddział w Lublinie zamierza zorganizować 4 konferencje oraz naukowy obóz wraz z Kołem Naukowym Filozofów na temat „Filozofia Wittgensteina”.

Oddział w Katowicach chce kontynuować, organizowane wspólnie z IF UŚI, międzynarodowe Wiosenne Szkoły Filozoficzne i przygotowuje spotkanie (maj 1995) na temat: „Myśl systematyczna i historyczna w badaniach filozoficznych”.

Sekcja Etyki przy ZG PTF ma zamiar zorganizować kolejną konferencję poświęconą etyce w szkole tym razem na temat nauczania etyki w szkołach wyższych. Jej tematem będą programy, podręczniki, wymiana doświadczeń.

Oddział PTF w Olsztynie wraz ze Studium Nauk Społecznych ART planuje międzynarodową konferencję pt.: „Człowiek wobec świata”, której celem jest próba uchwycenia przemian dokonujących się w relacji człowieka z jego środowiskiem.

PTF będzie współorganizatorem VI Zjazdu Filozoficznego, jaki odbędzie się w Toruniu.

IV. Działalność wydawnicza

Zarząd Główny PTF planuje dalsze regularne wydawanie kwartalnika „Ruch Filozoficzny”.

W Wydawnictwie PTF zaplanowane są następujące pozycje:

1. Konserwatyzm – projekt teotetyczny. Red. naukowa B. Markiewicz — zawiera materiały seminarium, jakie odbyło się w 1994 we współpracy z Goethe-Institut w Warszawie;

2. August Cieszkowski. W 100 rocznicę śmierci. Pod red. naukową B. Markiewicz i S. Pieroga — zawiera materiały z sesji, jaka odbyła się w Suchoj w październiku 1994 r.;

3. Próg milczenia. Red. naukowa J. Jadacki — wybór tekstów filozofów, uczestników Powstania Warszawskiego;

4. Idea wiecznego pokoju – czy tylko marzenie? Red. naukowa J. Garewicz i B. Markiewicz. — oprócz współczesnej transkrypcji tekstu Kanta i jego tłumaczenia francuskiego oraz polskiego (podstawą polskiego przekładu była wersja francuska) w wydaniu tym przewidziane są teksty polityków (T. Mazowieckiego i H.D. Genscher) oraz opracowania na temat samej idei wiecznego pokoju i koncepcji Kanta (M. Siemek) a także pierwszego polskiego tłumaczenia tekstu (M. Żelazny). Ta inicjatywa wydawnicza spotkała się z międzynarodowym uznaniem i będzie finansowana przez Fundację Boscha ze Stuttgartu.

Oddział w Krakowie chce wydać książkę pt.: „Roman Ingarden a filozofia naszego czasu”.

Oddział Lubelski planuje wydanie piątego zbioru Lubelskich Odczytów Filozoficznych.

Oddział Warszawski przygotował wybór pism Jana Salamuchy, który ukaże się pod redakcją prof. J. Jadackiego.

Również Oddział w Katowicach chce wydać materiały Letniej Szkoły Filozoficznej.

Sekcja Etyki planuje wydanie następnego numeru Biuletynu.

IV. Działalność dydaktyczna

Prawie wszystkie Oddziały PTF służą pomocą w organizowaniu Olimpiady Filozoficznej i nadal taką pomoc planują.

Oddział w Poznaniu oprócz pomocy merytorycznej planuje także pomoc w upowszechnianiu idei olimpiady, aby zachęcić młodzież do liczniejszego w niej udziału.

Oddział w Szczecinie będzie kontynuował cykl edukacji filozoficznej dla uczniów szkół średnich.

ZG PTF na prośbę seminarium duchownego w Ełku przyrzekł pomoc merytoryczną w postaci informacji o tematach wykładów, jakie mogliby w tym seminarium wygłaszać członkowie PTF.

Ryszard Jadczyk

Polskie Towarzystwo Filozoficzne 1904-1994

Polskie Towarzystwo Filozoficzne należy obecnie do najstarszych organizacji naukowych w Polsce. W 1994 roku minęło 90 lat od jego powstania. Miało to miejsce 12 lutego 1904 roku, kiedy to, z inicjatywy profesora Uniwersytetu Lwowskiego – Kazimierza Twardowskiego, doszło do ukonstytuowania się Polskiego Towarzystwa Filozoficznego we Lwowie¹. Jego przewodniczącym został Twardowski, który funkcję tę pełnił nieustannie aż do swojej śmierci w 1938 r.

W pierwszym roku swej działalności Towarzystwo liczyło 78 członków, w tym dwóch członków założycieli z prawami członków czynnych (Henryk Struve i Władysław Weryho), 63 członków czynnych oraz 13 wspierających. Są wśród nich niemal wszystkie osoby pracujące wówczas na polu filozofii z zaboru austriackiego, a także wielu z innych części podzielonej Polski. Od początku też Towarzystwo pełniło m.in. funkcje integrujące to środowisko.

Główną formą działalności Towarzystwa były, zgodnie ze statutem, zebrania naukowe, poświęcone odcytom i dyskusjom filozoficznym. Stawały się one często podstawą dla przygotowywanych a następnie publikowanych artykułów. Informacje o działalności Towarzystwa, w tym autoreferaty wystąpień naukowych, publikował początkowo warszawski „Przegląd Filozoficzny”, redagowany przez W. Weryhę². Od 1911 roku PTF we Lwowie miało już własne czasopismo, a mianowicie założony w tym roku przez Twardowskiego i przez niego redagowany „Ruch Filozoficzny”³. Współpraca pomiędzy oboma czasopismami filozoficznymi i jego redaktorami była przez cały czas bardzo ścisła. Po śmierci W. Weryhy funkcje redaktorskie w „Przeglądzie Filozoficznym” pełnili przeważnie byli uczniowie Twardowskiego.

Mimo, że w 1907 roku powstało w Warszawie Towarzystwo Psychologiczne (właściwie filozoficzne), przekształcone po połączeniu się w 1927 roku z Instytutem Filozoficznym w Warszawskie Towarzystwo Filozoficzne, w 1909 r. Towarzystwo Filozoficzne w Krakowie, w 1921 w Poznaniu a w 1928 r. w Wilnie, to jednak w całym okresie międzywojennym rola PTF we Lwowie była wiodąca, a jego przewodnictwo nie kwestionowane. Ono też jako jedyne nadal zachowało w nazwie przymiotnik „polski”, podczas gdy inne nosiły nazwy lokalne.

4 XI 1910 r. w PTF we Lwowie obchodzono uroczyste setne posiedzenie naukowe, a 12 II 1929 r. 25-lecie istnienia Towarzystwa. Z tej okazji obdarowano Twardowskiego godnością honorowego członka Towarzystwa. Wydano też „Księgę Pamiąt-

¹ Tu odnotowujemy tylko najważniejsze fakty. Patrz: *Pięćdziesiąt lat filozofii w Polsce 1898-1948*, „Przegląd Filozoficzny” t. XLIV, nr 1-3, 1948 r.; T. Czeżowski, *Polskie Towarzystwo Filozoficzne*, „Ruch Filozoficzny” t. XXV, nr 1-2, 1966.

² Patrz: J. Woleński, *Przegląd Filozoficzny 1897-1949*, „Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria”, R. I, nr 1, 1992; R. Jadczyk, *Z pierwszych lat działalności „Przeglądu Filozoficznego”*, „Edukacja Filozoficzna” vol. 18, 1994.

³ Patrz: R. Jadczyk, *Jak powstawał „Ruch Filozoficzny”*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici” Toruń, Filozofia XIII, z. 234, 1991 r.

kową Polskiego Towarzystwa Filozoficznego we Lwowie” z okolicznościowym przemówieniem Twardowskiego i rozprawami naukowymi kilkunastu członków Towarzystwa.

Zróznicowane zainteresowania badawcze członków PTF spowodowały powstanie w jego łonie osobnych sekcji, poświęconych poszczególnym naukom filozoficznym (sekcja logiki, epistemologii, psychologii, nauczania filozofii, estetyki). W obradach sekcji mogli brać udział także nieczłonkowie Towarzystwa. Urządzano nadto publiczne odczyty o treści filozoficznej oraz inicjowano bądź uczestniczono w dyskusjach, m.in. nad programami propedeutyki filozoficznej w szkołach średnich.

Wydawnictwo PTF opublikowało szereg książek filozoficznych, tak oryginalnych jak i przekładów dzieł obcojęzycznych. Cennym przedsięwzięciem było wydanie 9 tomików z serii „Biblioteki Filozoficznej”, przeznaczonej głównie dla młodzieży.

Po śmierci Twardowskiego funkcję przewodniczącego PTF we Lwowie objął na krótko dotychczasowy zastępca przewodniczącego – Kazimierz Ajdukiewicz, a do nazwy Towarzystwa dodano uzupełnienie: „imienia Kazimierza Twardowskiego”. Wojna a następnie okupacja Lwowa okazały się dla losów Towarzystwa decydujące.

Po II wojnie światowej wznowiły działalność towarzystwa filozoficzne w Warszawie, Krakowie i Poznaniu, a dawni członkowie towarzystw ze Lwowa i z Wilna, którym udało się przeżyć, założyli towarzystwa filozoficzne we Wrocławiu (przez pewien czas jako Wrocławskie Towarzystwo Filozoficzne im. Kazimierza Twardowskiego) i w Toruniu. Analogiczne towarzystwo powstało w Lublinie. W zarządach tych towarzystw w większości zasiadali członkowie działających przed wojną towarzystw, w tym PTF we Lwowie, stąd też starali się oni realizować, choć w zmienionych warunkach, przyjęte niegdyś cele.

W lutym 1947 r. doszło, z inicjatywy Krakowskiego Towarzystwa Filozoficznego, do spotkania przedstawicieli wszystkich sześciu działających w Polsce towarzystw filozoficznych, na którym postanowiono utworzyć Polskie Towarzystwo Filozoficzne jako organizację centralną, łączącą poszczególne Towarzystwa. Na podstawie przygotowanego statutu i stosownych decyzji doszło, na walnym zebraniu delegatów w Warszawie 18 kwietnia 1948 roku, do zjednoczenia się owych towarzystw lokalnych w Polskie Towarzystwo Filozoficzne. Na jego czele stanął Tadeusz Kotarbiński. W ramach zjednoczonej organizacji wychodziły cztery wznowione po przerwie wojennej czasopisma: w Krakowie „Przegląd Filozoficzny” i „Kwartalnik Filozoficzny”, w Poznaniu „Studia Philosophica” a w Toruniu „Ruch Filozoficzny”. W 1948 roku PTF przystąpiło do Międzynarodowej Federacji Towarzystw Filozoficznych, w której pozostaje do dziś.

Okres stalinowski przyniósł znaczne ograniczenia działalności PTF jako całości i zgrupowanych w nim towarzystw lokalnych. Uległy likwidacji czasopisma filozoficzne. Ponieważ w latach 50-tych nie było też warunków do oficjalnych obchodów rocznic powstania PTF, niektórzy jego członkowie, zwłaszcza najbliżsi byli uczniowie i współpracownicy Twardowskiego, organizowali prywatne spotkania o charakterze naukowo-wspomnieniowym⁴.

Pod wpływem wymagań administracyjnych doszło w 1955 roku do zmiany statutu Towarzystwa, w myśl którego z dotychczasowego zrzeszenia samodzielnych towarzystw filozoficznych, stało się ono jednolitą organizacją. Dawne towarzystwa lokalne, utraciwszy osobowość prawną, zamieniły się w oddziały Polskiego Towarzystwa Filozoficznego.

⁴ Patrz: R. Jadczyk, *Polskie Towarzystwo Filozoficzne przed 40 laty*, „Ruch Filozoficzny” t. LI, nr 1, 1994.

zoficznego, których było wówczas 7 o łącznej liczbie członków 331. Walne Zgromadzenie w dniu 28 listopada 1955 roku wybrało nowy zarząd Towarzystwa z przewodniczącym Tadeuszem Kotarbińskim, który tę funkcję pełnił niemal do swojej śmierci.

W 1958 roku został wznowiony w Toruniu, pod redakcją Tadeusza Czeżowskiego, kwartalnik „Ruch Filozoficzny”, pełniąc nadal funkcję organu Towarzystwa. Przystąpiono do porządkowania księgozbioru Towarzystwa, który został zdeponowany w Bibliotece IFiS Uniwersytetu Warszawskiego, oraz przygotowano do druku i wydano niektóre pisma Kazimierza Twardowskiego. Przez pewien czas działały w Towarzystwie sekcje przedmiotowe (np. logiki, nauczania filozofii i socjologii).

W latach 70-tych liczba członków Towarzystwa nieco przekraczała 600 osób. W 1978 roku powstał Oddział PTF w Szczecinie i odtąd działało 10 oddziałów. Przy niektórych z nich istniały także koła terenowe.

W 1977 roku funkcję przewodniczącego Zarządu Głównego PTF objął Klemens Szaniawski. Po śmierci zaś Tadeusza Czeżowskiego (1981 r.) redagowanie „Ruchu Filozoficznego” przejął Leon Gumański. Wydarzenia polityczne lat 80-tych miały też wpływ na funkcjonowanie Towarzystwa. Przystąpiło ono do Komitetu Porozumiewawczego Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych. Podjęto pracę nad przygotowaniem nowego statutu Towarzystwa, a także nad programami propedeutyki filozofii dla szkół średnich. W związku z wprowadzeniem stanu wojennego działalność Towarzystwa na okres od grudnia 1981 do sierpnia 1982 była zawieszona. Nie wychodził też w tym czasie „Ruch Filozoficzny”.

Towarzystwo, po wznowieniu swej działalności, nadal było kierowane przez Klemensa Szaniawskiego. Po jego śmierci (w 1990 r.) przewodniczącym Zarządu Głównego wybrano Władysława Stróżewskiego. Liczba członków Towarzystwa wahała się od 700 do 800 osób. W 1991 roku powstała w łonie Towarzystwa Sekcja Etyki, a w 1994 r. powołano do życia w Olsztynie 11-szy z kolei oddział Towarzystwa. W 1994 roku Walne Zgromadzenie PTF przyjęło nowy Statut.

PTF nadawało i nadaje swoim zasłużonym członkom tytuł Członka Honorowego. Otrzymali je Tadeusz Kotarbiński, Janina Kotarbińska, Władysław Tatarkiewicz, Tadeusz Czeżowski, Narcyz Lubnicki, Izydora Dąmbska, Janina Aumillerowa, Stefan Świeżawski, Janusz Krajewski.

PTF było współinicjatorem i współorganizatorem wszystkich dotychczas odbytych polskich zjazdów filozoficznych. Delegowano też swoich przedstawicieli na międzynarodowe kongresy filozoficzne. Współpracuje m.in. z Polskim Towarzystwem Semiotycznym i Polskim Towarzystwem Logiki i Filozofii Nauki. W działalności odczytowej (ponad 100 prelekcji i odczytów rocznie) szczególną uwagę przywiązywano do upamiętniania rocznic związanych z czołowymi postaciami filozofii. Towarzystwo uczestniczyło w dyskusjach nad programem nauczania etyki w szkołach oraz programami minimum z filozofii. ZG PTF objął patronat nad przebiegiem Olimpiady Filozoficznej, nawiązano też kontakt m.in. z Instytutem Goethego w Warszawie (tu np. publikacja pt. *Obywatel – odrodzenie pojęcia*). W wydawnictwie Polskiego Towarzystwa Filozoficznego ukazały się m.in.: *A mądrości zło nie przemoże...* oraz *Wartość bycia. Księga pamiątkowa prof. W. Stróżewskiego*. Nadto własne pozycje książkowe wydawały poszczególne Oddziały. Towarzystwo posiada księgozbiór, liczący obecnie blisko 8 tys. woluminów i ponad 4 tys. egzemplarzy czasopism, zdeponowany w Bibliotece IFiS Uniwersytetu Warszawskiego. Natomiast książki i periodyki, jakie przychodzą na adres redakcji „Ruchu Filozoficznego” z kraju i z zagranicy, wzbogacają księgozbiór Biblio-

teki Głównej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, gdzie są przechowywane w formie depozytu ogólnie dostępnego.

Polskie Towarzystwo Filozoficzne, mimo zmian organizacyjnych, jakie przechodziło przez te 90 lat swego istnienia, wierne jest do dziś i z powodzeniem realizuje podstawowe cele, jakie przyświecały jego założycielom, tj. głównie szerzeniu kultury filozoficznej w społeczeństwie. 100-lecie istnienia obchodzić już będzie Towarzystwo w XXI wieku.

PRZEGLĄD CZASOPISM

(zestawił W. Mincer)

I

American Philosophical Quarterly, 32:1995 nr 1-2. ANDERSON D.L.: A dogma of metaphysical realism (nr 1); ASMA S.T.: Metaphors on race: theoretical presuppositions behind racism (nr 1); FORRESTER J.W.: Conflicts of obligation (nr 1); MEYER M.J.: Dignity, death and modern virtue (nr 1); NOGGLE R.: Autonomy, value, and conditioned desire (nr 1); PERLOFF M.: Stit and the imperative (nr 1); SHAFER-LANDAU R.: Vagueness, borderline cases and moral realism (nr 1); SLATER H.: Scare quoted „seeing” (nr 1); MURRAY M.J., DUDRICK D.F.: Are coerced acts free? (nr 2); CLARKE R.: Indeterminism and control (nr 2); CHAN D.K.: Non-intentional actions (nr 2); HUNT D.P.: Does theological fatalism rest on an equivocation? (nr 2); KNOX J. Jr.: Pre-existence, survival, and sufficient reason (nr 2); GOETZ S.: The choice-intention principle (nr 2); TOLHURST W.: Moral experience and the internalist argument against moral realism (nr 1); MURPHY M.C.: Philosophical anarchism and legal indifference (nr 2).

II

Archives de Philosophie, 56:1993 nr 1-4. BRADLEY J.: La cosmologie transcendente de Whitehead: transformation spéculative du concept de construction logique (nr 1); KIRSCHER G.: *La philosophie morale* d'Eric Weil et la fondation de la loi morale (nr 1); LARGEAULT J.: L'intuitionisme des mathématiciens avant Brouwer (nr 1); KANELOPOULOS Ch.: *L'Encyclopédie* et les techniques. problèmes théoriques (nr 1); GROSOS

Ph.: La musique et les limites du système (nr 1); TILLIETTE X.: Le point sur les recherches schellingiennes (nr 1); FICHANT M.: *In Memoriam* Albert Heinekamp (nr 1); NARBONNE J.M.: Plotin, Descartes et la notion de *causa sui* (nr 2); SERFATI M.: Les compas cartésiens (nr 2); BENOIST J.: Métaphysique et politique. Le singe de Dieu, l'homme (nr 2); NIETZSCHE et l'égalité des droits. De l'usage juridique d'un concept religieux chrétien (nr 2); ECOLE J.: La question du statut ontologique du monde dans la métaphysique lavelienne (nr 2); BIANCO B.: Le wolffianisme et les Lumières catholiques. L'anthropologie de Storchenau (nr 3); PORÉE J.: Phénoménologie, herméneutique et discours philosophique (nr 3); BRETON S.: Althusser aujourd'hui (nr 3); TERTULIAN N.: Le concept d'aliénation chez Heidegger et Lakács (nr 3); *Philosophie en Italie* (I): ALUNNI Ch.: Tommaso Campanella entre grammaire „monumentale” et grammaire générale (nr 4); PINCHARD B.: *Diis Manibus* ou Vico chez les morts (nr 4); TOSEL A.: Le Marx actualiste de Gentile et son destin (nr 4); SICHIROLLO L.: Hegel en Italie au XXe siècle (nr 4); CILIBERTO M.: Philosophie et autobiographie chez B. Croce (nr 4); MINAZZI F.: La connaissance objective comme valeur historique: le néoillumisme italien (nr 4); BODEI R.: Un autre comme soi-même (nr 4).

III

Deutsche Zeitschrift für Philosophie, 43:1995 nr 1-2. BENHABIB S.: Ein deliberatives Modell demokratischer Legitimität (nr 1); RÖSSLER B.: Gültigkeit und Vielfalt. Einige Bemerkungen über das Verstehen philosophischer

Texte (nr 1); LOSSKIJ N.O.: Wesensmerkmale der russischen Philosophie (nr 1); MALACHOV V.: Ist Philosophie auf Russisch möglich? (nr 1); CHESTANOV R.Z.: Transzendente Phänomenologie und das Problem der Geschichte (nr 1); MÖCKEL Ch.: Die Phänomenologie in Rußland. Ein Nachwort (nr 1); FRIEDRICH C.: Bachtins Polyphonie der Stimmen. Ein Dialogkonzept zwischen Moderne und Postmoderne (nr 1); FRIEDRICH J.: Die Poetik des Bachtin-Kreises und ihr Kontext (nr 1); VOLOŠINOV V.N.: Das Wort im Leben und das Wort in der Poesie (nr 1); BIALAS W.: Zwischen 'Kritik der bürgerlichen Ideologie' und 'integrale Marxismus'. Zur Rezeption der Frankfurter Schule in der DDR (nr 1); KERSTING W.: Liberalismus und Unparteilichkeitsethik. Die politische Philosophie Thomas Nagels (nr 1); PUTNAM H.: Pragmatismus und Verifikationismus (nr 2); HAUCKE K.: Behutsamkeit, Mimesis und Aisthetisierung. Zur Differenz ästhetisch inspirierten Freiheitsvorstellungen (nr 2); RÖSKA-HARDY L.: Denken, Handeln und Erklärung durch Gründe: Ein Diskussionsbeitrag (nr 2); GUTMANN A.: Das Problem des Multikulturalismus in der politischen Ethik (nr 2); RAZ J.: Multikulturalismus: eine liberale Perspektive (nr 2); BRUNNER J.: Staatsbürgerliche Identität und SIEBSTÄCHTUNG im jüdischen Saat: eine Rawls'sche Perspektive (nr 2); THOMÁ D.: Multikulturalismus, Demokratie, Nation. Zur Philosophie der deutschen Einheit (nr 2); BIALAS W.: Gemeinschaft und Gesellschaft. Deutsch-deutsche Variationen zum Thema (nr 2); NUSSBAUM M.C.: Feministinnen und Philosophie (nr 2);

IV

Ethics, 105:1994/1995 nr 3. BECKER L., KYMLICKA W.: Introduction [to] Symposium on Citizenship, Democracy, and Education; MACEDO S.: Liberal civic education and religious fundamentalism: the case of God v. John Rawls?; FULLINWIDER R.K.: Citizenship, individualism, and democratic politics; GALSTON W.A.: Two concepts of liberalism; YO-

UNG I.M.: Mothers, citizenship, and independence: a critique of pure family values; GUTMANN A.: Civic education and social diversity; TOMASI J.: Kymlicka, liberalism, and respect for cultural minorities; BACH K.: Terms of agreement.

V

Les Etudes Philosophiques, 1993 nr 1-4. *Ravaisson, L'intelligence de l'habitude*: MARQUET J.-F.: Ravaisson et les deux pôles de l'identité (nr 1); JANICAUD D.: Habiter l'habitude (nr 1); LEDUC-FAYETTE D.: Loi de grâce et liberté (nr 1); LE LANNOU J.-M.: Ravaisson ou le refus de la vacuité (nr 1); MAUVE C.: „De l'habitude" comme palimpseste (Herder, Quinet, Ravaisson) (nr 1); PANIS D.: Le mot „être" dans „De l'habitude" (nr 1); VERMEREN P.: Ravaisson en son temps et en sa thèse (nr 1); VIEILLARD-BARON J.-L.: Bergson, professeur de khâgne (nr 1); *Hegel - Marx*: BOURGEOIS B.: Jean Hyppolite et Hegel (nr 2); GOUTEFANGEA P.: L'établissement de la notion de renversement chez le jeune Marx (nr 2); KÖNIGSON-MONDAIN M.-J.: Hegel et l'histoire de la philosophie: la critique de Fichte dans l'écrit sur la *Différence* (nr 2); MAESSCHALCK M.: L'Etat bureaucratique, Hegel et Marx (nr 2); PIROTTE D.: Alexandre Kojève, lecteur de Heidegger (nr 2); **Philosophie politique**: AXELLOS C.: La fonction de la formule „la liberté est le discernement de la nécessité" dans la sphère de la praxis politique (nr 3); BUISSIÈRE E.: Gramsci et Hegel (nr 3); BUZON F. de: Religion naturelle et religion civile chez Rousseau (nr 3); JOS J.E.: L'arbitraire du pouvoir. Au sujet d'une antinomie dans la fondation de l'Etat chez Kant (nr 3); PACCIONI J.-P.: Du droit de vie et de mort. Liberté et appropriation de soi dans la politique de Rousseau (nr 3); SPITZ J.-F.: Locke et la formation de la politique moderne (nr 3); **Pradines**: BERGSON et Pradines: correspondance (prés. par A. GRAPPE) (nr 4); GUYOT R.: Aux racines de l'esprit dans le sens (nr 4); JOUHAUD M.: Maurice Pradines, de l'immanentisme au seuil de

la foi (nr 4); MILLET L.: Quel est le „ressort” de l'évolution (nr 4); BRISSON L.: Présupposés et conséquences d'une interprétation ésotériste de Platon (nr 4); CHALLIOL-GILLET M.-C.: L'enseignement de Schelling à Munich de 1827-1832: du nouveau sur la dernière philosophie? QUILLET J.: L'Encyclique *Aeterni Patris* et le concept de philosophie chrétienne selon E. Gilson (nr 4).

VI

Mind, 104:1995 nr 413-414. CHOMSKY N.: Language and nature (nr 413); FELDMAN F.: Desert: reconsideration of some received wisdom (nr 413); HECK R.G. Jr.: The sense of communication (nr 413); SCHIFFER S.: Descriptions, indexicals, and belief reports: some dilemmas (but not the ones you expect) (nr 413); EDGINGTON D.: On conditionals (nr 414); BENNET J.: Classifying conditional: the tradition way is right (nr 414); HORWICH P.: Meaning, use and truth (nr 414); KATZ B.: Making comparisons (nr 414).

VII

Philosophisches Jahrbuch, 101:1994 t. 1. INCIARTE F.: Die Einheit der Aristotelischen Metaphysik; MEIXNER U.: Abstraktion und Universalie bei Thomas von Aquin; WOOD R.: Göttliches Gebot und Gutthit Gottes nach Wilhelm von Ockham; KATHER R.: Der Begriff der *Causa sui* bei Spinoza und Whitehead; BACHMANN M.: Die paradoxe Struktur des Absoluten in Schellings Identitätssystem; WOLZGOTTWALD E.: Die Transzendente Phänomenologie und die philosophische Mystik. Zur Durchbruch eines neuen Denkens im Spätwerk Edmund Husserls; OELMÜLLER W.: Philosophisches Sprechen über Kunst in Traditionen des Bilderverbots und der negativen Theologie. Zur Debatte über zwei Bücher von Steiner 'Von realer Gegenwart' und Belting 'Bild und Kult'; SCHRAMM M.: Aisthetik des Mystischen. Religionsphilosophische Überlegungen zu Ludwig Wittgenstein; KUNZMANN P.: Mystik als Selbstbe-

grenzung der Sprache: Wittgenstein und Dionysios Aeropagita; ERP H. van: Das Problem des politischen Repräsentation bei Kant, Hegel und Marx; LIEBSCH B.: Abgebrochene Beziehungen: Merleau-Ponty und Foucault über Ontogenese und Geschichte (1).

VIII

Revue de métaphysique et de morale, 98:1993 nr 1-4. LÉON Xavier, HALÉVY Elie: Correspondance (1891-1898) (établie par P. SIMON-NAHUM) (nr 1/2); MERLLIÉ D.: Les rapports entre la *Revue de métaphysique* et la *Revue philosophique*: Xavier Léon, Théodule Ribot et Lucien Lévy-Bruhl (nr 1/2); PROCHASSON C.: Philosophe au XXe siècle: Xavier Léon et l'invention du „système” R2M” (1891-1902) (nr 1/2); PINTO L.: Le détail et la naunce: la sociologie vue par les philosophes dans la *Revue de métaphysique et de morale*, 1893/1899 (nr 1/2); FABIANI J.-L.: Métaphysique, morale, sociologie: Durkheim et le retour la philosophie (nr 1/2); TABLES 1893-1992 (nr 1/2); HUSSERL E.: La tâche actuelle de la philosophie (1934). VIIIe Congrès international de philosophie Prague (nr 3); SAINT-SERBIN B.: Crises et révolutions scientifiques selon A.-A. Cournot (nr 3); LACOSTE J.-Y.: Etre, vivre, exister. Note sur le commencement de l'homme (nr 3); ESPINOZA M.: La catégorie naturelle ultime (nr 3); RAVAISSON F.: Métaphysique et morale (nr 4); RICOEUR P.: De la métaphysique à la morale (nr 4); GADAMER H.-G.: Phénoménologie, herméneutique, métaphysique (nr 4); GEWIRTH A.: The constitutive metaphysics of ethics (nr 4); APEL K.-O.: L'éthique du discours comme éthique de la responsabilité: une transformation postmétaphysique de l'éthique kantienne (nr 4); MARQUET J.-F.: La morale de la métaphysique (nr 4).

IX

Revue philosophique de Louvain, 90:1992 nr 2-4. PASQUA H.: L'unité de l'Etre parménidien (nr 2); ANGELETTI

L.R.: Le concept de vie dans la Grèce ancienne et le serment d'Hippocrate (nr 2); ROBBERECHTS E.: Savoir et mort chez F. Rosenzweig (nr 2); FOLLON J.: Pérennité de Boèce, philosophe et théologin (nr 2); COTÉ A.: La question du fondement métaphysique dans la *quarta via* de Thomas d'Aquin (nr 2); ROSE-MANN Ph.W.: Evolution et fondements métaphysiques de la doctrine thomiste sur l'*imago Trinitatis* (nr 2); BRETON S.: Sophistique et ontologie (nr 3); BASTIT M.: Aristote et la séparation (nr 3); PARRET H.: De Baumgarten à Kant: sur la beauté (nr 3); FOLLON J.: Le concept de philosophie première dans la *Métaphysique* d'Aristote (nr 4); DESTREE P.: „Physique” et „métaphysique” chez Aristote. A propos de l'expression (nr 4); GÉRARD G.: De l'ontologie la théologie. Lecture du livre Z de la *Métaphysique* d'Aristote (nr 4); RUTTEN Ch.: La stylométrie et la question de *Métaphysique* K (nr 4); COULOUBARITSIS L.: Le statut de l'Un dans la *Métaphysique* (nr 4); LOFTS S.: Une nouvelle approche de la philosophie de Cassirer (nr 4); RIZZIERO L.: Coup d'oeil sur la philosophie italienne contemporaine: le „transcendentalismo della prassi” et la philosophie de M. Dal Pra (nr 4).

Revue philosophique de Louvain, 91:1993 nr 1. FOLLON J.: Le concept de philosophie première chez Aristote. Note complémentaire; GIOVANNANGELI D.: Finitude et altérité dans l'esthétique transcendentale; BRITO E.: Deux théories de l'esprit: Hegel et Schleiermacher; BENOIST J.: Le choix du métier: sur le „rationalisme” de Husserl; RIZZIERO L.: Platon, l'Ecole de Tübingen et Giovanni Reale. L'émergence d'un „nouveau paradigme” pour l'interprétation de la métaphysique du philosophe d'Athènes; DUPRE O.: Hegel, des années de jeunesse à la fondation du premier système. Aperçu de la littérature récente sur le jeune Hegel (I).

X

Revue de Synthèse, 114: 1993 nr 4. **Actualité de métaphysique**: D'HONDT J.: La critique hégélienne de la métaphysique; PINCHARD B.: Actualité de l'occasionalisme; SLEDZIEWSKI E.G.: Le XXI^e siècle peut-il être métaphysicien; JANICAUD D.: Métaphysique et histoire; BOSS G., LONGEART M.: Intelligence artificielle ou philosophie sur ordinateur; CLÉRO J.-P.: Sur *Fiat lux* de Baldine Saint Girons; GAUTIER DALCHÉ P.: L'école de Saint-Victor au Moyen Âge.

ZAPISKI BIBLIOGRAFICZNE

(Bibliographical Notes)

za rok 1993/1994 oraz uzupełnienia z lat poprzednich

(zestawił W. Mincer)

a) Prace opublikowane w Polsce (Polish publications)

Filozofia w ogóle
(Philosophy in general)

Allen B.: Prawda w filozofii; przeł. M.S. Warszawa: IFiS PAN, 1994 – 252 s.

Cloran E.M.: Upadek w czas; przeł. I. Kania. Kraków: Oficyna Lit., 1994 – 102 s.

Dokąd zmierza współczesna humanistyka? Red. T. Kostyrko. Warszawa: Inst. Kultury – 1994 – 191 s.

Honoris causa: księga pamiątkowa dla uczczenia aktu nadania profesorowi Leszkowi Kołakowskiemu honorowego doktoratu Uniwersytetu Łódzkiego. Łódź: Wyd. Łódzkie, 1994 – 192 s.

Jakiej filozofii Polacy potrzebują teraz i w najbliższej przyszłości? Konferencja naukowa – Lublin Uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej, 8 XII 1993. – *Eduk. Filoz.* 17:1994 s. 87-161.

Johnson P.: Intelektualiści; przekł. A. Piber. Warszawa: Editions Spotkania, 1994 – 23 s.

Piłat R.: Filozofowanie w szkole. – *Eduk. Filoz.* 17:1994 s. 195-205.

Popkin R., Stroll A.: Filozofia; [przekł. z ang. J. Karłowski et al.] Poznań: Zysk i S-ka, 1994 – 528 s.

Primum philosophari: księga pamiątkowa Stefanowi Morawskiemu ofiarowana. Red. J. Brach-Czarna. Warszawa: Oficyna Nauk., 1993 – 470 s.

Przewodnik po literaturze filozoficznej XX wieku. Red. B. Skarga. T. 1-2. Warszawa: PWN, 1994 – 474 + 474 s.

Zawierzyć człowiekowi: księdzu Józefowi Tischnerowi na sześćdziesiąte urodziny. Kraków: Znak, 1994 – 536 s.

Teksty źródłowe
i ich przekłady
(Sources and their translations)

Austin J.L.: Mówienie i poznawanie: rozprawy i wykłady filozoficzne; przeł., wst. i przyp. opatr. B. Chwedeńczuk. Warszawa: PWN, 1993 – LXIII, 743 s. (Bibl. Współcz. Filozofów).

Hartmann N.: O podstawach ontologii; Cele i drogi analizy kategorialnej; przekł. J. Garewicz. Toruń: „Comer”, 1994 – 85 s. (Bibl. Filozofów).

Kant I.: Koniec wszystkich rzeczy; O niedawno powstałym, wyniosłym tonie w filozofii. Wstęp i tł. M. Żelazny. Toruń: „Comer”, 1992 – 45 s. (Bibl. Filozofów).

Kotarbiński T.: Dzieła wszystkie. T.2. Ontologia, teoria poznania i metodologia nauk. Wrocław: Ossolineum, 1993 – 534 s.

Leibniz G.W.: Pisma z teologii mistycznej; tł. oprac. nauk. M. Frankiewicz; wst. i dodatek J. Perzanowski. Kraków: Znak, 1994 – 379 s. (Bibl. Filozof. Religii).

Magni V.: O świetle umysłów i jego obrazie; na pol. przeł. T. Włodarczyk; przekł. popr. Z. Ogonowski; wst. i przyp. J.M. Cygan. Warszawa: IFiS PAN, 1994 – 253 s. [tekst łac.-pol.].

Plato: Dialogi; w przekł. W. Witwickiego; wybrał, tekst przejrz., przedm. i objaśn. opatr. A. Lam. Warszawa: „Verum”, 1993 – 403 s. (Libri Mundi).

Plato: Meneksenos; z grec. przeł., słowem wst. i koment. opatr. K. Tuszyńska-Maciejewska. Wrocław: Ossolinum, 1994 – XI, 17 s. (Bibl. Przekł. z Lit. Antycznej, 310).

Tomasz z Akwinu, św.: Rozmyślania o szczęśliwości. Wybrał i przeł. J. Kopania. Białystok: „Łuk”, 1994 – 46 s. (Myśli i Sentencje).

Well S.: Pisma londyńskie i ostatnie listy; przeł. M.E. i J. Pleciński. Poznań: „Brama”, 1994 – 208 s. (Dzieje Gnozy t. 8).

Historia filozofii (History of philosophy)

Balcerowicz P.: Poznanie i wolność w filozofii indyjskiej – od Upaniszad do Krishnamurtiego. – *Prz. Orient.* 1993 nr 3/4 s. 113-135.

Blondel M.: Jedność doktryny auguścińskiej. Tł. z fr. – *Znak* 1994 nr 4 s. 14-27.

Jadczak R.: Wokół pracy Kazimierza Twardowskiego „O filozofii średniowiecznej. Wykładów sześć”. – *Eduk. Filoz.* 17:1994 s. 263-273.

Kostyszak M.: Spinoza a Pascal: porównanie postaw filozoficznych. Wrocław:

Uniw. Wr., 1993 – 110 s. (Acta UW. Filozofia, 9)

Współczesne kierunki filozoficzne (Contemporary philosophical trends)

Eilstein H.: Homo sapiens i wartości: eseje. Warszawa: PWN, 1994 – 234 s. [m.in. dot. L. Kołakowskiego].

Inspiracje postmodernistyczne w humanistyce. [Materiały z sesji naukowej w Poznaniu] – *Pozn. Stud. Filoz. Nauki* 13:1993 s. 3-306.

Skolimowski H.: Każda nowa filozofia rodzi się z problemów swego czasu. [Ekofilozofia]. Rozm. przepr. M. Borczak. – *Nowe Książ.* 1994 nr 7 s. 1-4.

Urbankowski B.: Szkic o nowym romantyzmie. – *Antyk* 1993 nr 9/12 s. 98-119.

Monografie o filozofach i pisarzach filozofujących (Monographs on philosophers)

Dobrowolski J.A.: Alessandro Achilli – filozof przyrody i prekursor nowożytnej anatomii. – *Eduk. Filoz.* 17:1994 s. 314-324.

Hahn B.: „Pisanie listów to niebezpieczny proceder”. Hannah Arendt i Karl Jaspers. Tł. z niem. – *Prz. Hum.* 1993 nr 5 s. 105-111.

Żyłko B.: Michał Bachtin: w kręgu filozofii języka i literatury. Gdańsk: Wyd. Uniw. Gdań., 1994 – 235 s. (Rozprawy i Monografie UG nr 197).

„Drobne rysy w ciągłej katastrofie...”. obecność Waltera Benjamina w kulturze współczesności. Red. A. Zeidler-Janiszewska. Warszawa: Inst. Kultury, 1993 – 229 s.

Skrzypek J.: Czy społeczeństwo jest teatrem? Problem „rozartej świadomości” w

filozofii Diderota. – *Prz. Hum.* 1994 nr 4 s. 7-17.

Krakowski J.: Między Kantem a Goethem: eseje o wczesnej filozofii Hegla. Wrocław: Uniw. Wroc., 1994 – 135 s. (*Acta UWr. Filozofia*, 18).

Baranowska M.: Jung i koniec wieku. – *Res. Pub. Nowa* 1994 nr 4 s. 54-57.

Honoris causa – księga pamiątkowa dla uczczenia nadania profesorowi Leszkowi Kołakowskiemu honorowego doktoratu Uniwersytetu Łódzkiego. Łódź: Wyd. Łódzkie, 1994 – 192 s.

Kaczmarek M., Ukleja E.: Leszek Kołakowski: bibliografia podmiotowo-przedmiotowa. Radom: Woj. Bibl. Publ., 1994 – 68 s.

Mordka C.: Empiryzm i transcendentizm w poglądach filozoficznych Leszka Kołakowskiego. – *Colloquia Commun.* 1992/1993 nr 1/12 s. 189-200.

Symotiuk S.: Trzy źródła i trzy części składowe biografii intelektualnej Leszka Kołakowskiego. – *Colloquia Commun.* 1992/1993 nr 1/12 s. 183-188.

Szkołut T.: Czy Leszek Kołakowski może być zbawiony. – *Colloquia Commun.* 1992/1993 nr 1/12 s. 171-182.

Lutosławski W.: Jeden łatwy żywot. Kraków: Fundacja im. W. Lutosławskiego, 1994 – 382 s. [Przedr. wyd. z 1933 r.]

Sousedik S.: Walerian Magni 1586-1661: próba odnowienia filozofii chrześcijańskiej XVII wieku; przeł. K. Kremieniowa; postł. Z. Ogonowski. Warszawa: IFiS PAN, 1991 – 181 s. (*Rensans i Reformacja*, t. 4).

Wawrykowa M.: Moses Mendelssohn – przedstawiciel niemieckiego oświecenia i animator żydowskiej haskali. – *Prz. Hum.* 1993 nr 4 s. 19-24.

Primum philosophari: księga pamiątkowa Stefanowi Morawskiemu ofiarowana. Red. J. Brach-Czaina. Warszawa: Oficyna Nauk., 1993 – 470 s.

Siemianowski A.: Wielkość i nędza człowieka: rozważania o Pascalu. Wrocław: Uniw. Wroc. 1993 – 156 s. (*Acta UWr. Filozofia*, 10).

Chrobak T.: „Česka orazka” w filozofii Jana Patočki. – *Fraza* 1994 nr 5/6 s. 120-126.

Vlastos G.: Platon: indywiduum jako przedmiot miłości; przekł. P. Paliwo-
dy przejr. J. Domański; postł. D. Karłowicz. Warszawa: IFiS PAN, 1994 – 52 s. (*Prace o Filoz. Staroż. w Przekładach* t. 4).

Wałoszczyk K.: Henryk Skolimowski. – *Nowe Książ.* 1994 nr 7 s. IV, III okł.

Bibliografia prac Bogdana Suchodolskiego. Warszawa: „Real Press”, 1994 – 137 s.

Zawierzyć człowiekowi: księdzu Józefowi Tischnerowi na sześćdziesiąte urodziny. Kraków: Znak, 1994 – 536 s.

Jadczak R.: Projekty przeniesienia się Kazimierza Twardowskiego ze Lwowa do Warszawy. – *Analecta* 1994 z. 1 s. 123-133. Summ.

Jadczak R.: Warszawski doktorat h.c. filozofii dla Kazimierza Twardowskiego. – *Zag. Naukozn.* 1991 z. 2 s. 269-272.

Kołakowski A.: Katastrofizm eschatologiczny. [Z dziechowskiej] – *Spół. Otwarte* 1994 nr 1 s. 37-39.

Przebinda G.: Myśl Włodzimierza Słowjowa w pesymistycznej koncepcji Mariana Zdziechowskiego. – *Zesz. Nauk. UJ Pr. Hist.-Lit.* 1993 z. 84 s. 69-76.

Ontologia i metafizyka
(Ontology, Metaphysics)

Cassirer E., Heidegger M.: Wykłady i dysputa w Davos. Tł. z niem. – *Eduk. Filoz.* 17: 1994 s. 7-26.

Gisel P.: Aporie i ważność metafizyki. Tł. – *Prz. Religiozn.* 1993 nr 4 s. 53-74. Summ.

Jędraszewski M.: Tłumaczyć to co czyste i niewysławialne, czyli Emmanuela Lévinasa mówienie o Bogu. – *Zesz. Kar-mel.* 1993 nr 3 s. 123-135.

Jaspers K.: Szyfry transcendencji. Tł. – *Znak* 1994 nr 2 s. 44-53.

Kwietniewska M.: Heidegger i Foucault – pytanie o fundament. – *Szt. i Filoz.* 7:1993 s. 5-79.

Marquard O.: Czas i skończoność. Myśli o temporalnym rozdzieleniu się życia. Tł. – *Eduk. Filoz.* 17:1994 s. 71-76.

Matuszewski K.: Suwerenność – pozór (simulacra) projektu bycia. – *Szt. i Filoz.* 7:1993 s. 33-51.

Migasiński J.: Metafizyka i malarstwo [Merleau-Ponty]. – *Szt. i Filoz.* 7:1993 s. 53-64.

Mitrowski G.: Kosmos, Bóg, Czas. Katowice: UŚ, 1993 – 170 s. (Prace Nauk. UŚ w Katowicach nr 1346).

Ontologia: antologia tekstów filozoficznych. Red. M. Hempoliński. Wrocław: Ossolineum, 1994 – 469 s.

Pieniążek P.: Levinasowska krytyka filozofii Heideggera. – *Szt. i Filoz.* 7:1993 s. 81-95.

Przechowski M.: Wenera Heisenberga idea porządku centralnego a problem istnienia Boga. Fragm. – *Stud. Pelp.* 20:1989 s. 137-158.

Szwed A.: Kierkegaard a filozoficzne dowody na istnienie Boga. – *Analecta Crac.* 23:1991 s. 49-60. Res.

Tarnowski K.: Źródła poznania Boga. [Rola metafizyki]. – *Znak* 1994 nr 4 s. 56-69.

Żelazna J.: Egzystencjalna i struktury heideggerowskiego Dasein. Toruń: UMK, 1993 – 90 s.

Teoria poznania
(Epistemology)

Dębowski J.: Czy fenomenolog może się mylić? – *Colloquia Commun.* 1992/1993 nr 1/12 s. 31-40.

Gołębiewska M.: Czy uniwersum derridańskie jest systemem? – *Szt. i Filoz.* 7:1993 s. 115-130.

Kubicki R., Sójka J., Zeidler P.: Problem destrukcji pojęcia prawdy: szkice z filozofii poznania. Poznań: Inst. Filoz. UAM, 1992 – 144 s.

Majcherek J.A.: Relatywizm kulturowy, relatywizm językowy – związki i odniesienia. – *Rocz. Nauk.-Dydak. WSP Krak. Pr. Filoz.* 1993 z. 6 s. 61-72.

Mizińska J.: Postacie niewiedzy: szaleństwo i obłąd. – *Eduk. Filoz.* 17:1994 s. 42-54.

Pawliszyn A.: Skryte podstawy rozumienia: hermeneutyka a psychoanaliza. Gdańsk: Uniw. Gdań., 1993 – 98 s.

Szczegóła L.: Uwagi o przedmiocie i statusie pojęcia „świadomość fałszywa”. – *Colloquia Commun.* 1992/1993 nr 1/12 s. 19-30.

Szmyd J.: O tradycyjnym pojmowaniu racjonalności i irracjonalności. – *Eduk. Filoz.* 17:1994 s. 304-313.

Historia i filozofia nauki
(History and philosophy of science)

Dubik A.: Główne idee epistemologii Emila Meyersona. – *Eduk. Filoz.* 17:1994 s. 243-246.

Filozofia nauki francuskiego konwencjonalizmu. Wstęp i wybór tekstów K. Szlachcic. Tł. I. Bukowski [et al.]. Wrocław: Uniw. Wr., 1994 – 151 s. (Acta UWr. nr 1567).

Logika i metodologia
Semiotyka
(Logic. Methodology. Semiotics)

Ładak P.: Pismo a śmierć sensu. Gramatologia jako posttranscendentalizm. – *Szt. i Filoz.* 7:1993 s. 97-113.

Porebska M., Suchoń W.: Logika & komputer. Kraków: „Universitas”, 1993 – 163 s. (Bibl. Fundacji Edukacji Inform. UJ t. 2).

Roux M.-A.: Przykład zastosowania zdaniowej analizy dyskursu (APD). Tł. – *Kult. i Społ.* 1994 nr 1 s. 199-207.

Sobczyńska D.: Sztuka badań eksperymentalnych: z zagadnień filozofii i metodologii eksperymentu naukowego. Poznań: UAM, 1993 – 159 s. (Filozofia i Logika nr 71).

Wróblewska-Pawlak K.: Zdaniowa analiza dyskursu (APD) – nowa metoda badania treści. – *Kult. i Społ.* 1994 nr 1 s. 195-198.

Znaczenie i prawda: rozprawy semiotyczne. Red. J. Pelc. Warszawa: PWN, 1994 – 513 s. (Bibl. Myśli Semiot., 26).

Psychologia
(Psychology)

Dąbrowska I.: Psychologiczne aspekty humoru. Przegląd teorii badań. – *Zesz. Nauk. WSP Opole Psychol.* 1992 z. 9 s. 19-32.

Galdowa A.: Drogi i bezdroża psychologii religii. – *Znak* 1994 nr 2 s. 30-43.

Kucia M.: Antropologiczny irracjonalizm Ericha Fromma. – *Rocz. Nauk.-Dydak. WSP Krak. Pr. Filoz.* 1993 z. 6 s. 187-203.

Ledzińska M.: Prace o problematyce psychologicznej: artykuły i książki. – *Psychol. Wychow.* 1993 nr 5 s. 469-474.

Malim T., Birch A., Wadeley A.: Wprowadzenie do psychologii; przeł. J. Bobryk, J. Suchecki. Warszawa: PWN, 1994 – 213 s.

Pieter J.: Wiedza osobista: wprowadzenie do psychologii wiedzy. Katowice: UŚ, 1993 – 134 s. (Prace UŚ w Katowicach nr 1377).

Trzebiński J.: Narracyjne formy wiedzy potocznej. Poznań: „Nakom”, 1992 – 111 s.

Weiniger O.: Płec i charakter; przekł. O. Ortwin, wst. G. Kunigiel; posł. J. Prokopiuk. Warszawa: „Sagittarius”, 1994 – 301 s.

Wolski P.: Czy psychologia jest jeszcze nauką o duszy? – *Znak* 1994 nr 2 s. 65-74.

Antropologia filozoficzna
(Philosophical anthropology)

Czarny J.: Jana Pawła II wizja cywilizacji miłości: (studium filozoficzne). Wrocław: „Arboretum”, 1994 – 215 s. (Rozprawy Naukowe PAT we Wrocławiu, 5).

Fiut I.S.: Człowiek według Alberta Camusa: studium antropologii egzystencjalnej. Kraków: Krak. Klub Art.-Liter., 1993 – 122 s.

Kowalczyk S.: Wiodące koncepcje człowieka we współczesnej kulturze Euro-

py Zachodniej. – *Stud. Płoc.* 21:1993 s. 47-58.

Kruszyńska S.: Benjamina Constanta filozofia człowieka. – *Eduk. Filoz.* 17:1994 s. 274-285.

Kwiecień M.: Transcendentny przedmiot miłości – otwarcie się na „Ty” absolutne. – *Zesz. Filoz.* 1993 z. 2 s. 46-58.

Legowicz J.: Człowiek istota ludzka. Warszawa: Wyd. Sz. Szymański, 1993 – 396 s.

Olszewska-Dyonizak B.: Filozoficzne i empiryczne koncepcje człowieka. – *Prz. Hum.* 1993 nr 5 s. 25-39.

Szmyd J.: Filozofia spotkania w Polsce. – *Rocz. Nauk.-Dydak. WSP Krak. Pr. Filoz.* 1993 z. 6 s. 9-25.

Szyszkowska M.: Stwarzanie siebie. Warszawa: „Interlibro”. 1994 – 196 s.

Teilhard de Chardin P.: Pisma. T. 4. Fenomen człowieka; przeł. K. Waloszczyk. Warszawa: Pax, 1993 – 259 s.

Tillich P.: Męstwo bycia; tł. H. Bednarek. Poznań: „Rebis”, 1994 – 203 s.

Zagadnienie godności człowieka. Red. J. Czerkawski. Lublin: KUL, 1994 – 166 s.

Zawadzki F.: Antropologia filozoficzna Helmutha Plessnera. – *Rocz. Nauk.-Dydak. WSP Krak. Pr. Filoz.* 1993 z. 6 s. 155-170.

Zowisło M.: Perspektywy rekreacji w świetle nowej humanistyki. [Antropologia filozoficzna]. – *Rocz. Nauk. AWF Krak.* 26:1993 s. 57-73. Summ.

Aksjologia (Axiology)

Dyczewski L.: System wartości w świadomości młodzieży. – *Ethos* 1993 nr 23 s. 57-74.

Stróżewski W.: W kręgu wartości. Kraków: Znak, 1992 – 175 s.

Etyka i teoria postępowania (Ethics)

Bauman Z.: Dwa szkice o moralności ponowoczesnej. Warszawa: Inst. Kultury, 1994 – 88 s. (Bibl. Kult. Współcz.)

Berlin I.: Cztery eseje o wolności; przeł. H. Bartoszewicz. Warszawa: PWN, 1994 – 271 s.

Bocheński I.M.: Sens życia i inne eseje. Kraków. „Philed”, 1993 – 188 s.

Buttiglione R.: Kilka uwag o sposobie czytania „Osoby i czynu” Kardynała Karola Wojtyły. – *Ethos* 1993 nr 21/22 s. 255-284.

Filończuk D.: Spotkania z etyką. Autorska koncepcja programowa nauczania etyki w szkole średniej z uwzględnieniem „Projektu minimum etycznego” z 1992 r. – *Eduk. Filoz.* 17:1994 s. 206-220.

Gogacz M.: Ku etyce chronienia osób: wokół podstaw etyki. Warszawa: „Pallotinum”, 1991 – 183 s.

Gołaszewska M.: Fascynacja złem: eseje z teorii wartości. Kraków: PWN, 1994 – 280 s. (Logos).

Jadczyk R.: Kazimierz Twardowski o obiektywności i bezwzględności dobra. Fragm. – *Etyka* 26:1993 s. 41-57. Summ.

Jagórzyński W.R.: Joseph Fletscher i agapizm, czyli „Kochaj i rób co chcesz” – *Etyka* 26:1993 s. 61-72. Summ.

Jagórzyński W.R., Wichrowski M.: Dialog między agapistą a kodeksualistą. – *Etyka* 26:1993 s. 83-86. Summ.

Jankowski H.: Fenomen „Etyki” 1966-1990. – *Etyka* 26:1993 s. 9-12. Summ.

Klimowicz E.: Pojęcie paternalizmu, jego rodzaje i problem jego moralnej zasadności. – *Eduk. Filoz.* 17:1994 s. 27-41.

Müller D.: Etyka wartości a etyka teologiczna. Tł. – *Prz. Religiozn.* 1993 nr 4 s. 127-143. Summ.

Ossowska M.: Podstawy nauki o moralności. Wybór, oprac. i red. nauk. P.J. Smoczyńskiego. Wrocław: Ossolineum, 1994 – 491 s. (Bibl. Etyczna).

Rorty R.: Moralna tożsamość a prywatna autonomia: przypadek Foucaulta. Tł. – *Etyka* 26:1993 s. 125-132. Summ.

Środa M.: Sokrates, czyli o godności mędrca. – *Etyka* 26:1993 s. 21-39. Summ.

Suffering as human experience: proceedings from VI Jagiellonian Symposium on Ethics, Cracow; 6-8 June 1994. Ed. by J. Pawlica. Kraków: UJ, 1994 – 139 s.

Szahaj A.: Richarda Rorty'ego humanizm bez metafizyki i jego etyczno-polityczne implikacje. – *Etyka* 26:1993 s. 109-124. Summ.

Tulibacki W.: O klasyfikacjach etyki normatywnej. – *Biul. Nauk. ART Olszt.* 1993 nr 1 s. 139-148.

Węgrzecki A.: Idea etyki u Romana Ingardena. – *Rocz. Nauk. Dydak. WSP Krak. Pr. Filoz.* 1993 z. 6 s. 27-37.

Wolność a racjonalność. Red. T. Buksiński. Poznań: UAM, 1993 – 179 s.

Zwoliński Z.: Istota odpowiedzialności. Warunki formalne i granice. – *Etyka* 26:1993 s. 13-20. Summ.

Estetyka i filozofia sztuki
(Aesthetics. Philosophy of art)

Adorno Th.W.: Teoria estetyczna; przeł. K. Krzemieniowa. Warszawa: PWN, 1994 – 706 s. (Bibl. Współcz. Filozofów).

Kawiecki P., Piekarski R.: Zagadnienia estetyki współczesnej: sztuka, wartości, poznanie. Gdańsk: Uniw. Gdań., 1994 – 195 s.

Klimova G.: Badania estetyczne w Rosji: Jekaterynburg. – *Szt. i Filoz.* 7:1993 s. 305-308.

Miś A.: Sztuka nieoswojona. – *Szt. i Filoz.* 7:1993 s. 227-238.

Ordyńska M.: Status poznawczy wypowiedzi literackiej a ocena dzieła w ujęciu Romana Ingardena. – *Szt. i Filoz.* 7:1993 s. 171-184.

Orlov B., Żyłko B.: Zаметки об эстетической концепции М.М. Бachtina. – *Slav. Orient.* 1993 nr 3 s. 421-437. Streszcz.

Pietrzak J.: Fryderyk Nietzsche – wychowanie przez sztukę. – *Kwart. Pedag.* 1992 nr 3/4 s. 66-80. Summ.

Stankiewicz E.: Piękno w filozofii Henryka Elzenberga. – *Szt. i Filoz.* 7:1993 s. 185-192.

Sztuka i estetyka po awangardzie a filozofia postmodernistyczna. Red. A. Zeidler-Janiszewska. Warszawa: Inst. Kultury, 1994 – 220 s.

Wołosewicz A.: Romana Ingardena teoria obrazu (w świetle analizy przypadków granicznych). – *Szt. i Filoz.* 7:1993 s. 161-169.

Zboroń H.: Status teoretyczny ingardenowskich poglądów na ontologię dzieła sztuki. – *Eduk. Filoz.* 17:1994 s. 247-262.

Żelazny M.: Źródłowy sens pojęcia estetyka: rozprawy z historii estetyki niemieckiej. Toruń: UMK, 1994 – 144 s.

Filozofia społeczeństw
i nauk społecznych
(Social philosophy. Philosophy of politics)

Jeliński E.: Myśl a rzeczywistość: o pewnych osobliwościach polskiej myśli socjalistycznej w II Rzeczypospolitej. Poznań: UAM, 1994 – 169 s. (Filozofia i Logika nr 73).

Legutko R.: Spory o kapitalizm. Kraków: Znak, 1994 – 375 s. (Bibl. Myśli Polit.).

Filozofia państwa i prawa
(Philosophy of law)

Komendera A.: O roli prawa i moralności w życiu społecznym. Uwagi o poglądach Leona Petrażyckiego. – *Rocz. Nauk.-Dydak. WSP Krak. Pr. Filoz.* 1993 z. 6 s. 73-93.

Rawls J.: Teoria sprawiedliwości; przeł. M. Panufnik [et al.]. Warszawa: PWN, 1994 – XVIII, 869 s. (Bibl. Współcz. Filozofów).

Szyszkowska M.: Zarys dziejów filozofii prawa. Białystok: Uniw. Warsz. 1994 – 243 s.

Filozofia wychowania
(Philosophy of education)

Kowalczyk S.: Personalistyczna filozofia wychowania J. Maritaina. – *Homo Dei* 1994 nr 1 s. 32-43. Som.

Sztobryn S.: Filozofia wychowania Sergiusza Hessena. Łódź: Wyd. UŁ, 1994 – 223 s.

Filozofia historii
i nauk historycznych
(Philosophy of history)

Dynowska-Chmielewska K.: Zagadnienie tradycji w filozofii historii Karla Jaspersa. – *Rocz. Nauk.-Dydak. WSP Krak. Pr. Filoz.* 1993 z. 6 s. 171-185.

Krasicki J.: W obliczu końca – historia filozofia i eschatologia Zdziechowskiego. – *Arka* 1993 nr 48 s. 121-127.

Filozofia przyrody
i nauk przyrodniczych
(Philosophy of nature)

Capra F.: Tao fizyki w poszukiwaniu podobieństw między fizyką współczesną a mistycyzmem Wschodu. Tł. P. Macura. Kraków. „Nomos”, 1994 – 317 s.

Rutowski T.: Współczesne filozoficzne aspekty ewolucji. – *Stud. Płoc.* 21:1993 s. 33-45.

Filozofia religii
(Philosophy of religion)

Bala M.: Zasada weryfikacji twierdzeń religijnych w ujęciu Johna Hick'a. *Fragm.* – *Stud. Pelp.* 20:1989 s. 113-135.

Blondel M.: Filozoficzne wyzwanie chrześcijaństwa. Tł. J. Fenrychowa; posł. K. Tarnowski. Kraków: Znak, 1994 – 355 s. (Bibl. Filoz. Religii).

Chalm W.: Religijność spójna. Pojęcie i pomiar. – *Analecta Crac.* 23:1991 s. 3-14. Summ.

Duméry H.: Problem Boga w filozofii religii: krytyczny rozbiór kategorii Absolutu i schematu transcendencji. Tł. I. Kania; przedm. P. Siejkowski. Kraków: Znak, 1994 – 177 s. (Bibl. Filoz. Religii).

Jarnuszkiewicz A.: Analiza doświadczenia Boga w „nowej fenomenologii”. – *Analecta Crac.* 23: 1991 s. 25-33. Riass.

Jocz A.: Gnoza „prawdziwa” i „fałszywa” – rozważania wokół istoty sporu prowadzonego przez Ojców Kościoła z gnostykami. – *Zesz. Filoz.* 1993 z. 2 s. 5-26.

Kołakowski L.: Bóg nam nic nie jest dłużny: krótka uwaga o religii Pascala i o duchu jansenizmu; tł. I. Kania. Kraków: Znak, 1994 – 281 s. (Bibl. Filoz. Religii).

Schaeffler R.: Ludwik Feuerbach a transcendentna metoda w krytyce religii. Tł. z niem. — *Analecta Crac.* 23:1991 s. 35-48.

Springer S.: Teologizacja filozofii. [Teoria P.J. Tillicha]. — *Zesz. Filoz.* 1993 z. 2 s. 27-45.

Swinburne R.: Analiza i religia. Rozm. przepr. T. Szubka. — *Znak* 1994 nr 4 s. 70-81.

Tarnowski K.: Gabriel Marcel i perspektywy filozofii religii. — *Analecta Crac.* 23:1991 s. 61-77. Res.

Tillich P.: Dwa typy filozofii religii. Fragm. książki „Theology and culture”. Tł. z ang. — *Znak* 1994 nr 4 s. 43-55.

Tillich P.: Pytanie o Nieuwarunkowane: pisma z filozofii religii; tł. J. Zycho-wicz. Kraków: Znak, 1994 — 337 s. (Bibl. Filoz. Religii).

Van der Veken J.: Język filozofii a problem nieśmiertelności. Tł. — *Analecta Crac.* 23:1991 s. 87-98. Summ.

Wierciński A.: Magia i religia: szkice z antropologii religii. Kraków: „Nomos”, 1994 — 396 s.

Zdybicka Z.J.: Filozofia religii a filozofia Boga i metafizyka. — *Analecta Crac.* 23:1991 s. 109-118. Summ.

b) Piśmiennictwo obce (Foreign publications)

Filozofia w ogóle
(Philosophy in general)

Blackburn S.: The Oxford dictionary of philosophy. Oxford: Univ. Press, 1994 — VII, 408 s. 19,99 £.

Borradori G.: The American philosophers: conversations with Quine, Davidson, Putnam, Nozick, Danto, Rorty, Cavell,

McIntyre and Kuhn; transl. by R. Crocitto. Chicago: Univ. of Chicago Press, 1994 — XII, 177 s.

Children: thinking and philosophy: proceedings of the 5th International Conference of Philosophy for Children in Graz. Ed. D. Camhy. Sankt Augustin: Academia Verl., 1994 — 452 s. 68 DM.

Gradus philosophique: un répertoire d'introductions méthodiques à une lecture des oeuvres. Paris: Flammarion, 1994 — 750 s. 60 ff.

Language, mind and art: essays in appreciation and analysis in honor of Paul Ziff. Ed. by D. Jamieson. Dordrecht: Kluwer, 1994 — XI, 213 s. (Synthese Library vol. 240).

Mythos zwischen Philosophie und Theologie. Hrsg. von E. Rudolph. Darmstadt: Wiss. Buchges., 1994 — 235 s. 45 DM.

Philosophy, mathematics and modern physics: a dialogue. Eds. E. Rudolph, I.O. Stamatescu. Berlin: Springer, 1994 — VIII, 242 s. 78 DM.

Poland J.: Physicalism: the philosophical foundations. Oxford: Clarendon, 1994 — VIII, 384 s. 35 £.

Sur la notion d'école scientifique: essais épistémologiques. Dir. J. Pugnet. Aix — Marseille: Presses Univ., 1994 — 212 s.

Teksty źródłowe
i ich przekłady
(Sources and their translations)

Bolzano B.: Gesamtausgabe. Hrsg. von E. Winter. Reihe 1. Schriften. Bd. 14. Wissenschaftslehre; hrsg. von J. Berg. T. 1. Stuttgart: Frommann-Holzboog, 1994 — 213 s. 431 DM.

Theodoricus (Teutonicus de Vriberg): Abhandlung über die Akzidentien; lateinisch-deutsch... übers. von B. Mojsisch.

Mit. Einl. und Begriffsreg. vers. von K.H. Kandler. Hamburg: Meiner, 1994 – XLVIII, 144 s. (Philos. Bibl. Bd., 472). 68 DM [Inna forma nazwiska: Dietrich von Freiberg].

Thomasius Chr.: Ausgewählte Werke. Hrsg. von W. Schneiders. Bd. 2. Einleitung zur Hof Philosophie. Hildesheim: Olms, 1994 – VII, 343 s. 118 DM [Przedr. wyd. z r. 1712].

Historia filozofii
(History of philosophy)

Albiac G.: La Synagogue vide: les sources marranes du spinozisme. Trad de l'espagnol et du portugais M.L. Coepte, J.F. Schaub. Paris: PUF, 1994 – 488 s. 298 ff.

Albrecht M.: Eklektik: eine Begriffsgeschichte mit Hinweisen auf die Philosophie und Wissenschaftsgeschichte. Stuttgart: Frommann-Holzboog, 1994 – 771 s. (Quaestiones 5). 230 DM

Aristote's Physics and its reception in the Arabic world; with an edition of the unpublished parts of Ibn Bajja's Commentary on the physics by P. Lettinek. Leiden: Brill, 1994 – IX, 793 s. (Aristoteles Semitico-Latinus vol. 7). 300 fl

Gräfrath G.: Ketzer, Dilettanten und Genies: Grenzgänger der Philosophie. Hamburg: Junius, 1993 – 360 s. 58 DM [M.in. Stanislaw Lem].

Klemm H.: Die Schule Immanuel's Kants. Mit dem Text „Über das Königsberger Collegium Fridericianum“ von Christian Schiffert. Hamburg: Meiner, 1994 – VII, 131 s. (Kant-Forschungen Bd. 6). 48 DM

Masolo D.A.: African philosophy in search of identity. Bloomington, Ind.: Bloomington Univ. Press., 1994 – IX, 301 s.

Neemann U.: Gegensätze und Syntheseversuche im Methodensreit der Neu-

zeit. T. 2. Syntheseversuche. Hildesheim: Olms, 1994 – 527 s. (Studien und Materialien zur Geschichte der Philosophie Bd 17). 128 DM

Neukantianismus: Perspektiven und Probleme. Hrsg. E.W. Orth, H. Holzhey. Würzburg: Königshausen u. Neumann, 1994, 1994 – 527 s. (Studien u. Materialien zum Neukantianismus Bd. 1). 86 DM

The **Nineteenth** century. Ed. by C.L. Ten. London: Routledge, 1994 – XXV, 466 s. (Routledge History of Philosophy vol. 7).

The **Oxford** illustrated history of Western philosophy. Ed. by A. Kenny. Oxford: Univ. Press, 1994 – XII, 407 s., ill. 25 £

Twentieth century Continental philosophy. Ed. by R. Kearney. London: Routledge, 1994 – XIII, 254 s. (Routledge History of Philosophy vol. 8).

Współczesne kierunki
filozoficzne
(Contemporary philosophical trends)

Scruton R.: Modern philosophy: a survey. London: Sinclair-Stevenson, 1994 – IX, 611 s. 25 £

Monografie o filozofach
i pisarzach filozofujących
(Monographs on philosophers)

Berman D.: George Berkeley: idealism and the man. Oxford: Clarendon, 1994 – XI, 230 s. 27,50 £

Casale G.: Benedetto Croce between Naples and Europe. Bern: Lang, 1994 – X, 228 s. 72 fs

Quillien Ph.-J.: Dictionnaire politique de René Descartes. Lille: Presses Univ., 1994 – 262 s.

Goetz R.: Destutt de Tracy: philosophie du langage et science de l'homme. Paris: Droz, 1994 – 456 s. 315 ff

The **Philosophy** of Michael D u m m e t t. Eds. B. McGuinness, G. Oliveri. Dordrecht: Kluwer, 1994 – XI, 390 s. (Synthese Library vol. 239).

Zur geisteswissenschaftlichen Bedeutung Arnold G e h l e n s; hrsg. von H. Klages u. H. Quaritsch. Berlin: Dunc-ker u. Humblot, 1994 – XIII, 1004 s., bibliogr. (Schriftenreihe d. Hochschule Speyer, 3). 298 DM

Philosophical problems of the internal and external worlds: essays concerning the philosophy of Adolf G r ü n b a u m; ed. by J. Earman. Pittsburgh, Pa.: Univ. Press, 1994 – XI, 628 s. 128 DM

H e g e l reconsidered: beyond meta-physics and the authoritarian state. Ed. by H.T. Engelhardt Jr. and T. Pinkard. Dordrecht: Kluwer, 1994 – IX, 257 s.

Weston M.: K i e r k e g a a r d and modern continental philosophy: an introduction. London: Routledge, 1994 – X, 200 s.

Levinas en contrastes. Ed. M. Dupuis. Bruxelles: De Boeck-Wesmael, 1994 – 202 s. 850 fb

The **Cambridge** companion to L o c k e. Ed. by V. Chappell. Cambridge: Univ. Press., 1994 – X, 329 s. 40 £

Moses **M e n d e l s s o h n** und die Kreise seiner Wirksamkeit. Hrsg. von M. Albrecht. Tübingen: Niemeyer, 1994 – 445 s. (Wolfenbütteler Studien zur Aufklärung Bd. 19). 212 DM

Nietzsche and the feminine. Ed. and with an introd. by P.J. Burgard. Charlottesville: Univ. Press of Virginia, 1994 – XIII, 349 s.

Kreativität und Logik: Charles S. P e i r c e und das philosophische Problem des Neuen; hrsg. von H. Pape. Frankfurt/M.: Suhrkamp, 1994 – 361 s. 24,80 DM

Dorter K.: Form and good in P l a t o ' s Eleatic dialogues: the Parmenides, Theaetetus, Sophist and Statesman. Berkeley: Univ. of California Press, 1994 – X, 256 s.

Zimbrich U.: Bibliographie zu P l a t o n s Staat: die Rezeption der Politeia im deutschsprachigen raum von 1800 bis 1970. Frankfurt/M.: Klostermann, 1994 – XVII, 312 s. 128 DM

Gerson L.P.: P l o t i n u s. London: Routledge, 1994 – XVIII, 338 s. (Arguments of the Philosophers) 40 £

Reading P u t m a n. Ed. by P. Clark and B. Hale. Oxford: Blackwell, 1994 – VII, 302 s. 39,50 £

Otto R.: Studien zur S p i n o z a r e z e p t i o n in Deutschland im 18. Jahrhundert. Bern: Lang, 1994 – 463 s. 88 fs

Patrick **Suppes**: scientific philosopher. Ed. by P. Humphreys. Vol. 1-3. Dordrecht: Kluwer, 1994 – XIX, 418 s. + VIII, 314 s. + VIII, 336 s. (Synthese Library vol. 233-235).

Language, mind and art: essays in appreciation and analysis in honor of Paul Z i f f. Ed. by D. Jamieson. Dordrecht: Kluwer, 1994 – XI, 213 s. (Synthese Library vol. 240).

O n t o l o g i a i m e t a f i z y k a
(Ontology. Metaphysics)

Cook J.W.: Wittgenstein's metaphysics. Cambridge: Univ. Press, 1994 – XXIII, 350 s. 35 £

From time and chance to [consciousness]: studies in the metaphysics of Charles Peirce: papers from the sesquicentennial Harvard Congress. Ed. and with an introd. by E.C. Moore and R.S. Robin. Oxford: Berg, 1994 – XI, 269 s. 39,95 £

Guzzoni G.: Phänomenologische Abhandlungen. Bonn: Buvier, 1993 – 141 s. (Abhandl. z. Philos., Psychol. u. Pädag. Bd. 231) 38 DM

Haefliger G.: Über Existenz: die Ontologie Roman Ingardens. Dordrecht: Kluwer, 1994 – X, 485 s. (Phaenomenologica 130).

Kisiel Th.: The genesis of Heidegger's Being and time. Berkeley, Calif.: Univ. Press, 1993 – XII, 608 s.

Mander W.J.: An introduction to Bradley's metaphysics. Oxford: Clarendon, 1994 – VI, 175 s. 25 £

Nerlich G.: What spacetime explains: metaphysical essays on space and time. Cambridge: Univ. Press, 1994 – XIV, 283 s. 35 £

Scaltsas Th.: Substances and universals in Aristotle's Metaphysics. Ithaca: Cornell Univ. Press, 1994 – 292 s. 33,50 £

Unity and identity in Aristotle's metaphysics. Ed. by T. Scaltsas, D. Charles and M.L. Gill. Oxford: Clarendon, 1994 – X, 381 s. 35 £

Historia i filozofia nauki
(History and philosophy of science)

Basic topics in the philosophy of language. Ed. by R.M. Harnish. New York: Harvester Wheatsheaf, 1994 – XXIX, 633. Pbk. 15,95 £

Teoria poznania
(Epistemology)

Albert H.: Kritik der reinen Hermeneutik: der Antirealismus und das Problem des Verstehens. Tübingen: Mohr, 1994 – XIV, 272 s. 90 DM

Hagberg G.L.: Meaning and interpretation: Wittgenstein, Henry James and literary knowledge. Ithaca: Cornell Univ. Press, 1994 – XI, 183 s. 22,95 £

Knowing from words: Western and Indian philosophical analysis of understanding and testimony. Ed. by B.K. Matilal and A. Chakrabarti. Dordrecht: Kluwer, 1994 – IX, 387 s. (Synthese Library vol. 230)

Neiman S.: The unity of reason: rereading Kant. Oxford: Univ. Press, 1994 – XIII, 216 s. 27,50 £

Peile C.: The creative paradigm: insight, synthesis and knowledge development. Aldershot: Avebury, 1994 – XII, 307 s.

Robinson H.: Perception. London: Routledge, 1994 – XII, 259 s. 37 £

Historia i filozofia nauki
(History and philosophy of science)

Aronson J.L., Harré R.: Realism rescued: how scientific progress is possible. London: Duckworth, 1994 – VIII, 213 s.

Artifacts, representations and social practice: essays for Max Wartofsky. Ed. by C.C. Gouki and R.S. Cohen. Dordrecht: Kluwer, 1994 – XIV, 562 s. (Boston Stud. in the Philos. of Science vol. 154)

Azzouni J.: Metaphysical myths, mathematical practice: the ontology and epistemology of the exact sciences. Cambridge: Univ. Press, 1994 – IX, 249 s. 32,50 £

Cohen J.S., Stewart I.: The collapse of chaos: discovering simplicity in a complex world. London: Viking, 1994 – 495 s. 18 £

Durability and change: the science, responsibility and cost of sustaining cultural heritage. Ed. by W.E. Krumbein [et al.]. Chichester: Wiley, 1994 – XVI, 307 s. 65 £

Inside versus outside: endo- and exo-concepts of observation and knowledge in physics, philosophy and cognitive science.

Eds. H. Altmanspacher, G.J. Dalenport.
Berlin: Springer, 1994 – XII, 415 s.

Koch G.: Kausalität, Determinismus und Zufall in der wissenschaftlichen Naturbeschreibung. Berlin: Duncker u. Humblot, 1994 – 223 s. 86 DM

Krige J.: Science, revolution and discontinuity. Aldershot: Gregg revivals, 1994 – 231 s.

Logika i metodologia
Semiotyka
(Logic. Methodology. Semiotics)

Bridges D.: Computability: a mathematical sketchbook. New York: Springer, 1994 – IX, 178 s.

Dahlstrom D.O.: Das logische Vorurteil: Untersuchungen zur Wahrheitstheorie des frühen Heidegger. Wien: Passagen-Verl., 1994 – 365 s. 70 DM

Encyclopedic dictionary of semiotics. 2 ed. rev. General ed. Th. A. Sebeok. T. 1-3. Berlin: Gruyter, 1994 – XI, 592 + 594 - 1179 + 448 s. Bibliogr.

Haq S.N.: Names, natures and things. Dordrecht: Kluwer, 1994 – XX, 284 s. 66 £

Logic and information flow. Ed. by J. van Eijck and A. Visser. Cambridge: Mass. MIT Press, 1994 – 233 s. 31,50 £

Logic and philosophy of science in Uppsala: papers from the 9th International Congress of Logic, Methodology and Philosophy of Science. Ed. by D. Prawitz and D. Westerstahl. Dordrecht: Kluwer, 1994 – IX, 610 s. (Synthese Library vol. 236).

Potts T.C.: Structures and categories for the representation of meaning. Cambridge: Univ. Press, 1994 – XV, 308 s. 37, 50 £

Psychologia
(Psychology)

Arbeiten zur Psychologiegeschichte; hrsg. von H. Gundlach. Göttingen: Hogrefe, 1994 – 238 s. 44 DM

Hayes N.: Foundations of philosophy: an introductory text. London: Routledge, 1994 – XVI, 1117 s.

Etyka i teoria
postępowania
(Ethics)

Baier A.: Moral prejudices: essays on ethics. Cambridge: Mass.: Harvard Univ. Press, 1994 – XIII, 353 s. 33, 95 £

Cultural pluralism and moral knowledge. Eds. E.F. Paul, F.D. Miller Jr., J. Paul. Cambridge: Univ. Press, 1994 – XIII, 285 s. Pbk. 12,95 £

Jankévitch V.: Penser la mort. Paris: Liana Levi, 1994 – 160 s. 98 ff

Phillips M.: Between universalism and skepticism: ethics as social artifact. Oxford: Univ. Press. 1994 – VII, 213 s. 30 £

Estetyka
i filozofia sztuki
(Aesthetics. Philosophy of art)

Ethik der Ästhetik; hrsg. von Ch. Wulf. Berlin: Akademie-Verl., 1994 – XI, 241 s. 48 DM

Lamarque P.: Truth, fiction, and literature: a philosophical perspective. Oxford: Clarendon, 1994 – XII, 481 s. (Clarendon Library of Logic and Philosophy) 45 £

The Politics of the picturesque: literature, landscape and aesthetics since 1770. ed. by S. Copley and P. Garside. Cambridge: Univ. Press, 1994 – XIV, 304, ill.

Filozofia społeczeństw
i nauk społecznych
(Social philosophy. Philosophy of politics)

Adam E.: Utopie II ou Vers une société des personnes. Montréal: Les Presses d'Amérique, 1994 – 176 s.

Gemeinschaften: Positionen zu einer Philosophie des Politischen; hrsg. von J. Vogl. Frankfurt/M.: Suhrkamp, 1994 – 256 s. 19,80 DM

Hillinger R.: Postmodernism and the social sciences: a thematic approach. London: Sage, 1994 – XVI, 192 s. (Contemporary Social Theory vol. 4).

Hollis M.: The philosophy of social science: an introduction. Cambridge: Univ. Press, 1994 – X, 268 s. 10 £

Readings in the philosophy of social science. Ed. by M. Martin and L.C. McIntyre. Cambridge: Mass.: MIT Press, 1994 – XXVII, 785 s. 53,95 £

Filozofia państwa i prawa
(Philosophy of law)

Rechtsphilosophie bei Rotteck-Welcker: Texte aus dem Staats-Lexikon 1834-1847; hrsg. u. mit einem Anh. vers. von H. Klenner. Freinurg (Breisgau): Haufe, 1994 – 504 s. 98 DM

Seelmann K.: Rechtsphilosophie. München: Beck, 1994 – 212 s. (Grundrisse der Rechts). 35 DM

Theorien der Gerechtigkeit: in Hamburg 30 Sept. – 2 Okt. 1992. Hrsg. von H.J. Koch. Stuttgart: Steiner, 1994 – 236 s. (Tagung der Deutschen Sektion der Internationalen Vereinigung für Rechts- und Socialphilosophie 15). 94 DM

Filozofia historii
i nauk historycznych
(Philosophy of history)

Brinkmann H.: Moral und Geld: vom Untergang der Moral durch das Geld: ein

geschichtshphilosophischer Versuch. Pfungstadt: Ed. ERGON, 1994 – 496 s. [tyt. pierw. Marx und Müntzer].

Filozofia przyrody
i nauk przyrodniczych
(Philosophy of nature)

Curran N.: The logical universe: the real universe. Aldershot: Avebury, 1994 – V, 158 s.

McCall S.A.: A model of the universe: space-time, probability and decision. Oxford: Clarendon, 1994 – X, 328 s. 30 £

Filozofia matematyki
(Philosophy of mathematics)

Frascolla P.: Wittgenstein's philosophy of mathematics. London: Routledge, 1994 – VIII, 189 s.

Mind, meaning and mathematics: essays on the philosophical views of Husserl and Frege. Ed. by L. Haaparanta. Dordrecht: Kluwer, 1994 – XII, 278 s. (Synthese Library vol. 237).

Filozofia techniki
(Philosophy of technology)

Seris J.-P.: La Technique. Paris: PUF, 1994 – 424 s. 149 ff

Filozofia religii
(Philosophy of religion)

Sève B.: La question philosophique de l'existence de Dieu. Paris: PUF, 1994 – 352 s. 128 ff

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

WIADOMOŚCI WYDAWNICZE

Publikacje jednostkowe

Maria Gołaszewska: Poetyka idei ogólnych (Uniwersytet Jagielloński, Kraków 1994, ss. 217). Autorka wyjaśnia we „Wprowadzeniu”, że ideami ogólnymi nazywa ogólne prawdy o świecie i życiu ludzkim, „złote myśli” i sentencje, które dzięki swej niejednoznaczności mają zastosowanie w wielu różnych sytuacjach. Zadanie swoje autorka widzi w ukazaniu, jak owe idee ogólne funkcjonują w sztuce, jak bywają ukonkretniane. Impulsem do napisania książki stała się awangardowa sztuka XX stulecia z jej różnymi odmianami. Przez 'poetykę' Gołaszewska rozumie – idąc za Arystotelesem – ogół zasad artystycznej organizacji tworzywa lub inaczej: zespół środków artystycznych określonego kierunku czy konwencji literackiej, bądź też określonego pisarza. Wyróżnia trzy podstawowe poetyki: faktu, struktury artystycznej (formy) i idei ogólnych. Te ostatnie kreują systemy pojęć, idei oraz wartości. Bywają też inne poetyki, np. widowiskowe. Autorka po wstępnych wyjaśnieniach przechodzi do eseistycznych studiów nad różnymi twórcami, kierunkami i rodzajami literackimi. Pisze kolejno o Witkacym, Sartrze, C.T. Mannie, Camusie, Dürrenmattcie, Kafce, Conradzie, Dostojewskim, o surrealizmie, Prouście, Joyce'u, afirmacji zła, o Celinie, o kryminałach, grze wyobraźni, o Mauriacu, Bernardosie i Greenie. Książkę kończy rozdział „Ziarno sztuki”, w którym autorka uzasadnia m.in. tezę, iż funkcja idei ogólnych polega na przydawaniu dziełu doniosłości i głębi.

Ks. Stanisław Wielgus: Z badań nad średniowieczem (Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1995, ss. 159). Publikacja ta

składa się z trzech różniących się artykułów. Pierwszy z nich to polemiczna rozprawka, której przedmiotem jest szeroko rozumiana kultura średniowiecza. Drugi jest opracowaniem encyklopedycznym historii polskiej filozofii średniowiecznej opatrzonym bardzo obszerną bibliografią. Ostatni z artykułów stanowi uzupełnienie serii czterech prac autora, wydanych w ostatnich latach przez Towarzystwo Naukowe KUL i Redakcję Wydawnictw KUL, a poświęcony został problematyce toku studiów biblijnych w średniowiecznych szkołach polskich.

Tadeusz Szubka: Metafizyka analityczna P.F. Strawsona (Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1995, ss. 230). Autor we wstępie podaje zarys biografii Sir P. Strawsona oraz charakteryzuje główny problem swej monografii pytaniem: „Jaka jest metoda metafizyki pojętej jako opis podstawowych i koniecznych elementów naszego schematu pojęciowego, jeśli – jak przyznaje Strawson – samo badanie potoczne, standardowego użycia języka nie jest w metafizyce wystarczające?” (s. 12). Szubka obrał immanentną metodę badania, toteż zasadniczo trzyma się tekstów Strawsona, lecz uwzględnia również autorów o nim piszących. Nie ogranicza się wszakże do prezentacji poglądów oksfordzkiego filozofa, tylko wskazuje szereg słabych stron tej metafizyki. Najbardziej sprawozdawczy charakter ma rozdział pierwszy pt. „Typy analizy filozoficznej”. Następny rozdział omawia przedmiot i cel metafizyki, a trzeci – strukturę schematu pojęciowego. Ostatni, czwarty, rozdział jest najbardziej analityczny – jak sam autor stwierdza – a traktuje o konieczności schematu pojęciowego.

Zygmunt Hajduk: Temporalność nauki. Kontrowersyjne zagadnienia dyna-

miki nauki (Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1995, ss. 268). Jest to monografia z dziedziny filozofii nauki. W kolejnych rozdziałach podejmuje aktualnie dyskutowane zagadnienia skupione wokół zmian nauki, jej rozwoju, postępu oraz przeciwieństw w teoriach dynamiki nauki. Jest to problematyka typowa dla postpozytywistycznej filozofii nauki, w której humanistyczne metanauki (historia, psychologia, socjologia, ekonomia i polityka nauki) są traktowane nieomal na równi z epistemologią i metodologią nauki. Dokonało się też spluralizowanie teorii metodologicznych, a dokonywanie wyboru spośród nich w oparciu o określone walory poznawcze staje się aktualne zarówno na poziomie przedmiotowym, jak i metapredmiotowym. Nabierają znaczenia – zauważa autor – rozważania z zakresu tworzącej się aksjologii nauki, jako jednej z dziedzin filozofii nauki. Warunki wartościowania poznawczego i pozapoznawczego nabierają wagi w analizach postępu nauki, postępu technicznego i społecznego. Dokonane w rozprawie opracowanie tych kwestii, łącznie z ich implikacjami poznawczymi, jest osadzone w możliwie najnowszym piśmiennictwie. Książka zawiera obszerną bibliografię, indeksy nazwisk i rzeczowy oraz bibliografię publikacji autora (107 pozycji).

Stanisław Kiczuk: Związek przyczynowy a logika przyczynowości (Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1995, ss. 183). Treść tej książki ujęto w trzy rozdziały. W pierwszym przedstawiono rozwój problematyki przyczynowości od starożytności po czasy współczesne. W szczególności wyodrębniono różne rozumienia terminów 'przyczyna', 'skutek', 'związek przyczynowy' pojawiające się w dziejach myśli europejskiej. W następnym rozdziale zanalizowano zagadnienia dotyczące stosunku implikacji do pojęcia przyczynowości. Omówiono także rozmaite systemy logiki kauzalnej (Jaśkowskiego, Wrighta, Burksa i in.). Rozdział ostatni prezentuje próbę skonstruowania systemu CI logiki kauzalnej dostosowanego do potrzeb fizyki współczesnej. System ten oparty jest o klasyczny rachunek zdań i nadbudowany nad rachun-

kiem temporalnym oraz logiką zmian. W systemie CI występuje nieekstensjonalny funktor implikacji relatywistycznej C_w (jeżeli ... to z tej przyczyny ...) zdefiniowany aksjomatycznie a wyrażający własność przechodniości, asymetrii i konieczności związku przyczynowego pojętego energetycznie. Książkę wyposażono w streszczenie w języku angielskim, bibliografię i indeks nazwisk.

Witold Tulibacki: Etyka i nauki biologiczne (Wydawnictwo ART, Olsztyn 1994, ss. 129). W słowie wstępnym autor stwierdza, że przedmiotem tej książki jest z jednej strony etyka jako refleksja nad moralnością, z drugiej zaś moralność jako fenomen ludzki. Zgodnie z tą deklaracją w dwóch pierwszych rozdziałach Tulibacki omawia moralność jako zjawisko społeczne i etykę jako wiedzę o moralności, a następnie przechodzi do analizy związków etyki naturalistycznej z wiedzą przyrodniczą. Czyni to w przekonaniu, że etyka musi zachować ścisłe więzi z rezultatami współczesnej biologii, aby mogła być poczytywana za naukę. Rozdział czwarty daje zarys biologicznej wiedzy o człowieku, zwłaszcza ujętej z pozycji psychoanalizy, etologii, socjobiologii, a także wskazuje biologiczne determinanty zachowań moralnych. W ostatnim, piątym, rozdziale autor zajmuje się niektórymi problemami współczesnej cywilizacji i bioetyki, a m.in. kontrowersjami wokół zagadnień niekontrolowanej prokreacji. Książka zawiera wiele bardzo ciekawych i ważnych informacji, a także wyników własnych przemyśleń autora. Jest indeks rzeczowy, indeks nazwisk oraz wykaz literatury nie uwzględnionej w przypisach.

Antoni Jarnuszkiewicz SJ: Od ontologii do etyki. Wprowadzenie do „Miłości i Bycia” (Wydział Filozoficzny Towarzystwa Jezusowego, Kraków 1994, ss. 83). Wymienione w podtytule studium „Miłość i Bycie” jest dziełem tego samego autora wydanym w 1990 r. a inspirowanym przez myśli metafizyczne i metodologiczne Emanuela Lévinasa. Autor wyjaśnia, że chodzi mu o danie świadectwa, o opisanie eideetyczne rzeczywistości jako fenomenu enig-

matycznego bez obciążeń metodycznych, jakich wymagałby cel dydaktyczny, apologetyczny czy terapeutyczny. Ma to być próba monograficznego opracowania problemów w ramach nowej fenomenologii stanowiącej metodologiczny nurt w pohusserlowskiej fenomenologii, a zarazem nurt postmodernistyczny. Spis treści: A. Wstęp, B. Nowa fenomenologia, C. Dekonstrukcja ontologii albo z powrotem do etyki, D. Personalizm i postmodernistyczna dekonstrukcja, E. Bibliografia.

Piotr Kostyło SJ: Krytyka Bergsonowskiej teorii moralności (Papińska Akademia Teologiczna, Kraków 1994, ss. 187). Jest to rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem Tadeusza Gadaczy SJ, zatwierdzona przez Radę Wydziału Filozofii PAT 14 X 1993 r. Recenzentami byli: prof. Stanisław Borzym i doc. Karol Tarnowski. We „Wstępie” autor stwierdza, że jego krytyka dotyczy głównie ontologicznych i społecznych odniesień Bergsonowskiej teorii moralności, skupia się na pytaniu o dobro i zło moralne, wskazuje trudności wynikające z poglądów Bergsona. Rozprawa stanowi rezultat refleksji i dyskusji podejmowanych w ciągu dwóch lat na seminarium filozofii współczesnej PAT w Krakowie. Tytuły rozdziałów: I. Pięć znaczeń intuicji w filozofii Bergsona, II. Dwa aspekty świadomości, Intuicja jako trwanie, III. Dwa aspekty moralności. Intuicja jako emocja nadintelektualna, IV. Ontologiczne ujęcie dobra moralnego. Krytyka wewnętrzna, V. Nieobecność zła moralnego. Krytyka zewnętrzna, VI. Bergsonowska teoria moralności a filozofia chrześcijańska. Zakończenie. Dołączono wykaz skrótów i bibliografię.

Ks. Stanisław Kowalczyk: Filozofia Boga (Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1995, ss. 352). Jest to nowe wydanie – w nakładzie 1000 egzemplarzy – podręcznika teodycei przeznaczanego głównie dla studentów wyższych uczelni katolickich. Poprzednie wydanie (trzecie, zob. Ruch Filozof. t. L, nr 3, s. 374a) w nakładzie 1500 egz. zostało wyczerpane, co świadczy o popularności tego podręcznika.

Mikołaj Bierdiajew: Świat poznania filozoficznego. Przełożył Józef Pawlak (Uniwersytet M. Kopernika, Toruń 1994, ss. 78). Tłumacz wyjaśnia we wstępie, że na tę książkę złożyły się fragmenty biografii Bierdiajewa *Samopoznaniye (Opyt filosofskoj awtobiografii)* wydanej w Paryżu w 1949 r. Bierdiajew był rosyjskim filozofem, który początkowo zauroczony był marksizmem, lecz potem zwrócił się ku idealistycznej filozofii egzystencjalistyczno-religijnej. Od 1922 r. przebywał na emigracji, zrazu w Berlinie, potem od 1924 r. w Paryżu, gdzie redagował pismo „Put” i kierował wydawnictwem YMCA-Press. Uniwersytet w Cambridge nadał mu w 1947 r. tytuł doktora *honoris causa*. O sobie pisał, iż nie jest uczonym, tylko chrześcijańskim teozofem, historiozofem i etykiem, uprawiającym filozofię ducha z pozycji personalizmu. Zamieszczone w tej książce fragmenty noszą tytuły: 1. Świat poznania filozoficznego. Źródła filozoficzne, 2. Świat twórczości. Sens twórczości i przeżywanie twórczej ekstazy, 3. Moja ostateczna filozofia. Wyznanie wiary. Świat eschatologii. Czas i wieczność, 4. O samopoznaniu i jego granicach. Podsumowanie odnoszące się do samego siebie.

Terry Pinkard: Hegel's Phenomenology. The Sociality of Reason (Cambridge Univ. Press, Cambridge 1994, ss. 496, cena 40 £). Książka ta jest szczegółowym komentarzem do *Fenomenologii ducha* Hegla obejmującym niezależne ujęcie filozoficzne ogólnej teorii poznania, kultury i historii. Autor (z Uniwersytetu w Georgetown) stara się zrekonstruować Heglowską filozofię teoretyczną, podkreślając jej związki z etyką i teorią polityki, a zarazem ukazując tło historyczne oraz współczesną doniosłość myśli heglowskiej dla filozofii europejskiej i anglo-amerykańskiej.

Margaret J. Osler: Divine Will and the Mechanical Philosophy. Gassendi and Descartes on Contingency and Necessity in the Created World (Cambridge Univ. Press, Cambridge 1994, ss. 256, cena 32.50 £). Książka traktuje o wpływie teologicznych koncepcji przypadku i konieczności na

dwie wersje mechanistycznej filozofii siedemnastego wieku. Zarówno Pierre Gassendi jak i René Descartes wierzyli, że wszystkie zjawiska przyrody dają się wyjaśnić w terminach materii i ruchu. Jednakże nie byli zgodni co do szczegółów tego mechanistycznego obrazu świata. W szczególności różnili się pojmowaniem materii oraz wymaganiami stawianymi metodom naukowym. Autorka sprowadza te różnice między dwoma filozofami do teologicznych założeń odziedziczonych ze średniowiecza. M. Osler wykłada na Uniwersytecie w Calgary.

Timothy C. Potts: Structures and Categories for the Representation of Meaning (Cambridge Univ. Press, Cambridge 1994, ss. 324, cena 37.50 £). Książka przedstawia sposób ujmowania znaczeń wyrażań językowych niezależny od konkretnego języka a pozwalający na manipulację wyrażeniami zgodnie z regułami dostosowanymi do znaczeń, a przy tym umożliwiającymi programowanie komputerowe. Autor rozpoczyna od przeglądu koncepcji lingwistycznych, logicznych i komputerologicznych dotyczących problemu reprezentacji, łącząc każdą koncepcję ze stosownym typem gramatyki formalnej. Przedstawiając swój system grafów, autor traktuje zaimki anaforyczne i względne jako znaki strukturalne a nie składniki językowe. Autor jest pracownikiem Uniwersytetu w Leeds.

Charles Taliaferro: Consciousness and the Mind of God (Cambridge Univ. Press, Cambridge 1994, ss. 320, cena 37.50 £). Autor bada współczesne teorie świadomości i broni niematerialistycznej teorii osoby, podmiotowości i Boga. Rozwija koncepcję dualizmu, starając się uniknąć zarzutów stawianych dualizmowi. Czyni to poprzez holistyczne rozumienie stosunku ciało-osoba, w którym oba człony są różnialne, ale integralnie związane. Taliaferro sądzi, że udało mu się uniknąć trudności etycznych i innych filozoficznych, na które natrafiał dotąd dualizm, zwłaszcza w wersji platońskiej i kartezjańskiej. Autor pracuje w St Olaf College, Northfield.

Jody Azzouni: Metaphysical Myths, Mathematical Practice (Cambridge Univ. Press, Cambridge 1994, ss. 256, cena 32.50 £). Wielu filozofów matematyki usiłuje pokazać, że poznanie matematyczne jest tego samego rodzaju co poznanie w naukach empirycznych. Inni wywodzą, że poznanie matematyczne dotyczy pozornie takich przedmiotów jak liczby czy zbiory, lecz jest to tylko hipostaza. Autor zaś twierdzi, że poznanie matematyczne stanowi faktycznie specyficzną odmianę poznania opartego na szczególnych sposobach uzasadniania. Azzouni (Tufts University) analizuje językowe pułapki i mylne spostrzeżenia filozofów oraz niewłaściwe stosowanie do matematyki zasad epistemicznych czerpanych z nauk empirycznych. Uważa, że stworzył obraz matematyki zgodny z praktyką matematyków, zarazem odporny na zarzuty ontologiczne i epistemologiczne.

Sir Karl Popper: The Myth of the Framework. In Defence of Science and Rationality (Routledge, London 1994, ss. 176, cena 25 £). Jest to jedna z ostatnich publikacji Poppera. Autor omawia w niej takie zagadnienia jak: cele nauki, rola jaką nauka grają w naszej cywilizacji, odpowiedzialność moralna naukowca, struktura historii, rewolucja a rozsądek. Popper atakuje kierunki takie jak pozytywizm, które przesadzają w ocenie tego, co nauka zdziałała, a z drugiej strony takie jak relatywizm, które pomniejszają dokonania nauki i rozumu. Według niego wiedza naukowa jest jednym z najbardziej racjonalnych i twórczych dokonań ludzkości, aczkolwiek narażonym na błąd i podlegającym ciągłej rewizji. Swój krytyczny racjonalizm uważał za połączenie teorii poznania z postawą wobec życia, moralności i demokracji.

Pasquale Frascolla: Wittgenstein's Philosophy of Mathematics (Routledge, London 1994, ss. 224, cena 35 £). Autor podejmuje tu zadanie pełnej prezentacji poglądów Wittgensteina tak jak one ewoluowały w ciągu życia filozofa. Stąd książka dzieli się na trzy części odpowiednio do trzech różnych faz w rozwoju Wittgensteinowskiej filozofii matematyki. Pierwsza poświęcona

jest *Traktatowi* i zawiera systematyczną konstrukcję arytmetyki przedstawionej za pomocą logicznych operacji. Druga część dotyczy tzw. fazy pośredniej (1929-1933), która charakteryzowała się silnym weryfikacjonizmem i szczególną koncepcją relacji między tym, co szczegółowe, a tym, co ogólne w matematyce. Trzecia część zajmuje się pismami Wittgensteina z lat 1934-1944. Zagadnienia poruszane w tym okresie Frascolla uważa za konsekwencje rozważań wcześniejszych nad wynikaniem.

David Bohm: Thought as a System (Routledge, London 1994, ss. 176, cena 8.99 £). Autor, emerytowany profesor fizyki Uniwersytetu Londyńskiego, wypowiada tu swe poglądy na temat roli myśli i poznania. Odrzuca pogląd, że nasze procesy myślowe neutralnie zdają sprawę z tego, co jest „na zewnątrz” nas w obiektywnym świecie. Bada sposoby, w jakich ludzka myśl aktywnie partycypuje w kształtowaniu naszych spostrzeżeń, znaczeń i aktywności. Twierdzi, że zbiorowa myśl i poznanie zbiorowe stały się tak zautomatyzowane, iż jesteśmy w znacznym stopniu przez nie kontrolowani, a w konsekwencji straciliśmy autentyczność, wolność i ład.

David Reed: Figures of Thought. Mathematics and Mathematical Textes (Routledge, London 1994, ss. 138, cena 37.50 £). Autor, matematyk z Uniwersytetu Oksfordzkiego, bada w tej książce sposoby, w jakich dają się czytać dzieła matematyczne jako teksty. Poddaje badaniu rozmaite strategie stosowane w tych tekstach i pokazuje, że tego rodzaju odczytywanie tekstów jest bogatym źródłem filozoficznych kwestii dotyczących matematyki i to kwestii, które przeoczone zostały przez historię i filozofię tej dyscypliny. Badaniom swoim Reed objął całą niemal historię od *Elementów* Euklidesa poprzez matematykę Kartezjusza aż po dzieła współczesnych matematyków, takich jak Grothendieck. Autor wysnuwa też konsekwencje rezultatów swych badań dla rozumienia historii i rozwoju matematyki.

Joanna Hodge: Heidegger and Ethics (Routledge, London 1994, ss. 240, cena 12.99 £, broszura). Heidegger odrzucał pojęcie etyki a jego poparcie dla nazizmu w szerokich kręgach ocenione zostało jako nieetyczne. Autorka podjęła w tej książce problem faktycznego stosunku Heideggera do etyki i w tym celu prześledziła całą twórczość tego filozofa od 1964 r. do dzieła *Sein und Zeit*. W rezultacie zakwestionowała Heideggerowskie twierdzenie, iż nie zajmuje się on etyką, a co więcej, wykryła pewną postać etyki w myśleniu tego filozofa i rzuciła nowe światło na istotne w myśleniu Heideggera rozróżnienie metafizyki i filozofii.

Lothar Kreimendahl (Hrsg.): Aufklärung und Skepsis. Studien zur Philosophie und Geistesgeschichte des 17. und 18. Jahrhunderts (Friedrich Frommann Verlag – Günter Holzboog, Stuttgart 1995, ss. 320, cena 198 DM). Jest to książka pamiątkowa złożona Günterowi Gawlickowi z okazji jego 65. rocznicy urodzin. Złożyło się na nią 18 prac różnych autorów w języku niemieckim, angielskim i francuskim. Omawia się w nich takie tematy jak: „Oświeceniowcy jako metakrytycy”, „Teologia w ujęciu Hume’a i Collinsa”, „Filozofia religii G.F. Meiersa”, „Krytyka czystego rozumu Kanta”, „Istota a istnienie u Wolfa”, „Mendelssohn a Spinoza”, „Antropologiczna komplementarność a jedność rzeczy”, „Sceptycyzm i optymizm w końcu XVIII w.”, „Biblia i filozofia Tomasza z Akwinu od średniowiecza do Reimarus’a”, „Rozum i rozsądek – kryzysy pary pojęć”, „Aporie teologicznego liberalizmu”, „Czy proste idee są proste i dane?”, „Uwagi o Lessingu”. Do zbioru dołączono bibliografię prac Güntera Gawlicka.

Ulrich Lorenz: De mundo optimo. Zu Leibniz' Theodizee und ihrer Rezeption in Deutschland (1710-1791) (Friedrich Frommann Verlag – Günter Holzboog, Stuttgart 1995, ss. 360, cena 110 DM). Autor przedstawia naprzód metafizyczny optymizm Leibniza i pojęcie teodycei powstałe w sporze z Baylem oraz porównuje je z *Traktatem o naturze i łasce* Malebrana-

che'a, ukazując tło filozoficzne XVII stulecia. W drugiej części Lorenz prezentuje niemiecką recepcję „najlepszego świata” oraz jej modyfikacje, jakim podlegała w trakcie oddziaływania aż do stwierdzenia Kanta o niemożliwości filozoficznych prób w teodycei.

E.G. Valdés, R. Zimmerling (Hrsgs.): Facetten der Wahrheit. Festschrift für Meinolf Wavel (Verlag Karl Alber, Freiburg/München 1995, ss. 544, cena 128 DM). W tej księdze zostały zebrane prace 25 autorów, z dziewięciu krajów. Odzwierciedla ona różnorodność ujęć problemu prawdy, doświadczenia rzeczywistości, naukowego odkrycia i rozumowania normatywnego, gdyż tak szeroki zakres zagadnień znajdował miejsce w publikacjach Wydawnictwa Alber, którym od 1970 roku kierował Dr M. Wavel, a któremu księgę tę poświęcono. Większość tu zebranych prac reprezentuje orientację fenomenologiczną, ale są też prace analityczne i innych odmian współczesnej filozofii. Tematycznie nacisk został położony na problematykę istoty prawdy z jednej strony, a kwestie etyki praktycznej z drugiej. Prace ułożono w cztery działy: I. Zbliżenia ku prawdzie, II. Rozważania filozoficzno-kulturalne, III. Rozważania metateoretyczne, IV. Rozstrząsania zagadnień etycznych.

Karl Acham: Geschichte und Sozialtheorie. Zum Komplementarität kulturwissenschaftlicher Erkenntnisorientierungen. (Verlag Karl Alber, Freiburg/München 1995, ss. 390, cena 96 DM). Autor jest profesorem Uniwersytetu w Grazu, członkiem Austriackiej Akademii Nauk. W tej książce omawia problemy praktycznej filozofii, socjologii i teorii nauk, które stały się przedmiotem zainteresowania w ostatnich czasach pod wpływem przemian politycznych i kulturalnych. Rozważa możliwości politycznego pluralizmu i uniwersalizmu, szanse rekonstrukcji historycznych doświadczeń w zakresie społeczno-ekonomicznych, politycznych i kulturalnych przemian. Zastanawia się nad kształtem związku pomiędzy historią a naukami społecznymi w kontekście dehistoryzacji

lansowanej przez pozytywistów. Incydentalnie zajmuje się typami racjonalności. Książka ma bibliografię oraz indeksy nazwisk i rzeczowy.

Publikacje zbiorowe

Mieczysław Albert Krąpiec: Dzieła. Tom XI. Byt i istota. Św. Tomasza „De ente et essentia” (Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1994, ss. 240). Tom składa się z dwóch części. Pierwsza – dwuszpaltowa – zawiera łaciński tekst św. Tomasza o bycie i istocie a obok ma przekład na język polski. Dołączono tu liczne komentarze. Część druga zatytułowana „Studia” obejmuje osiem rozdziałów: 1. Analiza „punktu wyjścia” w filozoficznym poznaniu, 2. O rozumienie bytu jako bytu, 3. Byt jako byt w rozumieniu św. Tomasza, 4. Spójność Tomaszowej teorii bytu, 5. Jana Duns Szkota koncepcja bytu, 6. Dziedzictwo Jana Duns Szkota, 7. G.W.F. Hegla rozumienie bytu, 8. Niektóre postheglizmy współczesności. Tom wyposażono w angielskie streszczenie.

Stanisław Kamiński: Metoda i język. Studia z semiotyki i metodologii nauk. Do druku przygotowała Urszula M. Żegleń (Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1994, ss. 534). Jest to tom III *Pism wybranych* tego autora, które ogółem – w zamierzeniach wydawców – mają obejmować pięć tomów. We wstępie napisanym przez U.M. Żegleń czytamy, iż zebrane tu prace publikowane były przez trzydzieści lat, od lat pięćdziesiątych po osiemdziesiąte, a obejmują zagadnienia rozpatrywane w ujęciu historycznym i systematycznym, przedmiotowym i metateoretycznym. Sporo miejsca w tym tomie zajmują prace dotyczące definicji. W szczególności przedrukowano znaną monografię Gergonne'a teoria definicji. Są też artykuły o typach błędów logicznych i klasyfikacji rozumowań, nawiązującej do koncepcji Czeżowskiego i Ajdukiewicza. Na około połowę książki złożyły się prace metodologiczne. Pisane były z pozycji stanowiska arystotelesowsko-tomistycznej filozofii, w tym realizmu epistemologicznego łączonego z racionali-

zmem. Uznając pluralizm metodologiczny, Kamiński poszukiwał elementów unifikujących. Zwraca uwagę szerokie pojmowanie metodologii pozwalające na mówienie o metodach poznania teologicznego. Do tomu dołączono streszczenie w języku angielskim opracowane przez U.M. Żegleń, bibliografię obejmującą pozycje książkowe wydane po 1970 roku oraz indeks nazwisk.

Walter Biemel: *Gesammelte Schriften* (Friedrich Frommann Verlag – Günter Holzboog, Stuttgart 1995, ss. 800, cena 196 DM). Jest to wydanie zbiorowe w dwóch tomach prac znanego filozofa, który przez wiele lat działał w Archiwach Husserla w Lowanium oraz w Kolonii i współdziałał przy wydawaniu zbioru pism Heideggera. Tom pierwszy obejmuje prace na temat filozofii, zwłaszcza omawiające rozwój filozofii Husserla, interpretację fenomenologii Heideggera a także własne rozważania prowadzące do krytyki poglądów Husserla. Są tu również informacje o osobistych kontaktach Biemela z jego nauczycielem, Heideggerem. Tom drugi dotyczy sztuki, szczególnie widzianej przez fenomenologów. Autor omawia tu twórczość Pop-Art, poliperspektywiczność u Picassa, ruch nowego realizmu, dzieła N. Krickesa, G. Hoehmessa, E. Heerischa i kompozycje B.A. Zimmermanna. Dominuje tu motyw poszukiwania harmonii pomiędzy filozoficzną interpretacją sytuacji człowieka a wyrazem artystycznym w sztuce.

Melanie Klein: *Gesammelte Schriften* (Friedrich Frommann Verlag – Günter Holzboog, Stuttgart 1995, T. 1, Część 1, ss. 350, cena 80 DM, część 2, ss. 380, cena 80 DM). Melanie Klein (1882-1960) urodziła się we Wiedniu, ale od 1926 r. do śmierci mieszkała w Londynie. Uchodzi za jedną z najważniejszych kontynuatorów Freudowskiej psychoanalizy. Jej prace przyczyniły się do dużych zmian w myśleniu i koncepcjach teoretycznych oraz praktycznych psychoanalizy. Zajmowała się głównie badaniem małych dzieci. Podjęte obecnie wydanie zbiorowe jej pism ma objąć wszystkie publikacje angielskie i nie-

mieckie tej autorki. Wydawcą jest Ruth Cycon przy współpracy Hermanna Erba. Całość ma obejmować cztery tomy, przy czym pierwszy i ostatni składać się będą z dwóch części. Prace wydane po angielsku będą drukowane w tłumaczeniu na język niemiecki.

Wydawnictwa ciągłe

Folia Philosophica T. 11(1993). Począwszy od tego tomu rocznik stanowi odrębną serię wydawniczą w ramach „Prac Naukowych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”. Treść: J. Bańka – Kształt metody recentywistycznej w nauce i filozofii; J. Czerny – Zasada komplementarności jako egzemplifikacja inscenizacji epistemologicznej; G. Mitrowski – Transcendentalne kategorie filozofii: prawda, dobro, piękno; P. Węclawik – Historyczny zarys problemu jedności psychofizycznej człowieka i jego ujęcie w antropologii Maxa Schelera; G. Szumera – Historiozofia Oswalda Spenglera a koncepcja filozoficzna Erazma Majewskiego; S. Jedynek – Myśl etyczna Karla Mengera (z nieznanych tekstów Koła Wiedeńskiego); M. Niemczuk – Idea chrześcijaństwa bezwyznaniowego Leszka Kołakowskiego; E. Struzik – Problem bytu ludzkiego w antropologii Włodzimierza Sedlaka; L. Gawor – O rozpaczliwym hedonizmie. Redaktorem tomu i serii jest prof. dr hab. Józef Bańka. (Cz. Głombik)

Folia Philosophica T. 12(1994). Treść: J. Bańka – Metafizyka wobec intuicji pierwszych doniesień naoczności zmysłowej; L. Radzich – Problem wewnętrznej źródłowości poznania jako przesłanki nastawienia metafizycznego; B. Ogrodnik – Wokół kategorii czasu konkretnego; J. Czerny – Odwrócenie biegu czasu czy powtórzenie zdarzeń?; K. Polus – Różne pojmowanie terminu „nicość” w dziejach myśli filozoficznej; A.E. Szotysek – Wokół henadologii języka; D. Ślęczek-Czakon – Etyka Davida Hume’a. Założenia, wnioski, możliwości interpretacyjne; B. Jedynek – Degradacja i ocalenie. Odkrywanie reguł despotyzmu w

Rodzaje ludzkim Stanisława Staszica. (Cz. Głombik)

Maria Gołaszewska: Aesthetic Culture (Instytut Filozofii UJ, Zakład Estetyki, Kraków 1995, ss. 51). To już 39 pozycja serii „Mała biblioteka estetyki” specjalnie przygotowana na międzynarodowy kongres „Aesthetics in Practice”, który odbył się w Lahti (Finlandia) w dniach 1-5 VIII 1995 r. Spis treści: Basic assumptions, The Structure of aesthetic culture, On aesthetic experience, Aesthetic sensitivity, The Role of knowledge in formation of aesthetic culture, Direct contact with the work of art, The Ability to include art in the whole of one's life. Broszura ilustrowana jest grafikami.

Maria Gołaszewska: Estetyka duchowości (Instytut Filozofii UJ, Zakład Estetyki, Kraków 1995, ss. 76). Broszura stanowi 40 tom serii „Mała biblioteka estetyki”. Jest rozwinięciem niektórych tez zawartych w książce autorki pt. *Poetyka idei ogólnych*, a dotyczy wartości ogólnych, ku którym „transcenduje” dzieło sztuki. Rozprawa nie jest przeglądem historycznym – jak stwierdza autorka – a jej punktem centralnym jest sztuka średniowiecza, aczkolwiek w zamierzeniu chodzi tu o analizę współczesnej „nowej duchowości”, zapoczątkowanej przez *New Age*. Rozprawa ma trzy części: 1. Poetyka duchowości, 2. Moment czasowy, 3. O nową duchowość. Autorka kończy zestawem nasuwających się jej wątpliwości.

Dialogikon to nowa seria Uniwersytetu Jagiellońskiego redagowana przez Ewę Żarnecką-Białą. Do Rady Naukowej tej serii weszli: W. Gasparski, W. Marciszewski, R. Poli, Cz. Porębski, W. Stróżewski, J. Szrednicki, W. Suchoń i J. Woleński. Adres Redakcji: ul. Grodzka 52, 31-044 Kraków. Dystrybucję i sprzedaż wysyłkową prowadzi „Księgarnia Akademicka”, ul. Gołębia 24, 31-007 Kraków. W 1995 r. ukazały się pierwsze dwa tomy tej serii: T. 1. **Ewa Żarnecka-Biała: Noises in the History of Logic** (Uniwersytet Jagielloński, Kraków 1995, ss. 105). Autorka omawia niektóre problemy i kontrowersje związane z historią logiki. Daje wyraz przeświadczeniu, że lo-

gica połączona jest z naturą człowieka, zaś wiele sporów i bezcelowych dyskusji wywołanych było brakiem rozeznania w ontologicznych odniesieniach logiki. Książka składa się z uwag wstępnych pt. „Co może powiedzieć historia logiki?” oraz dwóch części i konkluzji. Część pierwsza dotyczy rozmaitych trafnych i błędnych interpretacji logiki starożytnej. Chodzi tu o Arystotelesa retorykę i przyczynki do logiki zdań, o pojęcie *ektesis* oraz stosowane przez Stagirytę przeciwmodele w sylogistyce. Dalej autorka omawia problemy związane z czwartą figurą sylogizmów, Łukasiewicza rekonstrukcją logiki stoickiej, a także niesłuszne zarzuty stawiane Cyceronowi przez Kneale'ów i B. Matesa. Część druga ma tytuł „Dalsza kariera pewnych idei logicznych”. Mowa tu o twierdzeniu o dedukcji występującym w *Logice z Port Royal* Arnaulda i Nicole'a, a ponadto o nie-Arystotelesowskim i nie-klasycznym ujęciu sylogistyki przedstawionym przez filozofa rosyjskiego N.A. Vasilieva. W konkluzji autorka zestawia rozmaite kwestie, jakie nasuwa historia logiki, oraz powraca do swych przypuszczeń na temat związków logiki z naturą człowieka, w której czynniki aprioryczne łączą się z empirycznymi. W „Dodatku” zamieszczone zostały uwagi o pracy Łukasiewicza z 1932 r. dotyczącej dziejów logiki starożytnej. Na końcu jest wybór bibliografii oraz indeks nazwisk. T. 2, **Ewa Żarnecka-Biała: Historia logiki dawniejszej. Teksty i komentarze** (UJ, Kraków 1995, ss. 286). Jest to skrypt uniwersytecki przeznaczony przede wszystkim dla studentów filozofii. Jak autorka wyjaśnia w „Słowie wstępnym”, logikę pojmuje szeroko, zaliczając do niej zagadnienia semiotyczno-retoryczne. Część pierwszą skryptu stanowią notatki do wykładów, które autorka wygłaszała w UJ przez cztery lata akademickie 1990-1994. Rozpoczęła od omówienia źródeł, potem przedstawia dość obszernie historię logiki starożytnej ze szczególnym podkreśleniem wkładu Arystotelesa. Krócej informuje o logice Ockhama, Leibniza i Boole'a – potraktowanych jako prekursorzy logiki współczesnej. Część druga zawiera teksty, kolejno: J.M. Bocheńskiego, Gorgiasza, I. Dąbskiej, P.T. Geacha (dwa artykuły), Z. Jordana,

J. Siweckiego, B. Matesa, J. Salamuchy, A. Arnaulda i S. Kamińskiego. Teksty te autorka opatrzyła przypisami bibliograficznymi, zadaniami i problemami do dyskusji. Skrypt wyposażono w wybór bibliografii oraz indeks nazwisk.

Collana di ristampe anastatiche di testi filosofici – (Kolekcja przedruków anastatycznych tekstów filozoficznych) to nowa seria wydawnictwa Editrice Eurocart (adres: Zona Industriale, 73042 Casarano-Le, Italia), która ma udostępnić rzadkie i znaczące prace wybitnych autorów z XVI-XVIII w., zwłaszcza pochodzących z południowych regionów Włoch. Jako pierwsza pozycja tej serii ukazała się książka napisana po łacinie filozofa mantuańskiego **Petro Pomponazzi: Tractatus acutissimi, utillimi et mere peripatetici** (ss. V+278, cena 130.000 L) stanowiąca przedruk wydania weneckiego z 1525 r. Poza traktatem wymienionym w tytule, książka obejmuje następujące traktaty: De intensione e remissione formarum ac de parvitate et magnitudine, De reactione, De modo agendi primarum qualitatium, De immortalitate anime, Apologie libri tres, Contardictoris tractatus doctissimus, Defensorium autoris, Approbationes rationum defensorij per Fratres Chrysostomum Theologum ordinis predicatorij divinum, De nutritione et augmentatione. Księgę poprzedził wstępem Francesco Paolo Raimondi, wyjaśniając szczegóły powstania poszczególnych traktatów. W przygotowaniu są przedruki prac autorów szesnastowiecznych: A. Nifo, S. Porzio, A. Achillini, F. Vimercati oraz Mikołaja Kopernika *De revolutionibus orbium caelestium* (1543).

Howard Robinson: Perception (Routledge, London 1994, ss. 272, cena 37.50 £). Książka z serii „Problems of Philosophy: Their Past and Present”, napisana przez pracownika Uniwersytetu w Liverpoolu, podejmuje badania z zakresu teorii spostrzeżeń. Robison dokonuje przeglądu argumentów za i przeciw teorii danych zmysłowych od Kartezjusza po Husserla, a następnie wykazuje, że zarzuty przeciw tej teorii wysuwane przez Wittgensteina i fizykalistów były nie trafne. Stoi na stanowisku, że wbrew rozpo-

wszechnionym w ciągu ostatniej połowy wieku przekonaniom, należy powrócić do teorii danych zmysłowych, jeżeli chcemy zrozumieć spostrzeżenia.

James Robert Brown: Smoke and Mirrors, How Science Reflects Reality (Routledge, London 1994, ss. 400, cena 45 £ w oprawie, 14.99 £ broszura). Autor podejmuje tu spór z przeciwnikami realistycznego traktowania nauki, takimi jak Richard Rorty, Bruno Latour, Michael Ruse i Hilary Putnam (którzy puszczają dym w oczy). W drugiej części książki stara się pokazać sposoby, za pomocą których nauka odzwierciedla świat. Omawia rolę abstrakcji, przedmiotów abstrakcyjnych i apriorycznych dróg docierania do rzeczywistości. Brown wykłada w Uniwersytecie w Toronto. Książka wydana została w serii „Philosophical Issues in Science”.

Paul B. Thompson: The Spirit of the Soil. Agriculture and Environmental Ethics (Routledge, London 1994, ss. 180, cena 35 £). Jeszcze jedna pozycja z serii „Environmental Philosophies” stanowi wezwanie zwolenników ochrony środowiska, aby więcej myśleli twórczo o rolnictwie. Thompson (Texas Univesity) wyróżnia cztery poglądy na świat, które ujmują etykę rolniczą według różnych priorytetów: produktywności, usługowości, ekonomiczności i spojrzenia holistycznego. Problemy użycia pestycydów i wykorzystywania biotechnologii rozpatruje z perspektywy etycznej.

David Schweickart: Against Capitalism (Cambridge Univ. Press, Cambridge 1994, ss. 480, cena 40 £). Książka wydana w serii „Studies in Marxism and Social Theory” jest całkowicie przerobioną wersją wydanej w 1980 r. publikacji tego autora pt. *Capitalism or Worker Control?* Jej główną tezą jest twierdzenie, że mimo załamania się komunizmu w Europie Wschodniej kapitalizm nie może być usprawiedliwiony ani z ekonomicznych, ani z etycznych względów. Alternatywną dla kapitalizmu jest proponowana przez Schweickarta (Loyola University, Chicago) „ekonomiczna demokracja” tworząca rynkowy socjalizm połączony

z demokracją wykluczającą planowanie inwestycji i miejsc pracy. Ma to być formacja, która przewyższa kapitalizm większą skutecznością, równością społeczną, racjonalnością i sensownością pracy. Prof. Schweickart porównuje ten model z innymi, takimi jak konserwatyzm, państwo dobrobytu Keynesa, czy neoliberalizm i stara się wykazać wyższość swego modelu.

A. Phillips Graffiths (Ed.): *Philosophy, Psychology and Psychiatry* (Cambridge Univ. Press, Cambridge 1995, ss. 275, cena 14.95 £ broszura). Filozofowie umysłu rzadko wdawali się bezpośrednio w rozważania psychologiczne i psychiatryczne. W tym zbiorze stwierdzona zostaje ważność takich interdyscyplinarnych badań i wskazane nowe kierunki filozofii psychologii i psychiatrii. Autorzy swą ekspertyzą obejmują nauki kognitywne, biologiczne i medyczne, a także nauki społeczne i całą humanistykę. Problematyka jest bardzo szeroka i podejmuje takie zagadnienia jak: Co tworzy osobowość i indywidualność? Jak określić normalność i stan chorobowy? Co to jest „zgoda powszechna”? Autorami prac są: K.W. Fulford, R. Harré, M.A. Boden, P. Binns, T. Hope, D. Papineau, A. Quinton, J. Shotter, D.N. Robinson, N. Walker, J.A. Devereux, J. Holmes, G. Taylor, A. Storr, K.V. Wilkes. Książka jest 37 pozycją serii „Royal Institute of Philosophy Supplements”.

John W. Carroll: *Laws of Nature* (Cambridge Univ. Press, Cambridge 1994, ss. 212, cena 30 £). Kolejna pozycja z serii „Cambridge Studies in Philosophy” podejmuje badania filozoficzne nad prawami natury, przyczynowością i wiążącymi się z tym kwestiami. John Carroll (New York University) wywodzi, że prawa przyrody nie podlegają tej odmianie filozoficznej interpretacji, jaką preferują empiryści. Pokazuje, że empirycznie czyste fakty nie wymagają nawet określenia, czym są prawa. Podobne, a nawet mocniejsze wnioski wyprowadza w odniesieniu do przyczynowości.

Jan Von Plato: *Creating Modern Probability. Its Mathematics, Physics and Philosophy* (Cambridge Univ. Press, Cambridge 1994, ss. 332, cena 37.50 £). Autor (Uniwersytet w Helsinkach) przedstawia historię i rozwój teorii prawdopodobieństwa. Ukazuje jak w pierwszym trzydziestolecu naszego wieku stała się ona nauką matematyczną, jak jej pojęcia i teorie rozwinęły się w statystyce i teorii kwantów, odsłaniając przy tym problemy filozoficzne. Obszerniej autor omawia koncepcje Kołmogorowa, Von Misesa i de Finettiego. Porusza też zagadnienia zjawisk przypadkowych i kontrowersji determinizmu z indeterminizmem.

D. Prawitz, D. Westerstahl (Eds.): *Logic and Philosophy in Uppsala*. Papers from the 9th International Congress of Logic, Methodology and Philosophy of Science (Kluwer Acad. Publ., Dordrecht 1994, ss. 620, cena 115 £). Pozycja 236 serii „Synthese Library” jest zbiorem 38 prac wybranych spośród 650 przedstawionych na kongresie w 1991 r. Niektóre z nich ukazały się w wersji rozszerzonej lub inaczej zmienionej. Pięć prac należy do zakresu logiki filozoficznej, inne traktują o rozmaitych aspektach filozofii nauki, łącznie z ogólnymi problemami metodologicznymi, zagadnieniami prawdopodobieństwa, indukcji, teorii decyzji, etyki nauki i technologii oraz podstaw poszczególnych dziedzin nauki. Pięć rozdziałów poświęcono logice, matematyce i komputerologii, naukom fizycznym, biologicznym i kognitywnym, a także językoznawstwu. Jest też rozdział o historii logiki, metodologii i filozofii nauki.

B.F. McGuinness, G. Oliveri (Eds.): *The Philosophy of Michael Dummett* (Kluwer Acad. Publ., Dordrecht 1994, ss. 402, cena 76 £). 239. pozycja serii „Synthese Library” jest zbiorem dwunastu prac z dziedziny filozofii języka, filozofii matematyki, a także filozofii umysłu, filozofii religii i filozofii czasu. Odpowiednio do tego ułożono te prace w trzy działy. Autorami są: D. Davidson, B. Hale, D. Pears, E. Picardi, D. Prawitz, G. Oliveri, C. Penco, G. Sudholm, C. Wright, A. Bilgrami, B.F. McGuinness i J. Schulte. W końcu książki zamie-

szczono odpowiedzi Dummetta na każdą z tych prac.

Jean Nabert: *L'expérience intérieure de la liberté et autres essais de philosophie morale* (Presses Universitaires de France, Paris 1994, ss. 480, cena 199 F). Jean Nabert jest filozofem, który wpisał się w tradycję myśli refleksyjnej inspirowanej przez kantyzm. Ten zbiór jego esejów poświęcony jest badaniu przyczynowości w świadomości i jej formom niezależności od warunków realizacji. Widoczne tu są punkty, w których Nabert odcina się od Kanta, zwłaszcza przez dbałość o jaźń konkretną, przez stały zamiar pokazania, jak jaźń się konstytuuje i zastanawia nad swymi działaniami. Książkę wydano w serii „*Philosophie morale*”

Vincent de Coorebyter: *Rhétorique de la science* (Presses Universitaires de France, Paris 1994, ss. 264, cena 168 F). Od dawna uważano, że nauka poszukuje prawdy a retoryka nią manipuluje. Autor jednak pokazuje, że nauka korzysta ze swojej argumentacji, by przekonać, dobiera dane, przedstawia wyniki i stara się przekonać społeczność naukową stanowiącą jej audytorium. Użycie tych wszystkich metod jest pewną retoryką stosującą odpowiednie praktyki dyskursywne. Każda nauka – zdaniem autora – ma zatem własną retorykę. Autor naświetla te praktyki, mając na widoku zarówno naukowców jak i filozofów. Książkę wydano w serii „*L'Interrogation philosophique*”.

Patrick Wotling: *Nietzsche et le problème de la civilisation* (Presses Universitaires de France, Paris 1995, ss. 384, cena 198 F). Autor stawia sobie naprzód pytanie, jak ująć specyfikę myśli, która odrzuca sposoby analizy tradycyjnej filozofii, a dla obrony swej odrębności nie waha się przed popadnięciem w niezrozumiałość. Jako odpowiedź na to pytanie w odniesieniu do Nietzschego autor sugeruje, iż problem cywilizacji jest osią refleksji pozwalającej wyjaśnić na podstawie hipotezy woli mocy podwójną orientację analizy nietzscheańskiej, genealogicznej, lecz też twórczej, me-

dycznej, ale także artystycznej, której punktem kulminacyjnym stała się typologia cywilizacji. Autor wykladał na Uniwersytecie Paris IV. Książka ukazała się w serii „*Questions*”.

Czasopisma

Bruliony Filozoficzne – nowe czasopismo wydawane przez Oficynę Akademicką w Warszawie, którego pierwszy zeszyt objętości 80 str. ukazał się w 1994 r. (? na okładce: 1995 r.). Redakcję tworzą A. Janiszewska-Zeidler, E. Kałuszyńska i R. Wójcicki. W „*Nocie redakcyjnej*” Ryszard Wójcicki podkreśla, iż zamierzeniem Redakcji jest, aby pismo było inne niż wszystkie dotychczasowe, nie nudne, a celem artykułów „winno być zwrócenie uwagi na dobrze określoną i jasno zaprezentowaną problematykę”. Recenzje nie powinny być zdawkowe. Redakcja zapewnia autorom recenzowanych książek prawo do repliki. Każdy numer ma zawierać zapis nagranej i przeprowadzonej „na żywo” dyskusji nad dowolnym tekstem filozoficznym. Zalecenie Redaktora: „Pisz żywo... Nie staraj się o sąd wyważony – nie jesteś historią”. W pierwszym numerze zamieszczono: informacje o VI Polskim Zjeździe Filozoficznym, artykuł R. Wójcickiego „*Logika wnioskowań niededukcyjnych*” oraz dyskusję dwuczęściową na temat I. Hacking – *Representing and Intervening* (1983), do której wprowadzenie przygotowali R. Wójcicki i E. Kałuszyńska. Jest tu również jedna recenzja oraz dwa listy, zwłaszcza ciekawy list Leszka Nowaka wyrażającego m.in. pewne obawy związane z koncepcją „*Brulionów*”.

Principia, czasopismo wydawane w Krakowie pod redakcją Jana Hartmana, opublikowało już tom X-XI zawierający przekłady pism Schopenhauera, Russella, Rorty'ego, a także, jako tom XII, przygotowany w związku z VI Polskim Zjazdem Filozoficznym w Toruniu *Informator Filozofii Polskiej*, który zawiera informacje o instytucjach filozoficznych, seriach wydawniczych, noty biograficzno-bibliog-

raficzne, indeksy oraz listę książek filozoficznych wydanych w Polsce od 1990 r.

Zagadnienia Naukoznawstwa (1-8, 109-118, 1992-93) zamieściły przedruk wykładu Jana Łukasiewicza na temat naukowości, wygłoszonego na Uniwersytecie Warszawskim 7 III 1918 r. Wykład miał charakter pożegnalny, gdyż Łukasiewicz przeszedł wówczas do pracy w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Tekst do przedruku przygotował oraz wstępem i komentarzem opatrzył Ryszard Jadczyk.

Foundations of Science jest to nowy oficjalny organ niedawno utworzonego Towarzystwa Podstaw Nauki, Języka i Poznania (AFOS). Zadaniem czasopisma ma być międzydiscyplinarna wymiana opinii pomiędzy naukowcami i filozofami nauki, zwłaszcza dotyczących metodologicznych i filozoficznych zagadnień procedur badawczych i naukowej komunikacji. Naczelnym redaktorem jest prof. Ryszard Wójcicki, przy współpracy Paula Humphreysa (Univ. of Virginia, Charlottesville). W pierwszym, marcowym numerze zapowiedziano m.in. wypowiedzi A. Collena, B. van Fraassena i P. Suppesa na temat pojęcia podstaw nauki oraz artykuły następujących autorów: D. Aerts, S. Aerts, J. Agassi, M. Galrotti, P. Humphreys, D. Freedman, a ponadto komentarze do prac Freedmana i jego odpowiedź na zarzuty.

Philosophy and Social Criticism jest międzynarodowym czasopismem powstałym w 1973 r. a poświęconym problematyce filozofii społeczno-politycznej. W czasie dwudziestu dwóch lat swego istnienia publikowało prace wielu znanych autorów, jak np. U. Eco, M. Foucault, H. G. Gadamer, J. Habermas, P. Ricoeur. Od 1995 r. pismo będzie się ukazywało co dwa miesiące. Redaktorem jest David Rasmussen. Manuskrypty należy kierować do niego pod adresem: Department of Philosophy, Boston College, Chestnut Hill, MA 02167. Wydawcą jest Sage Publications Ltd, 6 Bonhill Street, London EC2A 4PU. Prenumerata ro-

czna prywatna kosztuje 35 £, dla instytucji 120 £.

ODCZYTY I WYKŁADY

Jaakko Hintikka (Boston University i Fińska Akademia Nauk) wygłosił w Warszawie na połączonym posiedzeniu Polskiego Towarzystwa Semiotycznego oraz Polskiego Towarzystwa Logiki i Filozofii Nauki w dniu 14 IV 1995 r. wykład na temat „The Failure of the Kripke-Marcuse theory of reference”.

Barry Smith (SUNY, Buffalo) wygłosił w Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu 17 V 1995 r. odczyt pod tytułem „What is the visual field?”. Odczyt odbył się w ramach Konswersatorium Kognitywnego staraniem Katedry Logiki i Katedry Psychologii UMK.

ZJAZDY I KONFERENCJE

Ogólnopolska Konferencja New Age zorganizowana przez Zakład Estetyki Instytutu Filozofii UJ odbyła się w Ośrodku Konferencyjnym PAN w Mogilanach koło Krakowa w dniach 25-27 V 1995 r. W programie wyodrębniono cztery sesje tematyczne: I. W kręgu idei na przełomie tysiąclecia, II. Wielka awangarda – Postmodernizm – *New Age* w sztuce, III. Alternatywy – Prognostyka przemian, IV. Źródła. Po każdej sesji odbywały się dyskusje. Referaty na tę konferencję zgłosili: J. Prokopiuk, B. Dobroczyński, A. Kubiak, S. Morawski, J. Makota, B. Nikiforowa, A. Kasuya, K. Szwajger, A. Wierciński, M. Hempoliński, Z. Piątek, Z. Stankiewicz, B. Szymańska, E. Basara-Lipiec, W. Poznańska, H. Skolimowski, W. Pawluczuk, P. Mróz, F. Chmielowski, S. Obirek, M. Bakke, T. Czarnik, J. Kraupe. W ostatnim dniu zaplanowana została dyskusja panelowa.

Międzynarodowa konferencja w Karpaczu odbyła się w dniach 18-21 X 1994 r. staraniem Uniwersytetu Wrocławskiego

i Uniwersytetu w Bochum, RFN. Temat brzmiał: „Paradigmawechsel im Geschichtsdenken des 19. Jahrhunderts: Der Übergang von der Geschichtsphilosophie zur Theorie der Geschichtlichkeit”. Z Uniwersytetu Wrocławskiego referaty wygłosili: Karol Bal – „Zur Geschichte der Philosophie in Breslau”; Maria Kostyszak – „M. Heidegger’s Comment on Yorck’s von Wartenburg Philosophie of History”; Józef Kosian – „Die Kategorie Okularität bei Yorck”; Leszek Koczanowicz – „W. Dilthey and G.H. Mead”; Jerzy Krakowski – „Goethe und Yorck”.

Człowieczeństwo – iluzja czy rzeczywistość to temat międzynarodowej konferencji zorganizowanej przez zakład Filozofii WSP w Częstochowie. Konferencja odbyła się częściowo w Częstochowie, częściowo w Koszęcinie w dniach 25-28 X 1994 r. Udział w niej wzięli m.in. następujący referenci z Instytutu Filozofii Uniwersytetu Śląskiego: Krzysztof Wieczorek, Andrzej Kiepas, Tadeusz Sośniak.

Interdyscyplinarne sympozjum w Katowicach urządzone w dniach 9-10 XI 1994 r. przez Śląskie Wyższe Seminarium Duchowne i Międzyuczelniane Górnośląskie Towarzystwo Akademickie „Universitas” oraz Oddział Katowicki PAN miało za temat „Wolność i jej granice u progu III. tysiąclecia”. Do wygłoszenia referatów zostało zaproszonych, obok prelegentów z innych uczelni krajowych i zagranicznych, siedmiu pracowników Uniwersytetu Śląskiego, w tym trzech adiunktów Instytutu Filozofii z następującymi referatami: Krzysztof Wieczorek – Rozum w poszukiwaniu prawdy o wolności; Bogusław Szubert – O wewnętrznym poczuciu wolności; Bogdan Ogrodnik – Ontyczne podstawy wolności.

Dwuczęściowa konferencja nt. Prawda w nauce i filozofii zorganizowana staraniem Zakładu Nauk Społecznych Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie odbyła się w dwóch terminach: 28 XI 1994 r. i 5 XII 1994 r. Z Zakładu Nauk Społecznych cieszyńskiej filii referentami byli: Adam

Jonkisz, Wojciech Morszczyński i Lucjan Wroński, natomiast z Instytutu Filozofii UŚ: Krzysztof Wieczorek, Andrzej Wójcik, Gabriela Besler i Marek Rembierz.

Filozofia na Uniwersytecie Wileńskim to temat konferencji, o której informowaliśmy w poprzednim numerze. Podajemy dodatkowo, że referentami byli: Sławomir Kalembka, Jacek J. Jadacki, Romans Plečkaitis (Uniwersytetu Wileński), Michał Hempoliński, Eugeniusz Wasilewski (Uniwersytet Polski w Wilnie), Mirosław Żelazny, Barbara Szotek, Jerzy Kolarzowski, Ryszard Jadczyk, Józef Pawlak, Ewa N. Wesołowska, Dariusz Barbaszyński, Ryszard Wiśniewski, Andrzej Wachowiak, Włodzimierz Tyburski i Mirosław Tyl.

Konferencja „Etyka w szkole” – Staraniem Instytutu Filozofii i Socjologii PAN oraz Sekcji Etyki PTF odbyła się w Warszawie w dniu 22 X 1994 roku konferencja naukowa, poświęcona doświadczeniom w realizacji etyki jako przedmiotu nauczania w szkołach podstawowych i średnich. Wśród ponad 30 uczestników spotkania byli filozofowie i etycy, reprezentujący głównie uniwersytety i wyższe szkoły pedagogiczne, ale także przedstawiciele MEN i kuratorskich ośrodków metodycznych. Celem konferencji była wymiana doświadczeń, poglądów i ocen dotyczących programów, pomocy dydaktycznych, metod nauczania i edukacji nauczycieli etyki.

W dyskusji, którą otworzył z-ca dyrektora IFiS PAN – prof. dr hab. Stanisław Czerniak, zaznaczyły się cztery wątki rozważań. I tak o roli i miejscu etyki w systemie edukacji szkolnej mówili: G. Płoszajska, E. Podrez, S. Pikus, J. Sekuła, J. Dębowski, J. Kolarzowski, J. Kultys, T. Czechowska-Świątaj. Analizą programów i pomocy dydaktycznych do nauki etyki w szkołach zajęli się: R. Jadczyk, M. Wojewoda, J. Jaroń, T. Chrobak, J. Dębowski. Problematyce metodyki etyki poświęcili swe wystąpienia: R. Wiśniewski, M. Murat, T. Olewicz, E. Klimowicz, S. Szatkowski, P. Kołodziński oraz w wystąpieniu zbiorowym B. Elwich, A. Ługodzka i R. Piłat. Wreszcie zagadnienia edukacji nauczycieli etyki były

tematem wystąpień Z. Sareło i R. Banajskiego. Wnioski, wynikające z przedstawionych materiałów i przeprowadzonej dyskusji, na temat aktualnego stanu i potrzeby zmian w nauczaniu etyki w szkole, sformułował, na zakończenie Konferencji, przewodniczący Sekcji Etyki PTF – dr hab. Ryszard Wiśniewski.

Wszystkie materiały Konferencji zostały wydrukowane w wydawnictwie PTF (Warszawa 1994) pod redakcją R. Wiśniewskiego i R. Banajskiego. (R. Jadczak)

Konferencja w Rzeszowie. Zakład Filozofii i Zakład Badań Wschodnich Wydziału Socjologiczno-Historycznego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie oraz Polskie Towarzystwo Religioznawcze były organizatorami konferencji naukowej pt. *Uniwersalność filozofii a tradycje narodowe. Rozwiązania w kręgu kultur słowiańskich*, jaka odbyła się w dniach 8-10 grudnia 1994 r. w Rzeszowie.

Na zaproszenie organizatorów odpowiedzią blisko 50 badaczy, którzy nadesłali swe referaty lub komunikaty. Konferencja miała charakter interdyscyplinarny. Jej celem było poszukiwanie odpowiedzi na pytania: jakie wartości są wspólne i charakterystyczne dla kultur słowiańskich?; jakie miejsce w kulturze intelektualnej w ramach poszczególnych kultur słowiańskich zajmuje refleksja filozoficzna?; jaki przebieg i kształt przybierały kontakty oraz wymiana myśli filozoficznej i społecznej między poszczególnymi kulturami słowiańskimi?; jaki jest wkład filozofów i intelektualistów z obszaru kultur słowiańskich do rozwoju światowej refleksji filozoficznej i społecznej?

Po otwarciu Konferencji przez Rektora WSP w Rzeszowie – Kazimierza Z. Sowę oraz przewodniczącego PTR – Zbigniewa Stachowskiego, przystąpiono do obrad, które toczyły się w trybie plenarnym i w sekcjach. W sesji plenarnej wygłoszono następujące referaty: Andrzej Zachariasz – *Uniwersalność filozofii a tradycje narodowe*; Zbigniew Stachowski – *Miejsce narodów słowiańskich w nauczaniu Jana Pawła II. Między katolicką uniwersalnością a słowiańską regionalnością*; Walery Skotny – *Szkola lwowsko-warszawska i jej wpływ na*

logistykę europejską; Bogumił Grott – *Religie a świat idei narodowych*; Władysław M. Grabski, Edward J. Pałyga – *Słowiańskie tradycje narodowe w procesie integracji europejskiej*; Wiesław Sztumski – *Regionalizm i transnacjonalizm filozofii*. Obradom w sekcjach przewodniczyli: Sekcja I: *Filozofia-Naród-Kultura* – Stefan Symotiuik; Sekcja II: *Religia-Naród-Społeczności lokalne* – Zbigniew Stachowski; Sekcja III: *Polityka-Naród-Filozofia* – Tadeusz Kisielewski.

Uczestnicy Konferencji mogli też obejrzeć wystawę pt. *Polsko-czeskie dni kultury chrześcijańskiej. Nova Ruda/Broumov. Przegląd faktów i wydarzeń*, oraz wziąć udział w wycieczce do Łańcuta, połączonej z wysłuchaniem referatu wojewody rzeszowskiego – Kazimierza Surowieckiego pt. *Idee, mity i rzeczywistość Euroregionu Karpackiego*. Na zakończenie obrad sformułowano dwa postulaty: 1) Zorganizować w 1995 r. w Rzeszowie Mały Zjazd Filozofów Słowiańskich, 2) Podjąć prace nad słownikiem filozofów Europy Środkowo-Wschodniej. (Ryszard Jadczak)

XLI Konferencja Historii Logiki została wyznaczona na 24-25 X 1995 r. Zgłoszenia udziału przyjmowano do 15 VI 1995 r. O szczegółach programu będziemy informowali w następnym numerze „Ruchu Filozoficznego”.

Warsztaty Historyczno-Logiczne to nowa inicjatywa Ewy Żarneckiej-Białej realizowana w ramach projektu badawczego „Filozofia i Technologia Błędu”. Warsztaty mają służyć przedstawieniu i przedyskutowaniu wyników badań w zakresie historii logiki dawniejszej. Organizowane będą przez Instytut Filozofii UJ wspólnie z Komisją Nauk Filozoficznych PAN – Oddział w Krakowie. Przewidziane jest organizowanie Warsztatów co dwa lata. Pierwsze obrady zostały wyznaczone na dni 26-28 X 1995 r. i będą miały miejsce w Krakowie. Tematem wiodącym będzie „Historia badań nad błędami logicznymi – od Arystotelesa po współczesność”.

Meinong and His School. W dniach 9-10 XII 1994 r. odbywało się w Trydencie we Włoszech międzynarodowe sympozjum zorganizowane przez Środkowoeuropejski Instytut Filozoficzny na temat Meinonga i jego Szkoły. W sympozjum uczestniczyło 12 filozofów z Włoch, Holandii, Niemiec, Polski, Słowenii i USA. Uczestnikami sympozjum z Polski byli J.J. Jadacki (UW), J. Paśniczek (UMCS), U. Żegleń (KUL). Wygłoszono dwanaście referatów, w których pokazywano związki filozofii Meinonga z filozofią polską (Jadacki), porównywno poglądy Meinonga z poglądami Husserla (R. Rollinger, Utrecht), Benussiego (L. Albertazzi, Trydent), Bühlera (S. Cattaruzza-Derossi, Triest), Dauberta (Schumann, Utrecht), Leśniewskiego (Paśniczek), Vebera (M. Petrč, Lubljana), dyskutowano meinongowską teorię przedmiotu (D. Jacqueline, Pensylwania), wartości (W. Baumgartner, Würzburg), sądu (Żegleń). Osobny wykład poświęcono uczniowi Meinonga i jego następcy w Szkole w Grazu E. Mally'emu (R. Poli, Trydent).

Udział trójki Polaków współpracujących od kilku lat z Instytutem trydenckim zacieśnił jeszcze bardziej kontakty filozofów polskich z tymże ośrodkiem. Następną międzynarodową konferencją meinongowską planowana jest na wrzesień 1995 r. w Grazu. (U. Żegleń)

Uniwersytet Palackiego w Ołomuńcu zorganizował w dniach 29-30 XI 1994 r. konferencję naukową swych studentów z udziałem grupy studentów Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Polscy studenci wygłosili następujące referaty: Jakub Bańka (V rok) – Metoda filozoficznego myślenia określona pytaniem TI TO ON; Dariusz Kubok (V rok) – Problemy kategorii w świetle ontologii i metafizyki I. Kanta; Przemysław Morański (II rok) – Dlaczego filozofia powinna być sztuką, a nie nauką; Cezary Makles (II rok) – Człowiek a świat, dzieje i społeczność na przykładzie powieści J. Haška *Osudy dobrého vojáka Švejka za světové války*. Rekonesans filozoficzny. Towarzyszący polskim studentom pracownicy naukowcy Instytutu Filozofii UŚ wygłosili 30 XI 1994 r. na posiedzeniu Jednoty filosoficé

Olomouc dwa referaty: dr hab. Krzysztof Wieczorek – Życie jako kategoria ontologiczna, dr Bogdan Dembiński – Platońska koncepcja anamnezy. (Cz. Głombik)

Internationaler Kongres zur Erziehung – und Bildungsphilosophie miał miejsce w Uniwersytecie w Grazu (Austria) 29 IX - 1 X 1994 r. Z Uniwersytetu Wrocławskiego udział w kongresie wzięli Józef Kosian i Jerzy Krakowski. Obaj wygłosili referaty w języku niemieckim.

Workshop on Non-Standard Logics and Logical Aspects of Computer Science odbywał się w Kanazawa (Japonia) w dniach 5-8 XII 1994 r. Konferencja ta przygotowana była przez logików japońskich i rosyjskich w ramach wspólnego projektu badań niestandardowych logik. Program obejmował 43 referaty, niektóre opracowane przez zespoły 2-4 osobowe. Prócz logików japońskich i rosyjskich (z Krasnojarska, Irkucka i Nowosybirsk) udział wzięli nieliczni logicy z Anglii, Holandii i Szwecji. Niektóre referaty zostały opublikowane w specjalnym wydaniu „Bulletin of the Section of Logic” (Łódź, vol. 24, No 1, 1995), zredagowanym przez prof. Hiroakira Ono. Następnym warsztat na temat logik niestandardowych odbył się w Irkucku 15-17 1995 r. Nieformalna część warsztatu miała miejsce nad jeziorem Bajkał.

WIADOMOŚCI OSOBISTE

Ignacy F i u t uzyskał stopień doktora habilitowanego na podstawie dorobku naukowego i rozprawy habilitacyjnej pt. *Filozofia ewolucyjna K.Z. Lorenza*. Kolokwium habilitacyjne na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyło się 3 III 1995 r.

Adam G r o b l e r uzyskał stopień doktora habilitowanego na podstawie dorobku naukowego i rozprawy habilitacyjnej pt. *Prawda i racjonalność w nauce*. Kolokwium habilitacyjne na Wydziale Filozoficznym UJ odbyło się 12 I 1995 r.

Jacek H a w r a n e k uzyskał stopień doktora habilitowanego na podstawie dysertacji *Aspekty algebraiczne systemu modalnego Gödla-Löbe* (Wydaw. Uniw. Wrocław., Logika, t. 16, 1994). Kolokwium habilitacyjne na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego odbyło się 16 XII 1994 r.

Jaakko H i n t i k k a (Boston University, Fińska Akademia Nauk) otrzymał 21 VI 1995 r. tytuł doktora *honoris causa* Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Krzysztof M u d y ń uzyskał stopień doktora habilitowanego na podstawie dorobku naukowego i rozprawy habilitacyjnej pt. *Problem granic poznania z hipersystemowego punktu widzenia*. Kolokwium habilitacyjne na Wydziale Filozoficznym UJ odbyło się 23 II 1995 r.

Jan Š t ě p á n, kierownik Katedry Filozofii na Uniwersytecie Palackiego w Ołomuńcu, był w dniach 16-18 XI 1994 r. gościem Instytutu Filozofii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach i na posiedzeniu Oddziału Katowickiego PTF wygłosił referat pt. „Filozofia w Republice Czeskiej po roku 1989”.

Krzysztof W i e c z o r e k uzyskał uchwałą z dnia 27 VI 1994 r. Centralnej Komisji d/s Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych zatwierdzenie stopnia doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie filozofii nadany mu uchwałą Rady Wydziału nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego z dnia 30 XI 1993 r.

Jan Z y g m u n t otrzymał stypendium naukowe DFG i przebywał od 1 IX 1994 r. do 13 II 1995 r. na Uniwersytecie w Konstancji.

Varia

Apel prof. Jerzego Pelca. Listem z 21 IV 1995 r. skierowanym do szeregu osób prof. Jerzy Pelc zachęca do przeciwstawienia się panującej ostatnio modzie pisania

w sposób mętny i pretensjonalny w zakresie dyscyplin humanistycznych i nauk społecznych. Profesor proponuje „rozpoczęcie dyskusji na temat języka naszej humanistyki rozważanego pod kątem jego walorów zrozumiałości, jasności, ścisłości dostosowanej do przedmiotu rozważań zwiezłości i uczciwości intelektualnej”. Wypowiedzi na ten temat (do 15 stron znormalizowanego maszynopisu będą opublikowane w tomie XXI „Studiów semiotycznych”.

Nekrologia

Józef Maria Bocheński OP (ur. 1902 w Czuschowie) zmarł 8 II 1995 r. Studiował prawo i ekonomię we Lwowie i Poznaniu, filozofię we Fryburgu, gdzie doktoryzował się w 1931 r., a także teologię w Angelicum w Rzymie (promocja 1934). Habilitował się w 1938 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim na podstawie rozprawy o historii logiki modalnej. W latach 1946-1974 wykładał filozofię na Uniwersytecie we Fryburgu i uzyskał szwajcarskie obywatelstwo. Założył Instytut Europy Wschodniej oraz redagował czasopismo „Studies in Soviet Thought”. Do ważniejszych jego publikacji należą: *La logique de Théophraste* (1947), *Europäische Philosophie der Gegenwart* (1947, 1952), *Précis de logique mathématique* (1949), *Der sowjetrussische dialektische Materialismus* (1950), *Die zeitgenössischen Denkmethode* (1954), *Formale Logik* (1956). Uzyskał międzynarodowe uznanie jako historyk logiki i znawca współczesnej filozofii, zwłaszcza sowieckiej. W ostatnich latach szereg jego publikacji wydano w Polsce: *Logika religii* (1990), *Sto zabobonów* (1992), *Współczesne metody myślenia* (1992, przekład S. Judycki), *Zarys historii filozofii* (1993), *Religia w trylogii* (1993), *Sens życia i inne eseje* (1993), *De Virtute Militari* (1993), *Logika i filozofia. Wybór pism* (1993), *Podręcznik mądrości tego świata* (1994), *Wspomnienia* (1994), *Religia* (1995), *Szkice o nacjonalizmie i katolicyzmie polskim* (1995).

Henryk Stonert (ur. 9 VII 1923 w Płocku), profesor Akademii Teologii Katolickiej

w Warszawie, zmarł 6 VI 1992 r. Studiował filozofię w czasie wojny na tajnych kompletach UW, zakończył studia w Uniwersytecie Jagiellońskim w 1946 r. Zatrudniony był w Uniwersytecie Warszawskim w latach 1949-1981, ostatnio jako docent. Doktoryzował się pod kierunkiem Tadeusza Kotarbińskiego na Wydziale Filozoficznym UW w 1956 r. Tamże habilitowany został w 1968 r. Od 1 III 1981 r. przeszedł do pracy w Zakładzie Prakseologii i Naukoznawstwa IFiS PAN. W 1987 r. uzyskał przeniesienie do ATK, gdzie od 1 IV 1991 r. miał stanowisko profesora nadzwyczajnego. Główne publikacje: *Definicja w naukach dedukcyjnych* (1959), *Język i nauka* (1964). Był autorem licznych artykułów i recenzji, członkiem rad naukowych i komitetów redakcyjnych. Specjalizował się w logice, metodologii, prakseologii i filozofii przyrodoznawstwa.

**Nakładem WYDAWNICTWA ADAM MARSZAŁEK
ukazują się następujące czasopisma:**

- Ruch Filozoficzny
- Hydra
- Kultura i Edukacja
- Edukacja Dorosłych
- Monochord
- Partyzant

W serii filozoficznej WAM wydało następujące książki:

Ryszard Jadczyk, *Kazimierz Twardowski – twórca szkoły lwowsko-warszawskiej*,

Immanuel Kant, *Wieczny pokój*,

Kazimierz Twardowski, *Etyka*,

Lech Witkowski, *Uniwersalizm pogranicza, O semiotyce kultury Michała Bachtina w kontekście edukacji*,

Lech Witkowski (red.), *Dyskursy rozumu: między przemocą i emancypacją. Z recepcji Jürgena Habermasa w Polsce*.

Prenumeratę przyjmuje:

WYDAWNICTWO ADAM MARSZAŁEK

87-100 Toruń, ul. Rydygiera 12 a, tel. 48-38-60 w. 40

konto: Bank Gdański I O/Toruń nr 308601-13622-136

Cena prenumeraty za rok 1995 wynosi 24 zł.

Prenumerata za zleceniem wysyłki za granicę jest droższa od prenumeraty krajowej o 50%.

Po dokonaniu wpłaty na podane wyżej konto prosimy o przesłanie do Wydawnictwa informacji o tym fakcie, zaznaczając, na jaki adres należy wysłać Kwartalnik.